

## II. Przegląd piśmiennictwa

### A. Dział prawniczy

#### I. *Filozofja i teoria prawa, encyklopedie, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.*

D e m b i ń s k i Henryk: *Osobowość Publiczno-Prawna Samorządu w świetle metody dogmatycznej i socjologicznej*. Wilno 1934. str. 149.

O pracy tej ukazała się już recenzja w dziale samorządowym Ruchu. Może ona jednak zainteresować, ze względu na swój tytuł i podtytuł, czytelnika, który szuka analizy pojęć prawnych. Temu czytelnikowi chciałbym podać parę uwag o metodzie i analizach pojęciowych i tej książki.

Niema w tej pracy żadnego znaku, któryby nam wyjaśniał, czy powstała ona, jako wytwór niezależnej refleksji bezinteresownej, czy też poza celem badawczym miała jakieś widoki utylitarne. Niemniej, z faktury tego dzieła pozwalam sobie wnioskować, że zrodziło się ono gwooli jakiegoś ceremonjału uniwersyteckiego: dla stopnia doktorskiego, czy dla habilitacji. Poznać to można względnie łatwo po tem, w jaki sposób i w jakim stopniu wprowadzone zostały rzeczy nieistotne, dla „zaokrąglenia kształtów” pracy, która według mody panującej w ceremonjale promocyjnym musi mieć kształty pełne, jeśli nie myśli oryginalnej, to sieczki lub specjalnej waty, spreparowanej z poglądów dobranego odpowiednio lub nieodpowiednio autora, czy też z wielu autorów, wyselekcjonowanych w sposób podobny.

Ten balast erudycyjny, który wyrzucać należy w locie ku wyższym poziomom myśli, stoi w omawianej pracy pod znakiem Rapallo. Jak widać z obfitych danych bibliograficznych i z mniej obfitych przytoczeń, w umyśle autora tej pracy zgodnie i wydajnie kollarują ze sobą pisarze z Berlina z pisarzami z Moskwy. Odznacza się tedy ta praca nieprzeciętnie szerokim horyzontem myśli, w normalnych bowiem pracach prawniczych w Polsce wystarcza posłuszny hołd dla Berlina i Wiednia.

Autor czuje wyraźnie potrzebę powoływania się na innych autorów, bo to, oczywista, powiększa rozmiary pracy. Ale nie chce wkładać nadmiernego wysiłku w rozumienie cytowanych autorów; przytacza ich własne słowa, nie rekonstruuje i nie zbierając poglądów analizowanych w jedną sensowną całość. A gdy uczyni próbę „zbilansowania” pracowitych przytoczeń, to przyjmuje ona postać słowną zdania, które tu w całości podaje: „Osoba prawna w tym sensie jest wyrażeniowo zantropomorfizowanym punktem wewnątrz całości systemu norm, do którego odnosi się wszystkie normy, jakie wytwarzane są w ramach danego częściowego porządku prawnego. Osoba prawna jest więc w tym wypadku kelsenowskim Rechtsformbegriff — jest wypraną z wszelkiej treści abstrakcją formalną”<sup>1)</sup>. Z tych zdań nie rozumiem nic, literalnie nic. Lecz nie: rozumiem słowa „wyprana z treści”, które tak świetnie stosują się do całej tej cytaty.

Czterdzieści ośm stronich druku potrzebował autor dla przygotowania tej konkluzji; na czterdziestu ośmiu stronach niby przedstawiał spór o osobowość samorządu. A ku końcowi tego trzeciego arkusza druku zaczyna nas przekonywać, że bezprzedmiotowy jest cały ten spór. Mógł to uczynić zaraz na pierwszej stronie swej pracy. Lecz w takim razie trzy pierwsze arkusze nie zostałyby napisane, i praca miałaby tylko stronich sto jedną, a więc strata na wadze druku wynosiłaby całe 33%.

Dopiero na str. 51 autor zaczyna przekonywać czytelnika, że to, o czym traktował poprzednio, nie ma żadnego sensu. I nie bylejakim tym razem autorytet przyzywa na pomoc. Powołuje się mianowicie na Rudolfa Carnapa, przodującego filozofa ze szkoły wiedeńskiej, jednego z tych nielicznych myślicieli, którzy czynią dziś wielki wysiłek, by filozofję niemiecką podnieść na poziom naukowej precyzji i jasności. Przytoczenie Carnapa w tej książce, szczególnie jego pracy o zagadnieniach pozornych, jest wielką niespodzianką dla czytelnika, którego autor przeprowadził właśnie przez gąszcz zagadnień pozornych. W umyśle czytelnika powstają zagadnienia już nie pozorne, lecz naprawdę niepokojące. Czyżby autor miał sobie zdawać sprawę z tego, o czym mówi i jak mówi? Czyżby istotnie rozumiał, czym mają być dociekania naukowe i jakim mają zadośćczynić wymogom? Lecz jak, w takim razie, wytłumaczyć sobie te pierwsze trzy arkusze druku — ową przekonywującą odpowiedź negatywną na dwa pierwsze pytania?

W rzeczywistości owo przytoczenie Carnapa nie pozostaje w organicznym związku ani z poprzedzającymi, ani z dalszemi wywoda-

<sup>1)</sup> Str. 47.

mi książki. Carnap stanął na drodze naszego czytelnika, jak zjawia, która znika, nie zostawiwszy po sobie ani wstrząsu uczuciowego, ani chłodnego wspomnienia. Wystarczy przeczytać uważnie tę samą stronicę 51-szą, ażeby nabrać pewności, jak daleki jest nasz autor od rzetelnej precyzji przedstawiciela filozofii naukowej. Nasz autor nie jest zaprawiony do operowania nawet elementarnymi pojęciami logicznymi: o pojęciach np., które przed chwilą analizował, powiada, że nie istnieją; to znów mówi, że nie wie, czy są prawdziwe, czy też fałszywe, co świadczy niezawodnie, że autor naprawdę nie wie, iż orzeczniki „prawdziwy” i „fałszywy” stosują się tylko do zdań, nie stosują się natomiast do pojęć.

Kilka stronic dygresji o Carnapie nie pozostaje w żadnym związku wewnętrznym z dalszemi wywodami autora o samorządzie. Już ku końcowi jej autor powraca do enigmatycznych konstrukcji myślowych Kelsena i do „realnej dialektyki procesów socjalnych”. A zaraz na wstępie nowego rozdziału chce „wynaleźć te specyficzne cechy norm, charakteryzujące dogmatycznie samorząd... które pozwalają myśleniu ludzkiemu przetwarzać odnośne normy w publiczne prawa podmiotowe, zachowywane organowi samorządowemu, przerobionemu myślowo w osobę publiczno-prawną<sup>2)</sup>).

Jakże daleka jest analiza pojęć, prowadzona przez szkołę wie-deńską, od tej magii słów, powiązanych bezsensownie w zdaniu przytoczonym! Czy zastanowił się autor choć przez chwilę nad tem, jak można normę przekształcić na sytuację człowieka pośród innych ludzi, albo organ przerobić umysłowo na osobę? W jakiej uczelni można zdobyć tę moc niesamowitą?

Fakt, że książki tego typu, co omawiana, mogą się ukazywać w druku, nasuwa refleksje bardzo poważne, smutne i gorzkie. Narzuca on konkluzje niemal drastyczne, co się tyczy konieczności gruntownego przekształcenia studjów prawniczych; podsuwa myśli diagnozę niemal oczywistą obecnego stanu tych studjów. Lecz próżna to rzecz rzucać w rosnący zmierzch bezimienne wezwania do nawrotu z tej drogi lekceważenia kultury. Któż zechce, nieprzymuszony, zastanawiać się dzisiaj nad obowiązkiem rzetelności intelektualnej?

Myślę, że sam autor tej książki może zrozumieć szkodę, jaką ona i rzeczy jej podobne przynoszą wielkiej i doniosłej sprawie doskonalenia form życia społecznego. Autor przytacza w swej pracy pisarzy zza wschodniego kordonu. W tej dewocji jego dla poglądów, dyktowanych zgóry przez rację stanu najsmutniejszego na ziemi

<sup>2)</sup> Str. 57.

kraju, skłonny jestem widzieć nietylko admirację dla „realnej dialektyki” marksowskiej, lecz i wrażliwe czucie zła społecznego, które wymaga naprawy. Niechże tedy autor w ciszy swego pokoju, w samotności, która pozwala głośno odzywać się sumieniu, postawi sobie pytanie: czy jego książka istotnie ułatwia drogę do szczęśliwości społecznej? *Czesław Znamierowski* (Poznań).

Kelsen Hans: Czysta teoria prawa. Warszawa, Przedruk z Gazety Administracji i Policji Państwowej, 1934, str. 67.

Nieraz już zdarzało mi się mówić na tem miejscu o twórczości niemieckiej w dziedzinie prawoznawstwa. Wskazywałem tu przy różnych okazjach na niski poziom logiczny niemieckiej produkcji prawoznawczej, na zawiłość i niejasność konstrukcyj myślowych, na zgubne wpływy idealizmu filozoficznego, na zepsucie smaku, znajdujące wyraz w potwornej niejednokrotnie szacie słownej wywodów prawoznawczych.

Oczywista, wszystkie te rozważania moje i ostrzeżenia pozostawały i pozostają w polskim świecie prawoznawczym i prawodawczym bez jakiegokolwiek echa. Prawoznawca polski jest zbyt silnie związany nawykami myślowymi z nauką niemiecką o prawie, by chciał i mógł się wyzwolić z pod jej wpływów. Wychowany na lekturze dzieł niemieckich i zasugerowany myślą, że prawoznawstwo niemieckie jest szczytowym wytworem ludzkiego geniusza, nie słucha on uwag krytycznych i ostrzeżeń, a gdy dochodzą do jego uszu, nie daje im wiary. Ta literatura ma dlań nietylko moc autorytetu, lecz posiada również czar wspomnień. Przypomina mu dobre, jakże dobre, czasy, kiedy był „we Wiedniu” posłem, albo radcą dworu.

Mocna tedy i niewzruszona jest pozycja niemieckiej literatury prawoznawczej w Polsce. Tem bardziej, że jeszcze dotychczas na ziemiach polskich obowiązują prawa, wydane przez normodawcę niemieckiego, i że komentarz niemiecki do tych praw ma poważanie i wzięcie. Dotychczas jednak zasięg wpływów niemieckich na myśl polską miał pewne granice: kończył się tam, gdzie kończyła się znajomość niemieczyny. Przez dziwne bowiem zaniedbanie niemal zupełnie nie tłumaczono dzieł prawoznawczych niemieckich na język polski.

Dzisiaj wpływy niemieczyny w prawoznawstwie polskiem są zagrożone. W młodem pokoleniu, które już nie jeździło po wiedzę do Wiednia, znajomość niemieckiego jest słaba i chwiejna. A przytem, co gorsza, niemiecką literę prawa zastępuje ustawa polska, do której jeszcze niema komentarzy niemieckich. Podobno ruchliwe

firmy wydawnicze niemieckie już się krzątają około tej sprawy, rozumiejąc, z jakiego kłopotu i z jakiej trudności wybawiłyby polskiego prawnika, dając mu solidny komentarz, more germanico conditum. Nim jednak zrealizują się te pomysłowe zamierzenia, trzeba jakoś podtrzymać w Polsce płomień jedynej wiedzy. Przekład dzieł niemieckich narazie jest jedynym ku temu środkiem.

Dr. Tadeusz Przeorski wkroczył właśnie na tę drogę, przyswajając literaturze polskiej niewielką pracę Kelsena p. t. *Czysta Teoria Prawa*. Tłumacz nie potrzebuje się tu tłumaczyć ze swego wyboru. Profesor Kelsen jest autorytetem w prawoznawstwie, autorem kilku obszernych a nawet bardzo obszernych dzieł, którego poglądy są przytaczane i omawiane w każdym niemal dziele niemieckim, tyzącem prawa publicznego i filozofji prawa. I nie można zaprzeczyć, że tłumacz trafnie dokonał wyboru z pośród bogatego dorobku autora: przełożył bowiem rzecz najkrótszą, a przecież dobrze obrazującą poglądy autora oraz zalety i wady jego metody myślenia i komunikowania myśli.

Kilkakrotnie już poddawałem obszernej analizie koncepcje Kelsena. Wskazywałem zawsze lojalnie na to, że jest parę zasadniczych myśli trafnych w jego dziełach, które wprowadzie nie są zupełnie nowe, ani zdumiewające, lecz mogą, wyzyskane umiejętnie, przyczynić się do jasnego rozgraniczenia różnych postaw badawczych i, ogólniej, myślowych. Ale ten kruszec szlachetny rozsiany jest w rudzie bardzo niskoprocentowej. Ulubioną metodą myślenia jest dla Kelsena rozprawianie się z innymi autorami. Analiza cudzych poglądów, polemika, jest właśnie tym mięszem, w którym gubią się kruszyny twardego rdzenia własnych jego nielicznych koncepcyj. Syzyfowa to doprawdy praca przedzierać się przez polemiki jego *Hauptprobleme der Staatslehre*, czy dzieł pomniejszych, tem bardziej, że Kelsen nie ma talentu historyka doktryn. Nie umie on w sposób zwarty a plastycznie przedstawiać cudzych poglądów, tak zresztą, jak i własnych.

„Czysta teoria prawa” stanowi pośród prac Kelsena szczęśliwy wyjątek. W wąskich ramach kilkudziesięciu stronic autor nie mógł pofolgować nawykowi mówienia o poglądach cudzych. To też nie rozwija tu koncepcyj poszczególnych autorów, lecz ogranicza się do niepotrzebnego zresztą omówienia niektórych typów koncepcyj. Głównie zaś własne wykłada stanowisko.

Najważniejszą myślą słuszną Kelsena jest to, że nie można mieszać rozważań socjologicznych z dogmatyką prawa. Socjologia bada życie społeczne i prawne, bada strukturę tego życia, jakim ono jest w rzeczywistości. Dogmatyka prawa przedstawia systematycz-

nie, jak ze stanowiska norm obowiązujących mają zachowywać się i działać członkowie społeczności. Niewątpliwie, trzeba się mieć na baczności, by nie mieszać tych różnych postaw badawczych.

Ale już pierwszy wniosek, jaki Kelsen wyprowadza ze swego rozróżnienia, nie jest bynajmniej uzasadniony. Miesza on bowiem zupełnie niesłusznie dogmatykę z tak zwaną teorią prawa. Jeżeli krótko, a zgrubsza, dogmatyka prawa przedstawia treść tego, co stanowi przedmiot panującego w grupie poczucia powinności, to teoria prawa zajmuje się analizą samego poczucia powinności, jego rolą w rzeczywistości postępowaniu członków grupy, wpływem obowiązywania normy na strukturę społeczną, i zagadnieniami podobnymi. A zagadnienia takie należą do socjologii. Nie popełnia pomieszania pojęć ten, kto się nimi zajmuje i kto te zagadnienia do socjologii zalicza. Dogmatyka przedstawia tylko, jaka jest treść prawa; teoria prawa, dział socjologii, zajmuje się tem, co to jest prawo i czym jest prawo dla struktury grupy. W tych rozważaniach nie może się uzależniać od dogmatyki, ta bowiem nie narzuca i nie może narzucać swych pojęć, lecz, wręcz przeciwnie, sama bierze z teorii prawa swe podstawowe pojęcia.

To ujęcie niesłuszne teorii prawa jest poważnym błędem, brzemieniem w konsekwencje. Ale nie jest to główna zmaza „Czystej Teorii”. Niweczą wartość naukową tej pracy inne błędy autora. Jak wielu innych prawoznawców niemieckich, autor nie lęka się nonsensu. W tej małej pracy jest wiele doskonałych przykładów ogromnej pod tym względem odwagi autora. Wyczerpać ich w recenzji niepodobna. Wystarczy przytoczyć. Oto, na przykład: „Osobą fizyczną nie jest człowiek, określenie to bowiem nie jest pojęciem prawnym, lecz biologiczno-społecznym. Osoba fizyczna w znaczeniu prawnym jest u o s o b i e n i e m n o r m regulujących zachowanie się człowieka”. Myślę, że czytelnikowi nie łatwo będzie zrozumieć, co to znaczy, iż osoba jest uosobieniem norm. Zapewne nie lepiej powiedzie mu się zrozumieć, jak to „prawo subiektywne” może być „spersonifikowaniem” prawa przedmiotowego, o którym z taką łatwością i swoboda mówi autor. Ale autor nie boi się niedorzeczności: pomieszczenie kategorii bytu, główne źródło nonsensu, zdaje się należeć do swoistej elegancji myślenia prawniczego w rozumieniu autora, który wszak naczelną rolę w swym systemie daje tezie, że „państwo jest całością prawa”.

Analizę logiczną „Czystej Teorii” możnaby prowadzić pedantycznie, krok za krokiem wykrywając niejasności i niedorzeczności. Lecz na to trzebaby o sześćdziesięciu stronicach tekstu napisać tyleż stronic komentarza. Myślę jednak, że należy raczej życzyć książce słusznego zapomnienia.

Pozostaje powiedzieć słów kilka o przekładzie. Nie porównałem go z oryginałem, nie mogę więc nic orzec o jego wierności. Uderza natomiast jego polszczyzna, ciężka, nieudolna i, powiedziałbym, niepolna. Tłumacz miał niewątpliwie zadanie trudne: w ramy składni polskiej wtłoczyć nieplastyczne i nieudolne konstrukcje niemieckie. Ale też nie zadawał sobie w tem wielkiego trudu. Konstrukcyj syntaktycznych nie przekształcał, zdań na modłę polską nie fasonował, jeno na miejsce niemieckich, słowa polskie powstawiał. I nawet te słowa niebardzo starannie dobierał. Gdzie to bowiem, w jakim „Lindem” czy „Karłowiczu” znalazł tłumacz termin „zaszłość”? I jakież to pisarz polski przed naszym tłumaczem mówił, że „zaszłość” jest zjawiskiem przyrody? Pozwolę sobie zacytować jedno zdanie, wybrane z pośród wielu mu równych: „Gdy pewne akty (zaszłości) w przyrodzie określane są, jako zaszłości prawne, to nie oznacza to nic innego, jak to, że stwierdza się moc obowiązującą pewnych norm, których treść stoi w pewnej oznaczonej łączności z treścią odnośnych faktycznych zaszłości. Gdy sędzia stwierdza zaistnienie pewnego stanu rzeczy, to rozpoznanie staje się prawne dopiero wówczas, gdy ustalony przez siebie stan rzeczy podciągnie pod mający się przez niego zastosować przepis ustawy”. Podkreślone przeze mnie wyrazy dadzą zapewne wiele materiału dla refleksyj czytelnika, który przy sposobności zastanowi się również nad тезami, wypowiedzianymi w obu zdaniach przytoczonych.

Niepodobna powstrzymać od razu naporu literatury niemieckiej na jasną z przyrodzenia myśl polską. Szlakiem przez Wiedeń i Kraków będzie on jeszcze czas pewien działał na naszą kulturę prawoznawczą. Ostatnie to są konsekwencje niewoli. Przykro mi jest tylko myśleć, że do infiltracji tego wpływu na naszą niwę rodzinną przyczyniło się wydawnictwo, tak zasłużone dla szerzenia kultury prawniczej, jak *Gazeta Administracji i Policji Państwowej*, w której ukazał się pierwotnie ten przekład. Zapewne, „Czysta Teorja” nie zdoła obniżyć sprawności naszej administracji. Lecz czyż nie wzbudzi nieufności do nauki o prawie w umysłach czytelników polskich. *Czesław Znamierowski (Poznań).*

L a n d e Jerzy, prof. U. J.: *Sprawa teorji prawa*. Lwów, Głos Prawa, 1934, str. 36.

Ciekawa praca pisana z właściwą autorowi erudycją i jasnością. Myśl przewodnia pracy nawiązuje do L. Petrażyckiego i polega na postulatcie oddzielenia teoretycznej nauki prawa od badań dogmatycznych prawniczych. Teorja prawa — powiada autor — musi przestać być wstępem uogólniającym do dogmatyki dzisiej-

szego prawa oficjalnego. Realnym odpowiednikiem normy prawnej jest przeżycie prawne, w niem wyraża się prawo, jako zjawisko rzeczywistości. Ponieważ realnem zjawiskiem prawnem jest przeżycie prawne, przeto psychologia tego przeżycia musi stanowić główne jądro teorii prawa. *A.P.*

*P e r e t i a t k o w i c z* Antoni, Prof. Dr.: Wstęp do nauk prawnych, wydanie trzecie, przejrzone i poprawione. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 84. Cena 2,50 zł.

Drugie wydanie tej książeczki zostało w ciągu paru łąat wyczerpane. Nowe wydanie uwzględnia niektóre ważniejsze reformy prawne lat ostatnich, uzupełnia najświeższą literaturę prawniczą polską oraz daje krótki zarys wpływowej dziś teorii Kelsena. *R.*

*Z n a m i e r o w s k i* Czesław: Podstawowe pojęcia teorii prawa, wydanie drugie. Poznań, Górski i Tetzlaw, 1934, str. 224.

Pierwsze wydanie tej pracy z 1923 r. zostało już dawno wyczerpane. W przedmowie do drugiego niezmienionego wydania autor twierdzi, że zdawał sobie jasno sprawę z tego, że nie odpowiada ona tym surowym wymaganiom, jakie stawia swojej pracy. Jednakże sugestia uczniów autora przekonała go, że książka ta, choć nie odpowiada jego wymogom, spełnia przecież pożyteczną rolę społeczną. A mianowicie uodpornia myśl czytelnika na wszystkie te konstrukcje pojęciowe, które mu lektura pozornie subtelnych, w rzeczywistości niedorzecznych wywodów o istocie prawa, uprawnień, osób prawnych, praw nabytych, organów i rzeczy temu podobnych *R,*

*M a k o w s k i* Wacław: Uniwersyteckie Studium Prawnicze. Warszawa, Biblioteka Polska, 1934, str. 40.

Jest rzeczą niewątpliwą, że reforma studjów prawnych winna być przeprowadzona jak najprędzej. I niemniej oczywiste jest, że w jej planowaniu głos decydujący należy się tym, którzy z własnej pracy dydaktycznej znają tę sprawę i odczuwają bezpośrednio braki i wady obecnego programu nauczania nauk prawnych. Refleksje tedy, które wyszły z pod pióra tak doświadczonego pedagoga, jak prof. Makowski, powitać należy ze szczególnem zadowoleniem, jako ważny i ważki głos w tak aktualnej dyskusji.

Rozważania prof. Makowskiego o studjach prawnych cechuje umiarkowanie ocen i trzeźwa powściągliwość w wysuwaniu życzeń na przyszłość. Zupełnie słusznie dzieli autor młodzież prawniczą na słuchaczy pierwszego roku z jednej strony, na słuchaczy



pozostałych trzech lat z drugiej. Pierwsi przechodzą próbę studjów, drudzy już studjują. Programu tych studjów na pierwszym roku autor nie chce zmieniać w niczem. Dopiero w dalszym ich toku chce wprowadzić specjalizację, podobną, jak w politechnice. Myśl to wysoce trafna, mojem zdaniem. Należy ją wprowadzić w życie choćby tylko w ten sposób, iżby oddzielić kryminalistykę, cywilistykę i prawo publiczne. Bardzo słuszną i godną szczególnego podkreślenia jest też myśl, aby wprowadzić do tak wyspecjalizowanego toku studiów szereg przedmiotów, na które niechętnie patrzy zazwyczaj opinia prawników, a zwłaszcza prawoznawców, nauczających w uczelniach wyższych. Autor zdecydowanie wypowiada się mianowicie za socjologią, psychologią, psychopatologią i chce je widzieć wśród przedmiotów obowiązkowych nauczania. Niemniej, pełne prawo obywatelstwa przyznaje prof. Makowski teorii i filozofii prawa, doceniając najwidoczniej znaczenie formalnego wykszolenia umysłu. Listę przedmiotów, pożądaną na studjum prawniczym, uzupełniłbym tylko logiką, której nie wymienia osobna autor.

Nie można nie zgodzić się z autorem i nie mieć sympatji dla jego poglądu na istotę i technikę studiów prawniczych. Daleki od biurokratycznie formalnego ujęcia sprawy, nie chce widzieć miernika pracy profesorskiej w ilości godzin wykładowych. Dobremu podręcznikowi podstawowemu powierzając rolę gruntownego i wierne go źródła informacji, pragnąłby autor podnieść wykład profesora na poziom twórczego, nowatorskiego dociekania i odkrywania rzeczy jeszcze nieznanych.

Jasne i trafne ujęcie problemów, połączone ze znaną umiejętnością pisarską, czyni rozprawę prof. Makowskiego lekturą wysoce interesującą i aktualną. Należy też życzyć sobie, by poglądy autora znalazły jak największe uznanie. *Czesław Znamierowski (Poznań).*

G r z y m a ł a - G r a b o w i e c k i J. Dr.: Tablica synchronistyczna rozwoju Polski Współczesnej (1918—33). Warszawa, L. 0. P. P., 1934.

Niezmiernie pracowite dzieło, ujmujące w kategoriach czasu wszystkie najważniejsze przejawy państwowości polskiej. Ponieważ autor opierał się — jak twierdzi — wyłącznie na źródłach, przeto dostarczył dokładnego, usystematyzowanego materiału tym wszystkim, którzy z racji swej działalności zawodowej stykają się z różnymi przejawami życia państwowego Polski. Szczególne usługi odda książka ta w szkolnictwie przy nauce o Polsce współczesnej.

Należy mieć nadzieję, że projektowana przez autora analogiczna tablica kulturalnego życia Polski współczesnej zostanie niedługo zrealizowana. *A. P.*

Schmitt Carl: Über die drei Arten des rechtswissenschaftlichen Denkens. Hamburg, Hanseatische Verlagsanstalt. Schriften der Akademie für Deutsches Recht, 1934, str. 67.

Niemiecka nauka prawa zmieniła z gruntu swe oblicze. O ile przedtem kierowała swe wysiłki ku obiektywnemu poznaniu, ku odsłanianiu prawdy w zjawiskach prawnych, o tyle od czasu przewrotu hitlerowskiego zdecydowanie wstąpiła na drogę rozważań czysto politycznych. Zwrot ten nie jest przytem wcale mimowolny i nieuświadomiony. Wprost przeciwnie, z całą mocą i naciskiem teoretycy niemieccy podkreślają, że jedynym właściwym gruntem nauki prawa jest określony pogląd na świat, zgóry wytknięty cel polityczny. Nie wierzą w możliwość badań obiektywnych, nie dążą do poznania prawdy, tkwiącej w zjawiskach społecznych; stawiają sobie określony cel polityczny i środkami, jakich dostarcza metoda naukowa, starają się do celu tego zbliżyć<sup>1)</sup>. Z wyżyn poznania i prawdy nauka prawa strącona została do rzędu specyficznej metody wynajdywania środków, prowadzących skutecznie do osiągnięcia określonych celów. To spolitycyzowanie nauki prawa w Niemczech odbiło się szczególnie silnym echem w zakresie nauki o państwie i prawie, ileż przedmiot tych dyscyplin prawnych leży w bezpośredniem pobliżu ocen i celów politycznych.

Prace prof. Schmitta są przykładem wyjątkowo plastycznym tego nagłego zwrotu, jaki w nauce niemieckiej nastąpił w okresie zwycięskich rządów partji narodowo-socjalistycznej<sup>2)</sup>. Autor oddał cały swój talent naukowy i wiedzę rozległą na usługi celów politycznych, które przyświecają działalności obecnego rządu niemieckiego. To też prace jego, mimo wszelkich pozorów naukowości, jakie noszą, stanowią w gruncie rzeczy raczej literaturę polityczną, stojącą w służbie walki o władzę, aniżeli wynik dociekań naukowych, oddanych służbie prawdy obiektywnej. Jest to w formach techniki naukowej opracowane dzieło polityczne, służące ku wytknięciu dróg panowania systemu narodowo-socjalistycznych rządów. Autor daje temu nowemu obliczu niemieckiej nauki prawa

<sup>1)</sup> „Wir müssen die Wissenschaft hineinstellen in den Kampf des Volkes und erheben die Forderung der völkisch-politischen Wissenschaft". Prof. Karl Siegert: Grundzüge des Strafrechts im neuen Staate. Tübingen 1934, str. 1. Zob. także najnowszą pracę prof. Koellreuttera p. t. „Grundriss der allgemeinen Staatslehre". Tübingen, 1933.

<sup>2)</sup> Zob. zwłaszcza pracę Schmitta p. t. „Staat, Bewegung, Volk. Hamburg, 1934.

dobitny wyraz w uwagach końcowych (str. 65 — 67), w których powiada, między innymi, bez wszelkich odstępów, że „zmiana sposobu myślenia naukowego w dziedzinie prawa wiąże się w chwili obecnej z przeobrażeniami całej budowy państwowej” (str. 66). — Rzecz oczywista, że wyniki takiego myślenia naukowego mają większą wagę dla zmiennych prądów polityki bieżącej, aniżeli dla nauki, poszukującej trwałych prawd i obiektywnych związków przyczynowych.

Autor rozróżnia trzy typy myślenia prawniczego: normatywny, decyzyjny i konkretno-porządkowy (Regeln — oder Gesetzesdenken, Entscheidungsdenken, konkretes Ordnungsdenken). Podstawą tego rozróżnienia jest ujęcie prawa, jako normy, decyzji lub porządku. Dla normatywnego sposobu myślenia, którego przedstawiciele typowych widzi autor w osobach Anschütza, Kelsena, Bindinga, Bonnecase'a i in., charakterystycznym jest ujmowanie całej rzeczywistości prawnej, jako hierarchicznego systemu norm. Normatywizm abstrahuje od wszelkich układów konkretnych, upatrując w normie jedyny czynnik kształtujący rzeczywistość. „Dla metody normatywnej, pisze autor, charakterystycznym jest, że — w przeciwieństwie do decyzji i porządku konkretnego — izoluje ona i absolutyzuje normę lub przepis. Każdy przepis, każde ustawowe unormowanie reguluje wiele przypadków. Przepis stoi ponad poszczególnym przypadkiem i konkretną sytuacją, wobec czego posiada, jako norma, pewną wyższość i przewagę nad samą tylko rzeczywistością i faktycznością konkretnego przypadku, zmiennej sytuacji i zmiennej woli człowieka” (str. 13). Myślenie normatywne jest więc bezosobowe i niejako obiektywne, różniąc się przez to zarówno od typu myślenia decyzyjnego, które ma silne znamię osobowości, jak i od sposobu myślenia konkretno-porządkowego, które ma charakter nadosobowy. Tradycją myślenia normatywnego prześlągnięte są, zdaniem Schmitta, koncepcje państwa praworządnego, dążące do zastąpienia rządów człowieka przez rządy prawa ("government of law, not of men"), do ujęcia wszelkich stosunków między ludźmi, jako funkcji stanowionych uprzednio norm ogólnych.

Klasycznym przedstawicielem decyzyjnego typu myślenia jest dla autora Hobbes z jego koncepcją pochodzenia wszelkiego prawa i porządku od decyzji władzy suwerennej. Prawem jest ustawa, ustawą zaś jest rozkaz, rozstrzygający powstały spór o prawo. Autoritas, non Veritas facit legem. Dla Hobbes'a stanem naturalnym jest chaos, bellum omnium contra omnes, homo homini lupus. Porządek prawny powstaje dopiero wówczas, gdy chaos naturalny zostaje opanowany przez rozkaz suwerenny, gdy wola suwerenna

ukszałtuje się i rozkazem swym przekształci nieporządek, chaos w *societas civilis*. Dla Hobbes'a, twierdzi Schmitt, decyzja suwerenna jest dyktaturą państwową, tworzącą ustawę i porządek, w anarchicznej niepewności przedpaństwowego stanu naturalnego i ponad niem. Ta forma myślenia znajduje swe wcielenie w typie państwa 16—18 stulecia, które operowało zasadą suwerenności w walce z pluralizmem ustroju feodalnego.

Typ niesamodzielny i niepierwotny myślenia prawniczego przedstawia sobą, według poglądów Schmitta, pozytywizm prawniczy, dominujący na przestrzeni ubiegłego stulecia. Pozytywizm jest kombinacją myślenia normatywnego i decyzyjnego. Przez powołanie się na wolę ustawodawcy lub ustawy, a więc — rozstrzygnięcie, jakie dała faktycznie tylko istniejąca władza państwowa, zbliża się pozytywizm do typu myślenia decyzyjnego. Z drugiej znów strony łączy pozytywizm z typem myślenia normatywnego powoływanie się na ustawę, jako na jedyne źródło normatywne, określające legalność działania. Pozytywizm wyłącza wszelkie inne kryteria, oprócz kryterjum legalności, odpowiada mu jedynie typ myślenia legalistycznego. Nie znajdując jednak oparcia normatywnego dla momentu faktycznego, w którym norma uzyskuje moc pozytywną, zaczyna działać, jako norma, zmuszony jest pozytywizm uciec się do pomocy myślenia decyzyjnego, konstruując teorię o „normatywnej mocy faktu” (Jellinek). Pozytywizm wyrósł na tle normalnej, ustabilizowanej sytuacji państw XIX w., i dlatego dążył jedynie do ujęcia rzeczywistości ze stanowiska stałości, pewności i bezpieczeństwa obrotu. Tem tłumaczy się dążenie pozytywizmu do kryteriów ścisłych, umożliwiających przewidywanie (*expectation*), gwarantujących pewność, stałość i zaufanie i tym podobne szanse pozytywne. Wyjaśnia nam to również głęboką niechęć, jaką żywili pozytywiści dla wszelkich metod metaprawniczych, metafizycznych, dla wszelkich kryteriów ideologicznych, moralnych i politycznych (Bentham, Bergbohm, *francuska Ecole de de l'exégèse*), oraz ich przesadny kult dla ustawy, ścisłości terminologii ustawowej i literalnej wykładni.

Dla typu myślenia konkretno-porządkowego przepis nie jest źródłem porządku. Norma posiada dlań jedynie pewną, ściśle zresztą ograniczoną, funkcję regulatywną na podłożu i w ramach już istniejącego porządku konkretnego. „W systemie konkretnego myślenia porządkowego, pisze Schmitt, na pojęcie „porządku” nie składa się suma przepisów, przeciwnie — przepis stanowi tu tylko część składową i środek danego porządku” (str. 13). Pojęcia takie, jak rodzina, małżeństwo, sądownictwo, nadzór, król, rząd i tp., nie są tylko zbiorem przepisów, ale przedewszystkiem konkretnymi two-

rami życiowymi, określonymi porządkami instytucjonalnymi o samoistnej substancji prawnej. Normy ogólne są jedynie wpływem tej substancji samoistnej, która tkwi w konkretnym porządku wewnętrznym danej instytucji. Urządzeń tego rodzaju, jak małżeństwo, rodzina, stan urzędniczy, kościół, wojsko, nie wyczerpuje funkcjonalizm zgóry określonych przepisów lub unormowań umownych. Zawierają one w samej istocie swej szereg układów konkretnych, składających się na całość ich porządku instytucjonalnego, a przepis prawny jest tylko jednym z tych układów i to wcale nie najważniejszym. O strukturze porządku prawnego nie rozstrzyga wcale przepis, ponieważ przepis jest sam objektem i środkiem porządku prawnego, a nie elementem samodzielnym w jego budowie. To też nie przepis powoduje zmianę porządku prawnego, lecz przeciwnie — zmiana przepisu jest dopiero wynikiem przemiany, zaszłej w konkretnym porządku prawnym. Upada w tym systemie myślenia autarkcja reglamentacji prawnej, górę natomiast bierze konkretny, faktyczny układ życiowy.

Autor nie poprzestaje na samym tylko abstrakcyjnym przeprowadzeniu linii demarkacyjnej między wymienionymi figurami myślenia. Stara się on wykazać znaczenie praktyczne tego podziału na przykładach, zaczerpniętych z historii prawa i dziejów doktryn prawno-filozoficznych. Za kolebkę i najtrwalszą ostoję myślenia porządkowego uważa Schmitt, oczywiście, Niemcy, przychem najczęstszą postać porządkowego myślenia widzi w doktrynie Hegla, pruskim wojsku i narodowo-socjalistycznej myśli o wodzu (Führergrundsatz). „Nowe prawo państwowe i administracyjne, pisze Schmitt o reformach rządu hitlerowskiego, przeprowadza zasadę wodza, a wraz z nią pojęcia wierności, posłuszeństwa, dyscypliny i honoru, które zrozumieć można tylko ze stanowiska konkretnego porządku i konkretnej zbiorowości” (str. 63). Nowemu ukształtowaniu trzeciej Rzeszy, jako porządku szeregowego (Ordnungsreihe), którego członami są państwo, jako organ wodza, ruch (Bewegung), kierowany przez wodza, i naród, jako jedność polityczna, odpowiada jedynie nieskażony typ myślenia konkretno-porządkowego.

Cały ten wywód, niepozbawiony zresztą czasem uwag trafnych, potrzebny jest autorowi poto tylko, ażeby wpleść cele i dążenia polityczne obecnego reżymu niemieckiego do systemu prawnego już teraz, zanim jeszcze zdążają się one ostatecznie skryształizować w prawodawstwie pozytywnym. Ułatwia autor przez to niewątpliwie obozowi rządzącemu narzucenie swego credo politycznego światu prawniczemu, wszakże żadnych zdobyczy poznaniu naukowemu tem nie przysparza.

*Artur Miller* (Warszawa).

## 2. *Nauka o państwie, prawo konstytucyjne i administracyjne*

M a k o w s k i Juljan: Zagadnienie państwowości W. M. Gdańska. Warszawa 1934, str. 69.

Książka ta była wydana w 1933 roku w języku francuskim i była omówiona w pierwszym zeszycie „Ruchu” ubiegłego roku przez Prof. Winiarskiego.

Układ książki jest niezwykle przejrzysty. Autor staje na stanowisku, że W. M. Gdańsk nie jest państwem, tylko autonomiczną korporacją terytorjalną o charakterze municypalnym. Wyciąga stąd wniosek, że stosunki polsko-gdańskie nie mają charakteru stosunków międzynarodowych i W. M. Gdańsk nie może występować jako czynnik równorzędny z Polską. *A. P.*

S e i d l e r Teodor: Jednostka, państwo, rząd. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 95.

Ciekawa praca publicystyczna, poświęcona zagadnieniu indywidualizmu i uniwersalizmu, zwłaszcza na terenie życia politycznego. Przeciwwstawienie indywidualizmu i uniwersalizmu autor przejmuję od socjologa Otomara Spanna, jednak rozwija je w sposób samodzielny.

Występując zdecydowanie przeciw indywidualizmowi i parlamentaryzmowi, autor dochodzi do wniosku, że władza w państwie powinna być sprawowana przez trzy kręgi: 1. krąg administracyjny (fachowy), najliczniejszy, 2. krąg rządzący, mniej liczny i 3. krąg naczelny, najmniej liczny (elita) — z wodzem na czele.

Gdyby autor przemyślał światopogląd uniwersalistyczny do końca, to zapewne wyciągnąłby z niego jeszcze jeden wniosek, najbardziej logiczny, mianowicie wniosek „monarchiczny”. Przecież sam autor twierdzi, że kult w uniwersalizmie czołowych jednostek nie może mieć nic z indywidualistycznego bałwochwalstwa, będzie miał on zawsze znamiona transcendentalne, będzie to kult jakgdyby personifikowanej idei państwa (str. 80).

W punktach bardziej szczegółowych rozważania autora i określenia są niekiedy dowolne. Wszystko, co się autorowi podoba, jest uniwersalistyczne. Wszystko, co się niepodoba, jest indywidualistyczne.

Imperjalizm i faszyzm są, według autora, doktrynami indywidualistycznymi. Sądzić należy, że jest raczej przeciwnie, gdyż obydwa te kierunki żądają zupełnego podporządkowania się jednostek celom państwowym.

Trudno również zgodzić się z autorem, że zasadą uniwersalizmu jest prawo do równości wszystkich obywateli w państwie. Sądzić należy, że zasadą uniwersalistyczną jest nie tyle równość, co hierarchja. Sam autor twierdzi, że „pogląd uniwersalistyczny panuje wszechwładnie, przez całe średniowiecze, wyraża się on w feudalizmie, w pojęciu lenna i ograniczonem prawie własności” (s. 15).

Pomimo powyższych wątpliwości stwierdzić należy, że książka napisana jest z talentem i zasługuje na przeczytanie.

*Prof. A. Peretiatkiewicz* (Poznań).

Z n a m i e r o w s k i Czesław: Wiadomości elementarne o państwie. Warszawa, Biblioteka Wiedzy i Życia, 1934, str. 120.

Pięknie napisana książka, przedstawiająca krótki zarys socjologii państwa. Autor zrezygnował całkowicie z zadania opisowo-informacyjnego i ograniczył się do krótkich definicji pojęć zasadniczych. W przedstawieniu instytucyj współczesnego państwa demokratycznego autor nie zatrzymuje się na różnych jego możliwych odmianach, lecz bierze niejako ich przeciętną, to znaczy wspólne rysy zasadnicze tych odmian.

Pomimo wielkiej precyzji przy formułowaniu swoich sądów, autor porusza tyle kwestyj spornych, że z natury rzeczy wywołać może wątpliwości co do poszczególnych definicyj.

Państwo określa autor, jako „grupę celową, która, jako całość, ma i wykonuje dwa zadania: utrzymuje porządek w zbiorowości, którą obejmuje, oraz ochrania przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony innych zbiorowości” (str. 20). Określenie to wydaje nam się zbyt obszernem, ponieważ o każdej grupie terytorjalnej (miasto, gmina) można powiedzieć, że utrzymuje porządek w zbiorowości, którą obejmuje (przecież porządek jest wynikiem każdej organizacji), oraz ochrania przed niebezpieczeństwem. Cecha organizacji państwowej, uważana za najbardziej istotną, mianowicie „władza suwerenna” została przez autora — zapewne świadomie — pominięta.

Mówiąc o narodzie, autor twierdzi, że „społeczność taka musi spełniać dwa warunki: po pierwsze, musi w niej istnieć wspólność mowy; po drugie, musi w niej być wspólne poczucie narodowe” (str. 25). Nie kwestjonujemy dużego znaczenia wspólnej mowy dla kształtowania poczucia narodowego. Nie sądzimy jednak, ażeby wspólna mowa była koniecznym warunkiem istnienia narodu. Bretończycy mówią odmiennym od francuskiego językiem, a jednak uważają się za część narodu francuskiego. Irlandczycy mówią przeważnie językiem angielskim, a jednak nie uważają się za Anglików.

Mówiąc o dwuizbowości autor twierdzi, że „ciało ustawodawcze składa się z dwóch odrębnych kolegiów uporządkowanych hierarchicznie” (str. 110). Sądzić jednak należy, że istotną cechą systemu dwuizbowego jest równorzędność obu kolegiów, nie zaś stosunek hierarchiczny.

Mówiąc o ustawie i rozporządzeniu autor powiada: „Różnica pomiędzy ustawą a rozporządzeniem jest formalną; ta sama treść może być uchwalona przez ciało ustawodawcze lub ustanowiona przez organy administracyjne” (str. 112). Byłoby może wskazaniem wyjaśnić różnicę materalną pomiędzy ustawą a rozporządzeniem. Różnica ta nie stanowi wprawdzie reguły bez wyjątków, jednakże jest zbyt częstą, ażeby mogła być zapoznana.

Mówiąc o Monteskjuszowskiej teorii podziału władz, autor powiada: „Władza ustawodawcza ma kontrolę nad władzą wykonawczą, gdy swoim votum nieufności może spowodować ustąpienie rządu” (str. 116). Czy jednak nie byłoby wskazaniem zwrócić uwagę, na odpowiedzialność „konstytucyjną” ministrów, gdyż ta właśnie odpowiedzialność stanowi istotną cechę każdego państwa konstytucyjnego, a odpowiedzialność polityczna wchodzi w grę tylko przy systemie rządów gabinetowych.

Ale nie spierajmy się o szczegóły. Podkreślmy raczej niezwykle piękny język, stosowany przez autora. Styl taki należy do rzadkości w polskiej literaturze prawniczej i socjologicznej.

*Prof. A. Peretiatkowicz (Poznań).*

De la Bigné de Villeneuve M.: La fin du principe de séparation des pouvoirs. Les nouvelles formules de la Statologie sociale. Paris, Sirey, 1934, str. 129.

Postulat, nazwany powszechnie zasadą lub zgoła nawet prawem podziału władz, posiada bardzo obszerną literaturę, szczególnie nabrzmiała od chwili, kiedy go głosić zaczął ustawodawca państwowy. Temu postulatowi poświęcił ostatnią swą pracę realista Bigné de Villeneuve, reprezentujący kierunek socjologiczny i przeciwformułkowy w nauce o prawie. Autor odrzuca teorię wielości władz w państwie. Łuką tezy Monteskjusza jest, że rozdzielił władz wykluczył jedność władzy. Po krytyce nieco dogmatycznej tezy Monteskjusza oraz poglądów Esmein'a i Hauriou'a autor przyjmuje jedność władzy państwowej. Zastępuje tezę Monteskjusza wziętymi od Hauriou'a pojęciami: władzy państwowej, funkcji państwowych i służb publicznych. Dwie są funkcje nadrzędne: ustawodawstwa i rządzenia, dwie podporządkowane: wykonawcza i sądowa (podobnie ostatnio Renard w Théorie de l'institution). Służby publicz-



ne są technicznymi organizacjami funkcji. Autor rozróżnia służby: konieczne, przypadkowe i pasorzytnicze, zależnie od stosunku do jedynego celu państwa: dobra powszechnego.

Rzecz jest pisana z zacięciem, w niejednym miejscu odbiega od słów, pełnych wyniosłego spokoju, idących z gabinetów uczonych. Jest reakcją na doktrynę, atomizującą władzę państwową. Rozważania, oparte o kilka definicji klasycznych, mogą się okazać niewystarczające, zwłaszcza dla kogoś, co zetknął się ze ściślejszą metodą obserwacji i precyzyjniejszą formą wypowiedzi. Pojęcia bowiem, które autor konstruuje, nie są przezeń dość jasno zarysowane -

*Kazimierz Matuszewski (Poznań).*

Piasecki Adam: La réforme de la constitution en Pologne. Paris, Alcan, 1934, str. 28.

Jest to referat, wygłoszony na posiedzeniu paryskiej Académie des sciences morales et politiques 23 czerwca 1934 r. Autor przedstawia w pięknej formie ogólny charakter obecnego ustroju politycznego w Polsce, daje zarys reformy konstytucyjnej z 1926 r. oraz zarys projektowanej i uchwalonej przez Sejm nowej Konstytucji. *A.P.*

Batilliat René: Origine et développement des institutions politiques en Lithuanie. Paris 1933, str. 268.

Autor usprawiedliwia się wobec czytelników francuskich, „w przedmowie” do tej książki, omawiającej początki i rozwój instytucji politycznych na Litwie, że intencją jego jest przedstawić czytelnikowi przeszłość i teraźniejszość Litwy, albowiem brak znajomości jej rozwoju historycznego jest niewskazaniem z uwagi na wielką sympatię, jaką Litwa darzy Francję.

Pracę podzielił autor na trzy części; w pierwszej części omawia przeszłość historyczną narodu litewskiego od czasów najdawniejszych, unję Polski z Litwą, Litwę w czasie wojny, w czasie Konferencji Pokojowej, oraz przyjęcie Litwy do Ligi Narodów i jej politykę względem Polski; w części drugiej organizację polityczną współczesnej Litwy, zaś w części trzeciej statut Kłajpedy oraz autonomje lokalne na Litwie; na samym końcu podaje w tłumaczeniu francuskim Konstytucję państwa litewskiego z r. 1928.

O ile autor w części drugiej i trzeciej swojej pracy jest naprawdę obiektywny w ocenie instytucji politycznych państwa litewskiego, o tyle w części pierwszej, omawiającej historię stosunków polsko-litewskich jest stronnicy; nie dziwimy się temu, albowiem jak to widać z wykazu bibliografji (strona 266) oparł on swoją pra-

cę na materiale niezmiernie szczupłym i prawdopodobnie tę część swojej pracy pisał pod dyktando litewskie ponieważ na każdym kroku spotyka się twierdzenie autora, że Polska względem Litwy prowadziła politykę zaborczą, że również w roku 1917 Rada Stanu chciała kontynuować względem Litwy taką gamą jak dawniej politykę aneksji, ale to jej się nie udało. Na Konferencji Pokojowej Litwa nie miała swoich delegatów, albowiem jej nie zaproszono z winy Polaków, pomimo że prosiła. Zarzuca autor Polakom, iż usiłowali przekonać Konferencję Pokojową, że w ramach państwa polskiego należy dać Litwie autonomję, ale tym planom przeszkodziły memorjaly litewskie.

Zajęcie przez Polaków Wilna w roku 1919 uważa autor za wynik brutalnej zaborczej polityki polskiej. Zachowanie się Polaków w tym czasie w Wilnie względem ludności litewskiej było niewłaściwe, a „zwłaszcza ludność żydowska musiała znosić jaknajgorsze traktowanie jej przez Polaków”. Skąd autor czerpie materiał do takiego zarzutu nieludzkiego traktowania ludności litewskiej, a zwłaszcza „żydowskiej” przez Polaków, trudno dociec, albowiem nie uzasadnia tego, fakt ten jednak rzuca właściwe światło na ocenę pracy autora i jej obiektywnego opracowania, jeżeli chodzi o analizę krytyczną stosunków polsko-litewskich. Autor posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż Rada Najwyższa głównych mocarstw pod presją Polaków nie zwracała uwagi na prośby i przedstawienia litewskie w sprawie wyznaczenia linii demarkacyjnej. Zajęcie wileńszczyzny przez wojska polskie jest według autora świadectwem polityki zaborczej. Autor nie bierze pod uwagę, że Polska walczyła z bolszewikami i że między innymi cele wojskowe były decydujące również przy zajęciu wileńszczyzny, a szczególnie Wilna, jeżeli autor świadomie nie bierze pod uwagę innych przyczyn, dla których Polacy uwolnili Wileńszczyznę z rąk bolszewickich.

Charakterystyczną jest ocena układu w Spaa, na którego mocy pod warunkiem efektywnej interwencji angielskiej miała Polska oddać Wilno Litwie. Zapewne autor świadomie pomija fakt, że ta umowa stała się nieważną, albowiem Rosja bolszewicka odrzuciła interwencję angielską.

Przyjęcie Litwy do Ligi Narodów przedstawiało wiele przeszkód, zażądano zbadania, — czy Litwa jako państwo jest zjednoczona politycznie i posiada ściśle określone terytorjum; wreszcie 22 września 1921 przyjęto Litwę na członka Ligi Narodów; podkreśla autor, że uznanie Litwy „de iure” przez Francję i inne główne mocarstwo uwarunkowane zostało otwarciem wolnej żeglugi po Niemnie a ten fakt uważa autor za nieliczący z nowoczesną koncepcją uznania państwa i ten fakt nazywa autor upokarzającym dla

Litwy. Uznanie państwa nie powinno — zdaniem autora zawierać warunków, od których spełnienia uzależnia się uznanie. Jak już wyżej podkreśliśmy, ta część pierwsza pracy autora jest pod względem prawniczym i historycznym nader słabo rozwinięta.

Co się tyczy przedstawienia rozwoju ustroju politycznego Litwy, część tę drugą opracował autor starannie; omówiono poszczególne instytucje polityczne skrótowo, przyczem zaznacza autor, że konstytucja z roku 1928 przesunęła punkt ciężkości z przedstawicielstwa narodu na rząd; wzmocniono władzę wykonawczą, osłabiono prerogatywy Sejmu, lecz prawa narodu zostały raczej rozszerzone, np. sprawa wyboru prezydenta, referendum ludowe, prawo odwołania się prezydenta do narodu w sprawie przyjęcia względnie odrzucenia ustaw; konstytucję z roku 1928 uważa autor za kompromis między pierwotnym stanem rzeczy, a sytuacją dyktatury, wytworzoną przez zamachy stanu.

Część druga i trzecia pracy autora spełnia jego życzenie zaznajomienia czytelnika francuskiego z instytucjami politycznymi Litwy, natomiast część pierwsza przedstawia stosunki polsko-litewskie stronnitwo i nie przyczyni się bynajmniej do wyjaśnienia rzeczywistego przebiegu historii dotychczasowych stosunków polsko-litewskich.

Dr.

Wojciech

Polek

(Bydgoszcz).

Gerber Hans: Staatsrechtliche Grundlinien des neuen Reiches. Tübingen, B. Mohr, 1933, str. 34.

Rozprawa, będąca streszczeniem dwu wykładów, które autor wygłosił w październiku 1933 r. (w Limbach i. S. i Mannheim), zasługuje na uwagę przedstawicieli tak nauki prawa państwowego, jak czynnej polityki, nie, tylko w Niemczech, lecz także w innych krajach, zwłaszcza zaś w tych, które — jak Polska — już ze względu na swe położenie geograficzne i uzasadnione niem związku muszą ciągle utrzymywać żywe stosunki z trzecią Rzeszą Niemiecką i znać ogólne warunki prawne i polityczne życia indywidualnego i zbiorowego jej obywateli. Zasługuje na uwagę dlatego, ponieważ daje w wielkich skrótach obraz teorii obecnego, narodowo-socjalistycznego ustroju państwowego Rzeszy w jego stosunku do systemu prawnego drugiej Rzeszy i praw pod jego rządem nabytych.

Zdaniem autora obecny ustrój Rzeszy jest wynikiem rewolucji narodowo-socjalistycznej, rewolucji prawdziwej i moralnie koniecznej. Przesłanką jej były zasadnicze wątpliwości, czy Rzesza spełnia misję, za którą jest odpowiedzialna przed sądem historii, zgodnie z prawem swego przeznaczenia (10). Rewolucję

wywołał i zwycięstwem uwieńczył narodowy socjalizm, uważając dawny system konstytucyjny i prawny za mocno strupieszającą łupinę, która osłaniała zgniłą treść, gdy nowe, zdrowe, dobrą przyszłość rokujące, elementy znosić musiały burze i wszelkie przeciwności świata dlatego, że nie znajdowały ochrony w opartym na liberalizmie i marksizmie porządku prawnym i państwowym, gdyż ten nie uwzględniał ich ducha (13).

Jak wszelki ustrój państwowy, tak i terazniejszy, narodowo-socjalistyczny, ustrój Rzeszy, niezależnie od swej formy, wyraża z a s a d ę jedności państwowego współżycia ludzi, a w szczególności to samopoczucie, to samoprzeżycie i tę własną wolę, dzięki którym dana zbiorowość ludzka tworzy społeczność, w której występuje na forum dziejów jako naród i dla nich staje się państwem (8). Od przedrewolucyjnego — różni się t r e ś c i ą świadomości, która tworzy więź państwową (10); treścią właściwego jej światopoglądu (13). Tę nową treść otrzymał od narodowego socjalizmu, którego rewolucja przyniosła mu nie tylko zmianę osób rządzących, nie tylko zmianę podziału funkcji państwowych, lecz — sięgając do podstaw bytu państwowego — poruszyła głębie świadomości państwowej (10) w walce bezwzględnej z jej zwyrodnieniem o zachowanie wiecznych wartości, właściwych narodowi niemieckiemu (11); w imię jego prawa do życia (8, 9) i odpowiedzialności przed sądem historii (12).

Dzięki narodowemu socjalizmowi ustrój Rzeszy został odnowiony gruntownie. Przedewszystkiem — odnowiona została idea państwa w ś w i a d o m o ś c i obywateli; państwo, które przed rewolucją traktowane było przez obywateli z lekceważeniem, jako prosty stróż ich dóbr, a nawet z jawną niechęcią, jako instrument brutalnego ucisku klas nieposiadających przez klasę panującą (16, 17), stało się po rewolucji świętością i odzyskało dawno zapomnianą potęgę moralną (14, 18). Z służby wolnych jednostek, względnie klas panujących, stało się konieczną formą życia ludu (19), bytu narodowego. Stało się więc nad obywatelem, nad klasami społecznymi, jako organizm wolny, samoistny, od nich niezależny, od nich biologicznie wcześniejszy (29) i w stosunku do nich nadrzędny i twórczy (19). Będąc formą bytu narodowego, spełnia zadania, które leżą poza obrębem interesów prywatnych jednostki, czy klasowych grupy społecznej, a dotyczą wszystkich obywateli, wszystkich w zasadzie, ze względu na ich przynależność do narodu (22). W ten sposób idea narodu jest fundamentem prawdziwego a u t o r y t e t u, polegającego na poszanowaniu absolutnych obowiązków, poszanowaniu, które usprawiedliwia subordynację i posłuszeństwo, gdy nienaruszają wolności osobistej, oraz nadrzędność i rozkazo-

dawstwo, gdy nie są uroszczeniem i gwałtem (22). Autorytet taki musi posiadać właściwy organ, wodza, oraz opierać się na odpowiedniej, monistycznej ideologii mas (23), dla ustalenia której narodowy socjalizm prowadzi antyliberalną propagandę własnego światopoglądu, nie zna tolerancji dla odmiennych przekonań i zwalcza je namiętnie (23).

Następnie zostało gruntownie zmienione prawo ustrojowe (konstytucja) Rzeszy. W prawie tern bowiem miejsce parlamentaryzmu z pluralizmem partyj politycznych i federalizmu z partykularyzmem politycznym (kraje związkowe) i gospodarczym (klasy gospodarcze) zajął korporatywizm federacyjny Rzeszy i stanowa, planowa organizacja gospodarstwa narodowego (23—26). Wszelka autonomia, kościoła, nauki i sztuki, gospodarstwa, opierająca się do niedawna na samoistnych, przeciwstawiających się państwu, grupach partykularnych, została obecnie związana z państwem jako jedna z form jego totalności (26—28).

Wreszcie zmienione zostało istotnie konstytucyjne pojęcie prawa, legalności i praworządności. Nowa konstytucja Rzeszy uniezależniła prawo, określające obowiązki i uprawnienia obywateli względem siebie i państwa, od formy (sposobu formalnego) stanowienia prawa. Bez względu na źródło i formę jego stanowienia — prawem są te tylko normy zachowania ludzkiego, które są zgodne w swej treści z przekonaniem prawnym narodu i z jego konkretną ideą słuszności (29). Sprawdzianem prawa jest tedy — nie czysto formalna, zewnętrzna, lecz — tylko substancjonalna legalność norm, określających współzycie ludzi (29). Ustawa nie jest bowiem konieczną formą, ani podstawowym źródłem prawa; jest tylko normatywnym, socjalno-technicznym wyrazem (9), który tak dobrze może oddawać treść, zgodną z konkretną ideą narodową prawa i słuszności, jak i niezgodną (29—32). Praworządność oznacza tedy, nie jak przed rewolucją, stan związania państwa przez ustawy, lecz stan związania jego totalności przez konkretną ideę prawa i słuszności, uznawaną przez naród (29, 30). Dlatego powolucyjne prawo Rzeszy nie uznaje praw nabytych na podstawie dawnych ustaw, których treść jest sprzeczna z obecnym, prawdziwym przekonaniem prawnym narodu (30).

Zmiany powyższe w konstytucji i systemie praw Rzeszy zostały dokonane żywołowo, na drodze rewolucji narodowo-socjalistycznej, przez sam fakt jej zwycięstwa, nie zaś na drodze ustawodawczej. W szczególności konstytucję wejmarską zastąpił — z mocą obowiązującą wszystkich — program partji narodowo-socjalistycznej (32), a ustawy przedrewolucyjne mają po rewolucji powagę prawa tylko warunkowo, dopóki nie zostanie wy-

kazana ich niezgodność z konkretnym przekonaniem prawnym narodu (30), t. j. — wobec założenia, wykluczającego pluralizm przekonań, — z przekonaniem partji narodowo-socjalistycznej, a właściwie jej wodza.

Przedstawione co tylko poglądy autora rzucają ciekawe światło nie tylko na przedmiot jego rozważań, lecz także na ich metodę, a pośrednio na współczesną metodologję prawniczą w trzeciej Rzeszy. Oto niewątpliwie bowiem pod wpływem rewolucji narodowo-socjalistycznej nauka niemiecka prawa, znana w świecie z swego formalnego, legitymnego pojmowania prawa, z czysto prawniczej metody prawa pozytywnego, zmieniła dotychczasowe formy poznania prawa na nowe, substancjonalnie związane z trzecią Rzeszą i całkowicie opanowane przez jej totalność.

*Dr. J. Hubert (Poznań).*

**Bigo Tadeusz i Pazdro Zdzisław:** Stosunki służbowe i organizacyjne asystentów państwowych szkół akademickich. Lwów, Stow. Asyst. Uniw., 1934, str. 95.

Rzecz dotyczy około 1700 pracowników polskich szkół akademickich, rozdzielonych na 11 nieszierarchizowanych stopni, których stosunki służbowe są różne. Część pierwszą o stosunku służbowym opracował dr. Bigo. Po określeniu we wstępie pojęcia pomocniczej siły naukowej, podał art. 91—117 pragmatyki akademickiej, odnoszące się bezpośrednio do asystentów. Poszczególne grupy artykułów zaopatrzył krótkimi komentarzami i uzupełnił przepisami rozp. wyk., pragmatyki cywilnej, ustawy uposażeniowej i ustawy emerytalnej. W tej części drobna nieścisłość o ulgach kolejowych (na str. 40).

W części drugiej Zdzisław Pazdro nakreślił zarys organizacji zawodowej asystentów, zgrupowanych w 11 stowarzyszeniach ze związkową nadbudową. Przy tej sposobności trzeba wyrazić życzenie, by niejasna dotąd — wobec tendencji Min. Spraw Wewn. przy interpretacji ustawy o stowarzyszeniach — sytuacja kas pogrzebowych została unormowana.

Całość pożyteczna, może oddać niejedną przysługę zwłaszcza pracownikom stałym.

*Kazimierz Matuszewski (Poznań).*

**Klonowiecki Wit. Dr.:** Zakład publiczny w prawie polskim, studjum prawno-administracyjne. Lublin, Uniwersytet, 1933.

Praca powyższa poświęcona jest pojęciu zakładu publicznego w konkretnym systemie prawnym: w ustawodawstwie polskim. Rozdział wstępny zajmuje się przeglądem odnośnej literatury ob-

cej, w szczególności francuskiej i niemieckiej. Zestawienie to nie jest związane organicznie z dalszym ciągiem pracy, nie jest też ono przeprowadzone w sposób jednolity, co uwydania się przedewszystkiem w zestawianiu poglądów jakościowo niewspółrzędnych. Ważniejszą jest druga uwaga, która się tu nasuwa, zwłaszcza w związku z przeglądem literatury niemieckiej. Nie można mianowicie na jednej płaszczyźnie zestawiać uwzględnionych przez autora dzieł (niemieckich, austriackich, bawarskich, pruskich itd.), gdyż prawie wszystkie te prace są systemami pozytywnych ustawodawstw odnośnych krajów (a więc ustawodawstwa niemieckiego, wzgl. pruskiego czy bawarskiego, — austriackiego itd.). Tych zaś ustawodawstw autor, zgodnie ze swoim założeniem nie omawia. Błąd ten jest częsty w naszej literaturze; popełnił go m. in. Jaworski (Nauka prawa admin., str. 18 i n.), przyjmując jak określenie pojęcia sądownictwa administracyjnego wogóle, definicję Ottona Mayera, która jest zbudowana na podstawie ustawodawstwa pruskiego i dla niego, w celu znalezienia praktycznego kryterjum dla odpowiedzi na pytanie (jedna i ta sama) władza administracyjna działa jako sąd administracyjny, kiedy zaś poprostu jako władza. Z tego samego źródła (mechaniczne zastosowanie pojęć, właściwych pewnemu odrębnemu ustawodawstwu do innego, zbudowanego na innych założeniach) wziął przed kilkunastu laty swój początek spór o sądowy charakter naszego Najwyższego Trybunału Administracyjnego — spór, który w ustawodawstwie polskim nie znajdował żadnego uzasadnienia, wobec jasnego zupełnie, sądowego charakteru naszego N. T. A. — Materiał zebrany w tej części pracy ma też tylko bardzo luźny związek z dalszemi częściami; z dzieł obcych najbliższy jest autorowi system Herrritta.

Właściwym zadaniem pracy jest określenie pojęcia zakładu publicznego w prawie polskim. Rozwiązuje je autor na podstawie obszernego materiału ustawodawczego, którym ilustruje poszczególne etapy budowania definicji (co do założeń autora por. tu str. 74 uw. 23). Istotną jej podstawę stanowią prace autorów polskich, zajmujących się tern zagadnieniem (zwłaszcza prace Bigi, Huberta, Panejki, Rappégo, Wasiutyńskiego), spośród których wybiera tezy, przyjęte za podstawę określenia, wzgl. odgraniczenia instytucji. Zakład publiczny w rozumieniu autora nie pokrywa się więc z pojęciem „zakładu, który ustawodawca nazywa publicznym” (str. 74 uw. 23, str. 57, 88). Poza tą kategorią autor odróżnia dwa pojęcia: zakład publiczny i zakład publiczno-prawny. Zakładem publicznym jest zakład „którego użytkowanie regulowane jest przez przepisy prawa publicznego” (str. 87) Jak jednak wynika z dalszych wywodów, chodzi tu raczej właśnie o zakład publiczno-praw-

ny (str. 88), zakład publiczny zaś będzie tylko pewnym rodzajem zakładu publiczno-prawnego, a mianowicie takim, który jest przeznaczony do indywidualnego użytkowania (ibid.). Wynika z tego, że będziemy mieć, jako odrębną kategorię, zakłady publiczno-prawne, nie przeznaczone do użytkowania indywidualnego (por. str. 57—58); nie będą one „zakładami publicznymi”. Należy zaznaczyć, że podział ten nie pokrywa się z podobnie brzmiącym podziałem Herrnritta (Grundlehren, str. 233 i 236), który za cechę „der öffentlichen Anstalt” (w przeciwstawieniu do „Anstalt des öffentlichen Rechtes”) uważa „die allgemeine gleichmässige Benützbarkeit”.

Zakładem publicznym w rozumieniu autora jest „zespół osób, rzeczy i praw, zorganizowany przez podmiot administracji publicznej i z nim trwale związany, przeznaczony do indywidualnego użytkowania przez osoby uprawnione (lub zobowiązane), w którym stosunek użytkowy do zakładu, przynajmniej w sprawie możliwości korzystania z zakładu, regulowany jest przez prawo publiczne, t. zn. w sporach w tej kwestji wykluczona jest droga sądowa” (str. 221). Wielka ilość elementów tej definicji ma na celu dokładniejsze odgraniczenie praktyczne pojęcia zakładu publ. od instytucyj pokrewnych, czem się autor bardzo szczegółowo i sumiennie zajmuje i nie ma też znaczenia bezwzględne. Tak np. różnica między zakładem publ. a organem władzy leży m. in. w tem, że organ działa przeważnie w formie aktów prawnych, zakład zaś nie (str. 94), co do samorządu „o charakterze danej instytucji decyduje przewaga elementu osobowego wzgl. rzeczowego” (str. 99), czasem autor konstruuje domniemanie (charakteru publiczno-prawnego w pewnych wypadkach, por. str. 88) itd.

Zakłady takie mogą mieć osobowość prawną (zakłady p. samoistne), lub nie (zakłady p. niesamoistne). Zakłady publi. samoistne „są podmiotami administracji publi., będąc osobami prawnymi sprawują funkcje administracji publ. samodzielnie, nie podlegają władzy hierarchicznej organów administracji rządowej, są zatem jedną z form decentralizacji” (str. 221). Zakład publi. niesamoistny natomiast jest tylko „formą świadczenia usług przez podmioty administracji publ., jednym ze środków działania organu” (str. 222).

Niejasnym jest ujęcie charakteru prawnego zakładów publ. samoistnych. Są one „podmiotami admin. publ.” i „jedną z form decentralizacji”. „Moc prawna aktów orzekających o prawie (lub obowiązku) korzystania z zakładu opiera się na przepisach prawa i powszechnym obowiązku obywateli do posłuszeństwa legalnym zarządzeniom władz publ. Akty takie mają charakter orzeczeń lub zarządzeń administr.” (str. 186). Natomiast



przepisy rozp. Prez. Rp. o postępowaniu admin, „do aktów admin. wydawanych przez zakłady nie mają zastosowania, ponieważ zakłady publ, nie są ani władzami ani urzędami” (str. 188, 99 — z drugiej strony, zd. autora, odnosi się do nich ustawa o, języku państw., która również odnosi się do „władz i urzędów admin.” (art. 1), a wyjątki z art. 2, 3, 7 tej ustawy potwierdzają właśnie ogólny charakter klauzuli z art. 1). Tymczasem znowu kryterjum, świadczącym o posiadaniu charakteru władzy administr. jest właśnie według autora możliwość wydawania aktów administracyjnych legalnych (opartych o upoważnienie ustawowe) i będących „przejawem powszechnej zależności administrowanych od władz” (str. 77, 94).

Autor odmawia zakładom publ, samoistnym nietylko charakteru władzy, ale nawet „urzędu”, t. j. „organu, wraz z przydzielonymi mu stanowiskami i odpowiednim zasobem środków materialnych potrzebnych do działania” (str. 93), rozumie zaś przez organ prawo „do wypowiedania woli państwa, do dokonywania aktów prawnych, przypisywanych państwu lub innym podmiotom administracyjnym” (ibid.).

Wśród aktów prawnych, wydawanych przez zakłady publ, samoistne, autor odróżnia „akty zakładowe”. Nie mają one, zdaniem autora, charakteru aktów administr. i nie można ich zaskarżyć do Najw. Tryb. Adm. (por. str. 187, zwł. uw. 34, str. 209, 185). Statuty i regulaminy uważa za „wewnętrzne (służbowe) akty administr.”, „które nie wywołują zmian w sferze prawnej jednostek, mogą być w braku odmiennych postanowień prawa, zmieniane przez władze, które je wydały...” (str. 181—182), z czego wynikałoby, że nie mogą się stać podstawą praw podmiotowych. Autor odróżnia też przymus administr. i zakładowy; zakłady mogą stosować tylko przymus zakładowy (str. 86), choć z niektórych ustępów możnaby wysnuć wniosek, że i przymus administracyjny może wchodzić w grę (np. str. 83). Pewne drobne nieścisłości terminologii, widoczne w pracy, mogą jednak łatwo czytelnika zmylić.

W uwagach końcowych autor stwierdza wyraźny wpływ ustawodawstwa i nauki niemieckiej (str. 223), widząc różnicę zasadniczą w stosunku do Francji w tem, że „we Francji każdy zakład publ, posiada osobowość prawną” (str. 223, 122). Jest to słuszne o tyle, że rzeczywiście nazwy „établissement public” używa się tam wyłącznie na oznaczenie zakładów publ, posiadających osobowość prawną. Odpowiednik zakładów p. niesamoistnych (pojętych jako „forma świadczenia usług”, str. 222) możnaby znaleźć i tam: będzie to „service special”.

Bardzo trafne są uwagi autora dotyczące roli, jaką odgrywają zakłady publ, w państwie współczesnem — zwłaszcza zaś przekonującym jest określenie roli, jaką mogłaby spełniać instytucja zakładów niesamoistnych w Polsce „jako forma gospodarczej działalności związków publ, prawnych”, dając im właściwe ramy prawne. W tej dziedzinie forma ta może oddać pierwszorzędne usługi.

Definicje i określenia autora wskazują na doskonałe orjentowanie się w ustawodawstwie oraz na duży zmysł rzeczywistości, posiadają też dużą wartość praktyczną, co pozwala wróżyć, że się przyjmą. Ważniejszym jeszcze jest może to, że autor uporządkował i poddał dyskusji dziedzinę, co do której podnoszono w naszej literaturze wątpliwości, czy wogóle da się ona ująć prawniczo, a która niewątpliwie wybija się w ustawodawstwach powojennych na plan pierwszy. Uważam, że rozwój państwa współczesnego idzie w kierunku rozbudowywania się tej formy decentralizacji i że również w dziedzinie samorządu ta jego forma, oparta o zasadę rzeczową (cel!) ma przed sobą ogromne możliwości rozwojowe. Rozwój ten jest zaś nie tyle wynikiem „socjalizacji”, ile raczej konieczności specjalizacji pewnych działów administracji, które wymagają technicznego wyodrębnienia. Z różnicowaniem się form i postępowaniem techniki zadania te będą coraz liczniejsze. Dlatego problem zakładu publ, musi być dziś uznany za jedno z centralnych zagadnień prawa administracyjnego.

*Dr Marjan Zimmermann (Lwów)*

**Kościński Wiktor:** Nowy system emerytur państwowych. Warszawa, Księgarnia Powszechna Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych, 1934, str. 42.

W. Kościński, naczelny dyrektor Państwowego Związku Emerytalnego, omawia w swej pracy nowy system emerytur państwowych w sposób przystępny, dający możliwość zapoznania się z zasadami organizacji i funkcjonowaniem Zakładu. W pracy tej przedstawiony jest zakres działania i organizacji P. Z. E., postępowanie przy przyznawaniu, wymiarze i wypłacaniu świadczeń emerytalnych, przepisy dotyczące nadzoru państwowego, zasady pomocy władz, instytucyj, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przepisy przejściowe, odnoszące się do wstępnego okresu organizacyjnego oraz początków działalności Zakładu oraz w końcu przepisy finansowe dla P. Z. E.

*Prez. S. Mravinsics (Poznań).*

L a n g r o d Jerzy Stefan: Ze studjów nad problemami prawa budowlanego. Warszawa, Odbitka z Biuletynu Urzędniczego, 1934, str. 23.

Broszura ta podzielona na dwie części A i B, zawiera dwa studia. Pierwsze studjum poświęcone jest zagadnieniu specjalnie interesującemu sfery budowlano-przemysłowe w Małopolsce, a mianowicie kwestji budowniczych koncesjonowanych wedle ustawy austriackiej z 26. XII. 1893. Naświetlając tę kwestję z punktu widzenia zasadniczego, wykładni prawa przemysłowego, interpretacji historycznej i logicznej autor broni tych budowniczych i ich uprawnień, które starał się podważyć III Ogólnopolski Zjazd Mistrzów mularskich, ciesielskich i kamieniarskich, odbyty w Krakowie w r. 1932. Drugie studjum ma na oku kwestję o znaczeniu ogólnem dla sfer wyżej wzmiankowanych a mianowicie zajmuje się pytaniem tyczącem się używania tytułu architekta.

*Prez. S. Mravincics (Poznań).*

R o s m a r i n Stefan, Dr.: Sukcesja w uprawnienia przemysłowe. — Studjum prawno-publiczne. Lwów, Wydawnictwo Instytutu Administracyjnego Wydziału Prawa U. J. K., 1934.

Sporna w literaturze i orzecznictwie kwestja, czy prawa publiczne gasną ze śmiercią posiadacza, czy też przechodzą na jego prawonabywców, a w konsekwencji, czy mogą być przedmiotem zarządzeń na wypadek śmierci, wzbogaciła się o nowy przyczynek. Właściwie rzecz cała streszcza się w interpretacji art. 40 prawa przemysłowego<sup>1)</sup>, ale interpretacja ta przeprowadzona została przez autora w sposób tak oryginalny, że właściwie zasługuje na miano „małej rewolucji” poglądów w tej mierze. Rzecz inna, że mimo tej swej oryginalności odbiegającej od utartych poglądów, robi doskonałe wrażenie dzięki swej zwartości, świetnemu wykorzystaniu materiału ustawodawczego, orzecznictwa i literatury i co przedewszystkiem należy podnieść, dzięki sposobowi dowodzenia autora, który wprost musi się nazwać sugestywnym.

Jednakże w stosunku do pewnych koncepcyj interpretacyjnych autora, musi się wysunąć zastrzeżenia, bo nie można ich uważać za udowodnione i uzasadnione.

1. Powiedzieliśmy wyżej, że kwestja przejścia nabytych uprawnień publicznych na prawonabywców posiadacza po jego śmierci, jest sporna. Autor optuje za koncepcją, iż uprawnienia publiczne,

<sup>1)</sup> Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7. VI. 1927 Dz. U. R. P. poz. 468.

w szczególności uprawnienia przemysłowe, nie gasną ze śmiercią uprawnionego, lecz w drodze wyjątku przechodzą na wdowę i sieroty po zmarłym. Wyjątek ten czynią ustawy jedynie dla zaopatrzenia wdowy i sierot po zmarłym (str. 1). I w tych wypadkach nabycie uprawnienia przez prawo nabywców jest nabyciem pochodnym; w szczególności wedle autora o pochodnym nabyciu można mówić biorąc za podstawę: a) art. 40 prawa przemysłowego, b) ustawę z 13. III. 1934 o filmach (art. 2), z uwagi na powołanie się tej ustawy na prawo przemysłowe, i in., przyczem stanowisko swe co do pochodnego nabycia uprawnień opiera autor przede wszystkim na wykładni gramatycznej odnośnych przepisów, podkreślając np., że art. 12 prawa bankowego mówi wyraźnie o „przejściu” koncesji na sukcesorów. Z tej samej przyczyny, a więc opierając się na wykładni gramatycznej wyklucza autor nabycie uprawnienia w drodze pochodnej wedle art. 12 ustawy o filmach, „gdzie niema przejścia, lecz wydaje się rodzinie nowe zezwolenie” (str. 4 przypis 6). Dla ścisłości musimy zaznaczyć, że art. 12 ustawy o filmach nie mówi o „wydaniu nowego pozwolenia”, lecz postanawia, że wdowie wzgl. małoletnim zstępnym naskutek ich zgłoszenia należy „przedłużyć” pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa. Stosując interpretację gramatyczną, musi się przyjąć, że określenie przedłużyć w każdym razie jest bliższe pojęcia „kontynuacja” aniżeli „udzielenie” nowego pozwolenia. Wreszcie w czym leży racja, by odmiennie pod względem konstrukcji prawnej traktować dwa przypadki, których założenie jest takie same: wyjątkowe traktowanie wdowy i pozostałych sierot. Argument, że w chwili gdy powstała „stara tradycja cechowa” przemysłu filmowego jeszcze nie było, nie może mieć chyba zastosowania.

2. Prawo wykonywania dalszego przemysłu ma wdowa przez cały czas wdowieństwa, traci więc zdolność sukcesji przemysłowej wrazie zawarcia ponownego ważnego związku małżeńskiego. „Przyjąć trzeba jednak, że istnieje rodzaj przemysłowego juris postilimii: wdowa odzyskuje zdolność sukcesji, o ile ponownie owdowieje, gdyż przemawia zatem analogia z ustawą emerytalną” (str. 26). Co się jednak ma dzieć, jeżeli opróżnioną np. koncesję kominiarską nadano tymczasem innej osobie? Tego rodzaju wypadek natomiast nie może zajść w przypadku ponownego owdowienia wdowy pobierającej emeryturę; jej miejsca nikt nie jest w stanie zająć. Zdaniem naszym argument z ustawy emerytalnej jest chybiony. Pozatem zdaje się, że i autor w dalszym ciągu pracy odstąpił od swej pierwotnej koncepcji (por. str. 52 „O ile chodzi o odzycie uprawnienia wdowy ponownie owdowiejącej... wykluczyć trzeba możliwość odzycia utraconej koncesji...”).

3. Prawo dalszego prowadzenia przemysłu przysługuje również małoletnim zstępnym przez czas ich małoletności. Słusznie też stwierdza autor (str. 26), że kwestję, kto jest małoletnim ocenia się wedle prawa prywatnego, a więc małoletnim jest ten, kto nie przekroczył 21 lat życia; brzmienie ustawy (z 21. X. 1919 Dz. U. R. P. poz. 472) nie pozostawia w tym kierunku żadnych wątpliwości. Autor natomiast wprowadza rozszerzone pojęcie małoletności uważając, że za małoletnich należy również uważać i zstępnych pełnoletnich, którzy na skutek pewnych aktów prawnych zostali postawieni narówni z małoletnimi (np. ubezwłasnowolnieni). Czy tego rodzaju rozszerzenie jest uzasadnione? Wprawdzie autor twierdzi (str. 24), że publicysta ma co najmniej taką moc wykładni jak cywilista, przeto terminy techniczne prawa prywatnego mogą być tłumaczone w prawie publicznym ciasniej lub szerzej; ale w stosunku do tego tłumaczenia musimy dodać małe zastrzeżenie: tłumaczenie terminów technicznych prawa prywatnego nie może być odmienne na terenie prawa prywatnego a odmienne na terenie prawa publicznego, i naodwrot. Termin „małoletni” w prawie prywatnym nie oznacza nic więcej jak to, że a) ktoś nie ma pełnych lat w faktycznym tego słowa znaczeniu, — b) że fakt ten pociąga za sobą pewne skutki prawne. Natomiast z okoliczności, że np. ubezwłasnowolnienie powoduje identyczne skutki prawne jak i brak „pełnych” lat, nie można wyciągać wniosków, że „pełnoletni ubezwłasnowolniony” jest pojęciem identycznym z „małoletnim”. Gdyby stanąć na stanowisku autora to możnaby z równym powodzeniem przyjąć, że na terenie prawa publicznego przez ubezwłasnowolnionych należy rozumieć i małoletnich. — Skutki prawne jakie pociąga za sobą małoletność czy też ubezwłasnowolnienie, mogą mieć znaczenie tylko dla prawa prywatnego, dla art. 40 prawa przemysłowego — kwestja tych skutków jest zupełnie obojętna, miarodajnym jest wyłącznie znaczenie faktyczne, jakie prawo prywatne przywiązuje do terminu „małoletni”<sup>2)</sup>. Z tych samych względów musi natomiast się przyznać słuszność zdaniu autora (art. 27), że upełnoletnienie w niczem nie wpływa na prawo do sukcesji przemysłowej, gdyż jak już wyżej zaznaczyliśmy skutki prawne powoduje małoletność czy upełnoletnienie, nie mają dla art. 40 prawa przemysłowego żadnego znaczenia. Gdyby natomiast argumentować dla uzasadnienia rozszerzającej wykładni pojęcia małoletności tak jak to czyni autor dowodząc, że rozstrzygającym momentem dla ocenienia przy zstępnym

<sup>2)</sup> Pewną wskazówkę w tym kierunku można znaleźć w terminologii niemieckiej, gdzie dystynkcja ta przeprowadzona jest w sposób bardziej wyraźny (np. § 56 aop. „Minderjährige Deszendenten” oraz § 46 apn. „Minderjährige Erben” — cyt. przez autora, str. 23).

ich zdolności do sukcesji, jest niezdolność do samodzielnego zarobkowania (str. 27) to musielibyśmy z tych samych względów dopuścić do sukcesji wszystkich pełnoletnich niezdolnych do samodzielnego zarobkowania z uwagi na wady wyłącznie fizyczne (ślepotą, paraliż i t. p.), a chyba tak rozszerzająca wykładnia byłaby nie do przyjęcia.

4. Gdy przemysłowiec pozostawił i wdowę i małoletnich zstępnych do spadku uprawnionych, prawo dalszego prowadzenia przemysłu przysługuje wdowie i tym zstępnym, o ile przemysłowiec nie poczynił w tej mierze innych zarządzeń. W jakim kierunku mogą pójść te zarządzenia? Brzmienie ust. 3. art. 40 prawa przemysłowego nie nasuwa zdaniem naszym w tej mierze dużych wątpliwości. Jedną rzecz musi się bezwzględnie stwierdzić: w wypadku gdy pozostali tylko zstępni małoletni do spadku uprawnieni, niema miejsce dla żadnych zarządzeń przemysłowca („...jeżeli oprócz wdowy ...pozostali take małoletni...”). Możliwość poczynienia zarządzeń przez przemysłowca zawisła jest od istnienia i wdowy i małoletnich. Kogo więc może przemysłowiec wykluczyć? W stosunku do wdowy prawo jego wydaje się bardzo problematyczne: ust. 1. art. 40 prawa przemysłowego postanawia, że przemysł nie może być wykonywany na rachunek wdowy, gdy a) była sądownie rozdzielona od stołu i łoża z własnej winy i b) gdy została wykluczona od spadkobrania (rzecz naturalna w znaczeniu prywatno-prawnym). W tych tylko wypadkach, wdowa nie może korzystać z uprawnień sukcesyjnych, brzmienie przepisu jest zupełnie wyraźne. Natomiast nie może być wykluczona od prowadzenia przemysłu w drodze zarządzania przemysłowca, gdyż zarządzenie takie byłoby sprzeczne z istotą ust. 1. art. 40 prawa przemysłowego, który nie ma przecież charakteru prawa dyspozytywnego. Pozostaje więc tylko stwierdzić, że zarządzenia przemysłowca mogą się odnosić tylko do małoletnich zstępnych istniejących obok wdowy, i w tym tylko kierunku można przyznać słuszność autorowi; natomiast wnioski autora, stwierdzające możliwość wykluczenia wdowy w drodze osobnego zarządzenia przemysłowca oraz co do możliwości zarządzeń przemysłowca w wypadku gdy zostali tylko małoletni zstępni, naszym zdaniem nie znajdują podstawy w brzmieniu art. 40 prawa przemysłowego.

Nakoniec z pełnym uznaniem podkreślić należy przeprowadzenie przez autora paralelizmu między dziedziczeniem prywatnoprawnym a dziedziczeniem przemysłowym, — z czego wywiązał się autor w sposób doskonały, mimo, iż jak sam zaznacza „wypracowanie teorii zarządzeń przemysłowych mortis causa jest utrudnione, ponieważ w prawie administracyjnym brak dotychczas ogólnej teorii aktów publicznych na wypadek śmierci”.

*Mgr. Bolestaw Walawski (Lwów).*

•

Śląski Roman Stanisław: Prawo Przemysłowe (Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. z objaśnieniami). Warszawa, Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza”, 1934, str. 548.

Prawo przemysłowe, zebrane i opracowane przez p. Śląskiego, radcę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jest publikacją niewątpliwie pożyteczną i bardzo na czasie. Posiada piękną szatę zewnętrzną, druk wyraźny w różnych odmianach, optycznie grupujących treść różnorodną publikacji, staranną korektę i skorowidz (na 14 stronach). Zawiera zaś nie tylko tekst rozporządzenia z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z d. 10 marca 1934 r. (z objaśnieniami), lecz także tekst tej ustawy (XIII—XXXII) i przepisów wykonawczych (instrukcje), oraz teksty ustaw i rozporządzeń, będących w związku z rozporządzeniem o prawie przemysłowym (201—534). Ponieważ Minister Przemysłu i Handlu nie skorzystał dotychczas z upoważnienia ustawowego (art. 3 u. z d. 10 marca 1934) do ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, przeto publikacja „jednolitego, ostatniego tekstu” tego rozporządzenia, w redakcji autora, który zajmuje odpowiedzialne stanowisko radcy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, musi być przyjęta życzliwie przez każdego, kto ma do czynienia z prawem przemysłowym, ale sam nie ma czasu, a nieraz i warunków, by ustalać tekst jego przepisów w ich brzmieniu obowiązującym.

Publikacji przyświecał cel praktyczny: ułatwienia osobom, które stosują prawo przemysłowe lub do których ono odnosi się, zapoznania się z aktualnym stanem ustawodawstwa przemysłowego, a mianowicie na tle ustaw i rozporządzeń, które wiążą się ściśle z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym, judykatury N. T. A. oraz wyjaśnień, okólników i instrukcyj Ministerstwa Przemysłu i Handlu, powołanego z woli ustawy do wykonania tego prawa (V). Cel ten jest sprawdzianem immanentnym jej wewnętrznej wartości.

Mając go w pamięci, można mieć poważne wątpliwości co do tego, czy naprawdę publikacja p. Radcy Śląskiego ułatwia zainteresowanym należyte zapoznanie się z aktualnym stanem ustawodawstwa przemysłowego. W myśl reguły Celsusa: „scire leges non hoc est verba earum tenere, sed vim ac potestatem” zapoznanie się z aktualnym stanem ustawodawstwa nie może polegać na poznaniu samego tylko, jednolitego tekstu przepisów. Tak też nie pojmował zapoznawania się z aktualnym stanem ustawodawstwa

przemysłowego autor, skoro nie poprzestał na publikacji samego tekstu przepisów prawa przemysłowego, lecz uzupełnił ją objaśnieniami, ustalającymi ich znaczenie dla praktyki. Objaśnienia te nie mogą atoli spełnić należycie swego zadania, ponieważ opierają się na źródłach za bardzo jednostronnych; uwzględniają bowiem w możliwie najszerszej mierze (V) poglądy prawne Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a w nieznacznej tylko — zapatrywania prawne Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA) i Sądu Najwyższego (SN). Tymczasem, — z punktu widzenia praktyki, np. w razie sporów na gruncie wykonywania przepisów prawa przemysłowego, Ministerstwo nie ma bynajmniej ostatniego słowa; jego poglądy prawne podlegają bowiem kontroli sądowej N. T. A. i w mniejszym coprawda zakresie — S. N. Ministerstwo tedy ani jako twórca, ani jako wykonawca rozporządzenia o prawie przemysłowym w obecnym jego brzmieniu, — jak już na to pięknie, aczkolwiek w innym związku, wskazał S. N., — nie może żądać, ażeby jego konstrukcje miały przywilej przed poglądem Sądu, uprawnionego do wykładni przepisów obowiązujących i dopatrującego się w nich innego znaczenia (w. z d. 23. 11. i 7. 12. 1929 r. — OSP. z 930 Nr. 83 str. 83).

Tak np. objaśnienia prawa przemysłowego ani przy art. 3, ani przy art. 14 i 16, ani przy art. 126 nie cytują zasadniczego postanowienia S. N. (z d. 19 marca 1932 II 1 K. 1466/31 — OSP. XI Nr. 195), iż „z przepisu..., chroniącego prawa nabyte na podstawie prawa, obowiązującego przed wejściem w życie prawa przemysłowego, nie wynika, by ustawodawca zamierzał zwolnić tych, którzy zakłady przemysłowe prowadzili zgodnie z dawnymi przepisami, od obowiązków, odnoszących się do sposobu prowadzenia zakładów, a wynikających z rozporządzenia o prawie przemysłowym"... Z art. 126 prawa przemysłowego wynika bowiem „kategoryczny nakaz prawodawcy stosowania się do przepisów prawa przemysłowego bez względu na czas otrzymania pozwolenia; otrzymanie bowiem pozwolenia nie pozbawia czynu cech wykroczenia, jeśli prowadzenie zakładu odbywało się w sposób niezgodny z przepisami prawa przemysłowego, gdy zakład wymogom prawa nie odpowiadał”.

Podobnie objaśnienia art. 160 nie rejestrują w. S. N. z dn. 7 listopada 1932 (OSP. XII Nr. 52 str. 44) iż „organizacja cechu rzemieślniczego jest tylko organizacją stanową, autonomiczną, mającą na celu jedynie i przede wszystkim strzeżenie wewnętrznych interesów zawodowych danej grupy rzemieślników; przelożństwo tej organizacji, podobnie jak przelożństwo gminy wyznania izraelskiego (o. SN wiedeńskiego z d. 14. I. 1896 Nr. 1980), nie ma



przyznanych sobie jakichś szerszych uprawnień w znaczeniu prawnopublicznym. Godność przełożonego cechu, czyli t. zw. cechmistrza, jest godnością osoby prywatnej, której nawet wobec członków cechu uprawnienia t. zw. zwierzchności nie przysługują".

W objaśnieniach do art. 111—125 niema również żadnej wzmianki o bardzo ciekawym wyroku SN z d. 16 października 1931, II 4 K 650/31 (OSP XI Nr. 208 str. 192), dotyczącym uczniów przemysłowych. Według tego wyroku: z przepisów działu VI ustawy o prawie przemysłowym (art. 111 do 125) „widać, iż stanowisko ucznia w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania (art. 116), przyczem końcowa treść art. 117 cytowanej ustawy wyraźnie przeciwstawia ucznia pracownikom przemysłowym, ponadto i pozostałe przepisy tegoż działu VI wskazują, iż praca ucznia ma charakter nauki, zadania pryncypała są nietylko nauczycielskie, lecz i wychowawcze (art. 118, 120 i in.), a świadczenia są nie jednostronne ze strony pryncypała, lecz wzajemne (art. 116 L. 3). Umowa o naukę jest zawierana w interesie ucznia i w obronie fachowości przemysłu, a nie w interesie przemysłowca i jego korzyści materialnych. Ustawy przemysłowe nie utożsamiają uczniów z pracownikami młodocianymi, na co wyraźnie wskazuje art. 3 ustawy o pracy młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów."

Szkoda również, iż objaśnienia art. 1 nie cytują o. SN z d. 18 kwietnia 1932. II 3 K 130/32 (OSP XI Nr. 353 str. 320), według którego „dla rozstrzygnięcia pytania, czy pewne zatrudnienie wykonywane jest zawodowo lub nie, nie jest miarodajna okoliczność, iż pewna osoba oddaje się danemu zatrudnieniu przez dłuższy lub krótszy okres czasu (są zajęcia t. zw. sezonowe, które z natury rzeczy trwają tylko przez pewien okres czasu w roku), lecz okoliczność, czy dane zatrudnienie ma charakter zajęcia widocznie obliczonego na zysk, a nie przedstawia się jedynie jako uboczne t. zw. domowe zajęcia", lub o. z d. 13 czerwca 1932 II 3 K 224/32 (OSP XI Nr. 429 str. 395), które stwierdza, iż „mimo istnienia bezsprzecznie w życiu gospodarczem i w literaturze naukowej tendencji w kierunku nadania pojęciu przedsiębiorstwa pewnej odrębności i jakby osobowości (zespół czynności i przedmiotów, universitas rerum)", konstrukcji prawnej przedsiębiorstwa przemysłowego nie można opierać na fikcji osobowości prawnej. Przykłady powyższe nie wyczerpują listy pominiętych wyroków SN i NTA; dowodzą atoli, że—chcąc zapoznać się z aktualnym stanem ustawodawstwa przemysłowego — trzeba po przestudjowaniu publikacji p. Rady Śląskiego sięgnąć jeszcze do urzędowych zbiorów orze-

czeń SN i NTA, o ile oczywiście ma się je pod ręką i ponadto ma się czas na żmudne bądź co bądź poszukiwania, co oczywiście zmniejsza poważnie praktyczne walory książki.

Co się tyczy przepisów, będących w związku z rozporządzeniem o prawie przemysłowym, to wśród podanych niema rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 22 marca 1928 o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. z 1933 — 60/454), aczkolwiek powinno być uwzględnione ze względu na swą materję, której dotyczą przytoczone w całości przepisy o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (str. 437—455), o obrocie zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz o obrocie hurtowym mięsem (str. 476—482) etc.

Do tych uwag, które nie negują bynajmniej pożyteczności i aktualności pracy autora, muszę dorzucić z obowiązku recenzenta uwagę — natury formalnej —, że praca ta zawiera liczne przedruki z „Polskiej Ustawy Przemysłowej” pp. Dubieckiego i Śląskiego (Poznań, Wojewódzki Instytut Wydawniczy), nie podając wcale ani źródła, ani autora zapożyczeń (np. nota 1-a na str. 3, nota 2 str. 6, ust. 1 n-y 5-jej str. 7, n-a 6-a str. 7/8, ust. 1, 3 i 4 n-y 8-jej nr. 8, n-a 10-a str. 9, n-a 1-a, 2-a i 3-a str. 9/10, n-y 2-a, 3-a, 4-a i ust. ost. (Gdańsk) n-y 5-jej str. 13—16, ust. 3 i ost. n-y 3-jej str. 47, n-a 1-a str. 73, n-a 4-a str. 74, n-a 1-a, 2-a i 3-a str. 76, etc. etc.) oraz główne części skorowidzu, w którym termin „uczniowie przemysłowi” do słów „świadczenie ukończenia nauki 124” został zapożyczony z skorowidza „Ustawy” z powołaniem k o r p o r a c y j, chociaż te zwą się obecnie zrzeszeniami, a więc bez zmian, koniecznych z uwagi na zmianę ustawodawstwa. Uchybienie to — da się wytłumaczyć — zapewne — zwykłym przeoczeniem.

*Dr. J. Hubert (Poznań).*

- Bossowski Fr.: Faszizm, hitleryzm, bolszewizm. Warszawa, Nasza Przyszłość, 1933, str. 11.
- Budziszewska M.: Moje zbrodnie i przyczyny bankructwa — odpowiedź Panu Min. Spr. Wew. na wezwanie by torować drogę zaufania do Administracji Państwowej. Kraków, Gebethner i Wolff, 1933, str. 100. Zł 1,50.
- Car St.: Na drodze ku nowej Konstytucji. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 203.
- Chmurski A.: Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 99.
- Dec A.: Narodowy socjalizm wobec komunizmu. Warszawa, „Narodowy Socjalista”, 1933, str. 20.
- Deryng A.: Akty rządowe głowy państwa. Lwów, Gubrynowicz, 1934, str. 114.

- Gawroński Z.: Idea stanowoci w hitleryzmie. Kraków, Przegląd Współczesny, 1933, str. 43.
- Gąsiorowski M.: Ustrój konstytucyjny St. Zj. Warszawa, 1933, str. 21.
- Gospodarka — polityka — taktyka, organizacja socjalizmu. Praca zbiorowa, Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 95. 1,— zł.
- Keller A.: K. P. P. Komunistyczna Partja Polska i podległe jej organizacje — czyli komunistyczne organizacje w Polsce. Warszawa, Inst. Naukowy Badania Komunizmu, 1934, str. 144.
- Komarnicki W.: Ustrój państwowy R. P. Wyd. II. Warszawa. Hoesick, 1934, str. 216.
- Konstytucja uchwalona przez Sejm R. P. Lwów, Igieł, 1934, str. 32.
- Konstytucja Polska uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 26 stycznia 1934, Białystok, Ska Wyd., 1934, str. 29.
- Kosiński A.: Zbiór ustaw, rozp., okólników i pism okólnych w dziale zdrowia publicznego. Lublin 1934, str. 95.
- Kurowski L.: Kontrola państwowa a nowoczesne konstytucje. Warszawa, Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 1934, str. 40.
- Listowski A. i Grzybowski K.: Dwa glosy o konserwatyzmie i rewolucji. Kraków, „Czas”, 1934, str. 13.
- Ludwig E.: Rozmowy z Mussolinim. Warszawa, „Rój”, 1934, str. 215.
- Makowski W.: Reklama polityczna a t. zw. woła społeczna, wyd. 2. Warszawa, Biblioteka Polska, 1934, str. 54. 1,50 zł.
- Mieroszewicz E.: Zbiór przepisów o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, sędziów itp. Warszawa, Zarząd Gł. Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, 1934, str. 99.
- Nestorowicz M. Wł.: Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych. Warszawa, Samorz. Inst. Wyd., 1934, str. 592.
- Nowakowski W.: Prawo rozwiązywania stowarzyszeń i związków. Łódź, „Ostoja”, 1933, str. 160.
- Okres tragedji ustrojowej. Tarnopol, Woj. Żarz. Tow. Przyj. Strzelca, 1934, str. 15.
- Pączewski L.: Przebudowa korporacyjna Italji. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 91.
- Piasecki A.: Zasady nowej konstytucji. Kraków, Przegląd Powszechny, 1934, str. 31.
- Rappé W.: Systemy nadzoru nad fundacjami w ustawodawstwie obow. itd. Lwów, Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1933, str. 207.
- Rosmarin K.: O roszczeniach odszkodowawczych z powodu bezprawia urzędnika administracyjnego. Lwów, Gebethner i Wolff, 1933, str. 139.
- Rudolf L.: Zadania techniczno-sanitarne w administracji publicznej. Kraków, „Gaz i Woda”, 1933, str. 38.
- Safarewicz A.: Administracja sanitarna. Wilno, Zawadzki, 1934, str. 52.

- Sierakowski J. i Lorens Cz.: Najnowsze przepisy emerytalne dla funkcjonariuszów państwowych. Poznań 1934, str. 131.
- Strapiński A.: Wywrotowe partje polityczne. Wyd. 2, Warszawa, Inst. Naukowy Badania Komunizmu, 1933, str. 120.
- Trusieniczowa A. i Gajewski M.: Prawa szkół akademickich. Warszawa, Hoesick, 1933, str. 355.
- Wereszczyński A.: Nowe Państwo. Lwów, Wyższa Szkoła Handlu Zagr., 1934, str. 20.
- Wilbik M.: Rzut oka na przyszłość ustroju synarchicznego. Warszawa, 1933, str. 26.
- Witkiewicz Mokrzycka H.: Syndykalizm francuski i jego znaczenie społeczne. Warszawa, Polska Macierz Szkolna, 1934, str. 28.
- Wojciechowski Z.: O nowoczesny polski obóz państwowo-narodowy. Poznań, Z. M. N., 1934, str. 48.
- Aksorluksna L. P.: La constitution siamoise de 1932. Paris, Loviton, 1933, str. 221. 35 fr.
- Andrèades St.: Le contentieux administratif des états modernes. Paris, Giard, 1934. 80 fr.
- Antezana P.: Le régime parlementaire en Bolivie. Paris, Loviton, 1933, str. 169. 26 fr.
- Aron R. et Daudieu A.: La révolution nécessaire. Paris, Grasset 1933, str. 297.
- Ascoli C.: La constitution espagnole de 1931. Paris, Bossuet, 1933, str. 208.
- Bardoux J.: Le Drame français. Refaire l'Etat ou subir la Force. Paris, Maison coopérative du Livre, 1934, str. 200. 10 fr.
- Barthélémy J.: Essai sur le travail parlementaire et le système des commissions. Paris, Delagrave, 1934, str. 375. 60 fr.
- Bec R.: La dictature espagnole de Prima de Rivera. Montpellier, Lavit, 1933, str. 350.
- Belin J.: La notion d'utilité publique en droit administratif français. Paris, Dalloz, 1933, str. 299. 40 fr.
- Benner A.: Le Tribunal administratif d'Alsace et de Lorraine. Paris, Sirey, 1933, str. 164.
- Bloch J. R.: Offrande à la politique. Troisième essai pour mieux comprendre mon temps. Paris, Rieder, 1933, str. 293. 15 fr.
- Bonnard R.: Le contrôle juridictionnel de l'administration. Paris, Delagrave, 1934, str. 266. 45 fr.
- Capitant R.: La réforme du parlementarisme. Paris, Sirey, 1934, str. 33. 3,50 fr.
- Couzinet P.: La dissolution des assemblées politiques et la démocratie parlementaire. Paris, Giard, 1934. 10 fr.
- Crokaert P.: La réforme de l'Etat. Louvain, „Rex”, 1933, str. 142. 10 fr.

- Damase P. L.: Les mensonges de notre démocratie. Paris, Prers. Univ., 1933, str. 248. 25 fr.
- Dareste F. R. et Dareste P.: Les constitutions modernes. T. 5. Paris, Sirey, 1935, str. 870.
- Deleau M.: La discipline des fonctionnaires civils de l'état. Paris, Loviton, 1933, str. 116. 20 fr.
- Denis R.: Un roi... pourquoi pas, Paris, Giard, 1934. 10 fr.
- Dielininkaitis P.: La liberté scolaire et l'Etat. Régimes soviétique, français, belge et hollandais. Paris, Alcan, 1934, str. 310. 35 fr.
- Fournier-J.: Aspect et développement moderne du droit de dissolution des Assemblées parlementaires. Paris. Croville, 1934, str. 175.
- Fournal E.: Manuel de politique française, 6 éd. Paris, Ed. des portiques, 1933, str. 254. 12 fr.
- Géraud Ph.: Olive ou l'école de la dictature. Paris, Giard, 1934, s. 256. 12 fr.
- Gerville Réachc: Le régime et l'intérêt général. Paris. Nouv. Revue française, 1934, str. 283. 12 fr.
- Gordon E.: La responsabilité du chef de l'état dans la pratique constitutionnelle récente. Paris, Sirey, 1934, str. 280. 60 fr.
- Gordon E.: Les nouvelles constitutions européennes et le rôle du chef de l'état. Paris, Sirey, 1934, str. 436. 50 fr.
- Guillaume A.: La constitution républicaine espagnole du 9. XII. 1931. Paris, Chauny et Quinsac, 1933, str. 156. 20 fr.
- Heiden C.: Histoire du national socialisme. Paris, Stock, 1934, str. 412. 18 fr.
- Hennebicq J.: Comment réformer l'Etat? Bruxelles, „La Ligue des Patriotes", 1934. 2,25 fr.
- Jèze G.: Les contrats administratifs de l'Etat. Paris, Giard, 1934, 60 fr.
- Kadlec K.: Introduction à l'étude comparative de l'histoire du droit public des peuples slaves. Paris, Champion, 1934, str. 330. 50 fr.
- La Bigne de Villeneuve M.: Traité général de l'état, 2 V. Paris, Sirey, 1934, str. 624 i 339. 100 fr.
- LaGauguerie G.: Pour sauver Caïn? Que veut être l'état? Universel, que doit il être — Unique. Paris, Press Univ., 1933, str. 218. 20 fr.
- Lambert H.: La réforme de l'Etat en Belgique et ailleurs. Pour un Etat démocratique et individualiste; contre le corporatisme et la dictature; le suffrage universel organisé et le parlementarisme d'intérêt général. Bruxelles, H. & F. Jacobs, 1933, str. 59.
- Lasbax A.: La France ira-t-elle à un Troisième Empire? Paris, Giard, 1934, str. 256. 12 fr.
- Maroy G.: Constantin Pecqueur, fondateur de collectivisme d'état. Paris, Giard, 1934. 30 fr.
- Markovitch M. P.: La doctrine sociale de Duguit. Paris, Edit, et publ, contemp., 1934, str. 224.

- Mathon Eu.: La corporation. Paris, Berger-Levrault, 194, str. 64. 2,50 fr.
- Menn V.: Considérations sur l'organisation des bureaux dans les administrations publiques. Bruxelles, Lambert, 1933, str. 63.
- Mussolini B.: Ecrits et discours, T. I et VII Paris, Giard, 1933. 15 L.
- N....: Les garanties des libertés individuelles. Paris, Sirey, 1934, str. 182. 12 fr.
- N....: Dictatures et dictateurs. Paris, Les Illustrés français, 1934, str. 100. 12 fr.
- N....: Loi d'organisation des tribunaux. Loi d'organisation de la cour administrative. Loi sur les procès administratifs. Paris, Sirey, 1934, str. 76. 12 fr.
- N....: Les textes essentiels du droit administratif français. Paris, Domat Montchrestien, 1934, str. 191. 10 fr.
- Nicaud F.: La séparation de la politique et de l'état. Paris, Figuière, 1934. 5 fr.
- Ordinaire M.: La révision de la constitution. Paris, Payot, 1934, str. 120. 12 fr.
- Perdon A.: La constitution espagnole de 1931 et ses précédents. Reims, Press, modernes, 1933, str. 148.
- Picard-Moch G. et Moch J.: L'oeuvre d'une révolution. L'Espagne républicaine. Paris, Rieder, 1933, str. 397. 15 fr.
- Picard L.: La doctrine catholique de l'Etat. Louvain, Rex, 1934, str. 157.
- Réforme de l'état. Annales du droit! et des sciences sociales. Paris, Giard, 1934. 50 fr.
- Rémond G.: Royer-Collard, son essai d'un système politique. Paris, Sirey, 1933, str. 167.
- Renard R. G.: Thomisme et le droit social. Paris, Giard, 1934. 6 fr.
- Revel G.: La publication des lois, des décrets et des autres actes de l'autorité publique. Paris, Sirey, 1934, str. 234. 36 fr.
- Sadjady M.: Les principes du régime parlementaire et leur application en Perse. Paris, Medecis, 1933, str. 167.
- Salama D.: La loi du 7. II sur les garanties de la liberté individuelle. Paris, Pédone, 1934. 25 fr.
- Sandzer L.: La structure federative du Reich. Reims, Press, modernes, 1932, str. 114.
- Santo J.: Seule la monarchie convient à la France et peut nous sauver. Paris, Giard, 1933, str. 132. 3 fr.
- Santo J.: La France se meurt de la République. Paris, Giard, 1933, s. 158. 3 fr.
- Tardieu A.: L'heure de la décision. Paris, Flammarion, 1934, str. 285. 12 fr.
- Tchéng Hiong-Fei: Essai de droit constitutionnel chinois. Les cinq pouvoirs. Paris, Sirey, 1933, str. 186.
- Trotobas L.: Elements de droit public et administratif. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1933. 20 fr.

- Tsu Djenchow: Historique de l'évolution des constitutions chinoises (1905—1931). Paris, Montchrestien, 1934. 38 fr.
- Vedel G.: Essai sur la notion de cause en droit administratif. Paris, Sirey, 1934, str. 510. 60 fr.
- Viance G.: Préface à une réforme de l'état. Paris, Desclée De Brouver et Cie, 1934, str. 182. 10 fr.
- Vienna A.: La démocratie devant les dictatures. Bruxelles, L'Eglantine, 1933, str. 190. 12 fr.
- Weyssset E.: De la nécessité des partis organisés en régime parlementaire. Paris, Sirey, 1934, str. 147. 20 fr.
- Albrecht E.: Das Recht d. Revolution. Berlin, Heymann, 1934, str. 138. 6 M.
- Anrieh E.: Volk u. Staat als Grundlage d. Reiches. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. 40. 1 M.
- Apetz H.: Die Grenzen d. parlamentarischen Geschäftsordnungsautonomie Emden, Davids, 1933, str. 104.
- Arnold Fr.: Die Staatslehre des Kardinals Bellarmin. München, Hueber, 1934, str. 395. 12,50 M.
- Beck R.: Das neue Reich. Beiträge z. s. staatsrechtl. Aufbau. Leipzig, Moltzen, 1934, str. 71.
- Behm A.: Die Wahlfälschung n. deutschen u. ausländischem Recht. Erlangen—Brück, Krahl, 1933, str. 34.
- Beuth W.: Der Berufsbeamte unter d. Schirmherrschaft d. Volkskanzlers Adolf Hitler. Frankfurt a. M., Maingau Verl., 1934, str. 132. 1,25 M.
- Binder J.: Der deutsche Volksstaat. Tübingen, Mohr, 1934, str. 40. 1,50 M.
- Bittiger H.: Die Kompetenzen d. Staatsgerichtshofes f. d. Deutsche Reich u. d. österr. Verfassungsgerichtshofes. Offenburg i. B. Zuschneid, 1934, str. 78.
- Boehm M. H.: Volkstheorie als politische Wissenschaft. Jena, Frommann, 1934, str. 26. 0,90 M.
- Böhmig Fr.: Grundlagen, Umfang u. gegenseitige Abgrenzung d. Gewalten d. deutschen Reichstagspräsidenten. Würzburg, Mayr, 1934, str. 63.
- Bolz G.: Die parlamentarische Berichterstattung u. ihr Rechtsschutz n. deutsch. u. österr. Recht. Würzburg, Triltsch, 1933, str. 36.
- Bolzano B.: Paradoxien in der Politik. Münster, Regensbergsche Verlbh., 1933, str. 173. 7 M.
- Botch H.: Das Gottesgnadatum Hist.-Soziol.-Versuch ü. d. religiöse Herrschaftslegitimation. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 170. 5,50 M.
- Colin E.: Die Südafrikanische Union. Ihre Verfassung u. Stellung im Rahmen d. britanischen Reiches. Berlin, Bissack, 1933, str. 148.
- Conti S.: Verfassung von Staat u. Stadt. Leipzig, Barth 1934, str. 63. 2,40 M.
- Dahmen H.: Die nationale Idee v. Herder bis Hitler. Köln, Schaffstein, 1934» str. 63. 0,40 M.

## Ï. Przegląd pismiennictwa

- Demmler Fr.: Bismarks Gedanken über Reichsführung. Stuttgart, Enke, 1934, str. 131. 6,20 M.
- Dietrich O.: Neue Sinnggebung d. Politik. München, Eher, 1934, str. 18. 20. M.
- Egger A.: Die deutsche Staatsumwälzung u. die schweizerische Demokratie. Leipzig, Haupt, 1934, str. 47. 1,20 M.
- Eichler G.: Der nationale Gedanke bei Herder. Emsdetten, Lechte, 1934, s. 65.
- Eicker H.: Entwicklungstendenzen im Beamtenrecht unter bes. Berücks. d. Reichsverfassung v. 1919. Köln, May, 1933, str. 91.
- Ermei H. U.: Der Schweizer Bundesrat — die deutschen Landesregierungen. Ein Beitr. zur vergl. Staatslehre v. d. Kollegialen Exekutivspitze. Greifswald, Adler, 1933, str. 88.
- Farangul E.: Neugestaltung d. modernen Demokratie. Wien-Berlin, Braumüller, 1934, str. 78. 3 M.
- Fiekel G.: Der Staat bei Bodin. Leipzig, Noske, 1934, str. 62. 2,50 M.
- Fiedler A.: Die staatswissenschaftlichen Anschauungen u. d. politisch-publizistische Tätigkeit d. Nachkantianers W. Traugott Krug. Dresden, Risse,, 1933, str. 52. 3 M.
- Fischer E.: Der völkische Staat biologisch gesehen. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1933. 1 M.
- Fischer E.: Der Begriff d. völkischen Staates, biologisch betrachtet. Berli» 1933.
- Galèra K.: Adolf Hitlers Weg zur Macht. Leipzig, Nationale Verlagsges., 1933, str. 423. 6 M.
- Ganten H. H.: Die Weimarer Reichsverfassung als System demokratischer Selbstkontrolle. Königsberg, Gräfe & Unzer, 1933, str. 55. 2 M.
- Gerber H.: Auf dem Wege zum neuen Reiche. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. 201. 5,40 M.
- Giunger W.: Die Lehre v. neuen Staat. Darmstadt, Verl. Student an *d. Front*, 1934, str. 63. 0,90 M.
- Goebbels J.: Vom Kaiserhof z. Reichskanzlei. München, Eher, 1934, str. 312-4,50 M.
- Göring H.: Aufbau einer Nation. Berlin, Mittler, 1934, str. 111. 2 M.
- Hansel Fr.: Der Behördenbegriff. Borna—Leipzig, Noske, 1933. str. 32.
- Hartmann H.: Der ideale Staat. Berlin, Heymann, 1934, str. 43. 0,80 M.
- Hausen H.: Das Präsidialkabinett. Eine staatsrechtliche Betrachtung d. Kabinette v. Brüning bis Hitler. Erlangen, Palm & Enke, 1933, str. 71.
- Haushofer K.: Der nationalsozialistische Gedanke in der Welt. München, Callwey, 1933, str. 48. 0,90 M.
- Hecht R.: Volksevrretung u. Staatsführung in der neuen Verfassung. Wien, Manz, 1934, str. 19.
- Heiden C.: Geburt d. dritten Reiches. Zürich, Europa-Verl., 1934, 8. 272. 5 fr.
- Hermens F.: Demokratie u. Wahlrecht. Paderborn, Schöningh, 1933, str-186. 8 M.



A. Dział prawniczy

- Herrfahrdt H.: Werden u. Gestalt d. Dritten Reiches. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1933, str. 51. 1,80 M.
- Hildebrandt K.: Norm, Entartung, Verfall bezogen auf den Einzelnen, die Rasse, den Staat. Berlin, Runde, 1934, str. 548.
- Hippler Fr.: Staat u. Gesellschaft bei Mill, Marx, Lagarde. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 239. 8 M.
- Hitler A.: Adolf Hitler spricht. Ein Lexicon d. Nationalsozialismus. Leipzig, Kittler, 1934, str. 182. 2,85 M.
- Hitler A.: Führung u. Gefolgschaft. Berlin, Steegmann, 1934, str. 61. 1 M.
- Jahn B.: Sinn u. Sittlichkeit d. Nationalismus. Stuttgart, Cotta, 1934, str. 224. 3,50 M.
- Karadze-Iskrow: Die juristischen Personen d. öffentlichen Rechts nach Sovetrecht. Berlin, Heymann, 1933, str. 24.
- Karau K.: Die ministerielle Verantwortlichkeit in Preussen. Ohlau i. Schl., Eschenhagen, 1933, str. 37.
- Klose O.: Der Stand d. neueren Rechtslehre z. Recht d. Ernennung d. Reichskabinetts. Breslau, Schreiber, 1933, str. 73.
- Kluge Th.: Die Wahlanfechtung im geltenden Recht d. Reichs u. s. w. Zwickau, Förster & Borries, 1933, str. 48.
- Köhler H.: Die Grenzen d. parlamentarischen Systems. Ochsenfurt a. M., Fritz & Rappert, 1933, str. 37.
- Koellreutter O.: Der deutsche Führerstaat. Tübingen, Mohr, 1934, str. 29. 0,60 M.
- Koellreutter Cv. Die Gestaltung d. deutschen politischen Einheit. München, Schweitzer, 1934, str. 25. 0,60 M.
- Koellreutter O.: Grundriss d. allgemeinen Staatslehre. Tübingen, Mohr, 1933, str. 284. 9 M.
- Krämer Fr.: Das Verhältnis d. Gesetzgebungskompetenz d. Reichs zu derjenigen der Länder nach den Artikeln, 6 B. d. Reichsverfassung. Halle, Waisenhaus, 1933, str. 69. 3 M.
- Leers J.: Die grosse Aufgabe Werke am Neubau Deutschlands 1. Berlin, Siemens, 1933, str. 134. 3,50 M.
- Leiblinger W.: Individuum u. Staat. Wien, Central-Druck, 1933, str. 31.
- Leimgruber O.: Das Personal d. öffentlichen Verwaltungen u. Betriebe in d. Schweiz, T. 2. Zürich, Orell, Füssli, 1933. 4,05 M. .
- Lenze W.: Der politische Beamte in Recht u. Politik d. Deutschen Reichs u. seiner Länder mit vergleichender Darstellung u. s. w. Koburg, Tageblatt, 1933, str. 96.
- Lenze O.: Das Ende d. politischen Liberalismus, seine Überwindung durch d. Nationalsozialismus. Münster, Regensberg, 1934, str. 124. 3 M.
- Markmann W.: Der Reichstatthalter. Quackenbrück, F. i. H. Trute, 1934, str. 71.
- Mehlis G.: Freiheit u. Faschismus. Leipzig, Lindner, 1934, str. 52. 1,80 M.

- Menzel E.: Volk u. Staat, Nation u. Reich. Eisenach, Roth, 1934, str. 28. 1 M.
- Mettke W.: Die Verantwortlichkeit d. Reichsgerichtspräsidenten als Stellvertreter d. Reichspräsidenten u. deren Geltendmachung. Breslau, Nischkowsky, 1934, str. 60.
- Meyer W. E.: Die Staatsrechtliche Bedeutung d. Volksvertretung im parlamentarischen Staat u. in der reinen Demokratie. Zürich, Leemann, 1933, str. 157.
- Meyers Fr.: Reichspräsidentenwahl u. Ausnahmemassnahmen. Emsdetten, Lechte, 1934, str. 39. 1933.
- Monath A.: Obrigkeitsstaat u. Volksstaat. Marburg—Lahn, Bauer, 1934, str. 67.
- Muckermann Fr.: Vom Rätsel d. Zeit. Gedanken zur Reichsidee. München, Kösel & Puster, 1933, str. 195. 3 M.
- Müller G.: Die staatsrechtliche Sonderstellung Schottlands. Leipzig, Noske, 1933, str. 113. 5 M.
- Müller G.: Staat, Volk u. Recht bei Richard Wagner. Berlin—Grunewald. „Staatswissenschaften u. Geschichte“, 1934, str. 59. 2 M.
- Müller-Gastel O.: König, Parlament u. Gerichte als Rechtsquelle in England. Düsseldorf, Nolte, 1934, str. 48.
- Müller C. L.: Diktaturgewalt einst u. jetzt. Lippstadt West, Thiele, 1933, str. 67.
- Müller H. M.: Vom Staatsfeind. Hamburg, Hanseat. Verl., 1934, str. 103 2,50 M.
- Nicolai H.: Der Neuaufbau d. Reiches nach dem Reichsreformgesetz v. 30. I. 1934. Berlin, Heymann, 1934, str. 79. 2 M.
- Nicolai H.: Der Staat im nationalsozialistischen Weltbild. Leipzig, Hirschfeld, 1933, str. 58. 1,20 M.
- Nietzsche Fr.: Nietzsches politisches Vermächtnis in Selbstzeugnissen. Hrsg. v. E. Scheiner. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 125. 3 M.
- Peter R.: Die Bekämpfung d. Parteizersplitterung durch d. Wahlrecht im Rahmen d. Reichsverfassung. Schramberg, Gatzert & Hahn, 1933, str. 52.
- Peters A.: Die Grenzen d. Staatsgewalt nach der christlichen Staatslehre. Köln, Herold-Verl., 1933, str. 63.
- Pfundtner H.: Vom Bismarckreich z. Dritten Reich! Berlin, Spaeth & Linde, 1934, str. 44. 1 M.
- Poppelreuter W.: Hitler, der politische Psychologe. Langensalza, Beyer, 1934, str. 41. 1 M.
- Ranke G.: Partei u. Staat. Potsdam, Protte, 1933, str. 61. 1 M.
- Rasch H.: Wiederherstellung d. Berufsbeamtentums. Berlin, Heymann, 1934, str. 56. 1,20 M.
- Reber A.: Solidarverantwortlichkeit d. Reichsregierung nach geltendem Recht. Kallmünz, Lassleben, 1933, str. 80.
-

- Reinhard E.: K. L. v. Haller der „Restaurator d. Staatswissenschaft“. Münster, Wirtschafts. u. Sozialwiss. Verl., 1933, str. 225. 3,30 M.
- Rewoldt K. H.: Das Staatsnotrecht im deutschen Staatsrecht. Ohlau i. Schl.. Eschenhagen, 1933, str. 80.
- Richter J.: Die Verschwiegenheitspflicht d. Beamten. Berlin, Heymana, 1934, str. 77. 4 M.
- Rössle W.: Heroische Politik. Jena, Diederichs, 1934, str. 133. 3,40 M.
- Rössler Fr.: Kemal Pascha. Berlin, Kittler, 1934, str. 122. 4 M.
- Röscher W.: Naturgeschichte der Monarchie, Aristokratie, Demokratie. Meersburg, Hendel, 1933, str. 608. 4,80 M.
- Roth E. u. Vogel A.: Revisionsgrundriss z. Schweiz. Bundesverfassung mit verfassungsgeschichtlichem Quellenbuch. Leipzig, Haupt, 1934, str. 109. 2 M.
- Rudai K.: Über Staatslehre u. Staat. Budapest, Politzer, 1934, str. 198. 5 M.
- Savelkouls H.: Das englische Kabinettsystem. München, Beck, 1934, str. 436. 22 M.
- Scheer J.: Die Verwaltungsgerichtsbarkeit als Grundproblem d. dt. Staatsrechts u. s. w. Leipzig, Noske, 1933, str. 48.
- Scherzer M.: Die Grundlagen d. Reiches. Leipzig, Klein, 1934, str. 76. 1,50 M.
- Schmerling E.: Der totale Staat, 3 Aufl. Langensalza, Beltz, 1934, str. 27. 0,60 M.
- Schmitt C.: Staat Bewegung, Volk. Die Dreigliederung d. polit. Einheit. Hamburg, Hanseat. Verl. Anst., 1933, str. 46. 1 M.
- Schrag O.: Die Homogenität d. Parteienzusammenstellungen im Reich u. in den Ländern. Brucksal i. B., Kruse, 1934, str. 406.
- Schranil R. u. Janka Fr.: Die Verfassungsgesetze. Prag, Morawitz, 1934, str. 587. 1,20 M.
- Schreihage H.: Thomas Hobbes' Sozialtheorie. Leipzig, Noske, 1933, str. 53. 2,50 M.
- Schultes K.: Die Jurisprudenz z. Diktatur d. Reichspräsidenten nach art. 48 Abs. II d. Weimarer Verfassung. Bonn, Röhrscheid, 1934, str. 102. 5 M.
- Schultze Pfaelzer G.: Deutsche Geschichte 1918—1933. Vom Zweiten Reich zum Dritten Reich. Berlin, Stollberg, 1933, str. 875. 4,50 M.
- Sieburg Fr.: Polen. Legende u. Wirklichkeit. Frankfurt a. M., Sozietäts-Verl., 1934, str. 62. 1 M.
- Simon H. H.: Die verfassungsrechtliche Stellung d. italienischen Ministerpräsidenten als praktischer Versuch zur Ersetzung der parlamentarischen Regierungsform. Ohlau i. Schl., Eschenhagen, 1933, str. 55.
- Tatarin-Tarnheyden E.: Werdendes Staatsrecht. Berlin, Heymann, 1934, str. 183. 6,80 M.
- Teske H.: Der Begriff d. Volkstums. Heidelberg, Weiss, 1934, str. 37. 1 M.
- Thürauf U.: Parteien u. Volksbewegung. Köln, Schaffstein, 1934, s. 61. 0,40 M.

- Toeche-Mittler Th.: Kommissare. Eine Staats- u. verwaltungsrechtliche Studie. Berlin, Mittler, 1933, str. 77.
- Uexhüll J.: Staatsbiologie. Anatomie, Psychologie, Pathologie d. Staates, 2 Aufl. Hamburg, Hanseat. Verl., 1933, str. 79. 1,50 M.
- Veitschberger A.: Der Staat auf Aktien. Wien, Saturn Verl., 1933, str. 158. 3,75 M.
- Voss W.: Die lebensgesetzlichen Grundlagen d. Nationalsozialismus. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1934, str. 80. 2,20 M.
- Wackernagel J.: Der Wert d. Staates. Basel, Helbing & Lichtenhahn, 1934, str. 276. 6 M.
- Wagner D.: Die staatsrechtliche Stellung d. Reichsregierung im nationalsozialistischen Verfassungsrecht n. d. Stand v. 30. I. 1934. Nürnberg, Rührnschopf & Rupprecht, 1934, str. 40.
- Walz G.: Das Ende der Zwischenverfassung. Stuttgart, Kohlhammer, 1933, str. 52. 1,50 M.
- Weinreich Fr.: Die Verfassung v. Rumänien v. 1932. Leipzig, Noske, 1933, str. 251. 9 M.
- Bloch H. A.: The concept of our changing loyalties. N. Y., Columbia Univ. Press., 1934, str. 319. 4,50 M.
- Brotherston Br.: A philosophy for liberalism. Boston, Beacon pr., 1934, str. 191. 2 \$.
- Buell R.: New governments in Europe. The trend toward dictatorship. N. Y., Nelson, 1934, str. 440. 2,50 M.
- Burgess J. W.: The foundations of political science. London, Oxford Un. pr., 1933. 11 s. 6 d.
- Callender C. N.: The crisis of democracy. Philadelphia, Am. Acad. of polit. and soc. science, 1933, str. 237. 2,50 %
- Christie O. F.: The transition to democracy 1867—1914. London, Routledge, 1934, str 368. 12 s. 6 d.
- Cobban A.: Rousseau and the modern state. London, Alen & Unwinn, 1934, str. 288. 20 s.
- Coker Fr. W.: Recent political thought. N. Y., Appleton-Century, 1934, str. 583. 4 \$.
- Dremian J.: Oswald Mosley and British fascism. London, Murray, 1934, str. 293. 7 s. 6 d.
- Gavit B.: The commerce clause of the united States constitution. London, Williams & Norgate, 1934, str. 42.
- Graves W. B.: Uniform state action; a possible substitute for centralization. Chapel Hill, Unw. of N. C. Pr., 1934, str. 380. 3,50 %.
- Haider C.: Do want Fascism. New York, Day, 1934, str. 288. 2 \$.
- Harris J. P.: Election administration in the United States. Washington, Brookings Inst., 1934, str. 453.

- Heneman H. J.: The growth of executive power in Germany. Minneapolis, Voyageur Pr., 1934, str. 274. 2,50 \$.
- Hobson J. A.: Democracy and changing civilization. London, Lane, 1934. str. 182. 2 s. 6 d.
- Hughes R. O.: Problems of American democracy. Boston, Bacon, str. 672. 1,60 \$.
- Johnsen J. E.: Increasing the President's Power. N. Y., Wilson, 1933, str. 135. 0,90 \$.
- Johnson C. O.: Government in the United States. N. Y., Crowell, 1933, str. 709. 4 \$.
- Jones O. G.: Parliamentary procedure at a glance. N. Y., Appleton-Century, 1933. 1 \$.
- Joung J.: The new American government and its work, 3 ed. London, Macmillan, 1934. 15 s.
- Kandel S.: The dilemma of democracy. London, Oxford. Un. Press, 1934, 4 s. 6 d.
- Karski St.: Poland past and present. London, Putnam, 1934, str. 160. 7 s. 6 d.
- Kerensky A.: The crucifixion of liberty. N. Y., Day, 1934, str. 406. 275 \$.
- Kohn L.: The constitution of the Irish Free State. London, Allen & Unwin, 1934, str. 423. 16 s.
- Krishnaswami A.: The new Indian constitution. London, Williams & Norgate, 1933, str. 230. 10 s. 6 d.
- Landau R.: Ignace Paderewski musician and statesman. N. Y., Crowell, 1934, str. 321. 3 \$.
- Macdonald A. F.: American state government and administration. N. Y., Crowell, 1934, str. 852. 3,75 \$.
- Moeller van den Bruck: Germany's Third Empire. London, Allen & Unwin, 1934, str. 368. 10 s. 6 d.
- Muir R.: Is democracy a failure. London, Dickson, 1934, str. 36. 6 d.
- Nenni P.: Ten years of tyranny in Italy. N. Y., Smith, 1933, str. 218. 2,50 \$.
- Oertzen F. W.: So this is Poland. N. Y., Peter Smith, 1933, str. 288. 3,50 \$.
- Portus G. V.: Studies in the Australian constitution. Sydney, London, Australian Book, 1933, str. 233. 5 s.
- Row E. F.: The ship of state: first lessons in the government of England, London, Harrap, 1934, str. 109. 1 s. 3 d.
- Rowse A. L.: Politics and the younger generation. London, Fater, 1931, str. 303. 5 s.
- Sellon H.: Democracy and dictatorship. London, Dickson, 1934, str. 114. 2 s.
- Walls H. G.: After democracy. London, Watts, 1934, str. 247. 2 s. 6 d.
- Wang Chi Kao: Dissolution of the British parliament 1832—1931. N. Y., Columbia Un. Pr, 1934, str. 174. 2,50 \$.
- Willis J.: The parliamentary powers of english government departaments. Cambridge, Horvard Pr., 1933, str. 220. 3,50 \$.

- Wood F. L. W.: The constitutional development of Australia. London, Harrap, 1934, str. 259. 7 s. 6 d.
- Wyllie A.: India at the parting of the ways: monarchy, diarchy or anarchy? London, Williams, 1931, str. 289. 8 s.
- Wynne R. V.: A supreme senate and a strong Empire. London, King, 1934, 4 s. 6 d.
- Zürcher A. J.: The experiment with democracy in Central Europe. N. Y., Oxford, 1933, str. 337. 2,50 f.
- Ambrosini G.: Stato ed autonomia regionale nel sistema cessata monarchia austriaca e dell' attuale repubblica spagnuola. Palermo, Montaina, 1933, str. 50.
- Anastasia M.: I principio della politica della filosofia d. i A. Rosmini. Osimo, Barulli, 1934, str. 82. 8 L.
- Bavaj A.: Il principio rappresentativo nello stato sovietico. Roma, Anonima Romana Editoriale, 1933, str. 235.
- Biagi Br.: Lo stato corporativo. Roma, Istituto Naz. Fascista di cultura, 1934, str. 50.
- Borsi U.: La giustizia amministrativa. Padova, Cedam, 1934, str. 386. 42 L.
- Bortolotto G.: Governanti e Governati. Milano, Hoepli, 1933, str. 450. 35 L.
- Chimienti P.: Diritto costituzionale fascista. Torino, U. T. E. T., 1933, str. 456. 35 L.
- Ferri G.: Il rapporto tra Stato individui e forze associaté nel diritto fascista. Mantova, Paladino, 1934, str. 93.
- Feroci V.: Istituzione di diritto pubblico. Milano, Hoepli, 1934, str. 346. 18 L.
- Feroci V.: Organi dello stato. Padova, Cedam, 1933, str. 19.
- Finzi C.: L'autonomia amministrativa ed economica delle assemblee legislative. Roma, Tipo Cam. Deputati, 1934, str. 176. 15 L.
- Forti U.: Diritto amministrativo V. I i II, 2 ed. Napoli, Jovene, 1931, 1934, str. 300 i 221.
- Giannini A.: Tendenze costituzionali. Bologna, Zanichelli, 1933, str. 283.
- La Torre M.: Nozioni di diritto amministrativo. Roma, Stamperia reale, 1933, str. 355.
- Pagliaro A.: Il fascismo. Commento alla dottrina. Roma, Libr. di scienze e lettere, 1933, str. 195. 10 L.
- Panunzio S.: Popolo, nazione e stato. Firenze, La Nuova Italia, 1933, str. 122. 7 L.
- Panunzio S.: Riforma costituzionale. Firenze, La nuova Italia, 1933, str. 125.
- Ranelletti O.: Le garanzie della giustizia nelle pubblica amministrazione, 4 ed. Milano, Giuffré, 1934, str. 543.
- Redanò U.: Storia della dottrine politiche. Bologna, Cappelli, 1933, s. 494. 30 L.
- Salemi G.: La giustizia amministrativa. Padova, Cedam, 1933, str. 406.
- Vitta C.: Diritto amministrativo, v. I. Torino 1933, str. 597.

### 3. *Prawo międzynarodowe publiczne*

Berezowski Cezary Dr.: Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów. Warszawa 1934, str. 267.

Zagadnienie powstania Państwa Polskiego rozpatrywane było przez wielu uczonych polskich i zagranicznych z punktu widzenia prawa międzypaństwowego i ostateczne wnioski sprowadzały się do podziału uczonych na dwie grupy; jedna grupa prawników twierdzi, że Państwo Polskie, obecna Rzeczpospolita Polska, jest kontynuacją dawnej Rzeczypospolitej Polskiej Przedrozbiorowej, (prof. Ehrlich, prof. Redslob, prof. G. Scelle), druga grupa twierdzi, że obecna Rzeczpospolita Polska jest tworem nowym i niema żadnego związku prawnego z dawnym porządkiem prawnym w Rzeczypospolitej Przedrozbiorowej. Autor należy do grupy drugiej prawników, do której należy zaliczyć prof. Cybichowskiego, Rotha, Kaufmanna i innych.

Dr. Berezowski, zastanawiając się nad początkiem genezy Państwa Polskiego, zaznacza, że „powstanie państwa jest faktem, który, jak każdy fakt, jest wywołany przez pewne przyczyny. Jeżeli dana przyczyna wywiera bezpośredni skutek na powstanie państwa, to nazywamy ją przyczyną bliższą, w odróżnieniu od przyczyn dalszych, które nie są bezpośrednio związane z faktem powstania państwa. Przyczyny bliższe są zdarzeniami (faktami lub aktami), które składają się na proces powstania (genezy) państwa.

Dla prawnika przyczyny dalsze powstania państwa, leżące często w zakresie socjologii, jak świadomość państwa w narodzie, są obojętne. Inaczej przedstawia się sprawa przyczyn bliższych. Tu trzeba szukać momentów prawnych, oceniać prawniczo pewne zdarzenia i wiązać je z powstaniem państwa". A zatem pierwsza przyczyna bliższa jest zarazem początkiem genezy państwa, czyli że powstanie państwa zaczyna się wtedy, gdy pewne zdarzenie, które można prawniczo ocenić, pozostaje w bezpośrednim związku z faktem genezy państwa, np. gdy istniejący na pewnym obszarze porządek prawny czyni ustępstwo na rzecz emancypacji.

Pierwszą przyczyną bliższą — według autora — a zarazem początkiem genezy Państwa Polskiego był akt obu cesarzy z 5 listopada 1916 roku, zaś według P. Rotha (die Entstehung des Polnischen Staates, Berlin 1926) datą genezy Państwa Polskiego jest 11 stycznia 1917 roku, gdy okupanci podali do wiadomości listę członków Tymczasowej Rady Stanu. W ocenie aktu z 5 listopada 1916 r. odnośnie do genezy Państwa Polskiego autor dochodzi do wniosku, że akt ten nie stworzył Państwa Polskiego, był on jedynie zapo-

wiedzą stworzenia okoliczności, w jakich państwo może powstać, stworzył sytuację, która umożliwiła działalność polskich czynników emancypacyjnych w kierunku utworzenia własnej państwowości przez walkę z władzą rosyjską, — w której mogły powstać warunki przychylne przez stopniowe wkraczanie polskich czynników emancypacyjnych na miejsce czynników okupacyjnych, które wykonywały władzę rzeczywistą nad terytorjum i właśnie dlatego akt z 5 listopada 1916 należy uznać za początek genezy państwa polskiego, jako zawierający ustępstwo porządku okupacyjnego na rzecz porządku wyzwolenczego; proklamacja tego aktu była przyczyną bliższą powstania państwa, którą można prawniczo ocenić, — przyczem autor zaznacza, że akt ten z punktu widzenia prawa między państwowego stanowi pierwszy etap na drodze do wyzwolenia.

Procesem powstania państwa jest ogół momentów genezy państwa, które można prawniczo ocenić oraz, że proces ten kończy się z chwilą powstania państwa. Ważną rzeczą jest ustalić i rozstrzygnąć, kiedy mamy do czynienia z pierwszym przejawem suwerenności (str. 41 do 54); zdaniem autora trudno jest ustalić moment pierwszego przejawu nowej władzy najwyższej, a wtedy należy ustalić moment zaniku istoty władzy macierzy, — dlatego też autor wysnuwa wniosek, „że przy powstaniu państwa decyduje nietylko rozwój sił emancypacyjnych, ale również stanowisko macierzy”.

Autor, rozpatrując różne formy genezy państwa ustala, iż geneza Państwa Polskiego posiadała charakter mieszany, albowiem emancypacja rozwijała się wewnątrz kraju i zagranicą. Polskie czynniki emancypacyjne rozwijały swoją działalność przedewszystkiem na terytorjum okupowanem, starały się nawiązać łączność ze społeczeństwem, aby znaleźć tutaj uprawnienie swego istnienia.

Autor rozpatrując momenty genezy Państwa Polskiego zastanawia się również nad momentami powstania Finlandji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji, Państwa S. H. S. i porównywa je z momentami powstania Państwa Polskiego, przyczem zaznacza, że od procesu powstania państwa należy odróżnić fakt powstania państwa, który dokonywa się *uno actu*; przytacza autor opinie uczonych dotyczące powstania państwa, jak Verdrossa, Kuntza, Ehrlicha, Kelsena i dochodzi do wniosku, że definicja państwa powinna być jednakowa, niezależna od prawa, w którego świetle państwo widzimy. „Państwo jest pojęciem prawnem. Trudno przypuścić, aby można było zmieniać pojęcie prawne w zależności od dziedziny prawa, w której się je rozważa”.

Według Kelsena za normę prawa narodów należy uznać „zasadę rzeczywistości, względnie regułę rzeczywistości (*Règle de l'efficacité*) dotyczącą powstania państwa i ta właśnie norma rzeczywi-



stoici stanowi trwałość nowo utworzonego stosunku prawnego, t. j. że trzeba, aby nowy porządek prawny był ugruntowany, a nie przejściowy, a więc rzeczywisty. Rzeczywistość ta nastąpi dopiero wtedy, gdy nie będzie istoty dawnej władzy (61—70 str.). Konsekwencją logicznie pojmowanej zasady rzeczywistości są umowy między państwowe, związane z faktem powstania państwa (np. uznające jego granice), które dla samego faktu skutku prawotwórczego nie posiadają.

Różnica pojęcia powstania państwa *de facto* od powstania państwa *de iure* nie jest oparta na istocie powstania państwa. Samo powstanie jest faktem, ale faktem prawotwórczym i zdaniem autora trudno jest dzielić sam fakt powstania państwa na część faktyczną i prawną, inaczej przedstawia się sprawa, jeśli idzie o uznanie państwa *de facto* i *de iure*.

Wspomina autor o teorii *iuris postliminii*, której w literaturze polskiej prof. Ehrlich nadaje zbyt szerokie znaczenie w mniemaniu, że można ją zastosować do powstania Państwa Polskiego, oraz, że te zapatrywania teoretyczne znalazły odbicie w judykaturze Sądu Najwyższego z okazji rozpatrywania aktów, dotyczących konfiskat majątków powstańców; — przeciw stosowaniu tej teorii przez Sąd Najwyższy wystąpił autor i uzasadnił, że „w obliczu Prawa Narodów Państwo Polskie przestało istnieć, odrzucając obojętną dla prawnika tezę istnienia państwa w poczuciu narodu polskiego”, jak to głosiło orzeczenie Sądu Najwyższego Izby II z 17 października 1919 roku, a mianowicie, że odrębność państwowa Królestwa Polskiego nigdy nie wygasła, ani w poczuciu narodu polskiego, ani w obliczu prawa międzynarodowego.

Za istnieniem nowego państwowego porządku prawnego przemawia również ustawa z 18 marca 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o Niepodległość (Dz. Ust. R. P. Nr. 24, poz. 189), dla poparcia odrębności nowego porządku prawnego przytacza autor fakt, że w traktacie ryskim Polska nie przejęła żadnych długów Rosji, że również paryska konferencja pokojowa stała na stanowisku odrębności polskiego państwowego porządku prawnego, przyczem zaznacza, że „z wyjątkiem wspomnianego poglądu prof. Ehrlicha, starającego się uzasadnić ciągłość Państwa Polskiego za pomocą przeniesienia na teren publiczno-prawny t. zw. *iuris postliminii*, *communis opinio doctorum* uważa Państwo Polskie za państwo nowe”; za prof. Ehrlichem, Stanisław Hubert również uważa, że obecne państwo polskie jest kontynuacją dawnej Polski. Roth, Erich są zdania, że Polska z punktu widzenia prawnego nie może być uważana za kontynuację dawnej Polski, lecz jest państwem formalnie nowem, zaś

Makarow podkreśla, że Polska z 1918 roku jest państwem nowem, a argumentację prof. Ehrlicha nazywa „dowodzeniem o naturze psychologicznej”. W tym samym kierunku idą poglądy: Kaufmanna, Temperleya, Holzera, Waldkircha, Schaetzela jak i autora.

Omawiając różne formy okupacji wprowadza autor na określenie stanu, jaki zapanował na ziemiach polskich po wejściu w życie traktatu brzeskiego określenie okupacji niewojennej, która oznacza się tem, że z jednej strony jest w zgodzie ze stanem pokoju, jaki podówczas panował, z drugiej zaś strony oddala się pojęciowo od terminu okupacji pokojowej, który w literaturze i w praktyce międzynarodowej oznacza inne przypadki.

„Cechą charakterystyczną porządku prawnego okupacji niewojennej na terytorjum Państwa Polskiego był zanik istoty władzy, którą poprzednio sprawowała macierz rzeczywista; pozostało jedynie wykonywanie władzy Niemiec i Austro-Węgier w ramach nowego państwowego porządku prawnego. Rozwijała się natomiast działalność mająca na celu osłabienie okupacji niewojennej; było to równoznaczne z akcją konstytuowania przejawów polskiej suwerenności”.

Nie w dniu 11 listopada 1918, ale w dniu 14 listopada Józef Piłsudski został suwerenem Państwa Polskiego i w ten sposób Józef Piłsudski personifikował państwowość polską, niezależną w swych przejawach od organów obcych.

Podkreślić należy, że analiza historyczno-prawna genezy Państwa Polskiego przez autora jest bardzo szczegółowa, jak również konstrukcja powstania Państwa Polskiego przeprowadzona przez autora, a dotycząca władzy najwyższej, terytorjum przynależności państwowej, oraz międzynarodowego uznania Państwa Polskiego, poparta przykładami powstania innych państw, podkreślenia różnic w stosunku do powstania Państwa Polskiego, czyni tę pracę niezbędnym podręcznikiem dla prawnika-praktyka, — zaś samo zagadnienie wobec istniejących dwóch kierunków zapatrywań, czy Państwo Polskie jest państwem nowem, czy też kontynuacją dawnego, interesować będzie jeszcze bardzo długo praktyków-prawników, zwłaszcza prawników-cywilistów, a to w związku z interpretacją ustawy z 18 marca 1932 r. o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość.

*Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).*

F i r s t e n b e r g Piotr, St.: Gwarancje bezpieczeństwa według: Paktu Ligi Narodów. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 138.

Jest rzeczą godną uwagi, że obok Art. 19, głównie Art. 10 Paktu Ligi Narodów interesuje autorów polskich. Po głębokiem studjum prof. B. Winiarskiego „Bezpieczeństwo, Arbitraż, Roz-

brojenie" i po znakomitej monografii Dr. T. Komarnickiego „La question de l'intégrité territoriale etc.", mamy do zanotowania też doktorską przedwcześnie zmarłego, z wielką stratą dla nauki polskiej, Dr. Piotra St. Firstenberga o Gwarancjach bezpieczeństwa według paktu L. N.

Myślą przewodnią autora jest, że pokój światowy bez zapewnienia bezpieczeństwa istnieć nie może i że jedyną racjonalną podstawą, na której winna się opierać współpraca i zbliżenie państw, jest zasada gwarancji terytorjum oraz utrzymanie ich suwerenności.

W pierwszej części swej pracy autor bada, jakie były przejawy i formy gwarancji bezpieczeństwa do chwili wybuchu Wojny Światowej, streszcza pomysły Crucé'go, Sullego, Penna, Ks. de St. Pierre, Kanta, Króla Leszczyńskiego, Skrzetuskiego, Jastrzębowskiego, analizuje doktrynę Monroëgo i przychodzi do wniosku, że w tym długim okresie dziejów nie można zaobserwować prawie żadnej wyraźnej ewolucji.

W Rozdziale II-gim znajdujemy zwięzłe lecz bardzo jasno przedstawioną genezę, opracowanie artykułu 10 i dalsze jego losy bezpośrednio po utworzeniu Ligi Narodów aż do obrad IV-go Zgromadzenia. Są to rzeczy naogół znane; podkreślić jednak należy dobre streszczenie obrad III-go Zgromadzenia i Rady oraz wyraźne stwierdzenie, że wniosek interpretacyjny, aczkolwiek odrzucony spowodu sprzeciwu Persji, posiada nadal duże znaczenie.

Rozdział III-ci poświęcony jest analizie różnych prób, zmierzających do umownego zagwarantowania bezpieczeństwa, ze szczególnem uwzględnieniem definicji napastnika. Traktat o pomocy wzajemnej i Protokół Genewski nie wyszły ze sfery projektów, utworowały jednak drogę regjonalnym umowom lokarneńskim. Zanalizowawszy następnie wniosek polski na VIII-em Zgromadzeniu o zakazie wojny zaczepnej, oraz będący jego realizacją Pakt Kellogga, autor przechodzi do najbardziej oryginalnej części swych wywodów, badając pojęcie napaści w zestawieniu z pojęciami wojny i ataku. Rozróżnia on wojnę, jako czyn legalny, od napaści i ataku; napaść jest zawsze przestępstwem, atak zaś może być legalny lub nie. Oczywiście, wszystko zależy od definicji. Wydaje mi się jednak, że pojęcia wojny i napaści, jako różnogatunkowe, nie mogą być elementami równorzędnymi porównania i klasyfikacji. Być może autor, będąc ograniczonym rozmiarami tezy, nie mógł dość wyczerpująco uzasadnić swej myśli. W zupełności natomiast można pisać się na uwagę, że Art. 10 jest niekompletny, gdyż z pośród trzech elementów państwa uwzględnia tylko dwa, t. j. władzę i terytorjum, a o ludności zapomniał.

Jak widać z tego pobieżnego streszczenia, omawiana praca porusza cały szereg zagadnień pierwszorzędnej wagi, grupując je w sposób przejrzysty i umiejętny. Ta krótka rozprawa zawiera w sobie zarodek wielkiej monografji. Niestety, nie będzie już ona napisana.

*Prof. Julian Makowski (Warszawa).*

**H u b e r t** Stanisław: Odbudowa Państwa Polskiego jako problem prawa narodów. Warszawa 1934.

Autor rozpatruje pytanie, „czy dzisiejsze państwo polskie jest państwem nowym, czy też kontynuacją dawnej Rzeczypospolitej” i zagadnienie to rozpatruje z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Zagadnienie to jest ważne nie tylko jako teoretyczne, ale przede wszystkim z punktu widzenia praktycznego.

Opinie autorów, rozpatrujących powyższe zagadnienie podzielić można na dwie grupy: jedni twierdzą, że państwo polskie jest tworem nowym, który powstał w roku 1918 i niema żadnego związku prawnego z dawnym państwem polskim (prof. Cybichowski, Dr. C. Berezowski, Roth, Kaufman), — drudzy stoją na stanowisku, że obecna Rzeczpospolita Polska jest kontynuacją prawnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej przedrozbiorowej (prof. Ehrlich, prof. Redslob André Bossin w książce „La Lithuanie”, prof. G. Scelle, — ten ostatni, o ile się nie mylę, zajął takie stanowisko w studjum prawnym p. t. „La situation juridique de Vilna et de son territoire”, w którym dał doskonałą odpowiedź na konsultacje prawne prawników de Lapradelle'a, le'Fur'a i Mandelstama w „Question de Vilna”); podobne stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w wielu swoich orzeczeniach, zwłaszcza w sprawach zwrotu dóbr skonfiskowanych powstańcom walczącym z zaborcami\*).

Autor podkreśla w tej pracy, że w nauce prawa międzynarodowego znane jest zagadnienie restytucji bytu państwa pod nazwą *i u s p o s t l i m i n i i*, przyczem ustalono następujące zasady restytucji: „1. tylko naród podbity siłą ma prawo do powrotu do dawnej

\*) Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego, z chwilą wejścia w życie ustawy z 18. marca 1932 o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o niepodległość (Dz. Ustaw R. P. Nr. 24, poz. 189), a odnoszące się do spraw skonfiskowanych majątków, utraciło swój twórczy charakter, albowiem wspomniana ustawa uzależniła zwrot skonfiskowanych majątków od spełnienia specjalnych warunków i wypowiedziała zasadę nowego polskiego państwowego porządku prawnego i wobec tego trudno mówić o kontynuacji Państwa Polskiego. Zgodnie z opinią prof. Cybichowskiego i innych uznać należy Rzeczpospolitą Polską za państwo nowe.

sytuacji prawnej, tylko taki naród odzyskuje swe prawa... 2. w ten sposób ustalone panowanie nad państwem musi się opierać w dalszym ciągu na sile — t. zn. zaborca, dzięki stale stosowanemu przymusowi, panuje nad podbitym narodem, który ze swej strony starać się musi o odzyskanie niepodległości wszelkimi środkami. Tradycja niepodległości musi trwać nieprzerwanie; 3. wreszcie odbudowanie państwa musi być oparte na tych samych podstawach, na jakich istniało ono poprzednio, t. j. tak w stosunkach wewnętrznych, jak i międzynarodowych musi występować moment uznania państwa za organizację odbudowaną, przywróconą, nie zaś nową. Te trzy punkty stanowią kryteria oceny prawnej zagadnienia odbudowania Państwa Polskiego". (Autor, zgodnie z tezą prof. Ehrlicha).

Autor dowodzi nielegalności rozbiorów Polski. Traktaty rozbiorowe były i są nielegalne dlatego, że państwa zaborcze wysunęły do ziem polskich pretensje bezpodstawne, złamały swoje zobowiązania wobec Polski, albowiem przed pierwszym rozbiorem gwarantowały całość terytorjalną ziem polskich; ziemie polskie zostały zajęte. W czasie pokoju, panującego między Polską a państwami zaborczymi, traktaty rozbiorowe zawarte zostały dzięki przymusowi fizycznemu i moralnemu, stosowanemu do przedstawicieli Rzeczypospolitej negocjujących w sprawie rozbioru. Autor przytacza opinię prawnika angielskiego Phillimore, doskonałego znawcy prawa narodów, że „żadne dzieło z zakresu prawa Narodów nie powinno przechodzić nad rozbiorami Polski bez omówienia tego ciężkiego aktu międzynarodowego wymuszenia, międzynarodowej zbrodni" (International Law).

Dzień 11 listopada 1918 roku w którym Komendant Józef Piłsudski objął władzę wojskową a potem pełnił najwyższej władzy wolnej Rzeczypospolitej „dzień ten — podkreśla autor — musi być uznany, z prawnego punktu widzenia, za pierwszy dzień (podkreślenie nasze) odzyskania niepodległości — nie dlatego, że takie a nie inne ujęcie tej sprawy może być dla kogoś miłe lub niemiłe, lecz dlatego, że z żadną wcześniejszą datą nie da się związać, — oceniając rzecz czysto naukowo, — chwili odzyskania niepodległości Polski". Przytacza autor opinię prof. Błociszewskiego, jak również prof. Kennedyego, który oświadczył, że traktat wersalski potwierdził niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, ale nie stworzył tego państwa; przytacza również między innymi dekret Rady Komisarzy Ludowych z 28 października 1917 roku, ogłoszony w Monitorze Ustaw i Dekretów Republiki Rad, mocą którego Sowiety zniosły całkowicie i nieodwołalnie traktaty i umowy za-

warte przez trzy zaborcze mocarstwa w sprawie trzech rozbiorów Polski; dochodzi w konsekwencji dalej autor do wniosku, „że dzisiejsza Rzeczpospolita nie może być uważana z punktu widzenia prawnego za państwo nowe, lecz za to samo państwo, jakim była przed rozbiorami i że z punktu widzenia prawa narodów dzisiejszą Rzeczpospolitą Polską musi się uznać za kontynuację prawnego bytu Rzeczypospolitej Polskiej przedrozbiorowej”.

To krótkie studjum autora stanowi raczej bardzo ciekawą dyspozycję do pracy o dużo obszerniejszym zakresie, czegośmy się doczekali zresztą w literaturze prawniczej polskiej, a mianowicie zagadnienie to opracował bardzo szczegółowo Dr. Cezary Berezowski w książce p. t. „Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa Narodów” (str. 385); Dr. Cezary Berezowski jest zdania przeciwnego niż autor, uznając słusznie, że Rzeczpospolita Polska jest państwem nowem.

*Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).*

K o m a r Stanisław, Dr.: Górny Śląsk jako polsko-niemiecki problem polityczny. Katowice 1933. Nakł. Z. O. K. Z. Str. 63.

Głównym celem tej broszurki jest przeciwstawienie się propagandzie niemieckiej, głoszącej rzekomy upadek gospodarczy Śląska i chęć powrotu jego ludności pod panowanie Niemiec. Wykazuje ona w sposób popularny znakomity rozwój górnictwa i przemysłu śląskiego pod rządami polskimi. Okazuje się, że wywołanie przez Niemcy wojny celnej z Polską nietylko nie zrujnowało Śląska przez odcięcie go od rynku niemieckiego, lecz znakomicie przyspieszyło proces jego unifikacji gospodarczej z resztą Polski. Ten proces gospodarczej unifikacji Śląska i organiczne zespolenie go z całą Polską ma niesłychanie doniosłe znaczenie polityczne, gdyż wytrąca propagandzie niemieckiej ostatni atut. Broszurka ujmuje następnie zagadnienia narodowościowe, społeczne i szkolne na Śląsku, oraz kwestję autonomji Śląska i Konwencji Genewskiej. Autor kładzie szczególny nacisk na konieczność przeciwstawienia się rozpowszechnianej wśród ludności polskiej na Śląsku obcej propagandzie, że autonomja Śląska jest ściśle związana z Konwencją Genewską, której czas trwania wkrótce się skończy i że wobec tego dalsze trwanie autonomji jest niepewne. Te zupełnie błędne pseudoprawnicze wywody sieją jednak wśród ludności śląskiej zamęt, który przenika nawet do warstwy oświeconej. Broszurka Dr. S. Komara zasługuje na życzliwe przyjęcie i szerokie rozpowszechnienie.

*Dr. Florjan Barciński (Poznań).*

K o n o p c z y ń s k i Władysław: Kwestja bałtycka jako zagadnienie międzynarodowe. Toruń, Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, 1933, str. 23.

Kwestja bałtycką interesuje się społeczeństwo polskie z roku na rok coraz treściwiej, albowiem zrozumiało naukę, płynącą z historii Polski przedrozbiorowej, która tak mało interesowała się morzem. Praca autora jest tem ciekawsza, że ujmuje zagadnienie z punktu widzenia historycznego, walki o hegemonję na morzu bałtyckiem, i dzieli ją na okresy, a mianowicie: normandzko-duński, hanzeatycki, duński, szwedzki, rosyjski, niemiecki do roku 1918; dzisiejszy zaś stan rzeczy na morzu bałtyckiem jest tego rodzaju, że dziewięć narodów korzysta z dobrodziejstw żeglugi na niem i kładzie kres wielowiekowej, niedorzecznej walce o Bałtyk.

„Kwestja bałtycka z międzynarodowego punktu widzenia polega i polegała na tem, czy Bałtyk ma być pod panowaniem jednego lub kilku narodów, czy też ma służyć wszystkim narodom, których ziemie przylegają do wybrzeży”. Autor omawia treściwie każdy z okresów walki o Bałtyk i dochodzi do ostatecznego wniosku, że „wolny dostęp do morza wspiera się na uzgodnionych interesach kraju i społeczeństw, na ich dobrze pojętem, nie wybujałym egoizmie”. Z uwagi na sąsiada niemieckiego, którego ożywia w gruncie rzeczy apetyt na dolną Wisłę, przytaczając, że prawo międzynarodowe służy narodom czujnym (*vigilantibus iura sunt scripta*), — podkreśla autor, że w takiej sytuacji obowiązuje nas jako Polaków i nawet jako współgospodarzy zbiorowości międzynarodowej, największa w kierunku północno-zachodnim czujność i czynność, „których symbolem jest na lądzie miecz Chrobrego, na morzu bandera Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

*Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).*

M a k o w s k i Julian Dr.: Umowy międzynarodowe Polski 1919—1934. Warszawa, Min. Spr. Zagr., 1935, str. 368.

Profesor prawa międzynarodowego w Szkole Nauk Politycznych i w Szkole Głównej Handlowej oraz Dyrektor Wydziału Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr. Julian Makowski opracował ponownie zobowiązania międzynarodowe Polski za czas od 1919 do 1934 r.; podobne repertorium ukazało się z pod pióra tegoż autora w roku 1929 pod tytułem: „Zobowiązania Międzynarodowe Polski 1919 do 1929 r.”, a zostało ono po dwóch latach całkowicie wyczerpane, było zatem na czasie. Różnica między opracowa-

niem pierwszym a drugim omawianego repertorium polega na tem, że w obecnem wydaniu usunięto streszczenia umów, a to z tych względów, aby rozmiary książki o ile można zmniejszyć, nie umniejszając bynajmniej przez to wartości książki.

Od roku 1929 liczba umów międzynarodowych, zawartych przez Polskę, znacznie się zwiększyła, a ponieważ ostatnie wydanie zostało wyczerpane całkowicie, ukazanie się obecnego repertorium uznać należy za szczególnie wskazane i pożyteczne. System zastosowania układu w repertorium jest tego rodzaju, że zaznajamia czytelnika, kiedy dana umowa międzypaństwowa została zawarta i przez jakich przedstawicieli państw podpisana, kiedy daną umowę ratyfikował P. Prezydent Rzeczypospolitej, kiedy i gdzie odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, którego dnia wszedł traktat w życie, w którym numerze i kiedy opublikowano go w Dz. Ust. R. P., oraz kiedy zarejestrowano go w Sekretarjacie Ligi Narodów i pod jakim numerem; przy niektórych umowach podał autor w formie uwagi powody, dla których nastąpiło opóźnienie ratyfikacji umowy przez Polskę, względnie podał autor np. na str. 259 sprawy załatwione przez Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej, w których Polska była zainteresowana, względnie zaznaczył autor w uwadze w wykonaniu jakich postanowień dany układ został zawarty (str. 173, 174 i inne), — albo czy zawarta umowa z danem państwem lub państwami, zawarta została również i za wolne miasto Gdańsk, o ile ono wchodzi w rachubę jako Strona nabywająca prawa i obowiązki z danej umowy.

Przy niektórych umowach zaznaczono, że zostały podpisane przez umawiające się strony, natomiast brak jest ratyfikacji i opublikowania w Dz. U. R. P. oraz rejestracji w Sekretarjacie Ligi Narodów, względnie odnośnie „deklaracji” o niestosowaniu przemocy, t. j. umowy polsko-niemieckiej zaznaczono domyślnie, że nie została ona jeszcze zarejestrowana w Sekretarjacie Ligi Narodów. (Str. 121).

Jeżeli idzie o „Umowę Suwalską o ustanowieniu modus vivendi” zaznaczono, że umowę tę zarejestrowano „na żądanie Rządu Litewskiego” w Sekretarjacie Ligi Narodów, a np. „Protokół Kowieński o zawieszeniu broni” z 29. 11. 1920 r. zarejestrowano w Sekretarjacie Ligi Narodów „na żądanie Rządu Polskiego”.

Układ książki jest następujący, t. j. zawiera:

- A. Umowy dwustronne.
- B. Umowy wielostronne.



C. Dodatki, które zawierają uznanie Państwa Polskiego przez inne państwa z zaznaczeniem, że Polska jako członek Ligi Narodów przez fakt należenia do Ligi Narodów uznała implícite wszystkich jej członków i jest przez nich uznana; umowy, dotyczące terytorjum wolnego miasta Gdańska.

D. Index umów dwustronnych.

E. Index umów wielostronnych.

Do września 1934 roku zawarła Polska umów dwustronnych 570, zaś wielostronnych 160. Umowy dwustronne podał autor według porządku alfabetycznego państw, z którymi je zawarła Polska, natomiast umowy wielostronne według ich treści jak np. traktaty pokoju, umowy polityczne, wojskowe, likwidacyjne, naukowe, dotyczące sądownictwa międzynarodowego, sanitarne, humanitarne, emigracyjne, gospodarcze, rolnicze, o ochronie własności przemysłowej i literackiej, pocztowe i telekomunikacyjne, kolejowe i tranzytowe, automobilowe i drogowe, rzeczne, lotnicze i morskie.

Praca jako repertorium przedstawia bardzo wysoką i nader cenną wartość tak dla prawnika jak również dla czynnego polityka.

*Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).*

**Mańkowski Antoni:** Uprzywilejowane stanowisko Wielkich Mocarstw w XIX i XX wieku. Kraków, Wyd. Przeglądu Powszechnego, 1934, str. 87.

Praca doktorska p. Mańkowskiego poświęcona jest jednemu z tych dość licznych w prawie międzynarodowym zagadnień, które powstają na tle antynomji między teorią a rzeczywistością i niepokoją sumienie naukowe uczonych. Duma, ambicja narodowa nakazują każdemu, najmniejszemu nawet, państwu suwerennemu obstawać przy tem, że nietylko jest ono równe wobec prawa, ale że ma prawa równe z innymi państwami suwerennymi. Ta zasada równości przeszła do doktryny i była broniona przez cały szereg autorów od Puffendorfa począwszy, kończąc na Oppenheimie i Dickinsonie. Utrzymała się ona mniej więcej do chwili wybuchu Wojny Światowej. Już jednak na Konferencji Pokojowej przewaga Wielkich Mocarstw ujawnia się nie tylko de facto ale i de jure i stan ten utrwała się w Lidze Narodów i w późniejszych konfiguracjach politycznych.

Tę ewolucję zasady równości wyłożył autor w rozdziałach III i V swej pracy; uprzednio jednak w rozdziale II przytoczył odnośne poglądy drugorzędnych przeważnie autorów, filozofów i pacyfistów,

ktorzy w swych projektach mniej lub więcej, a przeważnie mniej udanych, musieli zająć stanowisko co do interesującego nas zagadnienia.

Okres od Kongresu Wiedeńskiego do Wojny Światowej charakteryzuje dążenie Wielkich Mocarstw do utrwalenia uzyskanej w walkach z Napoleonem przewagi. Szło o to, aby Kolegium tych Mocarstw uczynić de facto dyktandem politycznym Europy, zachowując równocześnie zasadę równości prawnej państw. Święte Przymierze, Pentarchja, Koncert Europejski, Instytucja Kongresów, działalność interwencyjna, protektoraty — oto słupy wytyczne tych usiłowań. Autor uważa, że nie mają one właściwie nic wspólnego z prawem. Jest to pogląd słuszny, ponieważ wszystkie te zjawiska mają charakter faktów politycznych a nie prawnych. Ale z tego samego powodu nie mogę podzielić zdania autora, że były one systematycznym pogwałceniem prawa międzynarodowego. Prawo to w tym okresie bynajmniej nie było jeszcze dostatecznie rozwinięte, wskutek czego przytoczone fakty były raczej zjawiskami pozaprawnymi, nie natrafiającymi w swem rozwoju na dostatecznie sformowane normy prawne.

Równolegle ze stosunkami europejskimi i niezależnie od nich rozwijały się stosunki polityczne w obu Amerykach. Stały one i stoją ciągle pod znakiem supremacji wielkiej republiki północno-amerykańskiej, która powoli ale wytrwale dąży do utrwalenia swego stanowiska nadrzędnego w stosunku do republik środkowo- i południowo-amerykańskich. Przebieg tego procesu podaje autor w rozdziale IV.

Głęboką zmianę w tej jak i w innych dziedzinach przynosi Traktat Wersalski i jego późniejsze awatary. Przewaga Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych występuje bardzo wyraźnie na Konferencji Pokojowej w Paryżu i uzyskuje usankcjonowanie prawne w poszczególnych postanowieniach Traktatu Wersalskiego. Autor poddaje pokolei analizie charakter Rady Ligi Narodów (Art. 4 Paktu), ochronę mniejszości, przepisy odnoszące się do międzynarodowego prawa rzeczowego, system mandatów, organizację plebiscytów, administrowanie Zagłębiem Saary — wszędzie znajdując dowody uprzywilejowania Wielkich Mocarstw.

Objaw ten wystąpił szczególnie wyraźnie w działalności Rady Ligi. Jej charakter oligarchiczny tak został zaakcentowany, że, jako reakcja, wystąpiło dążenie do powiększenia liczby Członków Rady i zneutralizowanie w ten sposób przemożnych wpływów W.

Mocarstw. Z chwilą jednak, gdy liczba Członków Rady znacznie się powiększyła, wystąpiła równocześnie tendencja, żeby sprawy wielkiej wagi były załatwiane naprzód poza Radą na poufnych Konwentykłach Wielkich Mocarstw. Usiłowano nawet ulegalizować ten modus procedendi przez niefortunny Pakt Czterech. Próba nie powiodła się z powodu opozycji Polski; dążenie jednak pozostało i grozi zawsze niebezpieczeństwo, że Syndykat Wielkich Mocarstw znów powstanie w tej czy w innej formie. Jako przeciwwaga tym dążeniom do dyrektorjatu europejskiego są różne grupy regionalne, jak Mała Entente'a, Blok Bałtycki i Blok Bałkański, które stawiają sobie za cel obronę zasady równości prawnej państw suwerennych.

Jak widać z tego krótkiego streszczenia, autor uwzględnił w swej pracy obszerną dziedzinę polityki europejskiej i prawa międzynarodowego; zrobił to z powodzeniem; pracę czyta się z zainteresowaniem i korzyścią, dzięki trafnie i umiejętnie zastosowanej metodzie syntetycznej. *Prof. Julian Makowski* (Warszawa).

Miż-Miszyn Mamert: II.-gi Zjazd Polaków z Zagranicy. Warszawa, Wydawnictwo Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, 1934, str. 24.

Broszura, propagująca II-gi Zjazd Polaków z zagranicy (5—13 sierpnia 1934 r.), omawiająca zagadnienia, jakimi ten Zjazd miał się zajmować, i wyjaśniająca jego organizację. Autor broszury stwierdza, że Polonia zagraniczna liczy 8 milionów osób, t. j. przeszło trzecią część ogółu Polaków, zamieszkałych w kraju (23 miliony). Wychodźcy polscy rozproszeni są po całym świecie. Ale autor jest pełen optymizmu. Mianowicie oświadcza, że „polski businessman w Chicago, robotnik z Dyneburgu czy Opola, górnik z Karwiny, farmer kanadyjski, czy fazender parański — wszyscy oni — z Europy, czy z obu Ameryk — zawsze jednakiem uczuciem na całe życie są przepojeni: gorącą miłością kraju rodzinnego, z którego wyszli”.

Pierwsze, drugie pokolenie — zgoda. Ale następne? faktem jest, że już w trzecim pokoleniu nasi wychodźcy ulegają wpływom obcego środowiska, że się wynaradawiają, że są straceni dla kraju.

Kiedyśmy za czasów niewoli nie mogli znaleźć u siebie ni pracy, ni chleba — musieliśmy emigrować i szukać tego chleba, gdzie się tylko dało. Ale obecnie, kiedy od 16-stu już lat mamy własne państwo, powinniśmy dokładać starań, aby w miarę możliwości zebrać pod wspólnym dachem ojczystym rozproszonych po

świecie synów polskiej ziemi — przynajmniej tych, którzy nie utracili jeszcze ideowej i uczuciowej z nią więzi. Z punktu widzenia polskich interesów państwowych i narodowych lepsze to, aniżeli przygarnianie obcych, przeważnie wrogich żywiołów.

Słusznie czyni Światowy Związek Polaków z Zagranicy, organizując wychodźców polskich po świecie i chroniąc ich w ten sposób od wynarodowienia. Będzie to wielką jego zasługą. Do programu jednak swych zadań powinien włączyć nietylko przygodną opiekę nad reemigrantami, lecz także propagowane i czynne popieranie samej reemigracji.

Jak to zadanie wykonać — niesposób się tutaj rozwozić.

*K. Kierski (Poznań).*

**S m o g o r z e w s k i** Kazimierz: *Dziejowy zwrot w stosunkach polsko-niemieckich.* Poznań 1934, str. 45.

Jest to bardzo ciekawe studjum polityczne, zajmujące się zagadnieniem zwrotu nastrojów i zmiany dotychczasowej polityki w stosunkach polsko-niemieckich. Bardzo słusznie autor zaznacza, że obóz rewolucyjny zdobywszy w państwie przebojem władzę, „nie może okazywać wspaniałości przed pokazaniem swej siły; nie może wchodzić z kimkolwiek w trwałe układy, dopóki nie założy mocnych pod swój ustrój fundamentów. Jest to nietylko problem metody, ale przede wszystkim problem woli. Metody nie potrzebują być wszędzie identyczne: przeciwnie, trzeba je nawet do warunków i do otoczenia dostosowywać. Niezlomna wola natomiast jest zawsze warunkiem zwycięstwa... Nie brak jest woli Kanclerzowi Hitlerowi..., — a dalej podaje autor, że „wszelkie spekulacje na temat upadku hitleryzmu w ciągu najbliższych lat kilkunastu mogą zajmować tylko ludzi, biorących swe życzenia za rzeczywistość”.

Kanclerza Hitlera uważa autor za wielkiego męża stanu, którego jedną z cech „jest skoncentrowanie całej swej woli, inteligencji i energii na paru najwyższych sprawach. Nie rozprasza on swej uwagi, ani swych sił nie marnuje: walczy tylko z ideami i z czynnikami, opóźniającymi lub uniemożliwiającymi urzeczywistnienie jego celów głównych. Takich celów głównych wewnętrznych ma kanclerz Hitler trzy: chce, aby ideologia narodowo-socjalistyczna zdobyła umysły i serca wszystkich Niemców; pracuje nad przebudową gospodarstwa niemieckiego; wreszcie — jednoczy Rzeszę. Zagadnienie zjednoczenia stawia nawet na miejscu naczelnem. Pomimo napotykaných oporów zatriumfuje na całej linii. Już dziś można twierdzić, że dokończenie dzieła zjednoczenia Niemiec historia zapisze na do-

bro kanclerza Hitlera. Na dzieło to Polacy nie mogą spoglądać bez sympatii: choćby dlatego, że oznacza on rozpląnięcie się Prus w ramach jednolitego państwa niemieckiego".

Autor stwierdza, że Hitler otwiera nowy okres w dziejach Niemiec, zaś sąsiedzi Trzeciej Rzeszy powinni poznać wytyczne polityki zagranicznej obozu, który na długie zapewne lata opanował Niemcy i poznawszy je, prowadzić wobec Rzeszy politykę realnego pacyfizmu, przyczem umiar i czujność, mocne nerwy i gotowość do ważkich decyzji — oto nasze wewnętrzne warunki powodzenia; przytacza autor, że u znakomitej większości Niemców zakorzeniła się bardzo głęboko w sercach i umysłach historjografja à la Stenzel i à la Bismarck, że „monarchja pruska i Rzeczpospolita Polska nie mogły istnieć obok siebie” i bismarkowskie odezwanie się o Polsce i Polakach, że „bić trzeba Polaków aż im się życie odechce... jeśli nie chcemy sami zginąć, — musimy ich zniszczyć. I wilk jest przez Boga stworzony, a jednak zabija go się, gdy tylko można...” Przypomina autor niezmiernie aktywną niemiecką propagandę rewizjonistyczną, przyczem słusznie zaznacza, że „żałować tylko trzeba, że nasza odpowiedź na propagandę rewizjonistyczną była natury czysto defenzywnej”. Po objęciu władzy przez Hitlera początkowo w propagandzie rewizjonizmu nic się prawie nie zmieniło, albowiem jeszcze w roku 1933 Rosenberg w broszurze „das Wesensgefuege des Nationalsozialismus” twierdził, że „ten, co nie widzi w Polsce śmiertelnego wroga, wykreśla z dziejów Niemiec tysiąc lat ofiar i rezygnuje ze zwycięstwa”, — dlatego też słusznie zaznaczył minister spraw zagranicznych p. J. Beck, że „nasz stosunek do Niemiec i ich spraw będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski”, oraz, że „w praktyce więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina niż od Warszawy”. Były to pełne godności i umiaru słowa naszego kierownika polityki zagranicznej. Autor zaznacza, że kanclerz Hitler z faktu wysadzenia przez polski statek wojenny dwustu żołnierzy polskich celem wzmocnienia załogi na Westerplatte wysnuł realny wniosek, iż Polska nie pozwoli na żaden putsch ani w Gdańsku, ani gdziekolwiek indziej, że jej odpowiedź byłaby energiczna i natychmiastowa. „Miejsce, chwila i jurydyczny powód operacji wybrane zostały przez Polskę po mistrzowsku. Wódz Narodu polskiego dał znak ostrzegawczy”.

Akcja podjęta przez Rząd polski celem wyświetlenia stosunków polsko-niemieckich przyczyniła się do wyjaśnienia stanowiska kanclerza Hitlera względem Polski, albowiem oświadczył, że Trzecia Rzesza uznaje fakt istnienia niepodległej i zjednoczonej Polski, Na-

ród niemiecki ma wyraźnie zarysowane oblicze, że chce utrzymywać z Polską stosunki w ramach istniejących traktatów, chce traktować wspólnie interesy bez namiętności; w tej pracy jest kanclerz Hitler wspomagany znakomicie przez niezwykle uzdolnionego swego współpracownika p. ministra Goebbelsa w naprawie stosunków polsko-niemieckich. Słusznie z mocą podkreślił Hitler, że „oba narody będą musiały przyzwyczać się do współżycia obok siebie i ze sobą. Ani Polacy nie mogą wykreślić narodu niemieckiego z mapy Europy, ani też my nie jesteśmy tak nierozsądni aby chcieć z niej wykreślić Polaków”, dlatego też kanclerz Hitler wyraził swą zgodę na rozpoczęcie rokowań w przedmiocie zawarcia niemiecko-polskiego paktu o nieagresji. Dnia 26 stycznia 1934 r. została podpisana w Berlinie „Deklaracja Polsko-Niemiecka o niestosowaniu przemocy”, która ratyfikowana przez oba rządy weszła w życie z dniem 24 lutego 1934 roku.

W zakończeniu zapytuje autor „czy więc stoimy na punkcie zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich”, i odpowiada na to, że „nasza polityka zagraniczna musi być trzeźwa, przewidująca, ciągła, ale przedewszystkiem odważna. Taką jest dziś. Twórczą myśl Marszałka Piłsudskiego z talentem, umiejętnością i rozwagą wciela w czyny jego uczeń — minister Józef Beck. Jego wytrwałej i męskiej polityce przychodzą w sukurs różne skutki zmieniającego się położenia międzynarodowego... Wódz Trzeciej Rzeszy może nie tylko utrzymać ale i utrwalić obecny kierunek polityki niemieckiej wobec Polski. Ponieważ nikt w Polsce nowego zadrażnienia nie pragnie, żywimy wiarę, że w stosunkach między obu narodami zaczyna się nowa era”.

Na końcu książki dodał autor jako załączniki komunikaty Biura Wolffa z dnia 3 maja i 15 listopada 1933, „Deklarację Polsko-Niemiecką o niestosowaniu przemocy” z dnia 26 stycznia 1934 r., wyjątek z mowy kanclerza Hitlera z dnia 30 stycznia 1934 r. o stosunkach polsko-niemieckich, oraz protokół z 7 marca 1934 r. o normalizacji stosunków gospodarczych.

*Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).*

Starzewski Maciej, Dr.: Neutralność we współczesnym prawie międzynarodowym. Odbitka z miesięcznika „Polityka Narodów”. Warszawa 1933, str. 41.

W pierwszych latach po utworzeniu Ligi Narodów, kiedy nadzieje, związane z powstaniem instytucji genewskiej, nie były jeszcze podkopane przez późniejsze zawody, utrwaliło się zdanie, że

Liga Narodów zniósła pojęcie neutralności. Rozumowano w ten sposób, że przed powstaniem L. N. każde państwo suwerenne miało nieograniczone prawo wojny i prawo do obojętnego traktowania toczącej się gdzieindziej walki, podczas gdy w ramach L. N. niektóre tylko wojny są dozwolone i nie wolno traktować napastnika narówni z ofiarą. Dodawano jeszcze argument utylitarny, że obecnie neutralność nie daje takich korzyści jak dawniej, a raczej jest ciężarem dla państwa, które ją zachowuje. Autor wymienionej w nagłówku pracy nie podziela tych poglądów i usiłuje dać odpowiedź na dwa pytania: 1. jakie legalne możliwości otwiera dla neutralności obecnie obowiązujące prawo i 2. czy naskutek zmian zaszytych w prawie międzynarodowym treść pojęcia neutralności doznała zmiany.

Wywody swe rozpoczyna on od scharakteryzowania pojęcia neutralności, które opiera się na normach zwyczajowych oraz na będących ich wyrazem postanowieniach dwóch konwencji haskich z 1907 r. V-ej i XIII-ej, poczem przechodzi do zagadnienia, w jakiej mierze rozwój powojennego prawa międzynarodowego wpłynął na legalne możliwości państw zajmowania stanowiska neutralnego. Sytuacje mogą być różnego rodzaju. Niewątpliwie w ściślejszym gronie państw należących do L. N. niektóre przepisy Paktu ograniczają te możliwości. Jednak i w ramach L. N. możliwe są wojny legalne, podczas których państwa nie biorące w nich udziału nabywają charakter neutralnych w dawnym znaczeniu tego pojęcia. — Następnym wypadkiem jest wojna członka L. N. z państwem nie należącym do niej. Jeżeli członek Ligi jest napadnięty, to inni jej członkowie w myśl Art. 10 Paktu muszą stanąć po jego stronie, czyli nie będą neutralnymi. Poza tern w razie zastosowania Art. 17 sytuacja upodobni się do wojny dwóch członków L. N., umożliwiając w kilku przypadkach innym jej członkom zachowanie neutralności. Werszcie może zająć wypadek wojny dwóch albo więcej państw, nie będących członkami L. N. — W takim razie zastosowanie Art. 17 może dać powód do wielu niejasności. Nie ulega jednak wątpliwości, że o ile żadne z tych państw nie przyjmie zaproszenia opartego na Art. 17, to znajduje zastosowanie ogólne prawo międzynarodowe i członkowie L. N. stają się neutralnymi.

W związku z tem autor zwraca uwagę, że liczne paktynie-agresji, zawierane w ostatnich czasach przez członków L. N. z nieczłonkami, biorą pod uwagę stan neutralności.

Podchodząc do zagadnienia z przeciwnej strony, autor w p. 4 wylicza te wojny, w których członkowie L. N. nie mogą zachować

neutralności, a to dlatego, że obowiązki, nałożone na nich przez Pakt, nie dają się pogodzić z obowiązkami państwa neutralnego.

W szczególności sytuacja taka może powstać przy zastosowaniu postanowień Art. 16 Paktu, które autor poddaje ścisłej analizie. W rezultacie dochodzi on do wniosku, że *prima facie* przepisy tego artykułu nie dają pogodzić się z neutralnością, jednak z powodu ich elastyczności oraz niesprecyzowania dostatecznie warunków neutralności, artykuł ten pozwala członkom L. N. na interpretowanie go w sensie bardzo szerokim, pozwalającym na zachowanie neutralności. Uzasadnienie tego poglądu znajdujemy w p. 5, gdzie autor słusznie podkreśla, że większość obowiązków z Art. 16 jest determinowana subiektywnie.

Na drugie pytanie, odnoszące się do ewentualnej zmiany treści pojęcia neutralności, autor odpowiada negatywnie, przyczem jest zdania, że wprowadzone przez Fauchille'a pojęcie t. zw. „neutralności zróżnicowanej” jest zbędne i nie odpowiada rzeczywistości.

Pracę swą autor oparł na podstawie prawa pozytywnego i dał doskonałą syntezę obecnego stanu zagadnienia, ustosunkowując się krytycznie do różnych pomysłów nowatorskich, zbyt pospiesznie formułowanych.

Praca p. Starzewskiego jest cennym przyczynkiem do teorii neutralności. *Prof. Julian Makowski* (Warszawa).

Goldberger Stanisław: Liga Narodów i 18 Artykuł jej Paktu. Szczegółowy rozbiór i nowy sposób interpretacji. Kraków, Frommer, 1934, str. 24.

Podawszy we wstępie krótki przegląd Paktu Ligi Narodów, autor przechodzi następnie do analizy Artykułu 18-go. Ustęp pierwszy tego Artykułu, nakazujący rejestrowanie i publikowanie wszystkich umów międzynarodowych, miał na celu z jednej strony ułatwienie poszukiwań odnośnych tekstów, a poza tem urzeczywistnienie postulatu jawności stosunków międzynarodowych.

Każdy jednak przepis wymaga odpowiednich gwarancji wykonania. To też autorowie Paktu dodali ustęp drugi omawianego artykułu, który stanowi, że żadna umowa międzynarodowa nie będzie obowiązująca, zanim nie zostanie zarejestrowana. Ustęp ten wywołał bardzo poważną różnicę zdań u komentatorów Paktu. Autor w rozdziale drugim podaje najważniejsze opinie, poczem przechodzi do własnej interpretacji, którą wyklada w rozdziale trzecim.



Jest on zdania, że traktat niezarejestrowany obowiązuje obu kontrahentów inter se, a niezarejestrowanie ma jedynie ten skutek, że traktat ten nie istnieje dla Ligi Narodów i jej organów. Jest to również pogląd Anzilottiego i Tittoniego. Nie można natomiast zgodzić się z poglądem autora, że rejestracja ma skutek tylko w stosunku do strony rejestrującej. Praktyka sprawę tę już dawno rozstrzygnęła. Uważa się, że traktat, zarejestrowany przez stronę „plus diligente” uchodzi za zarejestrowany erga omnes, i pozostali kontrahenci otrzymują od Sekretariatu Ligi świadectwo rejestracyjne ze skutkiem i dla nich. Mowy zatem być nie może o sankcjach z Art. 16 w stosunku do strony, która danego traktatu nie zarejestrowała. Nie poruszył natomiast autor ewentualnego protestu przeciwko rejestracji państwa, które nie chciało traktatu zarejestrować, zarzucając mu nieważność. Analiza tej możliwości ułatwiłaby autorowi pogłębienie odnośnej interpretacji.

*Prof. Julian Makowski (Warszawa).*

Winiarski Bohdan: *Principes généraux du droit fluvial international.* Paryż, Sirey, 1934, str. 143.

Prof. Winiarski, jeden z najlepszych znawców międzynarodowego prawa komunikacyjnego, wygłosił w lecie r. 1933 w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze szereg wykładów na temat „ogólne zasady międzynarodowego prawa rzecznego”.

Podawszy we wstępie krótki zarys rozwoju tego prawa, autor poświęca rozdział pierwszy bardzo ważnej sprawie terminologii i definicji. Ponieważ międzynarodowe prawo rzeczne jest zespołem norm prawnych, określających sytuację prawną rzek międzynarodowych, jest rzeczą konieczną ustalić możliwie ściśle, co należy przez takie rzeki rozumieć. Akt Końcowy Kongresu Wiedeńskiego nie używa jeszcze tego terminu; mówi tylko ogólnie o rzekach żeglownych, które przedzielają dwa państwa lub przepływają przez nie. Dopiero Traktat Wersalski użył wyrażenia rzeki międzynarodowe w stosunku do Elby, Odry, Niemna i Dunaju. Konwencja Barcelońska mówi jeszcze o drogach wodnych o znaczeniu międzynarodowym. Trafnie odróżnia autor definicje dawniejsze, operujące pojęciami geopolitycznymi, od definicji najnowszych, kładących nacisk na moment prawny „umiędzynarodowienia”.

Następujące rozdziały poświęcone są treści materialnej umiędzynarodowienia. Składa się na nią wolność żeglugi i równość wszystkich bander. Zasadę wolności starano się uzasadnić w najrozmaitszy sposób. Na konstrukcje te duży wpływ wywarło prawo

rzymskie i prawo natury. Autor wylicza pokolei i analizuje: teorię nieszkodliwego korzystania z rzek, teorię uważającą rzeki za dalszy ciąg morza, kondominium, zasadę służebności i prawo do obrotu. W rzeczywistości, jak wszystkie zasady prawa narodów, wolność żeglugi na rzekach międzynarodowych opiera się na zgodzie państwa zainteresowanego terytorjalnie, wyrażającej się bądź w umowach dwustronnych i wielostronnych, bądź milcząco w zwyczaju. Wolność ta nie jest nieograniczona. Ograniczenia ratione personae mogą polegać na zarezerwowaniu żeglugi jedynie dla państw nadbrzeżnych; nie jest to jednak konieczne. Wolna żegluga może być również ograniczona terytorjalnie do pewnej tylko części rzeki umiędzynarodowionej i jej dopływów. Wyłączone wreszcie mogą być okręty wojenne. W czasie wojny wolność żeglugi faktycznie nie istnieje.

Zagadnienie, czy rzeki międzynarodowe są dostępne dla wszystkich bander, czy tylko dla okrętów państw nadbrzeżnych, jest naważniejszym w międzynarodowym prawie rzeczonym. Niektóre mocarstwa, zwłaszcza W. Brytania, bronią zasady uniwersalności. Autor słusznie podkreśla z naciskiem, że niema odpowiedniej normy prawno-międzynarodowej. Tendencja ta osiągnęła swój punkt szczytowy w traktatach pokoju z r. 1919 i 1920; obecnie można zauważyć jej cofanie się; dowodem jest niepowodzenie Konwencji Barcelońskiej.

Zasada równości ma charakter raczej techniczny. Autor rozpatruje ją w Rozdziale IV.

Sprawa administrowania drogami wodnymi łączy się z niezmiernie ciekawą i ważną kwestją międzynarodowych komisji rzecznych, które autor uważa za organy wspólne państw, reprezentowanych w nich. Sprawie tej poświęcił autor zaledwie siedem stron prawdopodobnie dlatego, że należyte jej wyczerpanie wymagałoby oddzielnej monografii. Nauka polska byłaby wdzięczna autorowi za jej napisanie.

Będąc ograniczonym do kilku godzin wykładu, autor nie mógł zapuszczać się w szczegóły; dał jednak znacznie więcej niż zapowiada tytuł. Dzięki wyczerpującej znajomości przedmiotu, zwłaszcza w zakresie prawa rzeczonym powojennego, przy którego opracowywaniu na Konferencji Pokojowej i Konferencji Barcelońskiej prof. Winiarski magna pars fuit, dał on nam w swym wykładzie najlepsze niewątpliwie w naukowej literaturze europejskiej opracowanie monograficzne przedmiotu.

*Prof. Julian Makowski (Warszawa).*

## B. Dział ekonomiczny

TEORJA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORJA WARTOŚCI I CEN, TEORJA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORJA PIENIĄDZA I KREDYTU, TEORJA KRYZYSÓW I KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Caro Leopold: Zmierzch kapitalizmu. Poznań, Drukarnia Dziennika Pozn., 1934, str. 48.

Fisher Irving: Teorja deflacji długów w wielkich kryzysach. (Przekład W. Konderskiego). Kraków, Wyd. Tow. Ekon. w Krakowie, 1934, Tom. 75, str. 32.

Lipiński Edward Prof.: Analiza rynku. Badanie konjunktur gospodarczych i rynku zbytu. Warszawa, Druk. Społeczna, 1934, str. 12.

Biaujaud H.: Essai sur la théorie ricardienne de la valeur. Préf. de G. Pirou. En appendice, lettres de Ricardo. Paris. Recueil Sirey, 1934, str. IX + 247.

Bocard Lucien: Les conditions générales de l'activité économique. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. XXXVII + 608.

Cousin Louis: Catéchisme d'économie politique et sociale. Nouvelle éd. ref. Paris, Vitte, 1933, str. 400.

Delarache Georges: Manuel d'économie politique et sociale des temps nouveaux. Paris, Figuière, 1934, str. 190. 10 fr.

Lescure Jean: Hausses et baisses des prix de longue durée. Paris, Domal-Montchrestien, 1933, str. 115.

Noyelle Henri: Utopie libérale. Chimère socialiste. Economie dirigée. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 235.

Papi Giuseppe Ugo: Lezioni di economia generale e corporativa. Voi. 2. Della moneta. Padova, Cedam, 1934, str. 317.

Papi G. U.: Economia generale e corporativa. Padova, Cedam, 1934, str. 292.

Armstrong P. C. and Robinson F. E.: City and country: fundamental economics. London, Macmillan, 1934.

Douglas Paul Havard: The theory of wages. New York, Macmillan 1934, str. 659. \$ 5.

Hawtrey Ralph: Trade depression and the way out. New ed. New York. Longmans, 1933, str. 192.

- Hughes R. O.: Fundamentals of economics: Rev. ed. Boston, Allyn & Bacon 1934, str. 528.
- Huxley J.: Scientific research and social needs. London, Watts, 1934, str. 303.
- Robbins Lionel: The great depression. London, Macmillan, 1934, str. 252.
- Smith Augustus: An introduction to fundamental problems. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 542. 1,60 \$.
- Spence William: Tracts on political economy (reprint of 1822 ed.). New York, Viking, 1933, str. 312.
- Yoder Dale and Davies George Reginald: Depression and recovery. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 309.
- Eucken Walter: Kapitaltheoretische Untersuchungen. Jena, Fischer, 1934, str. 194,
- Kühne Otto: Exakte Nationalökonomie. (Sozialorganische Oekonometrie). Hauptgedanken zu e. exakten Grundlegung d. theoret. Nationalökonomie auf phanomenol.-sozialorgan. Basis. Kino erkenntniskrit. Unters. Jena, Fischer, 1934, str. X. + 332. 15 M.
- Lehnert Paul Rudolf: Zur wirtschaftlichen Problematik des technischen Fortschritts. Nürnberg, Kriesche, 1934, str. VII + 98.
- Peter Hans: Aufgaben der Wirtschaftstheorie in der Gegenwart. Stuttgart, Kohlhammer, 1933, str. 45.
- Peter Hans: Grundprobleme der theoretischen Nationalökonomie. 2. Der Gesamtprozess in d. Entwicklung. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. VII + 170. 8 M.
- Peter Hans: Der Ganzheitsgedanke in Wirtschaft und Wirtschaftswissenschaft. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. 71.
- Spann Othmar: Kämpfende Wissenschaft. Ges. Abhandlungen zur Volkswirtschaftslehre und Philosophie. Jena, Fischer, 1934, Str. VIII + 254. 8 M
- Weber Adolf: Leitfaden der allgemeinen Volkswirtschaftslehre. München, Duncker & Humblot, 1934, str. VII + 155.

## IL

## HISTORJA GOSPODARCZA.

Grodek Andrzej: Zagadnienie emisji papierowych znaków pieniężnych w Księstwie Warszawskim (1806—1813). Warszawa, Odbitka z Rocznika X. Szkoły Gl. Handlowej, 1934, str. 143.

Autor niniejszej pracy wydał już parę rozpraw poświęconych pieniądзом papierowym w Polsce w drugiej połowie XVIII i początkach XIX wieku. Opracował on mianowicie odnoszącą się do tego przedmiotu publicystykę z doby stanisławowskiej, kościusz-

kowskie pieniądze papierowe oraz „Pierwszy Polski Bank Państwowy”. Artykuł o tym ostatnim jest streszczeniem rozprawy wymienionej w nagłówku. Tytuł jest obecnie nieco skromniejszy, ale treść znacznie bogatsza. Autorowi nie udało się wprawdzie dotrzeć do archiwum interesującej go instytucji emisyjnej t. j. Komisji Dyrekcji Biletów Kredytowych, jednakże w aktach innych władz i urzędów państwowych Księstwa Warszawskiego znalazł on bardzo znaczną ilość odnoszących się do interesującego go tematu wiadomości, tak, że całe zagadnienie mogło być przedstawione bardzo dokładnie. Autor opracował nie tylko samą działalność wymienionej wyżej instytucji emisyjnej, która trwała bardzo krótko, mianowicie niespełna dwa i pół lat, ale i prace przygotowawcze poczynając od pierwszych projektów, które pojawiły się już w 1807 r. w łonie ówczesnej Komisji Rządzącej. Gruntowne wykształcenie ekonomiczne autora, oraz porównawcze ujmowanie wielu zagadnień powiększa wartość tej pracy. Byłaby ona jeszcze większą, gdyby autor w sposób dobitniejszy podkreślał dystans dzielący fakta o pierwszorzędnej doniosłości od faktów drugorzędnych.

R

Krzyżanowski Józef: Statut Kazimierza Wielkiego dla Krakowskich żup solnych. Kraków, Odbitka z Rocznika Krakowskiego, 1934, T. XXV, str. 35.

Autor wymienionego artykułu pracuje nad średniowiecznym prawem górniczym w Polsce i daje nam wyciągi z tej pracy poświęcone statutowi żup krakowskich z 1368 r. Statut ten jest od dawien dawna znany i wielokrotnie już był naukowo opracowywany, tak że ponowny jego rozbiór nie mógł dać żadnych nowych a szczególnie ważnych wyników. Treść tego statutu została przez autora dokładniej niż to miało dotychczas miejsce opracowaną. Cennym też jest zestawienie niektórych postanowień omawianej ordynacji z innymi współczesnymi oraz wcześniejszymi źródłami. Główną rzeczą nową, którą daje autor w swojej rozprawie to nieznane dotychczas tłumaczenie tego statutu na język polski dokonane przez Stradomskiego w drugiej ćwierci XVI wieku; zostało ono dokładnie omówione i w całości wydrukowane. Posiada ono niewątpliwą wartość przy ustalaniu polskiej terminologii górniczej XVI wieku. Trudno jednak przypuścić aby dla nauki wynikły poważniejsze straty, gdyby autor wstrzymał się z publikacją tego tłumaczenia aż do czasu ukończenia wymienionej wyżej pracy.

R.

Strzeszewski Czesław: Kryzys rolniczy na ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1830. Lublin, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1934, str. 242.

Historja kryzysów, jak wogóle cała historja konjunktury jest jednym z najmniej opracowanych działów zarówno w zakresie przed-rozbiorowych, jak i porozbiorowych naszych dziejów gospodarczych. Pozostaje to w ścisłym związku z niedostatecznym dotychczas opracowaniem historji cen w Polsce. Wielkie i doskonale rozwijające się przedsięwzięcie prof. Bujaka zostało stosunkowo niedawno rozpoczęte i nie wypełniło dotychczas wszystkich luk istniejących pod tym względem w naszej historjografji. Badania nad historją konjunktury gospodarczej są jeszcze z tego powodu szczególnie trudne, ponieważ wymagają one przygotowanych prac ze wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego. Z tem większą wdzięcznością należy przyjmować każdą pracę poświęconą wyjaśnieniu niezmiernie ważnych, a przeważnie bardzo zawiłych zagadnień z tego zakresu.

Wymieniona w nagłówku praca poświęcona jest najciekawszemu okresowi w porozbiorowych naszych dziejach, kiedy posiadaliśmy stosunkowo największą samodzielność w dziedzinie własnej polityki gospodarczej. W badaniach swoich musiał się autor oprzeć na dotychczasowych opracowaniach, których spis został umieszczony na końcu pracy. Zwraca tu uwagę brak pracy Żółtowskiego o skarbowości Księstwa Warszawskiego, która obraca się również w kręgu zagadnień poruszanych przez autora. Przy omawianiu (str. 24 i nast.) niezmiernie doniosłego zagadnienia podziału dochodu między dziedzica a włościanina należałoby uwzględnić również referat Zubyka przedstawiony na Międzynarodowym Zjeździe Historyków, odbytym w Warszawie, a niedawno ogłoszonym w pełnym tekście. Wprawdzie materiał źródłowy został tu zaczerpnięty z terytorjum wschodniej Galicji, a odnosi się on do ostatniej ćwierci XVIII w., jednakże, i to zupełnie słusznie, uwzględnił autor inną pracę Zubyka odnoszącą się do mniej więcej tego samego terytorjum i czasu, wobec czego i wspomniany wyżej referat powinien być być uwzględniony.

Zużytkowane zostały oczywiście źródła drukowane, a ponadto i rękopiśmienne zaczerpnięte z archiwów Tow. Kred. Ziem. oraz Skarbowego w Warszawie. Wydobył z nich autor szereg wiadomości rozszerzających naszą znajomość ówczesnych stosunków gospodarczych przede wszystkim z zakresu historji handlu i cen. Wprowadzenie tych nowych szczegółowych wiadomości jest zresztą rzeczą

uboczną dla autora, obracającego się w sferze ważnych zagadnień ówczesnego życia gospodarczego i polityki gospodarczej. Nie ogranicza się on tu w swoich rozumowaniach do korzystania ze znanych faktów i poglądach, ale wprowadza rzeczy nowe. We formie przykładu, jako jedną z cenniejszych rzeczy wymienimy tu zwrócenie uwagi przez autora (str. 165) na związek zachodzący między ustępliwością Prus w r. 1825 w sprawach traktatu handlowego, a zmianami, które zaszły w bilansie stosunków handlowych Prus i Królestwa w czasie znanej wojny celnej.

Badania historyczne nad dwudziestoparoletnim okresem prowadził autor na tle rozważań teoretycznych nad kryzysami ekonomicznymi. Z tego punktu widzenia, jak na to słusznie sam zwraca uwagę, „zagadnienie jest raczej postawione dopiero, lecz bynajmniej wyczerpane”. Również i z punktu widzenia historii społeczno-gospodarczej podjęte przez autora badania nad nadzwyczajnie ważnym, a jednocześnie bardzo trudnym zagadnieniem będą musiały być kontynuowane. Gdyby nawet pod tym czy innym względem późniejsze badania doprowadziły do innych konkluzyj, to nie zmniejszy to zupełnie zasług autora, który nietylko zebrał i usystematyzował dotychczasowe nasze wiadomości o kryzysie gospodarczym z pierwszej ćwierci XIX wieku, ale badania nad tem zagadnieniem poważnie posunął naprzód.

J. Rutkowski (Poznań).

Inglot Stefan: Nieuwłaszczone wójtostwo wsi Łupkowa. Lwów, Instytut Popierania Pol. Twórcz. Nauk, 1934, str. 20.

Rutkowski Jan: Co to były folwarki w dawnej Polsce? Lwów, Odb. Roczniki Dziejów Społ. i Gosp. R. 1934, T. 3, 1934, str. 29.

Schall Jakób Dr.: Historia żydów w Polsce, na Litwie i Rusi. Lwów, Nakł. Wyd. Polska Niepodległa, 1934, str. 320.

Angeli Norman: The story of money. London, Cassel, 1934, str. 446.

Ashby J. F.: The story of the banks. London, Hutchinson, 1934, str. 283.

Ashley M. P.: Financial and commercial policy under the Cromwellian protectorate. London, Oxford Univ. Pr., 1934, str. 190.

Boud Beverly: The civilization of the old Northwest; a study of political, social, and economic development 1788—1812. New York, Macmillan, 1934, str. 552.

Bready J. Westley: Lord Shaftesbury and social industrial progress. Introduced by J. Stamp. 4 ed. London, Allen & Unwin, 1934, str. 446.

Burt Alfred: The old province of Quebec. Minneapolis, Univ. of Minn. Pr., 1933, str. 564. 5 \$.

- Dalglish W. H.: The Company of the Indies in the days of Duplex. Easton 1933, str. VII + 238. 2 f.
- Gilboy E. W.: Wages in eighteenth century England. Cambridge, Mass., Harvard, 1934, str. 326.
- Hedrich U.: A history of agriculture in the State of New York. Geneva 1933, str. 475.
- Mauning H.: British colonial government after the American Revolution 1732—1820. New Haven, Yale, 1933, str. 580.
- Shannon F. A.: Economic history of the people of the United States. New York, Macmillan, 1934, str. 1043.
- Southgate George: English economic history. London, Dent, 1934, str. 392.
- Elben Josef: Die Deutz-Kölner Rheinfähre, ein Kurkölnener Regal. Köln, Köln. Geschichtsverein, 1933, str. IX + 63.
- Jeżowa Kazimiera Dr.: Der Grundbesitz in Weichselpommern zur Zeit der Teilungen Polens und vor dem Weltkriege. Danzig, Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, 1934, str. 213.
- Müller Karl Otto: Welthandelsbräuche (1480—1540). Stuttgart, Dt. Verl. Anst., 1934, str. XVI + 380, 4°. 20 M.
- Schaube Adolf: Urkundliche Geschichte der Gründung und ersten Entwicklung der deutschen Stadt Brieg. Ein Beitr. zur Kolonisationsgeschichte Schlesiens. Breslau, Korn, 1934, str. XX + 352. 12 M.
- Weise Alfred: Vom Wildpfad zur Motorstrasse. Streifzüge durch d. Geschichte d. Verkehrs. Berlin 1933, str. 166.

### III.

#### POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFJE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH.

##### J. *Dzieła ogólne.*

Łopieński Zdzisław: Uwagi o polityce gospodarczej w Polsce—Warszawa 1934, nakł. „Gospodarki Narodowej”, str. 46.

Autor rozważał w latach 1932—34 w „Gospodarce Narodowej” poszczególne zagadnienia polityki gospodarczej w Polsce i teraz zebrał swe artykuły w tej niewielkiej rozmiarami książce.

W pierwszych rozdziałach przedstawia sytuację przemysłu i handlu oraz stosunek przemysłu do rolnictwa. Wychodzi z założenia, że w okresach dostosowywania się struktury pewnych kompleksów gospodarczych do zmienionych warunków powstaje zmienność cen, płaconych za różne funkcje gospodarcze, zależnie od tego czy są one mniej czy więcej pożądane. Stwierdza w odniesieniu do Polski przewagę wynagrodzeń za funkcję produkcji przemysłowo-



wej w porównaniu z innymi funkcjami, która spowodowała znacznie większy rozwój przemysłu, a niedorozwój handlu i rolnictwa. Źródło uprzywilejowania przemysłu widzi w panującej „polityce zatrudnienia”. Wskazuje przytem również na inne momenty, powodujące różnicę sytuacji przemysłu i rolnictwa, w dużej mierze natury organizacyjnej, podkreślając „zdystansowanie organizacji rolnictwa w porównaniu do organizacji przemysłu” (str. 24). Uderza tutaj pominięcie problemu cen artykułów rolnych. Gdy się stwierdza braki rozwoju, brak specjalizacji i intensyfikacji, to logicznie należało dojść do ich ostatecznego źródła t. j. do cen i czynników, wpływających na ich poziom, a nie zatrzymywać się na przyczynie pośredniej, braku infiltracji kapitału. Wogóle odnosi się wrażenie, że wskazywane różnice strukturalne i organizacyjne nie stanowią najważniejszych przyczyn współczesnej różnicy w położeniu przemysłu i rolnictwa.

W dalszych częściach znajdujemy jeszcze omówienie trzech ważnych problemów: dumpingu, monopolu importu i reglamentacji stopy procentowej. Rozdział o dumpingu, jego warunkach, skutkach faktycznych i o możliwościach jego usunięcia, nie wnosi zasadniczo nowych momentów do dotychczasowej dyskusji; charakteryzuje go stanowisko wybitnie negatywne. Uzasadnienie monopolu importu jest bardzo mało przekonujące i słabo przemyślane; gdy nasz handel jest słaby, nie należy go zastępować nowym tworem, celowszem byłoby znaleźć sposób dla zapewnienia jego rozwoju. Przykład Rosji Sow. jest tu dobrany zupełnie nieszczerliwie, chyba że autor chciałby z monopolem importu przenieść do nas i cały ustrój Z. S. R. R.? Zagadnienie reglamentacji stopy procentowej potraktował autor bardzo powierzchownie, wielu rzeczy istotnych, np. wpływu na kapitalizację, zupełnie nawet nie dotknął.

Książka odznacza się świeżością myśli i oryginalnością podejścia. Jest z założenia jednak tylko publicystyką, wymagania więc nie mogą być zbyt daleko idące. Nasuwa się tutaj myśl, jak bardzoby się przydała na ten temat jakaś poważna, gruntowna i wyczerpująca praca, co nie może oczywiście odbierać poważnego nawet znaczenia roztrząsaniu tych kwestyj w formie publicystycznej.

*L. Całka (Poznań).*

Kożuchowski Józef: Polska na tle kryzysu światowego. Warszawa 1934, str. 28. (Odbitka z „Dnia Pomorskiego”).

Touzet André: L'économie indochinoise et la grande crise universelle. Paris, Giard, 1934, str. XVII + 426.

- Ambrosini Vittorio: *Economia e politica dello Stato corporativo*. Roma 1933.
- Bortolotto G.: *Politica corporativa*. Milano, Hoepli, 1934, str. VIII + 334.
- Cassel Gustav: *From protectionism through planned economy to dictatorship*. London, Cobden-Sanderson, 1934, str. 26.
- Economic Reconstruction; report of the Columbia University Commission. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 276.
- Johnston Joseph: *The nemesis of economic nationalism, and other lectures in applied economics*. London, King, 1934, str. 116.
- Lamb Edward: *The planned economy in Soviet Russia*. Philadelphia, Dorrance, 1934, str. 183.
- Lindley Ernest Kidder: *The Roosevelt revolution; first phase*. New York, Viking, 1933, str. 336.
- Mac Donald William: *The menace of recovery; what the New Deal means*. New York, Macmillan, 1934, str. 410.
- Magee J. D., Atkins W. E. and Stein E.: *The national recovery program*. New York, Crofts, 1933, str. 80.

2. *Rola państwa w życiu gospodarczym; etatyzm, monopole, kartele, trusty.*

Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, miesięcznik pod redakcją Dr. A. Dubieńskiego, Sędziego N. T. A. Rok III. Nr. 2. Luty 1934.

Kartele. Pojęcie kartelu. Powody rozwiązania umów kartelowych. Cena gospodarczo nieusprawiedliwiona. — Glossy Mec. M. Frydego i Prof. Wł. Grabskiego.

„Orzecznictwo Sądów Najwyższych” podaje tekst głośnego wyroku w sprawie rozwiązania kartelu cementowego i zamieszcza, jako komentarze, dwie niezmiernie interesujące glossy: Mec. M. Frydego i Prof. Wł. Grabskiego.

Mec. M. Fryde rozpatruje orzeczenie Sądu kartelowego, stanowiące pierwszą u nas jurysprudencję na temat, jakiego typu zrzeszenia gospodarcze podpadają pod ustawę o kartelach z 28 marca 1933 roku. Jak wiadomo, wyrok w słynnym procesie cementowym z 16—18 października 1933 r. orzekł, że „ustawa o kartelach obejmuje prócz karteli w ścisłym tego słowa znaczeniu również trusty, koncerny i inne podobne ustroje gospodarcze” (porozumienia przedsiębiorstw).

Mec. Fryde analizuje ustawę i dowodzi, że w tym względzie nie jest ona jasna. Ustawa w tytule używa słowa kartel, jednak nie po-

daje definicji kartelu. Sformułowanie ustawy: „umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań kontrolę lub regulowanie produkcji, zbytu, cen i warunków wymiany dóbr” — słusznie uważa autor glossy za zbyt ogólne. Sformułowanie, zawarte w § 1 niemieckiego rozporządzenia z 2. XI. 1923 roku jest ściślejsze, gdyż w § 1 podaje w nawiasach typy: syndykaty, kartele, konwencje, w § 10 mówi o przedsiębiorstwach monopolistycznych (trustach) i wspólnotach interesów (Interessen-Gemeinschaft), wreszcie podkreśla, że ustawa jest skierowana przeciwko nadużywaniu przewagi gospodarczej. Takich szczegółów polska ustawa nie zawiera i dlatego też, zdaniem naszym, winna być w tym punkcie znowelizowana. Pojęcie kartelu według polskiej ustawy jest obecnie szersze od naukowej definicji kartelu, a to jest anomalją.

Następnie mecenas Fryde rozpatruje próbę definicji kartelu, podaną przez ustawę. Sformułowanie to, zacytowane przez nas wyżej, nie stanowi dobrej i ścisłej definicji. „Kontrola i regulowanie produkcji” nie stanowi specyficznej cechy kartelu, są to zjawiska dodatnie, powszechnie uznane, leżące zarówno w interesie producentów, jak i konsumentów oraz całego państwa. Cechą specyficzną kartelu jest dążenie do monopolistycznego opanowania rynku, w tym celu zawiera się wszelkiego typu „porozumienia gentlemenów”. Mec. Fryde słusznie wyjaśnia, że dla ustalenia ustawowego pojęcia kartelu „sensu stricto” posiadają znaczenie kategorie myślenia ekonomicznego, a nie prawniczego. A jednak, choć ustawa polska w określeniu swem pomija teorię monopolistyczną prof. Liefmanna o dążeniu karteli do opanowania rynku, niemniej przeto w określaniu ceny „gospodarczo usprawiedliwionej” sąd kartelowy staje na gruncie tej teorii.

Według sformułowania polskiej ustawy kartelowej mówi się o „zrzeszeniach przedsiębiorstw tej samej gałęzi wytwórczości lub wymiany”. Z brzmienia tego ustępu wynikałoby, że ustawa obejmuje jedynie „porozumienia poziome”. Jednak większość teoretyków jest tego zdania, że istnieje cały szereg karteli kombinowanych (mniej lub więcej „pionowych”), tak, że zastrzeżenia ustawy co do przedsiębiorstw „tej samej gałęzi wytwórczości” zwęża zakres pojęcia karteli, co nie wydaje się uzasadnionem.

W kwestji umów, organizujących osoby prawne, będące organami kartelu, sąd kartelowy uznał, że umowy te nie są umowami kartelowymi, i że rozwiązanie umowy kartelowej nie pociąga za sobą eo ipso rozwiązania spółki, będącej organem kartelu. Pogląd taki zapoznaje jednak zupełnie formę spółek dualistycznych (Doppelgesellschaft), które są wszakże tak typowe i charakterystyczne dla karteli wyższego rzędu, to jest dla syndykatów. Mec. Fryde słusznie

dowodzi, że umowę kartelu trzeba rozpatrywać, jako spółkę prawa cywilnego (Geiler: Das Gesellschaftsrecht des bürgerlichen Rechtes). Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością lub nawet spółka akcyjna, zawiązana przez uczestników porozumienia kartelowego, będącego spółką prawa cywilnego, jest wyłącznie organem tej ostatniej (Organgesellschaft) i nie posiada bytu od niej niezależnego.

Interesująca glossa Mec. Frydego zawiera sporo materiału prawniczego, który nadaje się zarówno do rozważań nad ustawą kartelową, jak i nad pierwszym wyrokiem sądu kartelowego.

Zagadnieniem „ekonomicznym”, mianowicie zagadnieniem ceny „gospodarczo usprawiedliwionej” zajmuje się obszerna glossa Prof. Wł. Grabskiego.

Autor zastanawia się nad określeniem, co to są „koszty najniższe” i dowodzi, że należałoby określić, aby koszty najniższe były „możliwe gospodarczo dla danego kraju i miejsca”. Autor dowodzi, że stać na gruncie cen najniższych w czasie depresji, jest to stać na gruncie krańcowego liberalizmu gospodarczego. Ceny najniższe — to upadek wielu przedsiębiorstw. Jeżeliby przyjąć, że w myśl liberalizmu i automatyzmu ceny gospodarczo usprawiedliwione w czasie depresji są to ceny, wpływające z najniższych kosztów produkcji, to konieczne byłoby przyjęcie założenia, że w okresie wysokiej konjunktury gospodarczo usprawiedliwione będą ceny, oparte na najwyższych kosztach produkcji. Ten paradoks autor zapopatrjuje jednak zastrzeżeniem, że te stare teorie obecnie już nie wytrzymują próby życia.

Autor analizuje szczegółowo „koszty produkcji”, konstatując, że byłoby niesłuszne w okresie depresji trzymać się ceny towaru, obliczonej podług amortyzacji, opartej na kosztach nakładów, czynionych w okresie wysokiej konjunktury.

Trudnością przy obliczaniu kosztów najniższych jest ustalenie stopy oprocentowania kapitałów.

Orzeczenie sądu kartelowego, że „ceną gospodarczo usprawiedliwioną jest cena równa lub zbliżona do najniższych kosztów produkcji”, — zdaniem autora może być słuszna tylko dla okresów depresji.

Kalkulowanie ceny na podstawie kosztów najniższych w okresie ożywienia — byłoby — zdaniem autora — niesprawiedliwe, gdyż pozbawiałoby możliwości wzrostu gospodarczego. Tezę tę uważamy za zupełnie słuszną. Natomiast twierdzenia, że w okresie dobrej konjunktury zyski producentów muszą być tak duże, aby pozwoliły na niezbędne nakłady, wpływające z zasad racjonalizacji, należałoby traktować z zastrzeżeniem, to znaczy poddawać nakłady kontroli ze strony akcjonariuszów oraz ze strony władz nadzorczych, aby tą?

drogą nie przerzucać dochodów na tworzenie niezupełnie wyraźnych rezerw, które byłyby przejawem specjalnej polityki finansowej.

Słusznie zwraca uwagę autor, że wejście na drogę konjunkturalnego ujmowania zagadnienia norm ekonomicznych, takich, jak cena gospodarczo usprawiedliwiona, ma doniosłe znaczenie nie tylko dla orzecznictwa kartelowego, ale i dla innych dziedzin, naprzykład dla polityki celnej, która często odbiega od poziomu cen gospodarczo usprawiedliwionych w danej fazie konjunkturalnej.

Wywody Prof. Grabskiego zawierają wiele bardzo materiału, który nadaje się do bliższego rozważania i który dobitnie wykazuje, że przy orzecznictwie kartelowym wiele bardzo kwestyj wymaga uzupełnień i wyjaśnień. (Warszawa).

*Prof. Stefan Dziwulski*

Szczygielski Adam Daniel: Polska ustawa kartelowa w świetle wyroku Sądu Kartelowego. Warszawa, Biblioteka Prawnicza, 1934, str. 45.

Szczupła broszura p. A. Szczygielskiego pojawiła się w porę i zawiera sporo interesującego materiału. Autor daje komentarz do ustawy kartelowej, zamieszcza motywy pierwszego wyroku Sądu Kartelowego w sprawie cementowej i przytacza analizę wyroku.

W komentarzu swym do ustawy kartelowej autor, podobnie jak i mec. Fryde, uważa za lukę ustawy ten fakt, że ustawa nie precyzuje pojęcia kartelu. Autor wyraża jednak pogląd, że ustawa odnosi się do karteli w szerokim znaczeniu tego słowa, niema natomiast zastosowania do zmywy producentów, trustów i koncernów. Trudno byłoby się z tem zgodzić i skłonni bylibyśmy podzielić pogląd Mec. Frydego, że pierwsze orzeczenie Sądu Kartelowego idzie właśnie po linii takiego rozumowania, że ustawa obejmuje wszelkie „porozumienia przedsiębiorców”, a więc również i koncerny, trusty oraz wspólnoty interesów.

W analizie wyroku autor słusznie podkreśla, że ogłoszenie ustawy o kartelach z 28 marca 1933 r. nie wywołało w społeczeństwie naszym silniejszego odgłosu nawet w sferach gospodarczych, ani ożywionej analizy i polemiki wśród prawników i ekonomistów. Niestety, sprawy te budzą u nas dotychczas bardzo słaby oddźwięk, i winę ponoszą w tym względzie nasze sfery gospodarcze.

Autor wyraża zadowolenie, że Sąd Kartelowy dla definicji istoty kartelu nie ucieka się do formalnych, beztreściwych w danym wypadku pojęć prawnych, lecz opiera tę definicję na kategoriach gospodarczych.

Niesłusznie jednak autor sądzi, że orzeczenie Sądu ustaliło, iż charakterystykę kartelu stanowi ujawnienie tendencji monopoli-

stycznych. Wyraźnego stwierdzenia tego poglądu w orzeczeniu Sądu Kartelowego nie znajdujemy. Autor nie godzi się z opinią Sądu, że ustawa o kartelach obejmuje również „trusty i koncerny” i wywodzi, że ustawa według dosłownego brzmienia art. I obejmuje jedynie: 1. konwencje, 2. kartele „sensu stricto” i 3. syndykaty.

Autor wyjaśnia, że — podług wykładni orzeczenia sądowego — obojętną jest forma prawna, w której ramach tworzy się kartel. Mylne były opinie, wypowiediane w prasie periodycznej, iż wystarczy tylko przyjąć formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, czy spółki akcyjnej, by stworzyć taką formę, w jakiej organizacje kartelowe mogą się stać nietykalne. Nic podobnego Sąd nie orzekł. Sąd rozwiązał umowy, które zagrażały dobru publicznemu, lecz mógł zezwolić na dalsze istnienie pewnych form organizacyjnych zrzeszenia gospodarczego, które z chwilą rozwiązania kartelu straciły funkcje i znaczenie organu kartelowego. Wreszcie autor przeprowadza analizę ceny „gospodarczo usprawiedliwionej” i wyjaśnia, że renta kartelowa odbiega od pojęcia zysku przedsiębiorcy.

*Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa).*

Tschernoff J.: Ententes économiques et financières. Cartels, syndicats, trusts, holdings devant les lois civiles, pénales, internationales. Organisation, fonctionnement, formules, clauses usuelles. Préf. par A. Buisson. Paris, Recueil Sirey, 1933, str. XXIV + 819. 80 Fr.

Mayers Lewis: A handbook of NRA. New York, Federal Codes, 1934, str. 868.

Owens Richard: Business organization and combination. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 649. 5 \$.

Haney Lewis Henry: Business organization and combination. 3. ed. New York, Macmillan, 1934, str. 707. 3 \$.

Lieser Harry: Kartelle und Konjunktur in ihrer wechselseitigen Beeinflussung. Wien und Leipzig, Perles, 1934, str. 79.

Meleher Walter: Das Wesen der Kartellbildung. Karlsruhe, Schneider, 1933, str. 68.

Brüggel Karl: Submissions-Kartelle. Emsdetten, Lechte, 1933, str. 37.

3. *Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, myśliwstwo.*

Broda Antoni Stefan: Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 r. Warszawa, Państw. Instyt. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach, 1934, str. 53.

Jest to druga skolei praca Autora, stanowiąca tak jak i pierwsza, w której Autor przedstawił zadłużenie drobnych gospodarstw

na dzień 1 lipca 1931 r., opracowanie przeprowadzonej na ten temat ankiety z ramienia Wydz. Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego. Praca druga jest oparta na obszerniejszym materiale statystycznym, mianowicie danych z 1503 gospodarstw i — oddzielnie opracowanych — 142 gospodarstw osadniczych, podczas gdy pierwsza opierała się na danych jedynie z 711 gospodarstw.

Praca posiada, i jest też w tym sensie oceniana przez sam Instytut, przedewszystkiem wartość studjum metodycznego dla zamierzonych przez Instytut perjodycznych i gruntowniejszych w przyszłości dalszych prac badawczych w dziedzinie zadłużenia i stosunków kredytowych wsi w Polsce.

Nie jest jednak praca pozbawiona i głębszej wartości praktycznej. Autor ustalił szereg faktów i zjawisk z dziedziny statyki i dynamiki zadłużenia drobnych gospodarstw wiejskich, które niewątpliwie rzuciły sporo światła na drogi i metody rozwiązania tego aktualnego i podstawowego problemu gospodarczego rolnictwa. Wszczególności znajdujemy w pracy cenne i mało dotychczas zbądane szczegóły w zakresie struktury stosunków kredytowych badanych gospodarstw. Autor przeprowadza analizę ogólnego zadłużenia według charakteru kredytów: finansowego w instytucjach kredytowych i u osób prywatnych, towarowego, obciążenia z tytułu podatków, świadczeń i usług, spłat rodzinnych. Interesujące dane liczbowe, dotyczące zużycia zaciągniętych pożyczek, potwierdzają nagminnie w swoim czasie obserwowane zjawisko nieracjonalnego użytkowania kredytów krótkoterminowych na zakup ziemi, cele budowlane i podobne lokaty o charakterze długoterminowych inwestycji.

Pracę cechuje duża oględność i ostrożność Autora w wyciągnięciu z opracowanych zestawień tabelarycznych dalej idących wniosków uogólniających, jeżeli podstawa ilościowa posiadanego materiału nie wydawała Mu się ku temu wystarczającą.

*Mgr. Adam Ostrowski (Poznań).*

G o ś c i c k i Jerzy: Zadania polityki rolniczej w Polsce wobec zmian w międzynarodowym obrocie produktami rolniczymi. Warszawa, Zw. Izb. i Org. Roln. R. P., 1934, str. 77.

Interesująca broszura zawiera nieporównanie więcej treści, niżby można oczekiwać po jej skromnych rozmiarach i — tytule. Autor nie ogranicza się tylko do tych odcinków naszej polityki gospodarczej, handlowej, interwencyjnej, celnej czy traktatowej, które zmianami w międzynarodowym obrocie produktami rolnicze-

mi, są najlepiej, że się tak wyrazić, „zainteresowane”. Wychodząc z zagadnienia zbytu produktów rolnych jako w naszej strukturze gospodarczej poniekąd *causa prima* kryzysu rolniczego w Polsce, omawia Autor w logicznej kolejności i przyczynowym powiązaniu niemal wszystkie ważniejsze aktualne problemy polskiej polityki gospodarczej aż do ostatniej fazy zagadnienia oddłużeniowego gospodarstw rolnych włącznie.

Poglądy Autora, z racji Jego od lat kilkunastu kierownictwa pracami ekonomicznymi dawniejszego Związku Polskich Organizacji Rolniczych, a obecnego Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., mogą być poniekąd wyrazem programu gospodarczego zorganizowanej polskiej opinii rolniczej, którego Autor magna pars fuit.

*Mgr. Adam Ostrowski (Poznań).*

L u t o s ł a w s k i Jan Dr.: Wahania myśli rolniczej. Warszawa. Księgarnia Rolnicza, 1934, str. 35.

Autor omawia politykę międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie w latach ostatnich, oraz zagadnienie gospodarki planowej z punktu widzenia interesów rolnictwa. Broszura zasługuje na uwagę ekonomistów, rzuca bowiem interesujące światło na to, jak walczące ze sobą programy gospodarcze — liberalizmu i etatyzmu — odbijają się na myśleniu rolników w Polsce i zagranicą.

Punktem wyjścia autora jest streszczenie dyskusji, jaka się rozwinęła na sesji Komitetu Ekonomicznego Instytutu Rolniczego w Rzymie w dniu 16 i 17 marca 1934 r. Dyskusja toczyła się około programu prac Instytutu. Na czoło wybiła się sprawa zbadania powszechnego dziś wzrostu ingerencji państwa, oraz znaczenie tej ingerencji dla interesów rolnictwa. Kwestję tę uwydatnił zwłaszcza delegat amerykański, p. Taylor z Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych A. P. Mimo zastrzeżeń p. Enfielda, który ów rozrost interwencjonizmu uważa za zjawisko, w części przynajmniej, przejściowe, uznano doniosłość tej ewolucji. Uwzględnił ją w szerokiej mierze delegat polski, p. Kazimierz Fudakowski, referent generalny, w swojej rezolucji. Zakończenie projektu rezolucji brzmiało jak następuje: „Komitet uważa za swój obowiązek podkreślić, że... interes indywidualnego rolnika ma przesądzać o celowości pozinanych i realizowanych zarządzeń”. To zdanie stało się kamieniem obrazy dla niektórych delegatów, których rzecznikiem stał się p. Mac Dougall, przedstawiciel Australji. Poparł go dwaj inni anglosasi — wszyscy trzej urzędnicy instytucyj państwowych. P. Mac Dougall sformułował swoją opinię, jak następuje: „Nigdy interes indywidualnego rolnika, lecz jedynie powszechne dobro kraju, powinno stanowić o zarządzeniach państwowych”.



Wskutek opozycji ostatni ustęp z rezolucji p. Fudakowskiego skreślono. Dr. Lutosławski słusznie dopatruje się w tym incydencie starcia się dwóch przeciwnych sobie prądów myśli ekonomicznej. Słusznie podkreśla przecenianie trwałości i zwyciężkości myśli etatystycznej. Te koncepcje są istotnie — jak mówi — „tylko „prawie” zwycięskie” „faszyzm w zakresie gospodarczym.... nie powiedział ostatniego słowa”. Hitlerizm nie obiecuje pomyślnych wyników ekonomicznych „a bolszewizm, to zbrodnia w sensie gospodarczym”. Można tu dodać, że wiadomości, dochodzące ze Stanów Zjednoczonych, aż nadto usprawiedliwiają sceptycyzm liberałów, wobec interwencjonalizmu Roosevelta.

Dr. Jan Lutosławski ma nadzieję, że starcie się dwóch ideologii będzie miało zbawienny wpływ na rozwój polityki Instytutu Rzymskiego i uzasadnia to swoje przekonanie dokumentami, które świadczą, że istotne poglądy członków Instytutu zbliżają się do opinii, bronionej przez autora i przez p. Fudakowskiego.

Słusznie też wzywa do porzucenia „wahań myśli rolniczej”. Należy mu tylko życzyć, by jego nadzieje, że prąd ten, wychodzący od rolnictwa, obejmie całość życia gospodarczego, zostały urzeczywistnione. Niechaj istotnie zaświta, jak woła Dr. Lutosławski „ex agricultura lux”. Ekonomiości nasunąć się winna jeszcze jedna uwaga: dyskusja w Instytucie Rzymskim uwydatniła nieporozumienie, które tkwi w przeciwstawieniu interesów indywidualnego rolnika i dobra kraju. Jasne jest, że nie może być sprzeczności między interesami indywidualnego producenta, pracującego w warunkach wolnej konkurencji, a interesami społeczeństwa, do którego należy. Nieporozumienie to podzielają niestety często z socjalizującymi etatystami także i nacjonaliści. Polityka gospodarcza pozostanie niewątpliwie nacjonalistyczna. Nie wynika stąd jednak, by nie mogła powrócić, w bardzo szerokiej mierze, do liberalizmu. A jeżeli nie powróci, będzie polityką podkopującą, a nie budującą dobro swojego kraju.

*Prof. Adam Heydel (Kraków).*

Moszczeński Stefan: Racjonalizacja pracy w gospodarstwach wiejskich. Warszawa, Księgarnia Rolnicza, 1934.

Nowa praca prof. Moszczeńskiego jest zbiorem artykułów tego autora, drukowanych w szeregu pism ekonomiczno-rolniczych. Obejmują one następujące zagadnienia: tayloryzację w ekonomice gospodarstw wiejskich, filozofję rachunkowości rolniczej, metody pomiaru czasu w gospodarstwach wiejskich, nowoczesne sposoby wynagrodzenia robotnika wiejskiego, ułatwianie wysiłków fizycznych robotnikom wiejskim, historję pól i dedukcyjne wskazania nauki jak gospodarować wobec kryzysu rolnego.

Motywym wydania powyższego zbioru była dla autora jego aktualność wobec kryzysu. Istotnie zagadnienie racjonalizacji jest bardzo na czasie. W Niemczech powstała na ten temat cała bogata literatura, dająca nietylko podstawy teoretyczne ale i bogate wskazania praktyczne zasad dostosowania gospodarstwa wiejskiego do nowych warunków i potrzeb. Sam jednak termin racjonalizacji jest nowy zwłaszcza w zastosowaniu do rolnictwa, gdzie do niedawna rozbrzmiewało tylko hasło intensyfikacji. Ciekawe oświetlenie i próbę ustalenia właściwych granic pojęciowych terminu racjonalizacji podjął prof. Moszczeński we wstępie do swej pracy, wskazując na konieczność rozdzielenia pojęcia empirycznego od teoretycznego wobec zarysowywania się podstaw naukowych racjonalizacji.

W świetle poglądów autora racjonalizacja jest dążeniem do bardziej celowego i właściwego sprzęgnięcia elementów wytwórczych. Z pośród trzech czynników produkcji: ziemi, pracy i kapitału, dwa pierwsze nie są dostatecznie wykorzystane. Kapitał jest w Polsce najdroższym czynnikiem produkcji, dlatego też stosowanie go musi być nacechowane dużą ostrożnością. Natomiast należy do maximum wyzyskać nakład pracy i naturalne własności gleby jakie posiada każdy warsztat rolny.

W stosunku do racjonalizacji pracy wskazuje autor na dwa podstawowe czynniki: zwiększenia jej wydajności i przez oddziaływanie na stronę fizyczną i psychiczną robotnika. Da się to osiągnąć drogą umiejętnej organizacji każdej pracy na roli, oraz zainteresowania pracownika w szybkim i dokładnym wykonaniu pracy przez właściwą konstrukcję wynagrodzeń. W tym ostatnim zakresie prof. Moszczeński wypowiada się przeciwko pracy wyłącznie akordowej w rolnictwie, rozwija natomiast system płac premjowych. System ten posiada wyższość nad akordem ze względu przede wszystkim na większą elastyczność i wszechstronność zastosowań, rozkłada przytem ryzyko równomiernie na pracodawcę i pracownika.

W rozdziale poświęconym rachunkowości rolnej podkreśla autor znaczenie ścisłego obliczania kosztów wytwórczych dla polityki ekonomicznej rolnictwa. Dobrze postawiona rachunkowość jest ważną bronią w rękach społeczeństwa rolniczego w staraniach o odpowiednie środki ochrony i pomocy ze strony państwa.

Współczesne nasze stosunki potwierdzają słuszność tezy prof. Moszczeńskiego niestety w sensie ujemnym. Rolnictwo polskie spotyka się zwłaszcza dziś w dobie kryzysu z brakiem zrozumienia swego ciężkiego położenia i ciągłą nieufnością w stosunku do swych postulatów. Rolnicy nie mają bowiem dostatecznie przekonujących argumentów w postaci ścisłej, dostatecznie miarodajnej kalkulacji kosztów swej produkcji.

W zakresie wreszcie lepszego wykorzystania czynnika gleby nawołuje autor do powrotu do gospodarstwa płodozmiennego, umiejętnego i na większą skalę stosowania obornika, wreszcie starannejszej uprawy mechanicznej.

Jako ogólną zasadę racjonalizacji przyjmuje recenzowana praca dążenie warsztatów rolnych do zmniejszenia powierzchni stycznej ze światem zewnętrznym (samowystarczalność) oraz podniesienie sprawności technicznej.

Praca prof. Moszczeńskiego daje wiele cennych wskazówek praktycznych rolnikom w dobie kryzysu. Racjonalizacja to podstawowy czynnik naturalny walki z kryzysem, nie ulega bowiem wątpliwości, że nawet w granicach obecnego ustosunkowania cen rolniczych do ogólnego poziomu życia gospodarczego istnieje ogromna marża dla podniesienia opłacalności produkcji w drodze udoskonalenia organizacji technicznej rolnictwa. W kryzysie rolniczym jakie przeżywał nasz kraj przed stu laty ogromną rolę odegrał rozwój wiedzy i umiejętności rolniczej. Ten sam czynnik może i powinien wystąpić i dziś, wówczas jednak wystarczyłyby tylko ulepszenia techniczne, dziś odegrać one mogą rolę tylko wespół z udoskonaleniem i struktury ekonomicznej gospodarstw rolnych.

*Dr. Czesław Strzeszewski (Lublin).*

Nowicki Władysław: Bilans ziemiopłodów w gospodarstwach włościańskich w latach 1926/27, 1927/28 i 1928/29. Warszawa, Państw. Instytut Naukowy Gospod. Wiejskich w Puławach, 1934, str. 188.

Zagadnienie obrotu zbożem w gospodarstwach włościańskich, które w masie niejednokrotnie decydują o stanie naszego rynku, stanowi niewątpliwie jedno z poważniejszych i trudnych do opanowania zagadnień polskiej polityki zbożowej.

Autor przy opracowywaniu wyżej wspomnianego zagadnienia wychodzi z założenia, że wobec niemożliwości obliczenia bilansu ogólnego (dla całej Polski) drogą rejestracji powszechnej obrotu ziemiopłodami, powinno wystarczać do tego celu posiadanie danych, dotyczących ilościowej produkcji (według statystyki urzędowej) i ustosunkowania przeciętnego rozdziału produkcji, czyli pozycji rozchodowych bilansu ziemiopłodów, określonych z dodatkowych dochodzeń statystycznych wszczególności w oparciu o materiały rachunkowe Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw Wiejskich Instytutu Puławskiego. Autor nie ogranicza się jednak do zanalizowania powyższych materiałów, lecz porusza także szereg zagadnień o charakterze ogólnym i metodycznym mających związek z opracowywanym tematem.

Zagadnienie ujęte zostało z punktu widzenia ilościowego. Większa część opracowania oparta jest na danych z roku 1928/29, a wyniki roku 1927/28 miały głównie znaczenie porównawcze. Jedyne rozdział o warunkach sprzedaży oparty jest całkowicie na danych z roku 1927/28. Prócz tego w nieco mniejszym zakresie zostało opracowane zestawienie bilansu za rok 1926/27.

Całość zatem dotyczy okresu minionego, okresu dobrej koniunktury, zgoła odmiennego od współczesnej rzeczywistości, na co zresztą autor zwraca uwagę w treści.

Na wstępie omówiona jest istota zagadnienia obrotu ziemiopłodami, źródła i sposoby dochodzeń statystycznych, charakterystyka materiałów rachunkowych oraz pewne zagadnienia metodyczne, dotyczące statystyki rolnej. W dalszej części autor omawia podstawy strukturalne obrotu ziemiopłodami w gospodarstwach włościańskich, podaje charakterystykę ogólną ważniejszych pozycji obrotowych, a przy omawianiu produkcji zapoznaje czytelnika z zasadami rejonizacji.

Następnie zostaje przeprowadzona analiza bilansu próbnego ziemiopłodów, który później ma posłużyć do obliczenia ogólnego bilansu ziemiopłodów gospodarstw włościańskich w Polsce. Jednak według autora, celem bilansu próbnego nie może być określenie ilościowe produkcji w masie, lecz jedynie wykazanie przedewszystkiem tendencji, jakim corocznie ulega rozdział w masie. Analiza bilansu próbnego przeprowadzona jest dla każdej pozycji oddzielnie, przyczem omówiona jest również ogólna charakterystyka obrotu ziemiopłodami, aktywność bilansu oraz zjawiska koniunkturalne.

Omawiając aktywność gospodarstw zbadanych autor zwraca uwagę na zjawisko sprzedaży zbóż przez gospodarstwa małorolne zaledwie samowystarczalne, co przyczynia się do dezorganizacji rynku, zwiększając po żniwach podaż, a na przednówku popyt, co jest powodem zwiększenia rozpiętości cen w ciągu roku.

Przy omawianiu praktycznych możliwości organizacji obrotu, autor stwierdza, że przy realizacji zbiorów żyta i pszenicy większe znaczenie miałyby polityka cen i organizacja sprzedaży, natomiast przy realizacji zbiorów pozostałych zbóż i ziemniaków decydującą byłaby organizacja obrotu wewnątrzno-gospodarczego, czyli innymi słowy stworzenie możliwości przetwarzania maksymalnej ilości nadwyżek w gospodarstwie. Organizacja spożycia domowego powinna iść w kierunku zwiększenia spożycia pokarmów tłuszczowych i białkowych kosztem skrobiowych, co byłoby równoznaczne ze zmniejszeniem spożycia domowego zbóż i ziemniaków. Należą-

łoby również dążyć do mniejszej aktywności bilansu ziemiopłodów, czyli zbliżenia do samowystarczalności w gospodarstwach włościańskich o niewielkich nadwyżkach zbóż chlebowych.

W dalszym ciągu swej pracy autor szacuje bilans ziemiopłodów gospodarstw włościańskich w Polsce, oczywiście nie roszcząc sobie pretensji do ścisłości, a jedynie dając orjentacyjne wyobrażenie o układzie bilansu, dalej omawia strukturę obrotu zbożowego ogólno-rolniczego oraz porusza niektóre aktualne zagadnienia polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

W związku z charakterystyką ogólno-rolniczego obrotu ziemiopłodami autor podkreśla znaczenie gospodarcze parcelacji, która bez obawy o aprowizację miast usunęłaby nadwyżki zbożowe, podnosząc jednocześnie spożycie ludności wiejskiej i przetwórstwo hodowlane.

Na końcu pracy zostały omówione cele i środki organizacji obrotu w gospodarstwach włościańskich. Zdaniem autora organizacja obrotu rozpocząć się winna od organizacji produkcji w kierunku ilościowym i jakościowym, przyczem jako środek oddziaływania służyłaby tutaj polityka cen. Przy dostosowaniu ilościowym produkcji do rozdziału pozostaje organizowanie rozdziału, którego racjonalizacja winna zmierzać:

W odniesieniu do sprzedaży: równomierność podaży, usunięcie sprzedaży drobnicowej, sprzedaż tylko przez gospodarstwa o aktywnym bilansie zbożowym, usuwanie nadmiernego pośrednictwa, finansowanie sprzedaży itp.; w odniesieniu do spożycia domowego: zrjonalizowanie metod dokonywanej w młynarstwie technicznej i handlowej wymiany zboża na przetwory zbożowe, odpowiednia dla rolnictwa polityka reglamentacji przemiału; w odniesieniu do spasanania: racjonalizacja metod spasanania bytowego i przetwórczego; w odniesieniu do zapasów: w zależności od przewidywanych zbiorów wpływanie w kierunku pozbycia się zapasów, względnie ich tworzenia.

Do pracy dołączono zestawienia liczbowe bilansu pięciu ziemiopłodów gospodarstw zbadanych za lata 1926/28, 1927/28 i 1928/29.

Całość opracowana wyczerpująco, zawiera szereg zestawień cyfrowych oraz zilustrowana graficznie. Jedynie gospodarstwa wzięte do badania mogą budzić pewne zastrzeżenia pod względem reprezentatywności a więc, tak co do liczebności, rozmieszczenia w przestrzeni, jak i co do typowości. Ogólnie biorąc zbiorowość próbna odznacza się wyższym poziomem gospodarczym niż ogół gospodarstw. *Inż. Marjan Trojanowski (Poznań).*

Schramm Wiktor, prof.: Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego i pomorskiego w roku gospodarczym 1930/31, oraz woj. poznańskiego w roku gospodarczym 1931/32. Poznań, Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego, 1934, str. 387.

Nowa obszerna praca prof. Schramma zajmuje się podwójnie ciekawym tematem: rachunkowością gospodarstw rolnych i to w zastosowaniu do specjalnej ich grupy gospodarstw osadniczych na naszych rubieżach zachodnich. Te dwa zagadnienia zostały uwzględnione przez autora, który z jednej strony przeprowadza szczegółową analizę bilansów gospodarstw osadniczych, celem wyjaśnienia ich struktury i oświetlenia procesów gospodarczych, jakie się w nich odbywają, z drugiej zaś strony na podstawie materiału zestawień rachunkowych dochodzi do pewnych wniosków w zakresie metody zarówno prowadzenia rachunkowości w drobnych gospodarstwach wiejskich, jak i wykorzystywania jej dla celów statystycznych.

Materiał statystyczny, na którym opiera się, recenzowana na tern miejscu, praca, został dostarczony Zakładowi Ekonomji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego przez Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych, które zaprowadziło stałą rachunkowość rolniczą na terenie gospodarstw osadniczych. Niestety jednak rachunkowość powyższa prowadzona jest w sposób bardzo niedokładny. Przyczyniają się do tego zbyt trudne i szczegółowe formularze, brak dostatecznej i dostatecznie wyszkolonej kontroli instruktorskiej, wreszcie nieprzygotowanie i przeciążenie pracą i kłopotami finansowymi samego osadnika.

W tych warunkach materiał statystyczny jest bardzo nieściśły, to też z całą ostrożnością zastrzega się autor przed generalizowaniem go i wyciąganiem na jego podstawie zbyt daleko idących wniosków. Jest przytem rzeczą charakterystyczną, że prof. Schramm dochodzi w swych rozważaniach w zakresie metody rachunkowości, mającej służyć dla celów statystyki, do tych samych mniej więcej wniosków, na które wskazał niedawno dr. Sowiński w badaniach Instytutu Ekonomiki Drobnych Gospod. Wiejskich P. I. N. G. W. nad rachunkowością gospodarstw włościńskich. Wnioski te dają się sprowadzić do krótkiej formuły: zamiast operować wielką ilością, przypadkowo wybranych, gospodarstw, których rachunkowość nie może być ze względów technicznych dostatecznie skontrolowana, lepiej ograniczyć się do niewielkiej, lecz wybranej reprezentatywnie zbiorowości próbnej, w zakresie której rachunkowość byłaby przeprowadzona z dostateczną dokładnością. Prof. Schramm wskazuje na jeszcze jedną bolączkę. Formularze rachunkowe są

zbyt skomplikowane i szczegółowe. Rachunkowość gospodarstw osadniczych wykazuje skutek tego brak zainteresowania ze strony właścicieli gospodarstw i brak zrozumienia doniosłego znaczenia rachunkowości dla organizacji gospodarstwa rolnego. W przeciwieństwie do tego zaś w woj. poznańskim rozpowszechniona jest wśród włościan rachunkowość, oparta na prostych, często własnego pomysłu książkach. Jest to uwaga szczególnie ważna i aktualna, gdyż kryzys rolniczy wykazał dokładnie brak orientacji ekonomiczno-finansowej szerokich rzesz społeczeństwa rolniczego, a współczesne formularze rachunkowe są odpowiednie tylko dla wielkich warsztatów rolnych, nie odpowiadają zaś potrzebom nie tylko drobnych, ale nawet średnich gospodarstw.

Niedokładność materiału statystycznego znalazła swój wyraz w przypadkowości kształtowania się niektórych pozycji bilansowych np. średni dochód z gospodarstwa rolnego wypadł o 50% przeszło wyżej w woj. pomorskim, niż poznańskim. Osłabia to oczywiście znaczenie rezultatów innych liczb statystycznych, które niejednokrotnie są bardzo zmienne. Dodatniem np. zjawiskiem jest zwiększanie się dochodu w gospodarstwach starszych w porównaniu z później założonymi gospodarstwami osadniczymi.

Jest rzeczą ciekawą, że nadwyżka przychodu nad rozchodem wzrasta w miarę zwiększania się wielkości gospodarstw. Głównym czynnikiem jest tu kształtowanie się rozchodów, które są mniejsze w większych gospodarstwach. Wreszcie za większymi gospodarstwami osadniczymi przemawia jeszcze mniejsze obciążenie ich na jednostkę powierzchni kosztami pracy, przyczem ważną rolę odgrywa tu względne przeciążenie mniejszych gospodarstw kosztami utrzymania gospodarza i jego rodziny.

Praca prof. Schramma jest nowym cennym przyczynkiem naukowym. Sądzymy jednak, że dopóki wskazane przez nią braki w organizacji rachunkowości gospodarstw wiejskich nie będą radykalnie usunięte, dopóty najbardziej nawet umiejętne opracowania statystyczne tej rachunkowości nie będą mogły mieć szerszego i bardziej istotnego znaczenia dla polityki ekonomicznej państwa.

*Dr. Czesław Strzeszewski* (Lublin).

Antoniewski Stanisław: Opłacalność drobnego rolnictwa na Pomorzu w świetle rachunkowości rolniczej. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 49. IV. Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy.

Borkiewicz Seweryn: Historia organizacji społeczno-rolniczych w województwie kieleckim. Kielce, Nakł. Izba. Rolnicza, 1934, str. 196.

- Br on i k o w s k i W i k t o r: Czynniki postępu osadnika pomorskiego. Toruń,,  
Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 28. IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy.
- C u r z y t e k J a n, I n ż. i D z i e d z i c F.: Pomorskie gospodarstwa włościańskie na tle danych rachunkowości. Toruń, Nakł. Pomorskiej Izby Rolniczej, 1934, str. 88.
- D z i e d z i c F r a n c i s z e k: Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno- gospodarczym. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego. 1934, str. 108.
- M i a n o w s k i H e n r y k, B e r g e r L u d w i k: Len w polskiej strukturze gospodarczej. Kraków, Nakł. Tow. Ekonomiczne w Krakowie, 1934, str. 93. (Wyd. Tow. Ekon. w Krakowie, T. 73).
- Ś c i b o r - R y l s k i E. I n ż.: Zarys ekonomji rolniczej. Poznań 1934, str. 192.
- W r z o s e k A n t o n i: Stan posiadania ziemi na Pomorzu i w północnej części Poznańskiego według narodowości. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 20. IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy.
- A l i v i s t o s B.: La réforme agraire en Grèce au point de vue économique et social. Paris, Les Presses modernes, 1933, str. XXVIII + 310.
- L e s C o n d i t i o n s d e l'agriculture en 1932—33. Commentaire économique à l'Annuaire int. de statistique agricole, 1932—33. Rome, Inst. intern. d'agriculture, 1934, str. 603.
- I a t i n E d g a r: Le commerce des céréales dans le bassin du Bas-Danube. Paris, Recueil Sirey, 1933, str. 423.
- S i r o l J e a n: Les problèmes français du blé. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 472.
- F e d e r z o n i L.: I problemi attuali dell' agricoltora italiana. Bologna, Zanichelli, 1933, str. 416. \_\_\_\_\_
- B l a c k J. D.: Research in rural organization: scope and method. New York. Social Science Research Council, 1933, str. 160.
- H e n n e l l T.: Change in the farm. London, Cambr. Univ. Pr., 1934, str. 211.
- H i t z V. E.: Business and agriculture 1920—1933: a partial bibliography of material on the interdependence of business and agriculture. Washington, Supt. Docs., 1933, str. 155.
- W a t s o n J a m e s a n d M o r e J a m e s: Agriculture: the science and practice of British farming. London, Oliver, 1933, str. 789.
- W a t s o n J a m e s: Rural Britain to-day and to-morrow. London, Oliver & B. 1934, str. 185. \_\_\_\_\_
- G r u n d l a g e n u n d F o r m e n d e r D e u t s c h e n L a n d w i r t s c h a f t. Von Emil Lang, C. Dietze, O. Balzen (i in.). Berlin, Parey, 1933, str. 335.
- P f e n n i n g A n d r e a s: Das Deutschnationale Agrarprogramm und seine Realisierung. Köln 1933, str. 90.



4. *Górnictwo, przemysł, polityka przemysłowa, budownictwo, rzemiosło.*

Wojtowiec Wiktor: *Rzemiosło a społeczeństwo*. Radom 1934, Kielecka Izba Rzemieślnicza, str. 36.

Opierając się na zwiększającej się świadomości znaczenia „małego człowieka”, średniego wytwórcy, autor podkreśla przede wszystkim znaczenie całego rzemiosła jako niezmiernie dziś ważnego czynnika w strukturze społeczno-ekonomicznej naszego państwa. Stwierdza zrozumienie tego w rządzie i u jednostek, a niezrozumienie i obojętność w społeczeństwie, przeprowadzając ciekawą i wnikliwą analizę przyczyn tego stanu. Sprawa, której broni autor jest w zasadzie słuszna, kwestja tylko, czy rzecz nie wyglądałaby inaczej w zestawieniu z innymi zagadnieniami naszego życia społecznego i państwowego, gdy zagadnienie rzemiosła wystąpiłoby w odpowiedniej proporcji, i czy wtedy wymagania pod adresem społeczeństwa nie byłyby zbyt wielkie? Rozprawka rzeczywiście ciekawa, porusza zagadnienie żywe i czyni to w formie pogłębionej, w szerokich i śmiałych rzutach.

L. Całka (Poznań)

Kopalnie ropy i gazów ziemnych w Polsce. T. 2. Konstancy Tołwiński. Warszawa, Borysław, Lwów, Karpacki Instytut Geologiczno-Naftowy. Biuletyn 22, 1934, str. 159 + 5 map.

Ptasiński Cecyljan: *Rzemiosło w Polsce współczesnej*. Lublin, Nakł. autora, 1934, str. 236. \_\_\_\_\_

Tilgner Damazy Jerzy: *L'industrie moderne de la conserve. Structure. Progrès et méthodes de l'industrie américaine des conserves alimentaires. Avec 48 illustrations oucroquois et une carte. Trad. 2 éd. Paris, Enault, 1933, str. 323.* \_\_\_\_\_

Parker Hubert: *The hop industry*. London, King, 1934, str. 337.

Plummer Alfred: *International combines in modern industry*. New York, Pitman, 1934, str. 200. \_\_\_\_\_

Dobrota Cornel: *Bergbau und Bergbaupolitik Rumäniens*. Bukarest, Lupta, 1934, str. 239.

Freyberg Bruno: *Die Bodenschätze des Staates Minas Geraes*. Stuttgart, Schweizerbart, 1934, str. XVI + 453. 54 M.

Pindor Rudolf: *Die Materialwirtschaft im Steinkohlenbergbau*. Bühl-Baden, Konkordia, 1933, str. 256.

Schürmann Karl: *Die Struktur der deutschen Textilindustrie und ihre Wandlungen in der Nachkriegszeit*. Bonn, Röhrscheid, 1933, str. 256.

Wrede J.: Die internationale Verbandspolitik der nordwesteuropäischen Eisenindustrie in ihrer Bedeutung für die deutsche Eisenindustrie. Würzburg, Mayr, 1933, str. X + 142.

5. *Handel, polityka handlowa i komunikacyjna, wymiana międzynarodowa.*

Borowik Józef: Gdynia, port Rzeczypospolitej. Toruń, Nakł. Instytut Bałtycki, 1934, str. 82.

Wiczkowski Konstanty: Świadczenia pochodzenia. Warszawa, Nakł. „Informator Eksportowy”, 1934, str. 22.

Amini Ali: L'institution du monopole du commerce extérieur en Perse. Paris, Rousseau, 1933, str. 195.

Aperçu général du commerce mondial 1933. Genève, Soc. d. Nations, 1934. (Memorandum sur le commerce et sur les balances des paiements. Vol. 1).

Avéroff Evang: Union douanière balkanique. Etude théorique et pratique, accompagnée d'une annexe. Préf. de E. Herriot. Paris, Recueil Sirey, 1933, str. 283.

Courtois de Viçose G.: Le commerce extérieur de la Grande-Bretagne depuis la guerre. Toulouse 1933, str. 622.

Cantuti Castelvetri F.: Il commercio con l'estero in economia corporativa. Roma, Off. Pol. Laziale, 1934, str. 142.

Tajani F.: I trasporti sotto l'aspetto economico. Milano, Giuffrè, 1934, str. XII + 344. \_\_\_\_\_

Daggett Stuart: Principles of inland transportation; rev. ed. New York, Harper, 1934, str. 919. 4 \$.

David Paul T.: The economics of air mail transportation. Washington, Brookings Inst., 1934, str. 247. 2 \$.

Einzig Paul: Exchange control. London, Macmillan, 1934, str. IX + 195.

Griffin Charles: Principles of foreign trade; rev. ed. New York, Macmillan, 1934, str. 488. 3 \$.

Holmstrom Edwin: Railways and roads in pioneer development overseas: their comparative economics. London, King, 1934, str. 304.

Marshall F. J.: The science of communication and transport. London, Wheaton, 1934, str. 208.

Simpson Kemper: Introduction to world economics. New York, Harper, 1934, str. 311.

Wilson Arnold: The Suez Canal: its past, present and future. London. Oxford Univ. Pr., 1933, str. 238.

Merzinger Karl: Die internationalrechtliche Regelung der Elbeschiffahrt und ihre verkehrswirtschaftliche Auswirkung zwischen Deutschland und der Tschechoslowakei. Dresden 1934, str. 141.

Romas I.: Die wirtschaftliche Struktur der Baltischen Staaten und die Idee einer Zollunion. Klaipeda 1934, str. VIII + 207.

#### 6. *Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe, polityka finansowa i ubezpieczeniowa.*

Sprawozdanie Banku Polskiego za dziesiąty rok działalności 1933, złożone Walnemu Zebraniu Akcjonariuszów dn. 1 marca 1934. Warszawa, Bank Polski, 1934, str. 45.

Jubileuszowe, bo dziesiąte od czasu założenia, sprawozdanie Banku Polskiego zawiera, jak corocznie, zbiór znakomicie zebranych, zgrupowanych i omówionych danych o stanie i tendencjach rozwojowych życia gospodarczego w Polsce. Charakterystyka stanu i tendencji rozwojowych gospodarstwa społecznego Polski zajmuje, jak zwykle, lwią część sprawozdania Banku Polskiego, bo trzydzieści parę stron. Te „ogólne” coroczne sprawozdania Banku Polskiego przynoszą nietylko pierwszorzędny materiał informacyjny z zakresu najistotniejszych zjawisk życia gospodarczego, ale są równocześnie jego cenną naukową analizą. To też sprawozdania B. P. z pewnością cieszą się i cieszyć się powinny coraz większą popularnością w kołach pragnących otrzymać rzetelne pouczenie i orjentację w zakresie bieżących zagadnień gospodarczych. Sprawozdania omawiają kolejno sytuację rolnictwa, przemysłu, handlu i transportu a dalej dają obraz położenia budżetowego Skarbu Państwa, stanu rynków kredytowych, obiegu pieniężnego i sytuacji walutowej, wszystko w perspektywie conajmniej ostatniego pięcioletnia.

Na laskiem wszechstronnem tle, przedstawiona dopiero zostaje ogólna działalność naszego Banku biletowego, którą uzupełniają szczegółowe sprawozdanie Banku zawierające systematycznie ułożone zestawienia cyfrowe, obrazujące stan instytucji i jej czynności.

*Prof. Stefan Rosiński (Poznań).*

Sprawozdanie Komisarjatu Bankowego Ministerstwa Skarbu za rok 1933. Warszawa, Komisarjat Bankowy, czerwiec 1934, str. 304.

W myśl przepisów prawa bankowego przedsiębiorstwa bankowe podlegają w Polsce nadzorowi i kontroli Ministerstwa Skarbu. Organem tej kontroli jest Komisarjat Bankowy, który o pracach

swoich jak również o stanie instytucyj kredytu krótkoterminowego i długoterminowego informuje w sprawozdaniach wydawanych co miesiąc. Oprócz miesięcznych sprawozdań Komisarjat Bankowy wydał obszerne roczne sprawozdania za rok 1932 i 1933, odbite w kilkuset egzemplarzach. Są to pokaźne tomy, zawierające po kilkaset stron maszynowego pisma i niemniejszą ilość tabel i zestawień cyfrowych.

Główna część sprawozdania poświęcona jest bankom. Odrębnie dla każdej kategorii zgrupowano materiał dotyczący towarzystw kredytu długoterminowego i banków hipotecznych, domów bankowych, kantorów wymiany wreszcie Komunalnych Kas Oszczędności.

Oddzielne rozdziały poświęca sprawozdanie oprócz tego zagadnieniu „należności i zobowiązań wobec zagranicy instytucyj bankowych w Polsce” (Rozdział VII), charakterystyce bankowości zagranicą (Rozdział II), a wreszcie charakterystyce ogólnego położenia gospodarczego Polski i działalności Komisarjatu Bankowego w 1933 roku.

Jak wynika z przytoczonego przeglądu obfitej treści sprawozdania, jego autorzy zdają w nim sprawę o naszej bankowości na szerszym tle porównawczem. Czyni to tembardziej ciekawą i pożyteczną wielką pracą jaka włożona została w sprawozdanie przez Komisarjat Bankowy. Dane zgromadzone w Sprawozdaniu i wszelkstronna ich analiza stwarzają z wydawnictwa Komisarjatu Bankowego jedyny materiał i niezastąpione źródło wiedzy o bankowości w Polsce.

Przyjęcie z wielkiem zainteresowaniem i uznaniem dotychczasowych sprawozdań Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu powinno by go skłonić do publikowania tych cennych opracowań w druku. Udostępniłoby to „Sprawozdanie” wszystkim zainteresowanym i ułatwiło korzystanie z niego, nadając mu większą przejrzystość. Może wówczas byłoby pożądane pogłębić charakterystykę ogólnego położenia gospodarczego i bardzo streścić lub opuścić nawet dane szczegółowe o działalności K. B. mające znaczenie bodaj wyłącznie w wewnętrznym urzędowaniu.

*Prof. Stefan Rosiński (Poznań).*

Feaveareyear A. E.: The Pound Sterling, a History of English money. London, Oxford University Press, str. 367.

Książka powyższa, oparta na pierwszorzędnym źródłach, jest próbą skojarzenia historii pieniądza z historją bankowości angielskiej. Zaczynając od pierwszego zastosowania funta jako miary wartości aż do ustawy pieniężno-bankowej 1928 r., autor studjuje

system monetarny Anglii, często uzupełniając lub prostując znane wiadomości, w rezultacie więc praca ta przedstawia bogatą syntezę wielu pierwszorzędnych monografij, oraz wyczerpujące zestawienie wiadomości, rozrzuconych w nieskończonej liczbie prac.

Już na wstępie autor podkreśla różnicę jaka zachodzi między wartością funta, jako jednostki obliczeniowej, a wartością pewnej wagi kruszcu, która ją reprezentuje, tak, że chociaż funt, jako jednostka obliczeniowa, powstał jeszcze za czasów anglo-saskich, nie było jednak żadnej przerwy w kontraktach na funty, szylingi i pency do dnia dzisiejszego. I chociaż funt oparty był naprzód na standardzie srebrnym, potem złotym, a dwukrotnie pozbawiony był zupełnie podstawy kruszcowej, niemniej posiada on ciągłą historję umorzania długów dawniejszych.

Bardzo źródłowy jest opis walki o „dobry” pieniądz, trwającej 2 wieki (od 1100 do 1300 r.). Dowiadujemy się, że złota moneta została po raz pierwszy wprowadzona już w 1257 r. przez Henryka III, jako złoty penny ale z powodu wysokiej wartości cyrkulacja jej była bardzo ograniczona, i że w Anglii nigdy nie było bimetalizmu. Od czasów saskich do XVIII w., Anglja miała stale walutę srebrną, złote monety zaś były wartościowane według zawartości kruszcu, bez względu na ich wartość nominalną.

Wyczerpująco opisana została historia pieniądza złotego, zabiegów o wyrównanie bilansu handlowego w XIV w., prowadzone w interesie obiegu pieniężnego, pierwsze walki kupiectwa z „bullionistami” spowodu ograniczeń wolnego handlu, wprowadzenie „wolnego bicia monety” w 1666 r., które przetrwało aż do 1925 r., rozpowszechnienie się pieniądza kredytowego i papierowego, jak „tally”, obligi rządowe, noty Banku Angielskiego, etc. Wiele nowego światła autor rzuca też na słynną reformę monetarną Montague oraz różne projekty jej, opracowane przez North'a, Locke'a, Lowndes'a. Autor z naciskiem podkreśla słusność projektu Lowndes'a, który domagał się stabilizacji zdeprecjonowanego pieniądza na poziomie jego wartości faktycznej i krytykuje reformę przeprowadzoną na zasadach „zdrowego pieniądza” w sensie Locke'a, która podniosła wartość pieniądza i wywołała deflację. Lowndes był wybitnym teoretykiem bezinteresownej dewaluacji i do tej pory nie otrzymał przez historyków należytej oceny. On pierwszy widział, że funt nie jest tylko kawałkiem metalu i nie uważał aby jego wartość była niewolniczo przyczepiona do stałej wagi metalu. Wadą jego projektu było, że nie widział on innego sposobu stabilizacji wartości pieniądza jak w metalu.

Co do Locke'a to autor wytyka mu, iż w zapale swym ugruntował on przeświadczenie o niezmienności wagi pieniądza, którego dawniej nie było, gdyż od XV w. lud i król uważali, że waga ta jest zależna tylko od woli króla tj. rządu. Od Locke'a cena uncji złota równa £ 3 — 17 — 10<sup>1/2</sup> stała się magiczną. Peel był jej wyznawcą i cały niemal XIX w. był po stronie Locke'a nie zważając na to, że od czasu wprowadzenia złotej monety do Anglii, cena złota, z małymi wyjątkami, stale spadała. Spadek ten sprzyjał rozwojowi produkcji i zwiększał zyski kosztem długoterminowych wierzytelności, tak, że poglądy Locke'a nie wywoływały protestów. Złe skutki tego kultu widoczne się stają dopiero, kiedy wartość złota nagle wzrośnie, jak to miało miejsce w ostatnich czasach.

Książka zawiera doskonały rozdział poświęcony historii złotej waluty. Anglja nie wprowadziła jej planowo, jak to miało miejsce w innych krajach. Już w połowie XVIII w. złota waluta panowała wszechwładnie w praktyce i została tylko zafiksowana prawem w 1816 r. Stało się to dlatego, że złoto wyparło całkowicie srebro z obiegu.

Wdrugiej połowie książki autor omawia historję funta na tle rozwoju bankowości, kryzysów finansowych, powstawania i doskonalenia się polityki kredytowej. Bardzo sumienna jest analiza prac Komisji Lorda Liverpoola jak też „Bullion Committee”, których wyniki poddane zostały dość surowej krytyce. Sporo też nowego światła autor rzuca na reformę Peel'a, teorje Palmer'a i na „Banking and Currency Schools”, które autor trafnie krytykuje spowodu ich jednostronności w tłumaczeniu bardzo złożonych zjawisk. Ostatni rozdział poświęcony został analizie historii kredytu czasów wojennych i powojennych. Omówione zostały szczegółowo: inflacja wojenna, prace „Cunliffe Committee”, ustawy pieniężne 1920, 1925 i 1928 r., przez co historja funta doprowadzona została do najnowszych czasów. Tylko brak miejsca uniemożliwia nam wyszczególnienie wszystkich nowych faktów i poglądów zawartych w tej sumiennej pracy.

D r S .Janicki (Londyn) \*

K o n d e r s k i Wacław: Zmiany strukturalne w bankowości w Polsce. Odbitka z miesięcznika „Bank”. 1934, str. 63.

Bardzo ciekawa i pouczająca broszura. Dzieje bankowości oraz jej strukturę współczesną nietylko w Polsce, ale i zagranicą, zna autor gruntownie tak ze strony teorji jak i praktyki.

To też z niesłabnącem zainteresowaniem czyta się wywody autora o typach organizacji bankowej (angielskiej i niemieckiej) oraz o trafnem określeniu organizacji bankowości w Polsce, wzo-

rowanej przed wojną i w pierwszych latach niepodległości na typie niemieckim. Później dopiero, po naukach z kryzysów 1925 i 1931 roku bankowość polska zbliżyła się raczej do typu angielskiego.

Słuszne są również wnioski autora o zmniejszonej obecnie roli banków prywatnych (akcyjnych), zwłaszcza w zakresie interesu biernego, gdyż znaczna część środków oszczędnościowo-kapitałowych przeszła do P. K. O., komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych, t. j. wogóle do instytucyj, posiadających gwarancję Państwa, albo innych ciał prawa publicznego za wkłady.

Trafnie wreszcie wskazuje autor w końcowym rozdziale na właściwy teren pracy banków prywatnych: stałe finansowanie zarówno procesu produkcji i wymiany, jak w szczególności finansowanie inicjatywy gospodarczej. A ponieważ kapitały własne naszych banków są szczupłe, a na znaczniejszy dopływ wkładów trudno będzie liczyć, — pozostaje dla banków prywatnych najwłaściwsza droga zdobycia środków obrotowych: import kapitałów z zagranicy, czy to w formie kredytów krótkoterminowych lub długoterminowych, czy wreszcie w postaci inwestycyj o charakterze posiadania. — Tyle co do treści!

Co do formy, — mam jednakże zarzuty! Przedewszystkiem broszura jest za bardzo naszpikowana odsyłaczami. Autor był na tyle uprzejmy, że odsyłacze numerował kolejno: jest ich 39 w broszurze o 63 stronach druku! I to większość z nich zajmuje po ćwierć lub pół strony. Zbyteczne jest dodawać, jak to utrudnia czytanie dzieła przez ciągłe przerywanie toku myśli. A przecież znaczną większość tych odsyłaczy można było, po odpowiedniem przerobieniu, włączyć do tekstu, przez co broszura zyskałaby tylko na jasności i zwartości.

Drugi zarzut dotyczy podawania w językach obcych opinij autorów zagranicznych, jak: Saltera, Leafa, Webera, Schachta, Bagehota, Maurois, Toeplitza i innych. Cytaty w tekście i odsyłaczach w językach: angielskim, niemieckim, italskim i francuskim są przeważnie dla czytelników stracone, bo .... niezrozumiałe. Trudno jest wymagać, aby przeciętny czytelnik - bankowiec, a dla niego w pierwszej linii broszura była przeznaczona, znał cztery języki obce! Może znać jeden, dwa, ale cztery?! W broszurze nolskiej cytaty z obcych autorów należy podawać w tekście polskim.

*Czesław Madey (Warszawa).*

Les Banques commerciales 1925—1933. Genève: Soc. des Nations. Berlin, Heymann, 1934, str. 365.

Krimmer Alexandre: Sociétés de capitaux en Russie impériale et en Russie soviétique. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 660.

- Petritzi E. A.: La monnaie scripturale. Rôle monétaire des dépôts bancaires. Préf. de M. Ansiaux. Paris, Recueil Sirey, 1934, str. 192.
- Armstrong F. E.: The book of the stock exchange. London, Pitman, 1934, str. 415.
- Atkins Willard: Gold and your money. New York, Mac Bride, 1934, str. 164.
- Dinnage R. and Hills T.: Industrial assurance, organization and routine. London, Pitman, 1934, str. 210.
- Fowler R. F.: The depreciation of capital analytically considered. London, King, 1934, str. 155.
- Harris S. E.: Twenty years of Federal reserve policy, including an extended discussion of the monetary crisis, 1917—1933. Vol. 1. 2. Cambridge, Harvard Univ. Pr., 1933. 1. A survey of federal reserve policy, str. XXXIX + 432. 2. The monetary crisis. Str. XI + 436—865.
- Lombard Norman: Monetary statesmanship. New York, Harper, 1934, str. 212. 4 \$.
- Puxley H. L.: A critique of the gold standard. London, Allen & Unwin, 1933, str. 272.
- Rose Dw. Ch.: The practical application of investment management. New York, Harper, 1933, str. 295.
- Sestero A.: Buying and selling stocks for profit. New York, Slechert, 1934, 5 f.
- Smitley Robert: Popular financial delusion. London, Stevens & Brown, 1934, str. 346.
- Walker R. B., and Woodgate D. R.: Principles and practice of industrial assurance. London, Pitman, 1933, str. 280.
- Willis H. P. and Chapman J. M.: The banking situation; post-war problems and developments. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, s. 951. 5 %.
- Fajans J.: Die Bank von Polen 1927—1933. Zürich, Leemann, 1934, str. XI + 123.
- Döring Hermann: Kreditwirtschaft und Bankenreform. München, Heerschild Verlag, 1934, str. 69.
- Die deutschen Sparkassen und Girozentralen 1933. Hrsg. vom Dt. Sparkassen- und Giroverband. Berlin, Hempel, 1933, str. 51.
- Mohr Ludwig: Das Problem der Kreditinflation. Mannheim, Gremm, 1933, str. 136.
- Nöll N. R.: Der volkswirtschaftliche Kreditfonds. Versuch e. Lösung d. Kreditproblems. Berlin, Heymann, 1934, str. VIII + 216. 12 M.
- Richter Bruno: Das Wesen des Wechselkurses. Zur Theorie d. intervalutav. Kurses. München, Duncker & Humblot, 1934, str. IX + 122.
- Stergar Ernst: Die Leistungen des Kapitalhandels. Wien, Springer, 1931, str. 81.



### 7. *Polityka socjalna, praca, opieka społeczna, kwestja kobieca.*

Daszyńska - Golińska Zofja, dr., prof.: *Polityka społeczna (Economie sociale)*. Warszawa 1933, str. 455.

Nieodżałowana Prof. Zofja Daszyńska-Golińska, która pozostawiła po sobie tak bogaty dorobek naukowy, rozwijała swą pracę w kilku dziedzinach. Poza zagadnieniami ściśle ekonomicznymi pociągały ją ku sobie studia nad teorjami populacyjnymi, ostatnimi zaś czasy przedmiotem jej badań oraz wykładów stała się dziedzina polityki społecznej. Już w okresie swej pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wydała tom o ustawodawstwie społecznem pod nazwą „Praca”, następnie w 1932 roku ukazały się „Podstawy teoretyczne polityki społecznej w zarysie” i wreszcie, u kresu Jej niestrudzonego żywota ukazuje się „Polityka Społeczna”, jako ostatnie Jej dzieło.

W przedmowie do Swej pracy, prof. Daszyńska wyjaśnia, że traktuje ją jako podręcznik, pisze, że „pragnie ułatwić studja młodzieży, a jednocześnie umożliwić szerokim warstwom inteligentnej publiczności systematyczne zapoznanie się z nauką, która tworzy życie współczesne, a która wyrosła z odwiecznych praw pracy”.

Należy tutaj zaznaczyć, że z dziedziny polityki społecznej w literaturze polskiej istnieje właściwie poza pracą Dr. Daszyńskiej jeden tylko podręcznik Ks. Dr. Antoniego Szymańskiego<sup>1)</sup>; każdy z tych autorów, ujmując zjawiska ze swego odrębnego stanowiska, spełnia w danym wypadku pracę pionierską.

W przedmowie swej Dr. Daszyńska zaznacza, że pomija to zagadnienie, jak odnosiły się do reform społecznych poszczególne systemy ekonomji, gdyż sprawy te omówiła w poprzednim swem dziełku o „Teoretycznych podstawach polityki społecznej”<sup>2)</sup>, następnie autorka zaznacza, że w systemie Polityki Społecznej powinien być uwzględniony dział Opieki Społecznej i, że postara się brak ten wyrównać, skłaniając młodszą specjalizowaną siłę do napisania odrębnego podręcznika Opieki Społecznej, wreszcie prof. Daszyńska zaznacza, że nie uwzględnia tu zagadnień z teorii konsumpcji, jak spółek spożywczych, sprawy mieszkaniowej, walki z alkoholizmem i tp. Mimo tych zastrzeżeń treść dzieła prof. Daszyńskiej jest bogata i wyczerpująca.

<sup>1)</sup> Ks. Dr. A. Szymański: *Polityka Społeczna*, 1925.

<sup>2)</sup> Dr. Z. Daszyńska-Golińska: *Teoretyczne Podstawy Polityki Społecznej w zarysie*. Warszawa 1932.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Czem jest Polityka Społeczna” Dr. Daszyńska podaje opinie: W. Sombarta, P. Struvego, A. Wagnera, L. Heydego oraz prof. W. Zawadzkiego, prof. Głębińskiego, Ks. Szymańskiego i innych. Na zakończenie tego działu autorka stawia własne tezy, stwierdzając, że Polityka Społeczna dąży do ogólnego dobrobytu, podnosząc dobrobyt szerokich mas pracujących.

Następny dział traktuje o „Zasadach Nauki o Pracy”. Autorka mówi tu o teorii pracy, o podziale i kooperacji pracy, wreszcie o naukowej organizacji pracy. Ten ostatni dział jest tu niestety potraktowany zbyt lakonicznie (str. 25—31), gdy tymczasem dziedziną tą tak się rozrasta w ostatnich czasach, że w jej ramach rozstrzyga się cały szereg najdonioślejszych problemów, dotyczących świata pracy.

Omawianie wszystkich tematów, które szczegółowo i konsekwentnie rozwija autorka, jest zupełnym niepodobieństwem. Mamy tutaj rozdział o robotnikach i pracownikach (ciekawa bardzo statystyka zawodowa Polski), o związkach zawodowych, o podstawowych czynnikach Polityki Społecznej (wyczerpująco potraktowane jest zagadnienie władzy państwowej wobec zadań Polityki Społecznej), o rozwoju ustawodawstwa pracy, o instytucjach pracy, o ochronie pracy, o pracy poza fabryką (ciekawym działem o pracy chałupniczej, co do której autorka była znaną specjalistką), dalej dział o płacach zarobkowych, o socjalizacji produkcji, o ubezpieczeniach społecznych, wreszcie o bezrobociu. Prócz licznych odsyłaczy praca zawiera na końcu wyczerpujący spis literatury przedmiotu (str. 437—444).

Prof Daszyńska-Golińska swym ostatnim podręcznikiem, poświęconym Polityce Społecznej, zamknęła, jak gdyby harmonijnym akordem, nic swego długiego, niestrudzonego żywota, wypełnionego pracą naukową, służbą społeczną i nauczaniem młodzieży. Specjalnie trzeba podkreślić tę iskrę Bożą utalentowanej i ofiarnej przewodniczki młodzieży, która stale i zawsze, bez wytchnienia, bez śladu niechęci, z pogodą i pewną wewnętrzną radością służyła młodzieży swą radą, pomocą i wskazówkami. I tak stale przez długie lata, do ostatniego tchu.

Przedmowa do „Polityki społecznej” zawiera piękne credo zmarłej autorki: „Gmach przyszłego życia wznoszą masy pracujące, które zrozumieć muszą, że w każdym systemie gospodarczym oprzeć się trzeba na fundamencie prawa, na zbiorowym, solidarnym działaniu, na poszanowaniu i umiejętnym poszanowaniu kultural-

nego i materialnego dorobku przeszłości, na zabezpieczeniu każdego obywatela w chwilach wypadków losowych, słowem — na daniu mu możliwości życia i pracy”.

*Prof. Stefan Dziewulski (Warszawa).*

Adamiecki Wacław: Rola instytucji ubezpieczeniowych w akcji zapobiegania wypadkom przy pracy. Warszawa, Wyd. Instytutu Spraw Społecznych, 1934, str. 74.

Halle Fannina W. Dr.: Kobieta w Rosji Sowieckiej (przekł. z jęz. niem.). Warszawa, Wyd. M. Fruchtman, 1934, str. 269.

Preuss Walter: Zagadnienia żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie (przekł. z jęz. niemieckiego). Lwów, Sgł. Księg. „Ewer”, 1934, str. 201.

Radomyski Jerzy Inż.: Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych. Warszawa 1934, 6tr. 222.

Litala Luigi: Diritto delle assicurazioni e norme complementari. Torino 1934, str. 549. \_\_\_\_\_

An historical Basis for unemployment insurance: a report prepared by Industrial Relations Counsellors, Inc., of New York. Minneapolis, Univ. of Minn. Pr. London, Oxford Univ. Pr., 1934, str. 325.

Bossard James Herbert: Social change and social problems. New York, Harper, 1934, str. 798. 3,50 \$.

Hoar Roger Herman: Wisconsin unemployment insurance. Milwaukee, Stuart Pr., 1934, str. 244.

Legge Thomas: Industrial maladies. Ed. by S. A. Henry. London, Oxford Univ. Pr., 1934, str. 250.

Milne-Bailey W.: Trade unions and the State. London, Allen & Unwin, 1934, str. 395.

Panandikar S. G.: Industrial labour in India. New York, Longmans, 1933, str. 299. 3 \$.

Taylor Maurice: The social cost of industrial insurance. New York, Knopf, 1933, str. 459.

Tung-Hai L.: Labour movement and labour legislation in China. Shanghai 1934, str. 252. 6 \$.

Wolfenden Hugh: Unemployment funds. A survey and proposal. Toronto, Macmillan, 1934, str. XVIII + 229.

Chononowicz Szmuel: Das Arbeitsrecht im Talmud. Berlin 1933, str. 55.

Messner Johannes: Die soziale Frage der Gegenwart. Wien, München, Tyrolia, 1934, str. XI + 672. 13 M.

## IV.

## SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

F r a n z August i K o m o r e k Zbigniew: Ordynacja podatkowa, Ustawa z komentarzem. Warszawa, Wydawnictwo naukowe „Wiedza”, 1934.

Wydawanie — w postaci książek podręcznych — przepisów prawnych, ogłaszanych w Dzienniku Ustaw wzgl. dziennikach urzędowych poszczególnych ministerstw, należy uważać za celowe i pożyteczne, o ile podręcznik ułatwia osobom korzystającym (urzędnikom fachowym czy interesowanym osobom prywatnym) zaznajomienie się z przepisami danej ustawy jako też z innymi przepisami, na które się ta ustawa powołuje, z rozporządzeniami wykonawczymi i okólnikami ministerjalnymi. Wydanie książki podręcznej zwalnia czytelników od żmudnych poszukiwań w powodzi obowiązujących przepisów, a jej wartość podnoszą objaśnienia i komentarze opracowujących książkę fachowców.

Podręcznik, wydany przez pp. A. Franza i Zb. Komorka, zawiera przedruk samej tylko ordynacji podatkowej, uchwalonej przez Sejm 15 marca 1934r., i wyjaśnienia, któremi sami autorowie zapatrzyli poszczególne artykuły ustawy.

Już po ogłoszeniu drukiem ich pracy zostały wydane: rozporządzenie Ministra Skarbu z 19 września r. b. o wykonaniu ordynacji podatkowej i rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych z 24 września r. b. o wykonaniu art. 97 i 104 ordynacji podatkowej (Dz. U. nr. 91, poz. 821 i 822), a przedtem jeszcze Minister Skarbu, wykonywając przepis artykułu 211 pkt. 2 Ordynacji podatkowej, ogłosił 31 sierpnia r. b. (w n-rze 76 Dz. Ustaw) jednolite teksty przepisów o państwowych podatkach, do których stosuje się ordynacja podatkowa; zdążono też wydać 11 października r. b. okólnik w sprawie interpretacji art. 208 Ordynacji podatkowej (Dz. Urzęd. Min. Skarbu nr. 30). — Wszystkich tych przepisów podręcznik nie zawiera, jako później wydanych.

Komentarze autorów z konieczności ograniczają się głównie do trawestacji poszczególnych artykułów ordynacji, do ich porównania z dotychczasowymi przepisami proceduralnymi ustaw podatkowych i do podkreślenia, które z nich uchyliła ordynacja podatkowa w art. 212. Niewątpliwie uwagi i wyjaśnienia a w szczególności przytoczenie przepisów innych ustaw, mających związek

z przepisami ordynacji podatkowej (p. uwagi do artykułów 14, 28, 29, 32, 48, 89, 103, 133, 140, 163, 165), są pożyteczne przy zaznajamianiu się z tekstem ordynacji podatkowej ale nie okupują braków, wywołanych zbyt pospiesznym wydaniem podręcznika.

Należy więc życzyć pp. Autorom, aby przystąpili do nowego uzupełnionego wydania swej książki.

*Prof. Bolesław Markowski (Kielce).*

**Robaczewski Antoni:** Budżety państwowe w latach 1926/27, 1929/30, 1933/34, 1934/35. Warszawa 1934, str. 115.

Autor jest naczelnikiem wydziału ogólnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zatem dziedzina budżetowa jest dla niego przedmiotem ciągłego zainteresowania praktycznego. Poza tem p. Robaczewski od szeregu lat ogłasza prace z zakresu stosunków administracyjnych, biurowości i budżetu. Praca pod wyżej wyszczególnionym tytułem ma na celu szczegółową analizę budżetu w przekroju szeregu lat gospodarczych, pozbawiona jest przytem elementów krytycznych. Autorowi chodzi głównie o to, by urzędnicy państwowi, ponoszący bezpośrednią współodpowiedzialność za układanie i wydatkowanie budżetu, orjentowali się dobrze w rozkładzie głównych, ważnych i szczegółowych częściach dochodowych i wydatkowych Państwu. Taki rachunek wielkości, znaczenia i rozplanowania budżetu winien przyczynić się, zgodnie z życzeniem autora do najoszczędniejszego gospodarowania groszem publicznym.

Treść pracy, opatrzonej znaczną ilością tablic obliczeniowych odnosi się do dochodów i wydatków czterech grup budżetu (administracja, przedsiębiorstwa, monopole i fundusze). Ponieważ fundusze stanowią różnolity i dość skomplikowany system gospodarki finansowej i ich włączenie do budżetu nastąpiło stosunkowo niedawno, przeto p. Robaczewski poświęca im dość dużo miejsca, analizując ich podstawę prawną, organizacyjną i finansową.

W rozdziale traktującym o wydatkach znajdujemy liczne porównawcze wykazy a w końcu uwagi poświęcone budżetowi Województwa Śląskiego.

**Basseches Juljusz Dr. i Korkis I.:** Ordynacja podatkowa. Lwów 1934, str. 143.

**Robaczewski Antoni:** Budżety państwowe (administracji państwowej, przedsiębiorstw i zakładów, monopolów i funduszy) w latach 1926/27—1934/35. Warszawa, Druk Gaz. Adm. i P. P., 1934, str. 115.

- Rosenkranz Achilles: Opłaty stemplowe wiążące się z działalnością Komunalnych Kas Oszczędności. Warszawa, Nakł. Samorządowy Instytut Wydawniczy. 1934, str. 71.
- Stahl Zdzisław: Istota budżetu na tle rozwoju historycznego współczesnych tendencyj konstytucyjnych. Lwów, Nakł. Tow. Naukowego, 1934, str. 94.
- Durand Lucien et Bourrel Vincent: Impôts sur les revenus. Questions litigieuses. Recherche et application des principes essentiels. Préf. de J. Caillaux. Paris, Dalloz, 1934, str. XII + 519. 50 fr.
- Sénéchal Pierre: Les convention fiscales passées par la France contre la double imposition des Sociétés nationales et étrangères. Paris, Presses universitaires, 1933, str. 227.
- Vicn Maurice: Dettes politiques et dettes commerciales. Nancy, Thomas, 1933, str. 256
- Fasolis Giovanni: Scienza delle finanze e diritto finanziario in relazione al principio ed alle direttive fasciste. 2 ed. riv. Padova, Milani, 1933, str. 633.
- Fubini Renzo: Lezioni di scienza delle finanze. Padova, Cedam, 1934, s. 327.
- Current Problems in public finance. Ed. by the school of law and the school of commerce, accounts and finance New York Univ. New York, Commerce Clearing House, 1933, str. VIII + 391. 4°.
- Daon Hugh (i in.): Unbalanced budgets. A study of the financial crisis in 15 countries. London, Routledge, 1934, str. XI + 468.
- Haig Robert Murray: The sales tax in the American states. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 858.
- Taylor E. Miles and Lawton Charles: General financial knowledge. Vol. 2. London, Macdonald 1934. 2. Principles and practice of finance. Str. 327.
- Die Besteuerung gewerblicher Unternehmungen und ihre betriebswirtschaftlichen Grundlagen. Bearb. im Statist. Reichsam. Berlin, Hobbing, 1933, str. 194 + 38. 4°.
- Hirche Kurt: Probleme einer finanzwissenschaftlichen Ausgabenlehre. Ofenbourg, Zuschneid, 1933, str. 152.
- Kempff Hans: Nationalsozialistisches Steuerwesen. Vorschläge. Berlin, Hobbing, 1933, str. 70.
- Linker Josef: Subjektive und objektive Tendenzen in der Einkommensbesteuerung. Kassel 1934, str. 125.

## V.

## STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE.

*1. Teorię statystyki, metody statystyczne, statystyka stosowana, demografia, emigracja, polityka kolonialna.*

1. K a l e c k i Michał i L a n d a u Ludwik: Szacunek dochodu społecznego w r. 1929.
2. L a n d a u Ludwik: Dochody z pracy najemnej w roku 1929. Warszawa, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, 1934, t. 1 str. 54, t. 2 str. 59.

Ruchliwy Instytut Badania Konjunktur rozpoczyna badaniami nad dochodem społecznym w Polsce nową, zaszczytną kartę swych, jak zwykle, na wysokim poziomie stojących prac i to kartę, która na dobrą sprawę nie była dotychczas w Polsce właściwie zapisaną. Niemcy np. mogą z dużą dumą patrzeć na znakomite, naukowe obliczenia i badania dochodu społecznego czyto niemieckiego Urzędu Statystycznego, czy takich autorów jak Helfferich, a przedtem jeszcze Schmoller, a potem Rogowski i inni, i to na obliczenia, dotyczące tak okresów przed- jak i powojennych, Anglja dysponuje pracami Stampa, Włochy Gini'ego, który zresztą z polecenia Ligi Narodów oszacował dochód społeczny także szeregu innych państw, Ameryka obliczeniami King'a i innemi.

Natomiast Polska, jeśli będziemy abstrahować od prób oszacowania, dokonanych przez różnych autorów, zwłaszcza w latach 1925—1927, prób dość dowolnych, czego miarą może być rozpiętość szacunku, wynosząca od 4,8 miliardów zł, aż do 12 miliardów, do czekała się pierwszej, naukowej próby szacunku dochodu społecznego dopiero w pracy Dr. B. Dederki, dotyczącej r. 1928/29 i ogłoszonej w Kwartalniku Statystycznym z r. 1932 (szacunek wynosi ©kr. 18,9 miliardów zł). Praca ta była jednak, jak sam autor ją zresztą nazywa, o tyle szkicową, że przy zastosowaniu t. zw. metody realnej t. j. szacowania produkcji netto nie uwzględniono w dostatecznej mierze wartości usług.

Autorzy rozpoczętego obecnie cyklu badań nad dochodem społecznym poszli inną drogą. Uważają oni wprawdzie za dochód: „sumę wartości wyprodukowanych dóbr i usług, zarówno konsumowanych, jak i akumulowanych, t. j. tych, które nie zostały skonsumowane ani zużyte w dalszych procesach produkcyjnych, a więc tylko „dobra przechodzące przez rynek”, a nadto jedynie spożycie własne rolników. Dla oszacowania tego dochodu nie stosują jednak omawiane prace metody realnej, a to z uwagi na niewystar-

czalność naszej statystyki produkcji, a zwłaszcza statystyki rolniczej, lecz raczej metodę subiektywną. Polega ona, jak wiadomo, na szacowaniu dochodów indywidualnych, przyczem szacunki opierają się zwykle na statystyce podatku dochodowego (Helfferich, Stamp, częściowo King). Metoda ta jednak natrafia u nas na wielkie trudności nie tylko z powodów, o których mówią autorzy (brak danych o dochodach poniżej „minimum egzystencji” i różnice między dochodami rzeczywistymi a zeznaniami przez płatników — braki te występują zresztą wszędzie, także i w krajach, które wprowadziły podatek dochodowy i jego statystykę na wiele dziesiątków lat przed wojną), ale także z przyczyn specyficznych, tkwiących w strukturze polskiego podatku dochodowego. Mamy tu na myśli takie zjawiska, jak np. ustawy przywilej sztywnego i to dość niskiego szacunku a nie wymiaru dochodów dla gospodarstw rolnych niżej 15 ha i inne liczne zwolnienia, które czynią nasz podatek mało powszechnym. To też liczba płatników tego podatku stanowiła w Polsce w r. 1928 (razem z urzędnikami państwowymi) zaledwie 4,2% ogółu ludności, gdy np. w Niemczech płaciło podatek dochodowy w r. 1926 — 25% ludności. Zresztą i nasze statystyki podatku dochodowego są niekompletne, nie obejmują np. dochodów całej grupy dochodów funkcjonariuszów państwowych.

Dlatego dobrze się stało, że autorzy, szacując w rozdz. I tomu I, ogólną sumę dochodu społecznego w r. 1929, przyjęli za podstawę obliczenia konsumpcji ludności nierolniczej (spożycie miejskie), dochód konsumowany przez rolników (spożycie wsi) i dochód aknraulowany. Metoda szacowania dochodu społecznego przez obliczanie zużycia jego na konsumpcję i akumulację jest rzeczywiście „w praktyce rzadko stosowana” (używał jej Gini w stosunku do r. 1925 we Włoszech) ale możliwość stosowania przy badaniu konsumpcji z dobrym wynikiem t. zw. metody reprezentacyjnej jest tu dużą korektywą braku ścisłych materiałów statystycznych.

Obliczenia spożycia miejskiego oparto bowiem na ogłoszonych przez Gł. Urząd Statystyczny danych o budżetach domowych rodzin robotniczych (4 budżety) i pracowników umysłowych (3 budżety), w których żywność uczestniczy z rozpiętością od 66,5% do 29,5% ogółu wydatków całej rodziny, przyczem rozróżniono funkcje konsumpcji sztywnej (chleb, mąki i tp.) i elastycznej (mięso, odzież).

Wychodząc z założenia, że typ konsumpcji pracowników najemnych nie odbiega od typu konsumpcji osób, które przy tych samych dochodach mają własne warsztaty pracy, uznano dane uzyskane dla konsumpcji pracowników najemnych za reprezentujące ogół spożycia ludności miejskiej. Do tak ustalonego szacunku dodali autorzy



wartość niektórych usług np. wydatki na służbę domową a także wydatki luksusowe ludności zamożniejszej (samochody, wyjazdy zagranicę itp.) i doszli wreszcie do dość prawdopodobnie obliczonej: ogólnej wartości spożycia miejskiego w kwocie 12,5 miljarда zł.

Dane o wielkości konsumpcji miejskiej są również podstawą dla wniosków o spożyciu wsi. Po odjęciu mianowicie spożycia miejskiego od cyfry ogólnego spożycia cukru, odzieży i obuwia, uznali autorzy otrzymaną resztę za spożycie wiejskie tych artykułów przemysłowych. Obliczenie całej wartości spożycia wyrobów przemysłowych na wsi (2,8 miljarда zł) jest teraz oparte na ustalonym przez Instytut w Puławach procencie, jaki z ogółu wydatków konsumpcyjnych drobnego rolnictwa w zakresie wyrobów przemysłowych przypada na cukier, odzież i obuwie, przy odpowiednim uwzględnieniu zgruba oszacowanego spożycia przemysłowego ziemian. Cały szacunek spożycia przemysłowego wsi sprawdzono jeszcze od strony dochodowej.

Najtrudniejsze dla braku materiałów a w konsekwencji i najślabsze jest obliczenie spożycia naturalnego wsi. Nastąpiło ono tak, jak i w innych grupach przy uwzględnieniu cen detalicznych w mieście i przy zastosowaniu obliczeń Instytutu w Puławach dla roku 1927/8, przeliczonych poprzez wskaźnik cen artykułów rolnych na rok 1929.

Chociaż autorzy stoją na słusznym stanowisku, że płacenie podatków nie jest kupowaniem usług Państwa, bo usługi te są raczej „stwarzaniem warunków produkowania dóbr i usług”, mimo to jednak doliczają do sumy dochodu społecznego wydatki budżetu zwyczajnego Ministerstwa Oświaty za r. 1929 w kwocie 400 miljonów, motywując to tem, że szkolnictwo stanowi „najściślejszą analogię do innych usług konsumowanych przez ludność”. Argument, moim zdaniem, nietrafny, taką samą analogię stanowią np. także usługi wymiaru sprawiedliwości lub obrony bezpieczeństwa. Dlaczegoż ich zatem nie liczyć? Zresztą w sumie 400 milj. zł kryją się także liczne subwencje, które są tylko przesunięciem dochodu z podatnika na osobę subwencjonowaną, przez doliczenie do dochodu społecznego są zatem dwa razy liczone. Jeśli już odrzuca się, jak czynią autorzy, teorię ekwiwalentu w podatkach, to konsekwentnie nie należy żadnych usług Państwa doliczać do dochodu społecznego.

A k u m u l a c j a (2,1 miljarда zł) obejmuje inwestycje, rezerwę zaopatrzenia wojskowego (szkoda, że nie uwzględniono przyrostu zapasów w kolei i w lasach państwowych, można go łatwo obliczyć z zamknięć rachunkowych wzgl. bilansów) oraz saldo

wymiany towarów i usług zagranicą, wszystkie cyfry dla braku odpowiednich materiałów niestety brutto, t. zn. bez odliczenia amortyzacji.

W ten sposób oszacowana przez autorów globalna suma dochodu społecznego w r. 1929 wynosi 26 miliardów zł, w tem „dochód przechodzący przez rynek”: 17,8 miljarda zł. Na dochód naturalny wsi wypada zatem aż 8,2 miljarda zł.

Rozdział drugi tomu I przeprowadza, ważny dla ustalenia różnic w standardzie życiowym, podział dochodu konsumowanego w r. 1929 na pracowników najemnych, drobnomieszczaństwo (rzemieślnicy i kupcy od III kategorii świadectw przemysłowych wdół) i na drobne rolnictwo. Podział ten wysnuto z cyfr oszacowanych w rozdziale I, uzupełniając je danymi ze statystyk podatkowych i zakładając wprawdzie smutny ale niestety prawdziwy u nas fakt, że w drobnomieszczaństwie i u pracowników najemnych dochód konsumowany równa się per saldo . . . całemu ich dochodowi.

Dla konsumcji pracowników najemnych przyjęto wyniki opracowane w tomie II, zawierającym obliczenia tak ważnego w Polsce •działu dochodów z pracy najemnej. Tutaj był autor w szczęśliwszem położeniu, niż przy szacowaniu ogólnego dochodu, dysponując wcale bogatym i dość pewnym materiałem statystycznym bezpośrednim, jak statystyki: Z. U. P. U., Ubezpieczeń wypadkowych, wypłat w przedsiębiorstwach państwowych, dalej wysokość składek emerytalnych dla pracowników państwowych. Do szacunku trzeba było uciekać się tylko dla pracowników nieobjętych Z. U. P. U. a zwłaszcza dla pracowników rolnych, tak, iż dane dotyczące ich liczebności (spis ludności z r. 1921) i przeciętnych zarobków są już 'bardzo luźne. Pozatem metoda tu zastosowana nie nasuwa wątpliwości, jeśli się będzie abstrahować od tego, że autor przyjął jako kwotę wpływu z urzędniczych opłat emerytalnych w r. 1932/33 (rok ten, jako nie zawierający już opłat emerytalnych za posunięcie w szczeblu służy za podstawę kalkulacji dla r. 1929), 45,9 milj., gdy tymczasem suma ta, dość ważna, bo z niej wnioskuje się o wysokości uposażeń, wynosiła wedle ogłoszonej w r. 1933 Statystyki Skarbowej 53,8 milj. zł (tak samo zresztą i w zamknięciu rachunków za r. 1932/33). Również wypadli z obliczeń pracownicy monopolów państwowych, nienależący przecież do Z. U. P. U.

Ogólna suma płac pracowniczych wynosi 7,7 miljarda zł, w tem pracownicy umysłowi 2,5 miljarda, robotnicy bez rolnych 4,1 miljarda, robotnicy rolni 1,1 miljarda. Na czoło płac wysuwają się zarobki płacone przez Państwo, inne ciała publiczne i przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe; stanowią; one 35% ogółu płac płaconych przez robotnikami rolnymi t. j. 2,3 miljarda zł.

Również ciekawe są wyniki obliczeń podziału dochodu, zilustrowane dwoma wykresami na końcu tomu 1: np. miesięczna konsumpcja 4-osobowej rodziny zamożnej wynosiła w r. 1929 — 1300 zł, rodziny drobnomieszczańskiej 345 zł, robotnika przemysłowego niewiele mniej, bo 265 zł. W dochodzie akumulowanym zajmuje akumulacja publiczna (Państwo, samorzady i ubezpieczalnie, przy czym w akumulacji państwowej policzono wzrost zaległości podatkowych, co jest o tyle tylko słuszne, o ile zaległości te nie zostały później umorzone, jako nieściągalne).

Usterki, o których była mowa nie umniejszają rzeczywistej wartości omówionych prac, opartych na rzetelnej i logicznej analizie tak u nas skąpych źródeł statystycznych. Toteż będą one poważnym krokiem naprzód w zapisaniu tej pustej karty, o której była na wstępie mowa.

Obliczenia dochodu społecznego posiadają istotną wartość, tak dla analizy rynku, o czym pisze prof. Lipiński w swej przedmowie, jak i przedewszystkiem dla polityki podatkowej i jej orientacji co do obciążenia podatkowego dopiero wówczas, gdy się rozporządza zbudowanym na jednolitej podstawie, materiałem porównawczym z szeregu lat. Dlatego życzyliby sobie należało, aby jaknajrychlej została zrealizowana zapowiedź prof. Lipińskiego dotycząca kontynuowania obliczeń dla lat następnych po roku 1929, a zwłaszcza wydania bieżącego indeksu dochodu społecznego.

*Dr. Tadeusz Grodyński (Warszawa).*

Wiśniewski Jan: Rozkład dochodów według wysokości w roku 1929. Warszawa, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, Tom 3, 1934, str. 100.

Badania przeprowadzone w tym tomiku nowego wydawnictwa Instytutu Badania Konjunktur zmierzają do przedstawienia rozkładu dochodów wyrażonych w pieniądzu, ograniczają się przytem tylko do podziału według wysokości indywidualnych dochodów. Blisko połowę miejsca zajmuje w tej pracy omówienie metod statystycznych związanych z tym zakresem badań. Autor przeprowadza analizę krytyczną, bardzo gruntowną, dotychczasowego dorobku naukowej statystyki i w konkluzji uważa za najodpowiedniejsze dla swych badań zastosowanie krzywej logarytmicznej. Właściwie swoje badania przeprowadza w dwóch częściach, w odniesieniu do dochodów fundowanych i do dochodów niefundowanych. Materiał czerpie z danych o podatku dochodowym i ze statystyki płac. Wyniki ujmuje w kilku wykresach i w szacunku wartości modalnej, wartości ośrodkowej i średniej arytmetycznej.

Czytelnik, widząc u autora właściwe zrozumienie zakresu swych badań (p. uwagi wstępne o dochodzie społecznym) i poświęcenie tyle uwagi dobraniu odpowiedniej metody, musi mieć też zaufanie do wyników badań, w istocie ciekawych i cennych.

*L. Całka (Poznań).*

Jarzębecki Witold: Polonja zagraniczna. Warszawa, Nakł. Komitet Dnia Polaka Zagranicą, 1934, str. 20.

Muennich Alexander: Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 51.

Rocznik statystyczny Warszawy. Warszawa, Skład gł. Wyd. Zarz. Miejskiego m. st. Warszawy, 1934, str. XII + 110.

Statystyka rolnicza 1933. Warszawa, Nakł. Gł. U. Stat., 1934, s. VIII + 113.

Sulimirski Tadeusz: Osadnictwo i ruchy etniczne a klimat. Lwów, Skład gł. Kasa im. Mianowskiego, 1934, str. 56.

Journier Pierre: Le principe de la population et les doctrines démographiques contemporaines. Paris, Les Presses modernes, 1933, str. 125.

Dore Valentino: Organizzazione della statistiche internazionali. Milano, Giuffrè 1933, str. 44. \_\_\_\_\_

Annals of the Royal Statistical Society, 1834—1934. London, Pr. Stat. Soc., 1934, str. XII + 308.

Jones Bassett: Horses and apples; a study of index numbers. New York. Day, 1934, str. 132.

Snedecor George Waddel: Calculation and interpretation of analysis of variance covariance. Ames, Collegiate Pr., 1934, str. 96.

The Peopling of Australia. Melbourne, Melbourne Univ. Pr., 1934, str. 327.

Bahr Richard: Volk jenseits der Grenzen. Geschichte und Problematik d. dt. Minderheiten. Hamburg, Hanseat. Verl.-Anst., 1933, str. 461.

Lundborg Herman B.: Bevölkerungsfragen, Bauerntum und Rassenhygiene. Berlin, Metzner, 1934, str. 75.

Schneider Horst: Die Einwanderung farbiger Rassen nach Australien. Dresden, Zahn & Jaensch, 1934, str. 88. 2 M.

## *2. Geografia gospodarcza, zagadnienia gospodarstwa światowego.*

Srokowski Stanisław: Ogólna geografia gospodarcza. Warszawa 1934. Nakł. Instytutu Społecznego. Str. 408.

Polska naukowa twórczość z zakresu geografii gospodarczej, a szczególnie literatura podręcznikowa jest niezwykle uboga. Od-

nosi się to zarówno do podręczników, używanych w wyższych szkołach handlowych, jak i do podręczników, używanych w zawodowych szkołach średnich i w liceach handlowych. Jest to tembardziej uderzające, że w zawodowym szkolnictwie średnim poświęcono geografii gospodarczej stosunkowo bardzo dużo godzin, a sam przedmiot geografii gospodarczej jest dziś przez władze szkolne faworyzowany. To wyróżnienie geografii gospodarczej bynajmniej nie znajdowało oddźwięku w twórczości naukowej, stąd właśnie powstają znaczne trudności, z jakimi spotyka się każdy nauczyciel tego przedmiotu w szkole. Starsze podręczniki Sujkowskiego, Koszutskiego i Lotha są już bardzo przestarzałe i wcale nie odpowiadają zmienionym stosunkom gospodarczym świata. Tymczasem jednym z głównych celów geografii gospodarczej jest przedstawienie na geograficznym podłożu dynamiki gospodarczej świata, oraz uwzględnienie zmian, jakie zachodzą we wzajemnym ustosunkowaniu się poszczególnych centrów produkcji i zbytu.

Ta właśnie konieczność uwzględniania szybko dokonywających się w życiu gospodarczym zmian wpływa głównie na to, że podręczniki geografii gospodarczej stają się po paru latach merytorycznie przestarzałymi. Brak w języku polskim dobrego podręcznika geografii gospodarczej szczególnie utrudnia należyte przygotowanie się do egzaminu z tego przedmiotu studentom wyższych szkół handlowych, toteż ukazanie się „Ogólnej geografii gospodarczej” S. Srokowskiego należy powitać z radością, gdyż wypełnia ona chociaż częściowo istniejącą w literaturze geograficzno-gospodarczej lukę.

Autor stoi na stanowisku, że geografia gospodarcza jest częścią antropografii, z czego wynikałoby, że odmawia jej stanowiska samodzielnego, aczkolwiek nigdzie tego wyraźnie nie formułuje. Według niego geografia gospodarcza stara się z jednej strony wyjaśnić wpływ ziemi i jej naturalnych warunków na gospodarującego człowieka, oraz człowieka na ziemię, a z drugiej strony określić rozmieszczenie produkcji w przestrzeni i kierunek szlaków, po których odbywa się wymiana. Mówi on dalej, że geografia gospodarcza bada również warunki ogólne, lub lokalne „spokojnego” i równomiernego rozwoju życia gospodarczego, przyczem nie wyjaśnia bliżej, co należy rozumieć przez „spokojny” rozwój życia gospodarczego.

Książka rozpoczyna się od bardzo szczegółowego opisu wpływu przyrody na życie gospodarcze ludzkości, przyczem autor omawia kolejno wpływy kosmiczne, wpływy kształtów ziemi, wpływy atmosfery, szaty roślinnej i fauny. Rozdział drugi poświęcony jest omówieniu roli człowieka, jako czynnika gospodarującego. Obejmuje

on bardzo różnorodne zagadnienia, poczynszy od kwestji przystosowania się człowieka do warunków środowiska geograficznego i ras ludzkich, a skończywszy na wpływie granic celnych na produkcję. Jest to bodaj najmniej przejrzysta część książki. Część trzecia obejmuje zagadnienie geograficznego rozmieszczenia głównych ośrodków wytwarzania dóbr, przyczem niektóre dziedziny produkcji, jak np. produkcja rolna, wobec omówienia niektórych jej dziedzin w rozdziale poprzednim, przedstawione są, wprawdzie z innego nieco punktu widzenia, poraż drugi.

Stosunkowo najmniej miejsca poświęcono wymianie, będącej obok produkcji głównym tematem dociekań geograficzno-gospodarczych.

Znacznie obszerniej potraktowano komunikację, której przedstawieniu autor poświęcił osobny rozdział. Przedstawiono tu warunki, od których zależy rozwój różnych rodzajów komunikacji, oraz jej gospodarcze znaczenie we współczesnem życiu świata. Na szczególną uwagę zasługują wywody autora, dotyczące geopolitycznego znaczenia dróg wodnych i lądowych. Książkę kończy rozdział o wpływie gospodarki ludzkiej na krajobraz, który według autora również nie jest czemś stałym, lecz ulega ustawicznym zmianom, zależnie od zmian, jakie zachodzą w życiu gospodarczem danego środowiska geograficznego.

Pragniemy tu podkreślić dwie charakterystyczne cechy omawianego podręcznika: 1. nie jest on przeładowany nużącym, suchym materiałem statystycznym i nie obciąża pamięci szczegółikami, lecz daje syntetyczne ujęcie zagadnień dla geografji gospodarczej najistotniejszych, 2. posiada wielką ilość bardzo przejrzystych i ciekawie dobranych map, które znakomicie pomagają zorjentować się w tym przebogatym materiale opisowym, jaki ten podręcznik zawiera. Również trwałą wartością książki, korzystanie odróżniającą ją od wielu dawniejszych tego rodzaju wydawnictw, jest dynamiczne, a nie statyczne ujęcie zagadnień geograficzno-gospodarczych i szerokie uwzględnienie momentów geopolitycznych. Mamy tylko jedno drobne zastrzeżenie, dotyczące układu podręcznika, który jest niezbyt przejrzysty i że wymaga on wprowadzenia albo pewnych wyjaśnień, albo drobnego zresztą przegrupowania materiału tak, aby tych samych zagadnień nie omawiać w dwóch różnych rozdziałach. Mimo tych drobnych usterek, książka posiada niewątpliwą wartość nie tylko jako podręcznik dla studentów szkół wyższych, ale i jako niezwykle pouczająca i ciekawa lektura dla każdego geografa i ekonomisty.

*Dr. Fl. Barański (Poznań).*

- Caruk Jan: Monografia Janowa Podlaskiego. Str. 53.
- Czarnecki Stanisław: Dawny i nowy słownik geograficzny ziem polskich. Warszawa 1934, str. 29.
- Mianowski H. Inż. i Leszczycki S.: Potrzeby ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w zachodnich Karpatach Polskich. Kraków, Nakł. Izby Przem.-Handl. w Krakowie, 1934, str. 77.
- Polski almanach uzdrowisk. Kraków, Nakł. Pol. Tow. Balneologiczne, 1934, str. XI + 506 + 4 mapy.
- Rocznik hydrograficzny 1930. Dorzecze Wisły. Warszawa, Nakł. Min. Komunikacji, 1933, str. 140.
- Rybczyński Mieczysław Inż. Prof.: Wisła pomorska. Toruń, Nakł. Instytut Bałtycki, 1934, str. 56 + mapa.
- Szukiewicz Józef: Przewodnik turystyczny po Wileńszczyźnie i Nowogrodzynie. Wilno, Druk. „Znicz”, 1934, str. 36.
- Gumplowicz Wł. Dr.: Wielka Geografia Powszechna. Azja Południowa. Zesz. 1. Ogólnego zbioru zeszyt 22. Warszawa 1934, str. 48.
- Lewiński Jan Dr. Prof.: Wielka Geografia Powszechna: Afryka Południowa. Zeszyt I. Ogóln. zbioru zeszyt 23, str. 48.
- Les Ressources minérales de la France d'outre-mer. T. 1. 2. Paris, Société d'éditions géographiques, 1934, str. 245 + 436.
- Service d'études économiques. Situation économique mondiale 1932—1933. Pubi, par I. B. Condliffe. Genève, Société des Nations, 1933, str. 370.
- Vallanx Camille: Géographie générale des mers. Paris, Alcan, 1933, str. VII + 766.
- Zimmermann Maurice: Etats Scandinaves, régions polaires et boréales. Paris, Colin, 1933, str. 328. (Géographie univers., publi, sous la direction de P. Vidal de La Blachè et L. Gallois).
- Carbonnell Francisco: Geografia comercial y estadística. T. 1, 2. Barcelona, Monteso, 1934, str. 580 + 590.
- Schmidt W.: Geografia economica. 3. ed. Barcelona, Ed. Labor, 1933, str. 372.
- Fitzgerald Walter: Africa: a social, economic and political geography of its major regions. London, Methuen, 1934, str. 478.
- Forde C. Daryl: Habitat, economy and society: a geographical introduction to ethnology. London, Methuen, 1934, str. 516.
- Garver F. B. (i in.): The location of manufactures in the United States, 1899—1929. Minneapolis, Univ. of Minn. Pr., 1934, str. 185.
- Huntington C. C. and Carlson F.: The geographic basis of society. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 626. 5 \$.

- Ireland Tom: The Great Lakes-St. Lawrence deep waterway to the sea. New York, Putnam, 1934, str. 223. 2 \$.
- Japan - Manhoukuo year book 1934. London, Probstheim, 1934, s. 1103.
- Keesing Felix: Modern Samoa: its government and changing life. London, Allen & Unwin, 1934, str. 506.
- Lasker B. and Holland W.: Problems of the Pacific, 1933: economic conflict and control. London, Oxford Univ. Pr., 1934.
- Lyaill L. A.: China. Forew. by H. A. Fisher. London, Benu, 1934, str. 383.
- Oertzen F.: So this is Poland. New York, Peters Smith, 1933, str. 288.
- Robertson C. J.: World sugar production and consumption: an economic-geographical survey. London, Bale, 1934, str. 142.
- Smith Joseph Russell: Our industrial world (geograf.). Philadelphia, Winston, 1934, str. 398 + mapy.
- Teaching of geography in relation to the world community. London, Cambridge Univ. Pr., 1933.
- Watkins Harold: Coal and men: an economic and social study of the British and American coalfields. Forew. by J. R. Commons. London, Allen & Unwin, 1934, str. 460.
- Windett Nancy: Australia as producer and trader 1920—1932. Forew. by J. Coatman. Pref. by D. P. Copland. London, Oxford Univ. Pr., 1933, str. 336.
- Beiti Richard: Deutsche Volkskunde. Berlin, Deutsche Buch-Gemeinschaft, 1933, str. 542.
- Grosser Atlas der Eisenbahnen und Schiffahrt von Europa. Nach amtlichen Quellen neu bearb. und vervollständigt. Hrsg. von A. Duncker. Berlin 1934, str. XVII + 353.
- Hess Hermann: Strukturwandlungen der pfälzischen Industrie unter der Einwirkung der südwestlichen Gebietsverluste des Deutschen Reichs. Speyer 1933, str. XII + 344.
- Hübner Gustav, Karl: Kautschuk. Eine wirtschaftsgeographische Monographie. Berlin 1934, str. XVI + 258.
- Kaiser Ernst.: Landeskunde von Thüringen. Erfurt, Stenger, 1933, str. 478.
- Kelletat Hans: Die Städte Ostpreussens in ihrer geographischen Lage und deren Auswirkungen. Königsberg, Gräfe & Unzer, 1934, str. 294.
- Kolarik Franz: Die wirtschaftliche Struktur Westsibiriens. Eine wirtschaftsgeographische Unters. Berlin, Heymann; Wien, Payer, 1934, str. 87.
- Kremp Arnold: Die wirtschaftsgeographische Entwicklung des ehemaligen Schutzgebiet Deutsch-Südwestafrika. Stallupönen, Klutke, 1933, str. 145.



- Passarge Siegfried: Geographische Völkerkunde. Bd. 3. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1934. 3. Australien und d. Südsee. Str. VIII + 116.
- Petonke M.: Die Entwicklung der Baumwollkultur im Mittelmeergebiet ausserhalb Ägyptens. Saalfeld 1934, str. 96.
- Stolte Hans: Das Ravensberger Hügelland, seine landschafts- und wirtschafts-geographische Gliederung. Oldenburg, Stalling, 1933, str. 112.

## VI.

## SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

- Haubold Karol: Spółdzielczość w drukarstwie, przemyśle wydawniczym i księgarstwie. Warszawa, Druk. F. Wyszyński, 1934, str. 63.
- Hulewicz Wacław i Manthey Stanisław: Rolnicza spółdzielczość niemiecka i polska na Pomorzu. Toruń, Wyd. Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 14. IV Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy.
- Rzepecki Tadeusz Dr.: Ustawa o spółdzielniach wraz z nowelą z dnia 13 marca 1934. Poznań, Księg. Wl. Wilaka, 1934, str. 151.
- Witek Józef, Kodź Henryk: Nasza praca spółdzielcza. Augustów 1934, s. 64.
- Walter Karl: Cooperation in changing Italy: a survey. London, King, 1934, str. 92.

## VII.

## VARIA

Rocznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Rok X. Wydane z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Warszawa, Szk. Gl. Handl., 1934, str. 241.

Rocznik zawiera na czterdziestu trzech stronach spis rozpraw doktorskich i magisterskich oraz prac dyplomowych przyjętych w szkole Głównej Handlowej w Warszawie w latach 1931/32 — 1932/33. Obok tytułów tych prac podana jest króciutko ich treść. Poza tem w „Roczniku” wydrukowane zostały dwie prace: Jana Szefera p. t. „Kalkulacja taryf inkasa wekslowego” (omówiona w zeszycie IV. „Ruchu” za 1934 r.) oraz Andrzeja Grodka p. t. „Zagadnienie emisji papierowych znaków pieniężnych w Księstwie Warszawskim” (1806—1813) (rec. w tym samym zeszycie, co niniejsza wzmianka). Obie te rozprawy pod względem treści i rozmiarów stanowią dowód poważnej pracy wychowanków zasłużonej uczelni.

St.

R.

Bömer K. dr.: Handbuch der Weltpresse. Eine Darstellung des Zeitungswesens aller Länder. Wydanie drugie. Berlin, Dunker, 1934, str. 340.

Wydany przez Instytut Prasoznawczy w Berlinie informacyjny katalog prasy codziennej w całym świecie obejmuje 1059 pozycji. Układ jest alfabetyczny według części świata i poszczególnych krajów. Każdy rozdział składa się w pierwszej części — z metodycznego wstępu, informującego o cyfrze nakładu łącznego wydawnictw gazetowych danego kraju, ośrodkach wydawniczych, strukturze politycznej prasy, sieci agencji telegraficznych, o organizacji zawodowej dziennikarzy i wydawców, wreszcie — o obowiązującym ustawodawstwie prasowym. Druga część obejmuje alfabetyczny spis najważniejszych dzienników według następującego schematu: forma prawno-handlowa przedsiębiorstwa wydawniczego, rok założenia, nakład, pora ukazywania się dziennika, rodzaj czytelników, kierunek polityczny gazety, redaktorzy oraz korespondenci zagraniczni.

Książka ma charakter podręcznego, metodycznie ułożonego informatora, przeznaczonego dla osób, interesujących się organizacją, statystyką, rolą polityczną i gospodarczą prasy codziennej w perspektywie światowej. Wydawnictwa takie musi być przede wszystkim kompletne i dokładne, mniej zaś chodzi o wartość naukową.

Pierwsze wydanie „Handbuch'u” ukazało się w r. 1931 i przyjęte zostało w Polsce bardzo krytycznie. Ocenę taką spowodowały liczne nieścisłości informacyjne i przeoczenia, dotyczące czołowych europejskich dzienników. W szczególności prasa polska potraktowana została przez autorów bardzo nierówno, z wyraźnym lekceważeniem wydawnictw pewnych kierunków politycznych. Natomiast prasa mniejszości niemieckiej w Polsce znalazła wyjątkowo pieczołowite oświetlenie.

W drugim wydaniu nieścisłości, dotyczące prasy polskiej zostały skorygowane tylko częściowo, pojawiły się zaś nowe błędy. Niektóre organy prowincjonalne zostały zupełnie pominięte. Rażąco niedbale i z wyraźną tendencją potraktowana została prasa pomorska. Informacje o prasie wielkopolskiej przedrukowano prawie bez zmian z pierwszego wydania. Drugie wydanie „Handbuch der Weltpresse”, wydawnictwa w zasadzie pożytecznego, jest więc również dalekie od wymagań, jakie stawiać należy tego rodzaju encyklopedjom.

## C. Dział nauk handlowych

### I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI I T. P.

Aseńko J. i Grodzicki A., Członkowie Korporacji Międzynarodowych Rzecznawców Księgowości w Londynie, Rzecznawcy Księgowości Krajowego Towarzystwa Powierniczego, S. A.; Pasorzytnictwo Gospodarcze, dwa fragmenty z przygotowywanej pracy p. t. „Kontrola”, 1. Eksploatacja pasorzytnictwa w przedsiębiorstwach, 2. Bilanse skonsolidowane a kłusownictwo gospodarcze. Odbitka z miesięcznika „Bank”, str. 47.

W pierwszej części podają autorzy definicję pasorzytnictwa (str. 5); „Istota eksploatacji pasorzytniczej polega na niesłusznym wzbogaceniu się cudzym kosztem przy zachowaniu formy legalności” a następnie omawiają szczegółowo ważniejsze formy eksploatacji pasorzytniczej podając przykłady i środki zaradcze: manipulowanie zyskami między różnymi okresami, niekorzystne i uciążliwe kontrakty na zakupy i usługi, uciążliwe kontrakty sprzedaży, sprzedaż części przedsiębiorstwa, „załadowanie” i „wyładowanie” akcji i udziałów konsorcjalnych, łańcuskowa rozbudowa koncernu, korzystanie z wysoko oprocentowanych kredytów, nieprzezorne udzielanie kredytów, zakłócenie równowagi interesów przeciwstawnych, nadmierne pensje i wynagrodzenia.

W drugiej części wyjaśniają istotę i cel bilansów skonsolidowanych — „celem sporządzania skonsolidowanych bilansów jest przedstawienie właściwej sytuacji majątkowej połączonych firm oraz ich właściwej rentowności” (str. 29) ponieważ „indywidualne bilanse poszczególnych towarzystw, związanych portfelami akcji lub udziałami innych firm, nie pozwalają na należyte zorientowanie się w ich stanie majątkowym i rentowności” (str. 27). Następnie omawiają odnośne ustawodawstwo zagraniczne (w Polsce niema jeszcze przepisów o sporządzaniu skonsolidowanych bilansów) i sposób sporządzania skonsolidowanych bilansów zilustrowany przykładem. Wreszcie wyjaśniają różne kwestje związane z tą czynnością jak np. standaryzacja rachunków, uzgodnienie rachunków między stowarzyszonemi firmami, wycenianie inwentarza, udziały komercyjne, skonsolidowany zysk i t. p.

Broszura Aseńki i Grodzickiego, będąca tylko drobną częścią przygotowywanego przez nich wielkiego dzieła p. t. „Kontrola” (o 25 rozdziałach) świadczy z jaką starannością opracowują tak pożądaną książkę. *Prof. W. Skalski* (Poznań).

Aseńko Józef: Analiza bilansów. Warszawa, nakładem Krajowego Towarzystwa Powierniczego, S. A., 1934, str. 95.

Z wstępu dowiadujemy się, że broszura zawiera treść wykładów autora, wygłoszonych na Kursach Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów, prowadzonych przez Polski Związek Zawodowy Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Materiał cały ugrupowany jest w następujący sposób (brak spisu rzeczy!): Wiadomości ogólne, Zestawienia majątkowe, Zestawienia strat i zysków, Zestawienia procentowe i porównawcze, Zestawienia kluczowe, Zestawienia bilansowe, Miary rentowności, Miary obrotów, Porównawcza analiza bilansów, Bilans skonsolidowany, Budżet, Odczytywanie i interpretacja zestawień. Z samego przeglądu tytułów zorientować się można, że autor ujął cały materiał systematycznie i w sposób dydaktycznie uzasadniony. Ponadto w każdym z wymienionych rozdziałów traktuje rzecz szczegółowo i jasno opierając się na przykładach i zestawieniach.

Jakkolwiek broszura nie przynosi nic nowego z dziedziny analizy bilansów, to jednak ze względu na jasny i obrazowy sposób wykładu jest dobrym nabytkiem dla literatury zawodowej.

*Prof. W. Skalski* (Poznań).

Skalski Witold: Zasady inwentaryzowania i bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Poznań, Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu, 1934, str. 124.

Ostatnie dziesiątki lat cechuje między innymi silny rozwój wiedzy gospodarczej. Poszczególne dziedziny tej wiedzy przestają być sztuką, a przechodzą w granice nauki. Jak długo wiedza ta się odznacza, że można ją osiągnąć na drodze wyuczenia, przykładu i przyrodzonych zdolności, tak długo nie można jej przyznać charakteru naukowego. Odkąd jednak nauczy się przenoszenia swych umiejętności na uczniów w drodze świadomego swych celów, systematycznego działania, od tej pory przechodzi do dziedziny nauki. Ewolucję taką przeszły wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej, które dziś zaliczają się do nauk.

W dziedzinie wiedzy gospodarczej nie wszystkie jej kierunki zdobyły sobie do tej pory stanowisko nauki. Do tych gałęzi, które o to stanowisko ustawicznie jeszcze walczą, należy między innymi księgowość czyli rachunkowość kupiecka. Jeszcze przed pięćdziesięciu laty sztuka sporządzania bilansów należała do rzadkości, a osobom, które ją posiadały, działało się nieźle, bo stanowiła ona dla nich rodzaj monopolu, którego pilnie strzegły. W ostatnich jednak pięćdziesięciu latach wiele się pod tym względem zmieniło. We wszystkich większych krajach Europy powstały uczelnie handlowe o charakterze akademickim, a rachunkowość kupiecka znalazła w ich programach ważne miejsce i stała się nie tylko przedmiotem wykładu, lecz także badań naukowych.

Gdy chodzi o rozstrzygnięcie pytania, czy rachunkowość kupiecka jest nauką, to trzeba odróżnić a) techniczną stronę prowadzenia ksiąg handlowych od b) teoretycznego i krytycznego roztrząsania zasad rachunkowości kupieckiej, jej systemów i metod, sposobów inwentaryzowania i bilansowania, celowości jej organizacji, badania jej wyników ze względu na rentowność przedsiębiorstwa i t. d. Otóż techniczna praca rachunkowca nie jest oczywiście pracą naukową, lecz naukowy charakter pracy pod b) nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Książka W. Skalskiego należy niewątpliwie do prac, którym naukowego charakteru nie podobna odmówić. Autor zastanawia się nad problemem inwentaryzowania i bilansowania w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Problem ten interesuje dziesiątki tysięcy przedsiębiorstw, które muszą zestawiać inwentarze i bilanse, a więc wyceniać swe majątki. Kwestja przeto wartości, z jaką należy wstawić do inwentarza i bilansu poszczególne części składowe majątku, nabiera pierwszorzędного znaczenia. Autor, przechodząc poszczególne części składowe inwentarza i bilansu, rozważa przy każdej pozycji, jak ją należy wycenić, aby być w zgodzie z teorią nauki rachunkowości, zwyczajami kupieckimi, wytworzoną praktyką i obowiązującym ustawodawstwem. Kwestje ze stanowiska prawnego wątpliwe popiera wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Książka napisana jest bardzo rzeczowo i jasno i stanowi bardzo ważny i pożądany nabytek w literaturze „nauki” rachunkowości. Ponieważ zaś omawia sprawy dla życia gospodarczego przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych bardzo ważne, przeto znajdzie niewątpliwie szerokie rozpowszechnienie, na co najzupełniej zasługuję .

*Dr*

*Albin Żabiński (Kraków).*

- N a w r o c k i Benedykt Inż.: Uwagi o badaniu rynku zbytu. Z przedmową prof. E. Lipińskiego. Warszawa, Wyd. „Ligi Pracy”, 1935, nr. 77, str. 43.
- A b t Théodore: Augmentez vos bénéfiques par la recherche des économies. Tref. de H. Casson. Colmar 1934, str. 153.
- C a s t e l a i n L., M a l L. et P r o o s t G.: Technique administrative des entreprises. Traité pratique d'administration et de contrôle. Paris, Béranger 1934, str. 493.
- L o u i s J.: Organisation du travail. Paris 1934, str. 99.
- B r a n d L.: Die Elastizität der Nachfrage als betriebspolitisches Problem. Bottrop, Postberg, 1934, str. VII — 101.
- B r i e f s Goetz: Betriebsführung und Betriebsleben in der Industrie. Stuttgart, Enke, 1934, str. X + 145.
- F r e n z G. u. G o b b e r s E.: Erfolgreiche Betriebswirtschaft. Betriebsführer und Gefolgschaft im Arbeitsprozess. Berlin, Elsner Verlagsges., 1931, str. XV + 232.
- H a t h e y e r Ernst: Gewinnprobleme. Ein Beitr. zur allg. Betriebswirtschaftslehre. Berlin, Heymann, 1934, str. 148.
- L e h m a n n A.: Die Geldwertschwankung in der Bilanz. Ohlau in Schi., 1933, str. 189.
- L i s i e c k i Tadeusz: Arbeitsrationalisierung im modernen Industriebetrieb unter bes. Berücks. der Psychotechnik. Poznań, Concordia, 1933, str. 126.
- R a t i o n a l i s i e r u n g und Prosperität. Publié par l'Inst. int. d'Organisation scientifique du travail. Genève 1933, str. IV + 71.
- R o t h e Hans: Bilanzkritische Studien auf dem Gebiete der Stahlbaufabriken, insbes. als Beitrag zum Problem des Betriebsvergleichs. Neustadt, Meiningen, 1934, str. 194.
- B l i s s Henry: Organization of Knowledge in libraries. New York, Wilson, 1933, str. 351.
- B r a d y Robert A.: The rationalization movement in German industry, Berkeley, Cal.: Univ. of Cal Pr., 1933, str. 487. 5 \$.
- B r e y e r Ralph F.: The marketing institution. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 365.
- D o u b m a n n J. R.: Sales management today; ed. by William Schuyler. New York, Holston House, Sears, 1933, str. 331. 3 \$.
- E l b o u r n e Edward: Factory administration and cost accounts. London, Longmans, 1934, str. 833.
- O i l m a n Stephen: Analyzing financial statements; rev. ed. New York, Ronald Pr., 1934, str. 488. 4 \$.
- R o b e r t s J. C.: Personal achievement; principles and method. New York, Mac Graw-Hill, 1933, str. 317.

Taylor F. W.: The economics of advertising. London, Allen & Unwin, 1934, str. 248.

Taggart P.: Profits and ballance sheet adjustments. London, Pitman, 1934, str. 138.

Wade Harry: Fundamentals of accounting. London, Chapman, 1934.

## 2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGJA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFIA ITP.

Bernadzikiewicz Tadeusz: Nowe Prawo o bilansach (Geneza, System, Ocena). Warszawa, Tow. Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów, 1934, str. 46.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o zasadach sporządzania bilansów, zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. U. Nr. 84, poz. 623) a zwłaszcza rozporządzenie Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 20 kwietnia 1934 r. (Dz. U. Nr. 37, poz. 337) w sprawie wykonania powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, muszą wywołać żywą dyskusję nad niektórymi przepisami tych rozporządzeń. Pojawiło się już w różnych pismach wiele artykułów, ujętych mniej lub więcej krytycznie (np. Buczkowski „Zasady sporządzania bilansów” w miesięczniku „Bank” Nr. 5 z r. 1934; Baudouin de Courtenay „Sporządzanie bilansów osób prawnych w świetle nowych przepisów” w „Polsce Gospodarczej” Nr. 20, str. 620 z r. 1934; D. K. „Ustawowe uregulowanie zasad sporządzania bilansów” w „Przeglądzie Organizacji” Nr. 5, str. 181 z r. 1934; Z. R. w „Przeglądzie Gospodarczym”; Lauterbach St., „Fair play w bilansach” w „Gazecie Polskiej” z 18 kwietnia r. 1934, Zambrzycki Kaz., „O obowiązku sporządzania bilansów podług nowych przepisów” w „Gazecie Handlowej” Nr. 265 z r. 1934; „Pojęcie straty u osób prawnych” w „Buchalterze Polskim” Nr. 8/9 z r. 1934 i w. in.), ukazują się też oceny tych rozporządzeń w postaci broszur.

Jedną z nich jest zacytowana na wstępie broszura Bernardzikiewiczza, a obejmująca trzy części: Geneza, System i Ocena.

W części „Geneza” przedstawia autor stan faktyczny w sprawach bilansowania przed ogłoszeniem cytowanych poprzednio rozporządzeń. W części „System” rozpatruje poszczególne przepisy obu rozporządzeń i dochodzi między innymi do następujących konkluzyj: 1. obydwa rozporządzenia, wydane dla osób prawnych, obowią-

zanych do prowadzenia ksiąg handlowych, dotyczą: a) spółek akcyjnych, b) spółek komandytowo-akcyjnych, c) spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, d) spółdzielni, e) gwarectw i f) fundacyj — a nie odnoszą się do: a) banków, b) zakładów ubezpieczeń i c) przedsiębiorstw państwowych (str. 18). 2. Schemat rachunku strat i zysków, podany w rozp. wykonawczym, ma moc bezwzględnie obowiązująca, podczas gdy znacznie szczegółowszy schemat bilansu posiada do pewnego stopnia charakter fakultatywny (str. 28).

W części „Ocena” wyciąga autor między innymi wnioski następujące:

a) „1. zakres rozporządzenia ramowego ustalony został nazbyt wąsko, wspomniany dekret nie objął bowiem przedsiębiorstw bankowych, zakładów ubezpieczeń oraz przedsiębiorstw państwowych; 2. niesłusznie przyjęto system jednego rozporządzenia wykonawczego do ogólnych założeń dekretu, zamiast wydania szeregu odrębnych przepisów, normujących oddzielnie sprawę zamknięć rachunkowych i sprawozdań dla poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, objętych rozporządzeniem ramowym; 3. w związku z powyższym ramy rozporządzenia wykonawczego należy uznać za nadmiernie szerokie” (str. 35).

b) Przepisy w sprawozdaniach z działalności i o bilansach świadczą, że rozporządzenia te „mają na oku przede wszystkim większe przedsiębiorstwa przemysłowe a w mniejszym stopniu uwzględniają sytuację przedsiębiorstw handlowych” (str. 37).

c) Brak postanowień o terminie ogłaszania zamknięć rachunkowych (str. 37).

Ocena rozporządzeń o bilansowaniu jakkolwiek zakrojona na większą miarę i częściowo przeprowadzona szczegółowo, nie jest wyczerpująca zwłaszcza, że autor nie poddał zupełnie pożądanej krytyce schematów bilansu i rachunku strat i zysków.

*Prof. W. Skalski (Poznań).*

Makowski Leonard: Organizacja rachunkowości bankowej, 17 wykładów wygłoszonych w 1933 roku na Kursach Wyższej Rachunkowości dla Buchalterów, zorganizowanych przez Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, nakładem Polskiego Związku Zawodowego Buchalterów-Rzeczoznawców itd., 1934, str. 143.

P. Makowski omówił w wstępie różne formy przedsiębiorstw bankowych przedstawia szczegółowo i jasno ważniejsze operacje bankowe. Następnie po naszkicowaniu organizacji banku kre-



dytu krótkoterminowego uwypukla cechy charakterystyczne księgowości bankowej, odróżniając ją od księgowości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, poczem zapoznaje dokładnie z poszczególnymi księgami rachunkowości bankowej dawniejszych metod oraz z księgowością nowszych metod (podkładkowa, kartkowa, przebitkowa). Gruntownie opracowana została księgowość poszczególnych wydziałów, zwłaszcza wekslowego, papierów wartościowych, rachunków bieżących i in. Kończy broszurę pouczenie o zestawianiu bilansu bankowego w oparciu o przepisy prawne.

Treść broszury jest jasna, dydaktycznie racjonalnie ujęta (n. b. jest to treść wykładów, wygłoszonych przez autora) i zaopatrzona wzorami ksiąg. Praca może być bardzo pomocną dla pracowników bankowych i dla osób znających zasady księgowości ogólnej a chcących poznać księgowość bankową. Ujemną stroną pracy jest brak spisu rzeczy. *Prof. W. Skalski* (poznań).

Przymuski W. D.: Przestępstwa księgowe w K. K. 1932 na tle nowego Kodeksu handlowego i przepisów szczegółowych. Warszawa 1934, str. 18.

Wahl Karl: Lagerkontrolle im Einzelhandel'. Zürich und Leipzig, Orell Füssli, 1933, str. 123.

### 3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE

SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHOMETRIA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA HANDLOWEGO I PRZEMYSŁOWEGO, ABSOLWENCI SZKÓŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI I T. P.

Bolland A., dr. i Schmidt Stefan, dr.: Program akcji dla podniesienia dochodu społecznego wsi drogą komercjalizacji (projekt skierowania młodzieży akademickiej na wieś). Kraków, Gebethner i Wolff, 1934, str. 21.

Autorzy wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że jednym z najpoważniejszych powodów współczesnych niedomagań w dziedzinie stosunków gospodarczych Polski jest niezwykle niski dochód społeczny wsi polskiej, występują z projektem skomercjalizo-

wania wsi przy pomocy absolwentów wyższych szkół handlowych. Ci, nazwani przez autorów, „komercjalizatorzy” (per analogiam do „kolonizatorów”) mieliby szerokie pole działania w charakterze: 1. ogniwa handlowego dla skupu, selekcji i standaryzacji produktów wiejskich, 2. męża zaufania w dziedzinie finansowej i kredytowej, do dyspozycji instytucyj państwowych, samorządowych wzgl. spółdzielczych, 3. inicjatora i znawcy-organizatora drobnej wytwórczości, 4. pomocniczego nauczyciela przedmiotów gospodarczych w szkole wiejskiej, 5. sekretarza gminy, 6. agenta pocztowego, 7. kontrolera i informatora w zakresie gospodarczym na zlecenie władz państwowych i samorządowych, jakoteż izb przemysłowo-handlowych, izb rolniczych i zrzeszeń rolniczych. W konsekwencji tej szerokiej działalności swojej komercjalizatorzy mają znaleźć liczne źródła dochodów na swe utrzymanie: z pracy handlowej, agencyjno-finansowej, nauczycielskiej, na terenie samorządowym (sekretarz gminy), agencyjno-pocztowej, zleceńiowej (od władz państwowych i samorządowych).

Korzyści z tak przeprowadzonej komercjalizacji wsi są oczywiste: 1. wydatne podniesienie dochodu społecznego wsi; 2. podniesienie stanu kulturalnego wsi i zwiększenie jej zdolności konsumcyjnej; 3. wślad za tem zwiększenie wpływów podatkowych państwowych i samorządowych; 4. zwiększenie dochodów skarbu pocztowego; 5. umiejscowienie ogniw wykonawczych dla wszelkich poczynań gospodarczych; 6. pomoc w realizacji dotyczącej ustawy o ustroju szkolnictwa (powszechnego) oraz samorządu (wiejskiego); 7. pożyteczne skierowanie nadmiaru, a właściwie pseudonadmiaru, absolwentów szkół wyższych na wieś.

Idea przewodnia projektu zasługuje w zupełności na poważne potraktowanie i rozpatrzenie jego dodatnich i ujemnych stron. Przytoczonych powyżej korzyści z tak pojętej komercjalizacji wsi nie można kwestjonować; dyskusji poddać należy tylko proponowany sposób komercjalizacji wsi. Wytyczny zakres pracy komercjalizatorów jest i bardzo obszerny i bardzo różnorodny: działalność handlowa, informacyjna, nauczycielska, zleceńiowa, pocztowa, samorządowa i t. d. Tak szerokie pole pracy wytknęli im autorzy z tego powodu, że mają przedewszystkiem zarobkować na swoje utrzymanie a nadto rozwijać działalność ideową. Sami autorzy są przekonani, że komercjalizatorzy z handlu tylko wyżyć nie potra-

fią więc wyszukują dla nich różne inne źródła dochodu. Należy zgóry sobie powiedzieć, że te dodatkowe dochody są bardzo problematyczne; skarb państwa długo jeszcze nie będzie mógł opłacić po wsiach dodatkowych sił nauczycielskich dla przedmiotów gospodarczych; możliwość prowadzenia obok głównego zajęcia (handlu) agencji pocztowej i spełnianie czynności sekretarza gminnego wydaje się bardzo wątpliwą. Ale przypuściwszy nawet, że połączenie tych wszystkich agend jest możliwe, to czy ta tak wielostronna praca może być wydatną? Należy sobie zdawać dokładnie sprawę z tego, jak wielkie trudności czekają komercjalizatora wiejskiego w jego głównym zajęciu t. zw. skupie, selekcji i standaryzacji produktów wiejskich — siłą rzeczy obejmującym kilka sąsiednich wsi (ograniczenie się do jednej wioski jest niemożliwe); nieufność i podejrzliwość chłopa przy wszelkich inowacjach, przemożna siła konkurencyjna zagnieżdżonego po wsiach handlarza-żyda (Małopolska i b. Kongresówka), brak centralnych organizacji skupu produktów wiejskich, dla których komercjalizator miałby być dostawcą i w. i. A czyż można sobie wyobrazić rozpoczęcie tej akcji komercjalizatorskiej bez chociażby minimalnego kapitału obrotowego nie mówiąc już o pewnych zapasach pieniężnych, koniecznych na utrzymanie do czasu odrzucania chociażby drobnych zysków — na co trzeba będzie czekać prawdopodobnie dłuższy czas?

Do przewyciężenia tych i innych trudności nie może rekrutować się komercjalizator z pośród absolwentów wyższej szkoły handlowej, który dopiero co otrzymał dyplom, lecz musi on bezwzględnie być człowiekiem życiowo i handlowo doświadczonym — stawianie pierwszych kroków odrazu w akcji komercjalizatorskiej wsi nie tylko nie przyniesie jemu samemu żadnych rezultatów, lecz także najprawdopodobniej popsuje teren pracy na wsi dla innych tego rodzaju poczynań.

Podniesione tu niektóre wątpliwości nie mają na celu odstraszania młodych ludzi od angażowania się w komercjalizacji wsi; przeciwnie życzyliby sobie należało, ażeby wiele jednostek oddało się tej pionierskiej i wymagającej wielkiego zaparcia się pracy, jednakże na podstawie gruntownego przygotowania praktycznego i w oparciu o jakieś organizacje np. spółdzielcze.

*Prof. W. Skalski (Poznań)*

*Psychometria*. Rok I, Nr. 1—4. Poznań, Wydawnictwo Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego, 1934.

Pod tym tytułem ukazuje się od stycznia 1934 r. nowe czasopismo kwartalne z zakresu psychologii stosowanej. Wydawnictwo to, redagowane przez Dr. Jana Schwarza, poświęcone jest „tworzeniu i rozbudowie osobnej gałęzi wiedzy psychologicznej pod nazwą psychometrii”, jak zaznacza Redakcja w słowie wstępnym do n-ru 1. Nowym terminem „psychometria” redakcja chce określić naukę o pomiarach psychicznych, pozostających między innymi i na usługach                      poradnictwa                      zawodowego.                      R

U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Kraków, Nakł. Szkoła Ekon.-Handlowa i Instytut Admin.-Gospodarczy, 1934, str. 524.

#### 4. VARIA

VII Sprawozdanie Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu za rok administracyjny 1933. Poznań, Nakł. Bratniej Pomocy Studentów W. S. H. w Poznaniu, 1934, str. 265.

Z powyższego sprawozdania, będącego swego rodzaju księgą pamiętkową, wydaną na doskonałym papierze i pełną przeróżnych wykresów, zestawień statystycznych i licznych fotografii, rzuca się w oczy, jako rzecz najbardziej uderzająca, olbrzymi, jak na organizację akademicką, zakres działalności „Bratniaka” i wielkość jego obrotów. Okazuje się bowiem, że w 1933 roku obroty dosięgły sumy blisko półtora miliona złotych. Ta suma powstaje stąd, że Bratnia Pomoc Studentów W. S. H. w Poznaniu nie ogranicza swej działalności do prowadzenia kuchni, ale prowadzi liczne agendy, jak pośrednictwo pracy, udziela swoim członkom pożyczek, prowadzi agendę opieki zdrowotnej, a prócz tego wielkie letnisko wypoczynkowe etc. Poza wykazaniem działalności i odniesionych na polu samopomocy koleżeńskiej sukcesów, z każdej stronicy sprawozdania przebija niezwykle serdeczny stosunek do Dyrekcji uczelni i profesorów. Sprawozdanie nie ukrywa, że sukcesy osiągnięte w 1933 r. powstały w wysokiej mierze dzięki życzliwemu i wielkiemu poparciu ze strony Dyrekcji uczelni.

*Dr. Florjan Barciński (Poznań).*

## D. Dział samorządowy

### I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

#### *1. Teorja, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna. Statystyka miejska. Urbanistyka.*

Tołwiński Tadeusz: Urbanistyka. Tom I. Budowa miasta w przeszłości. Warszawa, Wydawnictwo zakładu budowy miast Politechniki Warszawskiej, 1934, str. 380-

Tom I obejmuje uwagi wstępne, charakterystykę miasta średniowiecznego, antycznego, renesansowego i barokowego. Tom II zawierać będzie charakterystykę miasta w wieku XIX, program i cele budowy miast w wieku XX oraz właściwą naukę urbanistyczną. Moglibyśmy w pełni ocenić dzieło prof. Tołwińskiego, gdybyśmy posiadali przygotowujący się dopiero tom drugi. Niemniej jednak wypada kilku słowy powitać wielką pracę na nowy temat.

Na budowę i rozwój miast działały w przeszłości w rozmaitym stopniu „czynniki urbanistyczne”, a mianowicie czynnik warunków przyrodzonych, czynnik gospodarczy, czynnik warowności, czynnik komunikacji, czynnik obyczajowo-prawny, czynnik kompozycji urbanistycznej. Czynniki te badane są na tle najwybitniejszych typów — miast z różnych epok historycznych, odznaczających się samodzielnie zdobyciami w zakresie sztuki urbanistycznej, przyczem najmniej korzystne zdanie ma Autor o rozbudowie miast w XIX w, Stosunek wszystkich czynników obiektywnych do subiektywnego czynnika świadomej kompozycji urbanistycznej badany jest przez Autora bardzo starannie, ponieważ ma zasadnicze znaczenie dla tej nauki urbanistycznej, której książka prof. Tołwińskiego jest poświęcona .

W rozprawie o mieście średniowiecznym podano charakterystykę ogólną, omówiono kompozycję urbanistyczną i opisano ciekawe a typowe okazy miast: Orvieto (niezależnie od czynnika warowności, nieskrępowane rzeźbą terenu, dąży do wytworzenia przy jednej głównej osi układu żebrowego lub promieniowego, kształtuje się według potrzeb komunikacyjnych i architektonicznych), następnie Assyz (bogata rzeźba terenu, piętno życia duchowego), dalej Perugię (kompozycja urbanistyczna dostosowana do skomplikowanego splotu czynników), Carcassone (zachowująca się przez wieki dawna kompozycja), Carcassone — Ville Basse, Mont Saint Michel (miasto na górze), Awinjon (miasto nagle rozbudo-

wane), Wilno, Kamieniec, Podolski, Montaubeau, Aigues, Mortes, Berno, Biecz, Łowicz, Przemyśl, Kazimierz nad Wisłą, Warszawa, Kraków, nadto wspomniane krótko Chełmno, Poznań, Kalisz, Lublin, Lwów, Nowy Sącz. Wreszcie pokrótce zestawiono wnioski z badania miasta średniowiecznego.

W analogiczny sposób opisano typowe miasta antyczne, renesansowe (tu głównie miasta włoskie i polskie) tudzież barokowe (wiele o Rzymie; Francja, Warszawa w XVIII wieku) i ustalone cechy charakterystyczne poszczególnych epok. Skróty francuskie każdego rozdziału, liczne dobrze wykonane ryciny (na ładnym papierze) uzupełniają treść pracy. Miasta typowe wybierane są z Włoch, Francji i Polski, wyjątkowo tylko mówi się o miastach innych; może to jest słusznym, ale może kto mieć pretensje o większą międzynarodowość, powszechność przykładów bliżej opisanych. Książka pisana jest tak jasno i pięknie, że powinni ją poznać wszyscy teoretycy i praktycy samorządowi, bo byłoby wielką jej krzywdą, gdyby miała dochodzić jedynie do rąk architektów.

Wszystko, co powiedzieliśmy, mogłoby wypaść jako normalne sprawozdanie o wybitniejszej pracy naukowej. Trzeba przeto ustalić wyraźnie co następuje: „Urbanistyka” Tołwińskiego jest dziełem pionierskim nowej nauki, dziełem syntetycznym o wielkiem i wyjątkowym znaczeniu. Od niej zaczyna się polska teoria urbanistyczna. Od niej liczyć się będzie żywot dziedziny naukowej o poważnym znaczeniu dla przyszłości, kiedy odnowi się zapomniana sztuka urbanistyczna, sztuka przez wielkie S.

Na marginesie tej doskonałej książki trzeba umieścić taką jeszcze uwagę: Nauka o mieście doczekała się po stronie inżynierskiej właściwej oceny, właściwego ujęcia. Interesuje ona jednak również stronę inną, ekonomistów. Tam żyje już od dłuższego czasu t. zw. „polityka komunalna” itp. Otóż zdaje mi się, że istnieje wyraźna potrzeba najszerzej pojętej nauki o mieście, któraby stworzyła pomost między dyscyplinami ekonomiczną i inżynierską. Chyba, że „urbanistyka” uzupełni się w kierunku ekonomicznym. Postawiona jest już dzisiaj mocno.

*Rad. Zygmunt Zaleski (Poznań).*

**Piekarski Stefan:** Skorowidz kompetencji terytorjalnej władz państwowych i samorządowych na terenie Warszawy. Warszawa, Polska Agencja Telegraficzna, 1934, str. 86.

Władze państwowe i samorządowe dzielą Warszawę na liczne jednostki terytorjalnie nie pokrywające się z sobą, tak że częstoć trudno jest zainteresowanemu zorientować się jakiemu urzę-

dowi podlega. P. Piekarski zadał sobie trud opracowania skorowidza mającego na celu ułatwienie zorientowania się osoby zainteresowanej w siedzibach i kompetencji terytorjalnej poszczególnych urzędów. Książeczka zawiera skorowidz ulic z podaniem dzielnicy, komisarjatu PP., Urzędu Skarbowego, Sądu Grodzkiego, Komornika, którym dana ulica podlega, parafji; 2 tablice orjentacyjne we właściwości terytorjalnej władz administracji państwowej i samorządowej, adresy władz i urzędów, spis ulic o zmienionych nazwach.

*Rad. O. Stabrowski (Warszawa).*

Podwiński Stanisław i Chylewski Jerzy: Jak wybierać radnych powiatowych. Jak wybierać radnych miejskich. Jak wybierać radnych gminnych. Jak wybierać radnych gromadzkich. Jak wybierać radnych gromadzkich sołtysów i podsołtysów. Wyd. 2. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1934.

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, wydane zostały regulaminy wyborcze do poszczególnych stopni samorządu terytorjalnego drogą rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych. Ponadto ukazały się traktujące sprawę wyborów do organów samorządowych dwa rozporządzenia wykonawcze oraz szereg okólników omawiających trudniejsze kwestje dotyczące wyborów. PP. St. Podwiński i J. Chylewski w powołanych wyżej książeczkach zebrali wszystkie przepisy dotyczące sprawy regulaminów wyborczych, opatrując je zwięzłym i jasnym komentarzem. Praca ta niewątpliwie jest bardzo pożyteczna, wprowadza bowiem doskonale obywatela w jego obowiązki wyborcze. Podkreślić tu należy przede wszystkim potrzebę takiego wydawnictwa dla wyborców do organów samorządowych niższego stopnia oraz do rad gromadzkich, ze względu na niższy stopień przygotowania wyborców. O potrzebie takiego wydawnictwa świadczy nadto jasny fakt, że książeczka „Jak wybierać radnych gromadzkich” doczekała się w okresie niespełna rocznym drugiego wydania.

*R a d . O . Stabrowski Warszawa*

Dąbrowski St.: Jak wybierać radnych miejskich. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 55.

Langrod J. St.: 3 lata samorządu m. Krakowa 1931—1933. Kraków, Krzyżanowski, 1934, str. 98.

Łazarewicz KI.: Nowe ubezpieczenia społeczne a samorządy. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1934, str. 21.

- Moraczewski A.: Samorząd Warszawy w dobie powstania listopadowego. Warszawa, Zarząd Miejski, 1934, str. 190.
- Pawlak Z.: Wskazówki dla gminnych komisji rewizyjnych. Warszawa, Zw. Z. Pr. Sam. Terytorj., 1934, str. 126.
- 15 lat pracy gminy m. Rzeszowa w Niepodległej Polsce. Rzeszów, Gmina m. Rzeszowa, 1934, str. 113.
- Podwiński St.: Tezy do proj. ustaw o pragmatyce i odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów samorządowych. Warszawa, Gazeta Adm. i policji państw., 1934, str. 72.
- Regulamin Komisji Rewizyjnej Rady Powiatowej i instrukcji w sprawie przeprowadzenia rewizji przez Komisję Rewizyjną. Warszawa, Zw. Powiatów R. P., 1934, str. 55. 0,50 zł.
- Rocznik Łódzki poświęcony historii Łodzi i okolicy. Łódź, Archiwum Akt Dawnych, 1934, str. 422.
- Rocznik Statystyczny Gdyni 1933—1934. Gdynia, Komisarjat Rządu w Gdyni, 1934, str. 113.
- Rozporządzenie Min. Spr. Wew. z 1. I. 1934 w sprawie regulaminu wyborczego do zarządu gminnego na obszarze woj.: białoostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego i wołyńskiego. Warszawa, Gł. Druk. Wojskowa, 1934, str. 8.
- Rozporządzenie Min. Spr. Wew. z dn. 18. IX. 1934 w sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze woj. krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Warszawa, „Polska Zjednoczona”, 1934, str. 15.
- Scheinkoenig J. i Kowalczewski J.: Spis gmin miejskich i wiejskich R. P. Warszawa, Samorządowy Instytut Wydawniczy, 1934, str. 280.
- Sprawozdanie z działalności Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorjalnego R. P. za 1933, Warszawa 1934, str. 129.
- Sprawozdanie wydz. woj. z administracji poznańskiego woj. zw. komunalnego, za 1933/34. Poznań, Starostwo Krajowe, 1934, str. 235.
- Typiak P.: Wskazówki dla radnych gminnych. Warszawa, Zw. Zaw. Pr. Sam. Teryt., 1934, str. 135.
- Wachholz Sz.: Instytucja samorządu we Francji. Kraków, Instytut Adm. Gospodarczej, 1934, str. 100.
- Związki samorządowe woj. wileńskiego w świetle liczb. Okres 1932/33 r. budżetowy. Wilno, Wyd. Wojewódzki, 1934, str. 65.
- Barrail H.: L'Autonomie regionale en Espagne. Paris, Libr. gén. de droit et de jurisprudence, 1934. 20 fr.
- Espinas G.: Recueil de documents relatifs à l'histoire du droit municipal en France des origines à la Révolution, T. I. Par Sirey, 1934, str. 105.120 fr.
- Miliouche B.: L'organisation municipale en ugoslavie. Paris, Bossuet, 1934, str. 220. 30 fr.



- 'Raymond J.: Précis d'urbanisme moderne. Paris, Dunod, 1934, str. 149. 49 fr.
- Rouzant A.: Le statut des agents publics départementaux et communaux. Paris, Giard, 1934, str. 188.
- Teitgen B. H.: La police municipale. Paris, Sirey, 1934, str. 519. 50 fr.
- Recker E.: Studien zur Gemeindeverfassung in Luxemburg. Bonn, Rohrscheid, 1934, str. 268. 8,50 M.
- Fichier K.: Nationalsozialistische Gemeindepolitik. München, Eher, 1934, str. 80. 0,80 M.
- Gräser H.: Gemeinde, Teilgemeinde u. Gemeindeverband. Quakenbrück, Trute, 1934, str. 64.
- Crasser Th.: Die Gemeinde-Verfassung in Elsass u. Lothringen. Strassburg, Heitz, 1934, str. 165. 4 M.
- Hart P.: Gemeindeverfassungslexikon f. Preussen. Berlin, Kühn, 1934, s. 58. 2 M.
- Lembke B.: Die Grosstadtentwicklung Stettins 1871—1910. Danzig, 1933.
- Meurers W.: Die Kommunalrechtliche Idee d. Dekonzentration d. Grosstadt u. ihre Durchführung. Düsseldorf, Nolte, 1934, str. 39.
- Oelschlägel W.: Der Bezirksverband als Verwaltungsträger nach d. sächsischen Gemeindeordnung. Dresden, Rosse, 1934. 3 M.
- Schultz: Das Recht d. württembergischen Zweckverbände. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. 75. 3 M.
- Kneier Ch. M.: City government in the United States. N. Y., Harper, 1934, str 489. 3 \$.
- Mac Millan ; Local government law and administration in England and "Wales. London, Butterworth, 1934, str. 45.
- Reed T. H.: Municipal government in the United States. London, Appleton-Century, 1934. 15 s.
- Riddley C. a. Notting O.: The city Manager profession. London, Cambridge Univ. Pr., 1934. 9. s.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Mościcki Ignacy: Urządzenia pozwalające na stworzenie w odpowiednich zakładach miejskich warunków leczniczych upodobnionych do warunków na wyżynach górskich. Warszawa Nakł. Koło Wydawn. Oficerów Korp. Sanit., 1934, str. 39.

Jest to referat, wygłoszony na Konferencji odbytej na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 26 stycznia 1934 r., w której na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. wzięli udział przedstawiciele nauk lekarskich i fizycznych.

Broszura ta ilustrowana kilkoma rycinami zawiera sam referat Pana Prezydenta Mościckiego oraz przemówienie szeregu uczestników w dyskusji nad nim. Dostojny prelegent opisuje w referacie zainstalowany w Zamku Warszawskim aparat swego pomysłu, który ma za zadanie odświeżanie powietrza w ubikacjach zamkniętych, upodabiając je do powietrza górskiego. Aparat dostarcza w pierwszym rzędzie powietrza wolnego od zanieczyszczeń stałych i gazowych i to w ilości około 500 m<sup>3</sup> na godzinę, które następnie doprowadzone do pożądaney temperatury i wilgotności poddane zostaje działaniu lampy rtęciowej. Lampa ta w dalszym ciągu rzuca przy pomocy reflektora zwierciadlanego światło na ekran z blachy miedzianej o powierzchni groszkowanej pokrytej warstwą chromu. Dzięki temu promienie rozpraszają się i tracą swój jaskrawy blask, nieimiły dla wzroku a szkodliwy dla skóry. Powietrze w ten sposób naświetlane nabiera właściwości powietrza wysokogórskiego: mianowicie zostaje dostatecznie zjonizowane, zawiera znaczną ilość promieni nadfioletowych a niewielką tylko ilość ozonu, przez co odpadają szkodliwe dla zdrowia tlenki azotu. Powietrze tak przysposobione posiada cechy świeżości i ożywczości powietrza górskiego i może być zastosowane z korzyścią, szczególnie w nizinach i wielkich miastach dla celów leczniczych i wypoczynkowych. Dostojny prelegent sam odczuwa jego błogie działanie w swym gabinecie w Zamku, gdzie aparat jego pomysłu jest zainstalowany. W dyskusji dość rozległej zabierali głos lekarze-klinicyści i społecznicy oraz fizycy: Prof Gluziński, Latkowski, Wolfke, Modrakowski, G. Szulc, Pieńkowski, Gen. Składkowski, Janiszewski, Rudzki, Korczyński, min. Hubicki i inni. Aparat ma zostać zainstalowany celem dalszego wypróbowania narazie w trzech miejscach kraju w szpitalach wojskowych.

Po konferencji demonstrował Pan Prezydent uczestnikom zainstalowany na Zamku aparat.

*Dr. med. Tadeusz Szulc (Poznań).*

N a d w y ż k i i n i e d o b o r y przedsiębiorstw komunalnych w r. 1931/32. Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1934, str. 24.

Sprawa rentowności przedsiębiorstw jest jednym z najbardziej, dziś ważkich zagadnień gospodarki komunalnej. Wiąże się to z pewnem ogólniejszem, gospodarczem i zarazem społecznym zjawiskiem. Jesteśmy mianowicie — zauważa p. K. Romaniuk w uwagach wstępnych omawianej publikacji — świadkami charakterystycznej ewolucji, jaką przeżywa działalność administracyjna związków ko-

munalnych. Istotą tej ewolucji jest przesuwanie się punktu ciężkości z dziedziny działalności administracyjno-zwierzchniczej ku działalności gospodarczo-twórczej i społeczno-twórczej.

Biorąc więc względy te pod uwagę, Główny Urząd Statystyczny nie poprzestał na ogłoszeniu najogólniejszych danych z tego zakresu za lata 1930/31 i 1931/32 w „Statystyce samorządowej za rok 1931/32” (Statystyka Polski, Serja C, zes. 5), lecz dał obecnie specjalne wydawnictwo, sprawie przedsiębiorstw komunalnych poświęcone. Obejmuje ono dane z r. 1931/32 i dotyczy miast powyżej 20 tys. mieszkańców oraz powiatowych związków komunalnych. Inne związki samorządowe zostały pominięte ze względu na brak kompletnych materiałów. Ciekawa ta publikacja składa się zatem z analitycznego wstępu p. Romaniuka oraz z dwóch obszernych tablic. Pierwsza wykazuje nadwyżki i niedobory budżetowe przedsiębiorstw komunalnych z szczegółowym wykazem ich rodzajów jak również podaje imienny wykaz miast powyżej 20 tys. i powiatów, do których przedsiębiorstwa te należą. Druga zawiera dane o wydatkach i dochodach przedsiębiorstw komunalnych i ich stosunku procentowym do ogólnych wydatków i dochodów budżetowych danego miasta i powiatu.

W r. 1931/32 było 51 przedsiębiorstw miejskich, które — na ogólną ilość 249 przedsiębiorstw, ujętych statystyką — wykazywało niedobór, a 11 — saldo zerowe. W powiatach zaś na ogólną ilość 170 przedsiębiorstw 79 miało niedobór, a 6 saldo zerowe. Wyraźnie deficytowy charakter posiadają w miastach: zakłady kąpielowe, teatry i kinoteatry; w powiatach: cegielnie i gospodarstwa ogrodnicze. Ponad 75% przedsiębiorstw miejskich pracowało z nadwyżką. Natomiast w powiatach niecałe 50%.

Opublikowane tu dane nie stwarzają, rzecz prosta, żadnego obrazu działalności przedsiębiorstw komunalnych jako warsztatów gospodarczych, ani nie pozwalają wyrobić sobie sądu o całokształcie postawionego w tytule zagadnienia. Mają bowiem tylko charakter ogólnikowo-informacyjny, stanowiąc pierwszą próbę zorientowania w dochodowości przedsiębiorstw na podstawie rachunku zysków i strat i uchwycenia stosunku budżetów przedsiębiorstw do ogólnych budżetów administracyjnych.

Mgr. *Stanisław Waszak* (Poznań).

Rudolf Z.: Zasady państwowej kontroli wody do picia w Polsce. Kraków, „Gaz i Woda”, 1934, str. 18.

Świerczewski Cz.: 75 Zjazd Gazowników i Wodociągowców Niemieckich we Frankfurcie nad Menem. Kraków, „Gaz i Woda”, 1934, str. 8.

- M o n d o n E.: Assainissement général des villes et des petites collectivités. Paris, Dunod, 1934, str. 402. 96 fr.
- P i l l u J.: L'organisation de l'administration générale de l'Assistance publique à Paris. Paris, Sirey, 1934, str. 196. 20 fr.
- P e z e t d e C o r v a l G.: Le Gaz de Paris, La ville et les consommateurs. Paris, Rousseau, 1934, str. 183. 33 fr.
- A x m a n n J. u. C h a l o u p k e E.: Die Vorschriften ü. Armenfürsorge nach d. derzeitigen Stande. Wien, Uebereuter, 1934, str. 851. II M.
- B a u m g a r t e n W.: Die Regelung d. gemeinnützigen Wohnungswesens. Eberwalde, Müller, 1934. 2,40 M.
- K n i p p i n g F r., G ö t z K. u. M i t t m e y e r H.: Der Strassenbau d. Vereinigten Staaten v. Amerika unter Berücks. d. Nutzenanwendung f. Deutschland. Berlin, Springer, 1934, str. 278. 28,50 M.
- M a r e t z k y O.: Wirtschaftsbetriebe d. Gemeinden. Berlin, Heymann, 1934, str. 112. 4 M.
- P l a t z P.: Die Versorgungsbetriebe d. Stadt Königsberg. Königsberg, Königsberger Statistik, 1934, str. 79.
- S c h ö n w a n d t J.: Der Jahresabschluss d. gemeindeeigenen Versorgungsbetriebe. Berlin, Betriebswirt, 1934, str. 31. 1,80 M.

### 3. *Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Statystyka samorządowa 1931/32. Statystyka Polaki, serja C, zeszyt 5. Warszawa, Wyd. Głównego Urzędu Statystycznego, 1934, str. 34.

„Statystyka samorządowa” zawiera 6 tablic dot. wydatków i dochodów terytorjalnych związków samorządowych, zestawienie wydatków i dochodów Skarbu Śląskiego, 5 tablic dot. zadłużenia samorządu terytorjalnego, 1 tabl. dot. banków komunalnych, 6 tabi, dot. komunalnych kas oszczędności, 3 tabl. dot. gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, 2 tabi. dot. nadwyżek i niedoborów budżetowych przedsiębiorstw gmin miejskich, liczących powyżej 20 000 mieszkańców i powiatów. Z wykazu tego poznać można, że praca cała zawiera wyłącznie statystykę finansową (t. zw. wykonanie budżetu, zadłużenie) związków samorządowych tudzież statystykę kas oszczędności. Tytuł pracy usprawiedliwia się tem, że stanowi ona ciąg dalszy analogicznego, lecz szerzej zakrojonego zeszytu dawniejszego (serja B, zeszyt 9). W rzeczywistości Główny

Urząd Statystyczny publikuje wiele materiałów statystycznych z zakresu samorządu terytorjalnego w rozmaitych swoich wydawnictwach.

Statystyka finansowa związków samorządowych, prowadzona na jednolitych założeniach dla całego państwa, jest rzeczą rzadką, wręcz wyjątkową, i wielka w tem zasługa Gł. Urz. Stat., że wykorzystując ściśle przepisy budżetowo-rachunkowe, obowiązujące samorządy w Polsce, stworzył bardzo cenny rodzaj statystyki i starannie go pielęgnuje. W pełni wykorzystano dla „statystyki samorządowej” zamknięcia rachunkowe związków samorządowej, wojewódzkich i powiatowych oraz miast liczących powyżej 20 000 mieszkańców, finanse miast mniejszych natomiast oraz gmin wiejskich opracowano metodą reprezentacyjną. Słusznie pamiętano przy miastach wielkich (ponad 100 000 mieszkańców) tudzież Gdyni o indywidualnem scharakteryzowaniu finansów każdego z tych ważnych ośrodków samorządowych (w innym wydawnictwie — o budżetach 1934/35 r. — niema tego). Tablica zawarta w „statystyce samorządowej” charakteryzuje bardzo dobitnie każde wielkie miasto z osobna; łatwo dostrzec, gdzie łoży się np. niewspółmiernie na administrację, na oświatę, na zdrowie publiczne, opiekę społeczną czy t. p. Tak np. miasto Poznań w roku 1931/32 wydało na opiekę społeczną 14,54 zł na głowę mieszkańca, Warszawa 11,29 zł, inne miasta 8 wniżej do 3 zł. Na zdrowie publiczne wydała Warszawa 21,30 zł na głowę mieszkańca, inne miasta od 17 wniżej do 3 zł.

Na baczność uwagę zasługuje szczegółowa statystyka zadłużenia związków samorządowych, uwzględniająca grupy jednostek samorządowych, rodzaje i źródła kredytu, a przy kredycie długoterminowym również przeznaczenie pożyczek. Podana z dużą ostrożnością zwięzła statystyka nadwyżek i niedoborów przedsiębiorstw samorządowych jest ciekawą próbą statystyki rentowności przedsiębiorstw publicznych, godną rozbudowy.

*Rad. Zygmunt Zaleski (Poznań).*

Wydatki i dochody gmin wiejskich w r. 1932/33.  
Warszawa, Główny Urząd Statystyczny, 1934, str. 48.

Cennem źródłem wiedzy o życiu i gospodarce gmin wiejskich w Polsce jest statystyka finansów komunalnych. Na jej podstawie poznajemy nie tylko różnice między gospodarką samorządową wsi a także gospodarką miasta, ale przede wszystkim jesteśmy w możności uchwycić różnice gospodarowania w poszczególnych typach

jakie ujawnia wśród siebie polska gmina wiejska. To zaś ma szczególnie doniosłe znaczenie, jeżeli chodzi o przeprowadzenie racjonalnych reform ustrojowych gminy wiejskiej z przyjęciem jednolitego i najlepszego typu dla całego państwa.

Dane statystyczne o finansach gmin wiejskich publikuje Główny Urząd Statystyczny od szeregu już lat. Jednak w ostatnich dopiero latach zagadnienie to uwzględniono w szerszym zakresie. Mianowicie duża ilość gmin wiejskich (z początkiem r. 1928 — 12 601), wykazująca w dodatku kilka odmiennych typów pod względem ustrojowym, nie pozwalała Gł. Urzędowi Stat. wychodzić poza ramy metody reprezentacyjnej, która polega na tem, iż na podstawie danych statystycznych z kilkuset gmin wybranych jako typowych, wnioskuje się drogą szacunku o wszystkich gminach (w r. 1930 — 12 504). Oczywiście taki stan rzeczy na dłuższą metę nie mógł wystarczyć — zwłaszcza, gdy konieczność ujednostajnienia i poprawienia ustroju gminnego na wsi okazała się z biegiem lat palącą a wyczerpujące dane niezbędne. To też w r. 1928 G. U. S., niezależnie od publikowania z roku na rok danych szacunkowych, podjął się pracy zebrania pełnych danych o wszystkich gminach wiejskich przez rozpisanie specjalnej ankiety. Ankieta ta objęła rok obrachunkowy 1927/28 i wyraźnie pomyślana została jako przyczynek do reformy ustroju gminy wiejskiej, spełniając zarazem ważne zadanie skontrolowania w jakim stopniu dotychczasowe dane szacunkowe odbiegają ewtl. od rzeczywistości.

Druga skolei tego rodzaju publikacja, to w tytule wymienione wydawnictwo, które ukazuje się w 5 lat po pierwszym, zawierając dane na podstawie zamknięć rachunkowych za rok 1932/33. Składa się ta publikacja z dwóch części. Pierwsza część obejmuje 4 tablice, z których tabl. I. podaje dla całej Polski i województw ogólną liczbę gmin, ich zaludnienie i powierzchnię z podziałem tak gmin zbiorowych jak jednostkowych na następujące grupy: 1. do 250 mieszk., 2. od 251 do 500, 3. od 501 do 1000, 4. od 1001 do 2000, 5. od 2001 do 5000, 6. od 5001 do 10 000 i 7. ponad 10 000 mieszkańców. Dalsze 3 tablice wykazują, przy zachowaniu zasadniczego podziału tablicy I., przeciętną wysokość niektórych wydatków na gminę, przeciętną wysokość wydatków na mieszkańca, oraz przeciętną wysokość dochodów i danin samorządowych na mieszkańca. Przeciętne te w sposób charakterystyczny podkreślają różnice co do rozmiarów między gospodarką finansową gminy zbiorowej, a jednostkowej. Dla ilustracji podaję przykład. Wybieram gminy o wielkości 1000 do 2000 i 2000 do 5000 mieszkańców. Mianowicie wydatki na zarząd ogólny, drogi i place publ., na oświatę i zdrowie publ, wynoszą

w gminie zbiorowej, liczącej 1000 do 2000 ludności — 16 530 zł, gdy w gminie jednostkowej o tej samej wielkości tylko 4 843 zł. Dla gmin liczących 2000 do 5000 ludności powstają znów następujące relacje: 21 736 i 12 168 zł. Zatem wymienione wydatki samorządowe w gminie zbiorowej wynoszą dla pierwszej grupy wielkości 8,94 zł na mieszkańca, dla drugiej: 5,36 zł. W gminie jednostkowej: 3,51 zł i 4,48 zł. Zapytujemy zarazem jaki to ma wpływ na przeciętne obciążenie mieszkańca podatkami. Otóż w gminie zbiorowej przypada na mieszkańca danin w I. grupie: 6,96 zł, w II. grupie 4,38 zł. Natomiast w gminie jednostkowej: 3,74 zł i 4,32 zł.

Druga część publikacji składa się z trzech obszernych tablic, obejmujących zestawienie ogólne wydatków i dochodów gmin wiejskich według grup wielkości gmin, wydatki i dochody gmin wiejskich według województw, wydatki i dochody gmin wiejskich według powiatów.

Tablica I. służyć może jednocześnie do skontrolowania wartości danych za rok 1932/33, opracowanych metodą reprezentacyjną w „Statystyce Samorządowej” (Statystyka Polski, serja C, zes. 13). W celu krytycznego zbadania tej sprawy Główny Urząd Statystyczny zapowiada specjalną publikację.

„Wydatki i dochody gmin wiejskich za rok 1932/33” stanowią dalszy poważny przyczynek w zakresie pogłębienia znajomości naszych spraw samorządowych. Obok wartości naukowej publikacja ta przedstawia zarazem dużą wartość praktyczną.

Mgr. *Stanisław Waszak* (Poznań).

B u d ż e t poznańskiego woj. związku komunalnego na 1934/35 r. Poznań, Starostwo Krajowe, 1934, str. 38.

R o c z n i k gminnych Kas Poż. Oszczędnościowych za 1932 r. Warszawa, Państw. Bank Rolny, 1934, str. 167.

S p r a w o z d a n i e Polskiego Banku Komunalnego. Warszawa, Polski Bank Komunalny, 1934, str. 34.

W ę ź y k M.: Sprawozdanie z miejskiej gospodarki samorządowej od 1931—31 oraz program inwestycyjny na rok przyszły. Brześć n. B., 1934, str. 101.

W i l k i n R.: Les taxes communales. Bruxelles, Union des villes et communes belges, 1934, str. 229. 30 fr.

G l u t z R.: Die Finanzen d. Stadt Solothurn 1919—1930. Solothurn, Lüthy in Komm., 1934, str. 107. 4,50 fr.

H e l d G.: Gemeindefinanzrecht u. Rechnung d. Gemeinden. Berlin—Grunewald, Matthias Verl., 1934, str. 62.

Z i m m e r m a n n K.: Die Kreditpolitik d. deutschen Kommunen. Karlsruhe, Heidelberg, 1934, str. 107. \_\_\_\_\_

Watson J. P.: The city real estate tax in Pittsburgh. Pittsburgh, Bur. of Bussiness Research, Un. of Pittsburgh, 1934, str. 198. 1 §.

## II. SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

*Teorja, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.*

M i k l a s z e w s k i Stanisław: Izby Rolnicze, wyd. II. Warszawa. Zw. Izb i Org. Roln., 1934, str. 101.

Nie było rzeczą przypadku, że w klasycznym kraju samorządu rolniczego, jakim były przed wojną i są poniekąd dziś jeszcze — Niemcy, powstanie Izb Rolniczych (rok 1894 w Prusach) przypadło właśnie na okres ciężkiego przesilenia rolniczego, który przeżywała Europa w ostatnim dziesięcioleciu ub. wieku.

Idea „der korporativen Organisation des landwirtschaftlichen Berufsstandes — korporatywnej organizacji zawodu rolniczego”, jak opiewa § 1 ustawy pruskiej o izbach rolniczych w 1894 r., znalazła nader sprzyjający grunt w ówczesnej opinii rolniczej i ciężkich warunkach ekonomicznych, wywołanych pojawieniem się groźnej konkurencji taniego zboża amerykańskiego na rynkach europejskich i towarzyszącym jej gwałtownym spadkiem cen rolniczych w Europie.

Skuteczniejszej obrony interesów zawodowych rolnictwa w drodze zapewnienia im odpowiedniego wpływu na politykę gospodarczą państwa, lepszego wykonywania przekazanych im pewnych funkcji w administracji stosunków rolniczych oraz wyprowadzenia warsztatów rolnych z kryzysu przez szerzenie postępu technicznego oto, czego spodziewano się od Izb Rolniczych, wyposażając ten nowy typ organizacji zawodowej rolnictwa w przywilej autorytatywnej reprezentacji całokształtu interesów rolniczych i atrybucje prawno-publiczne.

Izby Rolnicze niemieckie osiągnęły w wytkniętym im kierunku działalności wyniki wybitnie pozytywne i przyczyniły się w dużej mierze do osiągnięcia tego wysokiego stopnia kultury rolniczej z jakiej znane jest rolnictwo niemieckie.



Nie jest również rzeczą przypadku, że w dobie powojennej europejskiego kryzysu rolniczego nasuwającego sporo analogii do kryzysu na schyłku ub. stulecia, idea Izb Rolniczych nabrała powtórnej siły atrakcyjnej w wielu państwach europejskich, w tem i w Polsce, i że została przeważnie realizowana w oparciu o wypróbowane formy organizacyjne niemieckiego pierwowzoru.

Autor dając w pierwszym rozdziale swej pracy krótki zarys rozwoju samorządu rolniczego w Europie współczesnej, wyprowadza zeń następujące wnioski ogólne: Organizacja zawodowa rolnictwa wykazuje niezaprzeczony wzrost tendencyj w kierunku syndykalizacji przymusowej w postaci Izb Rolniczych względnie korporacyj rolniczych, jak tego dowodzi zwłaszcza przykład krajów o starej kulturze, powoduje natomiast przystosowanie się form i pola ich pracy do organizacji Izb Rolniczych; społeczeństwo rolnicze uzyskuje w Izbach Rolniczych nowy i istotny środek obrony swych interesów zawodowych wobec analogicznych organizacji gospodarczych

Rozdział II traktuje, również w zarysie, o niedługiej, jak dotąd, historii Izb Rolniczych w Polsce oraz o celach, kompetencjach, ustroju, stosunku do organizacji rolniczych i podstawach finansowych Izb Rolniczych w Polsce.

Połowę objętości książki zajmuje przedruk podstawowych postanowień prawnych o Izbach Rolniczych w brzmieniu obwieszczenia Min. Roln. i R. R. z dnia 22. XI. 1932, znormalizowanego statutu organizacyjnego Izb Rolniczych, które są zaopatrzone w przejrzysty skorowidz, oraz przedruk okólnika Min. Spr. Wewn. w sprawie stosunku Izb Rolniczych do samorządu terytorjalnego.

Włączenie do książki opisowego zestawienia szeregu instytucyj i związków gospodarczych współpracujących z rolnictwem, umotywowane przez Autora celami informacyjnymi „dla użytków radców Izb i działaczy rolniczych”, wskazuje na przeznaczenie przez Autora książki w pierwszym rzędzie dla praktycznie nią zainteresowanego środowiska rolniczego.

*Mgr Adam Ostrowski (Poznań).*

S p r a w o z d a n i e z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie za rok 1933. Warszawa 1934. Nakł. Izby Przem.-Handl. w Warszawie, str. 159.

S p r a w o z d a n i e z sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie za rok 1933. Warszawa 1934, Nakł. Izby Przem.-Handl. w Warszawie, str. 79.

Powyższe dwa sprawozdania z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie za rok 1933 wzajemnie się uzupełniają

i stanowią jedną całość. Pierwsze z nich obejmuje sprawozdanie z ogólnej działalności Izby w zakresie polityki gospodarczej, oraz sprawozdanie administracyjne i budżetowe, drugie natomiast jest bardzo szczegółowym zobrazowaniem sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdowały się w 1933 roku wszystkie ważniejsze gałęzie życia gospodarczego w okręgu działania Izby. Ujęte jest ono w ten sposób, że ocena sytuacji gospodarczej w okręgu Izby przedstawiona jest na tle sytuacji tych gałęzi w całej Polsce. Dlatego też w rozdziale poświęconym przemysłowi główny nacisk położono na wykazanie ilościowe i jakościowe znaczenia produkcji omawianego działu przemysłu w stosunku do produkcji i struktury danej gałęzi przemysłu w całej Polsce. Dopiero przy takim ujęciu zagadnienia uwytkła się znaczenie i właściwa rola okręgu Izby w życiu gospodarczym Polski.

Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom strukturalnym, w których na szczególną uwagę w sprawozdaniu zasługuje niezwykle wnikliwa charakterystyka tendencji koncentracyjnych, ocena rozmiarów inwestycji, racjonalizacji i postępów, jakie nastąpiły w organizacji zbytu. Nie pominięto też zagadnienia udziału kapitału zagranicznego w produkcji przemysłowej okręgu i stosunku do konkurującej produkcji zagranicznej. Sprawozdanie uwzględnia również w wysokim stopniu najważniejsze momenty konjunkturalne, w jakich kształtowały się warunki produkcji i zbytu w okręgu Izby. W szczególności wykazano tendencje rozwojowe poszczególnych gałęzi przemysłu w okresie sprawozdawczym w stosunku do lat ubiegłych, a głównie do roku 1932.

W odniesieniu do handlu przedstawiono przede wszystkim wielkość obrotów towarowych w poszczególnych branżach, a następnie kształtowanie się cen, wielkość zapasów, ruch towarów zagranicznych w okręgu Izby. Niemniej obszernie i wszechstronnie potraktowano zagadnienie rozmiaru i kierunków handlu zagranicznego, którego aparat staje się coraz bardziej skomplikowany i coraz bardziej zmienny, co ogromnie utrudnia dokonywanie transakcyj towarowych z zagranicą.

Oparcie całego sprawozdania na opinii i materiałach, jakie Izba uzyskała od najwybitniejszych znawców poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, oraz organizacji i związków gospodarczych, czyni, że nie jest ono suchym i nudnym tworem zwykłej biurokratycznej roboty, lecz tchnie realizmem i aktualnością życia. To

też sprawozdanie to czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem aż do ostatniej stronicy. Dokładne przestudjowanie obu części sprawozdania przekonuje o tym ogromie pracy, jaką Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie oraz Związek Izb dokonały w sprawozdawczym 1933 roku. Przekonuje ono też niezbitcie i o tem, jak bezzasadne były ataki pewnego odłamu prasy na rzekomy przerost biurokracji, a bezczynność w zakresie realizacji właściwych zadań Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce.

*Dr. Florjan Barciński (Poznań).*

Bruner W. i Kopankiewicz Z.: Nowe ubezpieczenia społeczne. Warszawa, Izba Ubezpieczeń Społecznych, 1934, str. 113.

Wengierow J.: Izby pracownicze. Warszawa, Min. Op. Społ., 1934, str. 64.

Barreau R.: Le syndicalisme en Espagne. Toulouse, Im. Régionale, 1934, str. 146.

Brethe de la Gressaye J.: Le syndicalisme, l'organisation professionnelle et l'Etat. Paris, Sirey, 1934, str. 326. 36 fr.

Léger L. Th.: Classes et professions dans l'état, Le précorporatisme en Belgique. Bruxelles, „Cité chrétienne”, 1934, str. 112. 7,50 fr.

N....: Le syndicalisme et le plan. Paris, Edit de l'Homme réel, 1934. 8 fr.

Pelgrims G.: Les guilds et les corporations. Bruxelles, Desmet Verteneuil, 1934.

Rosenstock-Franck L.: Les réalisations pratiques et les doctrines du syndicalisme fasciste. Paris, Jouve, 1934, str. 432.

Andreas G.: Individualismus u. Ständegedanke im Gewerbe. Wien, Andreas, 1934, str. 96. 1,50 M.

Böhler E.: Korporative Wirtschaft. Leipzig, Rotapfel, 1934, str. 275. 3,60 M.

Hofstetter-Leu Fr.: Ein freisinniger Entwurf für eine berufsständische Ordnung in der Schweiz. Hochdorf, Selbstverlag, 1934, str. 26. 1 fr. szw.

Keller P. Schirmer A. u. Hartmann B.: Die korporative Idee. St. Gallen, Tschudy, 1934, str. 34.

Barassi L.: Diritto sindacale e corporativo. Milano, Giuffrè, 1934, s. 502. 55 L.

Mazzoni G.: La corporazione. Firenze, C. Cya, 1934, str. 208.

Pergolesi F.: Diritto sindacale comparato. Bologna, Zanichelli, 1934, s. 210.

## E. Dział socjologiczny

## I.

*Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.*

*Historja socjologii i krytyka.*

- A d o r a t s k y V.: Dialectical materialism: the theoretical foundation of Marxism-Leninism. London, Lawrence, 1934, str. 96.
- B e l l i n i L.: Saggio di una teoria generale della società. Vol. 2. La dinamica sociale. Milano, „Vita e Pensiero”, 1934, str. XIII + 415. (30 fr.).
- L'è v o l u t i o n humaine des origines à nos jours. Etude biologique, psychologique et sociologique de l'homme. Publiée en collaboration sous la direction de M. Lahy-Hollebecque. Préf. Paul Langevin. T. 1—4. Paris, Quillet, 1934, T. I str. XIX + 500; T. II str. 486; T. III str. 503; T. IV str. 640 in 4°.
- H e c k e r Julius F.: Russian sociology; a contribution to the history of sociological thought and theory, Forew. by Sidney Webb. London, Chapman & H., 1934, str. 329.
- K i e l s k i Aleksander Dr.: O t. zw. materjaliźmie historycznym. Odbitka z „Przeglądu Ekonomicznego”. Lwów 1934, str. 19.

## II.

*Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.*

H e s s e n Sergjusz i H a n s Mikołaj: Pedagogika i szkolnictwo w Rosji Sowieckiej. Przekład Dr. Adama Zieleńczyka. Warszawa 1933, str. 308.

S. Hessen, to nazwisko znane wśród teoretyków i praktyków pedagogiki. Należy on do wybitniejszych przedstawicieli pedagogiki kultury, którą reprezentują: A. Messer, J. Cohn, E. Spranger, T. Litt, S. Hessen, w późniejszym okresie swej twórczości — J. Kerschesteiner, a w literaturze polskiej: B. Nawroczyński i B. Suchodolski oraz zespół grupujący się wokół nowopowstałego organu nauczycielstwa szkół wyższych i średnich p. t. „Kultura i Wychowanie”, redagowanego przez B. Suchodolskiego. Prąd ten powstał w Niemczech, jego ojcami duchowymi są: G. Simmel, filozofowie szkoły neokantowskiej jak W. Windelband i H. Rickert, oraz W. Dilthey. Pedagogika kultury jest próbą przewyciężenia zastarzałego sporu między pedagogiką indywidualną (Rousseau, Tołstoj, E. Key, Montessori, Sickinger, Parkhurst, W. Stern), a socjalną

(Plato, Pestalozzi, Paul Barth, E. Durkheim, Paul Natorp, Kerschesteiner, pedagogika socjalizmu i komunizmu). „Wychowanie nie jest niczem innym jeno kulturą jednostki” formułuje swój światopogląd pedagogiczny S. Hessen, zarówno w książce „Podstawy pedagogiki” (1931), w której daje system pedagogiczny, opracowany w duchu pedagogiki kultury, jak i w dwóch artykułach w „Kulturze i wychowaniu” Nr. 1 i 2 z 1934 r., w których omawia zagadnienie: światopogląd, ideologia a pedagogika. „Dla pedagogów kultury celem wychowania jest właśnie kultura. Przez kulturę jednak rozumieją oni nie tylko już wytworzone dobra kulturalne, lecz proces duchowy odbywający się na podłożu tych dóbr. Wychowanie, z punktu widzenia pedagogiki kultury, jest realizowaniem kultury w rozwijających się jednostkach ludzkich. Dwa światy przenikają się tu nawzajem i, zrastając się, zwołna wytwarzają nową osobowość ludzką. Jednym z tych światów jest kultura, drugim — indywidualność wychowanka” — tak referuje stanowisko pedagogiki kultury reprezentant polski, B. Nawroczyński. Światopogląd pedagogiczny S. Hessena odbił się silnie na jego ustosunkowaniu się do szkolnictwa sowieckiego, dlatego uważałam za wskazane poświęcić zdań parę istocie pedagogiki kultury.

Zagadnieniem szkolnictwa i praktyki wychowawczej Sowietów interesuje się S. Hessen — emigrant z Rosji Bolszewickiej — od dawna. Już w roku 1930 wyszła: „Educational Policy in Soviet Russia”; książka była pierwszą próbą przedstawienia całości rozwoju szkolnictwa sowieckiego i komunistycznej pedagogiki sowieckiej. W „Podstawach pedagogiki” znajdujemy wielokrotne dygresje polemiczne pod adresem Sowietów; w „Pädagogen der Gegenwart” wydawanych przez Deitersa (1932) umieścił: „Russische kommunistische Pädagogen der Gegenwart”; w książce zbiorowej „Moderne Pädagogik im Auslande”, 1933, pisał na temat: „Das kommunistische Bildungsideal und seine Wandlungen”. Także pismo zainicjowane i redagowane przez Hessena „Russkaja szkoła za rubieżom”, wychodzące od 1923 roku w Pradze, poświęca dużo miejsca Rosji Sowieckiej. Książka, którą recenzuję, a która jednocześnie z wydaniem polskim pojawiła się w trochę obszerniejszym wydaniu niemieckim, powstała z cytowanej powyżej pracy angielskiej z 1930 tą drogą, że autorzy uwzględnili rozwój szkolnictwa sowieckiego i komunistycznej pedagogiki sowieckiej aż do jesieni 1932 roku, omówili wpływ planu pięciolecia na te sprawy, oraz uzupełnili prawie każdy rozdział książki tak, iż można ją uważać za nowe dzieło.

Literatura o szkolnictwie, polityce oświatowej, poczynaniach pedagogicznych sowietów jest już dość liczna, że wymienimy: w języku angielskim — Washburne, Bach, Dewey, Harper Samuel, Pin-

kiewicz, Odinetz, Nowgorodsetv, Hans N., Scott Nearing, w niemieckim — Sensinov, Astermann, Maklerov i inni. Co nowego wnoszą swą książką Hessen S. i Hans N. (również emigrant z Sowieców?)

Autorzy przedstawiają szkolnictwo sowieckie metodą genetyczną, co zaznaczają już w podtytule: „rozwój szkolnictwa sowieckiego i zmiany komunistycznej polityki oświatowej od rewolucji październikowej do końca planu pięcioletniego (1917—1932)”. Prace; rozpoczynają od resume (rozdział I), omawiającego na 8 kartkach czasu przedbolszewickiego; zdaniem bowiem autorów, jedynie gdy się zna dokładnie szkolnictwo rosyjskie sprzed rewolucji październikowej, można trafnie ocenić rozwój szkolnictwa sowieckiego i poruszające siły, które je kształtowały. Rozwój szkolnictwa sowieckiego należy — twierdzą Hessen i Hans — rozpatrywać w perspektywie dziejowej narodu rosyjskiego, sprawa tu bowiem ma się analogicznie jak z rewolucją sowiecką 1917 roku: „cała rewolucja rosyjska nie jest rozmyślnym dziełem partii komunistycznej, dokonaniem w celu urzeczywistnienia światowej rewolucji komunistycznej, lecz faktem dziejowym, którego rzeczywisty przebieg wyznaczony był nietyle przez abstrakcyjny ideał partii rządzącej, ile przez swoiste dzieje Rosji, i w nich należy szukać jego najgłębszych źródeł”. To historyczne stanowisko starają się autorzy konsekwentnie utrzymać i przeprowadzić w całej pracy; dążą więc stale — poprzez 18 rozdziałów — do ujmowania szkolnictwa sowieckiego jako skomplikowanej w y p a d k o w e j dziejów, jako mianowicie takiego specyficznego a złożonego faktu, w którym tendencje immanentne sił dziejowych historii Rosji wogóle a szkolnictwa rosyjskiego W szczególności — krzyżują się w osobliwy sposób z wpływami pochodzącymi z ideału wychowawczego rządzącej partii komunistycznej. Komunistyczny ideał wychowawczy nie miał — zdaniem autora — siły wyłącznie decydującej na ukształtowanie się szkolnictwa sowieckiego. Wywarł on coprawda wpływ wielki i dziś go jeszcze wywiera, lecz napotkał na swej drodze na potężny opór, który nietylko udaremnił wcielenie się tego ideału w życie, lecz nawet spowodował jego duże wewnętrzne przeobrażenie. Opór ten szedł od dwóch silnych przeciwników: z jednej strony — „idealne prawa wychowania”, z drugiej — siły dziejowe szkolnictwa rosyjskiego. Pozatem, wewnętrzne przeobrażenia komunistycznego ideału wychowawczego tłumaczą się również w dużej mierze losami samego marksizmu w Związku Sowieckim, są mianowicie w związku z temi zdobyczami i rozczarowaniami, jakie żywołowy a potężny prze-

bieg rewolucji rosyjskiej przyniósł partji, wyniesionej przezeń co prawda do władzy, lecz w następstwie silnie właśnie konsekwencjom tego przebiegu podporządkowanej.

Jakżeż wyglądają — w interpretacji autorów — te przeobrażenia komunistycznego ideału wychowawczego

Rozwój pedagogiki komunistycznej — twierdzą oni — można by scharakteryzować znanymi słowy Szygalewa z „Biesów” Dostojewskiego: „wychodząc z nieograniczonej wolności, dochodzą wkońcu do nieograniczonego despotyzmu”. W pierwszym okresie polityki oświatowej rządu sowieckiego, który autorzy określają jako anarcho-komunistyczny, a który przypada na czas wojny domowej i tak zwanego komunizmu wojennego, — wyobrażano sobie „dyktaturę proletariatu” jako krótki okres panowania przeważającej większości narodu, poczem następowałaby pełna realizacja ustroju socjalistycznego, który pojmowano jako ziszczenie demokracji. W zakresie polityki pedagogicznej stał wówczas przed oczyma jako ostateczny cel — ideał anarchistyczny osobowości ludzkiej, niezwiązanej żadnym przymusem i rozwijającej swobodnie wszystkie swe zadatki. W celu urzeczywistnienia tego ideału wystawiano żądanie, by szkoła stopiła się całkowicie z życiem. Ponieważ jednakże pod „życiem” rozumiano komunistyczne społeczeństwo p r z y s z ł o ś c i, więc poświęcano konkretną rzeczywistość i terażniejszość bytu oraz aktywność dziecka na rzecz abstrakcyjnej a wzniosłej utopji: przyszłego ustroju harmonji i dobrobytu. Choć więc pedagogika komunistyczna trzymała się tutaj zasady osobowości dziecka, to zasadę tę pojmowała jednak czysto negatywnie.

W drugim okresie pedagogiki sowieckiej autonomia wartości wychowawczych pada całkowicie w ofierze polityki potęgi państwa: negatywna abstrakcyjność ideału wychowawczego, z omawianego przez nas wyżej pierwszego okresu, wzmaga się do wyraźnego zaprzeczenia wewnętrznych praw szkoły, pojmowanej jako „irrealna nadbudowa stosunków wytwórczych”. Szkoła jednolita wyrodnieje tu w szkołę proletariackiej selekcji klasowej, szkoła pracy — w szkołę biernie dogmatycznego nauczania, samorząd uczniów — w dyktaturę komunistycznych organizacji młodzieży, następuje również swoiste uzawodowienie szkolnictwa, które — nie zbliżając naprawdę szkolnictwa do gospodarstwa społecznego — ściślej je tylko wiąże z państwem, oraz zostaje nadany skrajnie polityczny charakter kształceniu dorosłych. Jest co prawda — podczas tego drugiego okresu pedagogiki sowieckiej — pewien „podokres” tak zwanej „nowej pedagogiki kulturalnej” spowodowany gospodarczo-politycznym n e p e m i z nim jednoczesny, w którym działają jeszcze „wewnętrzne” siły rozwojowe szkolnictwa, uwarunkowane

dotychczasowym jego stanem, oraz sprzyjającymi czynnikami otoczenia społecznego, nie całkowicie wówczas partji komunistycznej podporządkowanego. Siły to dość potężne, aby skutecznie przeciwdziałać przeobrażeniu szkolnictwa w wyłączne narzędzie walki klasowej i polityki potęgi państwowej. Niebawem jednak, wraz z zakończeniem okresu Nepu, siły te muszą ulec nowemu atakowi bojowego komunizmu, który doprowadza do zaostrzenia walki klasowej w nieregularną wojnę domową, a ostateczne nadzieje pokłada w nowej wojnie światowej „Ale przytem zatracą się nawet komunistyczny ideał wychowawczy. Rozsadziła go własna negacja. Żadne idee pedagogiczne nie maskują już oblicza czerwonego imperjalizmu, w którego gorącym oddechu znikają nawet resztki tego, co mogłoby jeszcze nosić nazwę ideału pedagogicznego”.

Książka Hessena i Hansa stanowi pierwszą, znaną nam w literaturze wszechświatowej, próbę zbadania zarówno wewnętrznych przemian komunistycznego ideału wychowawczego jak i przemian polityki szkolnej i oświatowej Sowieców. Jako recenzenta interesuje nas żywo pytanie, czy i o ile udało się rzeczywiście autorom przedstawić sprawę zgodnie z rzeczywistością. W sprawie tak emocjonującej ludzi, jak Sowiety i wszystko co ich oraz opinji o nich szerokiego świata dotyczy, mamy dotąd zazwyczaj do czynienia albo z mało krytycznym entuzjazmem zwolenników, albo z pełnią pasji nienawiścią i odrazą wrogów. Autorzy zastrzegają się w przedmowie, iż nie pragnęli dać ani apologji, ani potępienia szkolnictwa sowieckiego. Nie ukrywają coprawda, że zarówno ich poglądy pedagogiczne, jak polityczne, mało mają wspólnego z komunizmem a nawet z marksizmem. Próbują się jednak trzymać źródła z pierwszej ręki i nie zamilczać o żadnym fakcie, choćby był niewygodny dla ich poglądów. W tym celu obrali sobie jako zasadę metodologiczną: korzystać w pierwszej linii z literatury ogłoszonej w Związku Sowieców, dopiero na drugim miejscu uwzględniać także prace cudzoziemców, którzy poznali szkolnictwo sowieckie dzięki własnym spostrzeżeniom. Obcy był im — jak twierdzą — zamiar wyzyskania swego dzieła dla potwierdzenia jakiegokolwiek zgóry przyjętego stanowiska.

Zdaniem jednak naszym, to „zgóry przyjęte stanowisko” położyło wbrew woli autorów bardzo wybitne piętno na kartach książki. Znanem jest z psychologii głębi, iż te „stanowiska”, które sobie nie uświadamiamy, a które tkwią u podstawy naszego światopoglądu, są dla obiektywizmu wypowiedzeń naszych tern groźniejsze, że nieuświadamianie sobie „stanowiska” nie pozwala na świadome korygowanie go nawet tam, gdzie istnieje dobra ku tern wola. To podświadome „zgóry przyjęte stanowisko” autorów jest uwarunkowa-



ne tem, że utracili oni ojczyznę po dwakroć: są emigrantami w znaczeniu terytorjalnem, zmuszeni żyć poza Rosją, i emigrantami w znaczeniu duchowem — liberali z pod znaku Kiereńskiego, bez prawa głosu, bez warsztatu pracy w kraju rodzinnym. Cóż dziwnego, że utracona ojczyzna, ojczyzna czasów liberalizmu, przedbolszewickich, rysuje im się w barwach tak różowych! Zdaniem autorów, szkolnictwo, oświata, kultura Rosji przed 1917 rokiem — pomimo pewnych absolutystycznych tradycji, z czasów Mikołaja I i Aleksandra III, zdobywających chwilami przewagę — szły w istocie swej ku rozwojowi wspaniałemu, opartemu na najlepszych tradycjach demokratycznych. U podstawy tych tradycji demokratycznych „tkwiła zasada równych praw do kształcenia się dla wszystkich klas narodu z chłopami włącznie”. W praktyce zaś: „nauka we wszystkich szkołach była bezpłatna i dostępna dla wszystkich stanów, formalnie nie byli nawet wyłączeni chłopci pańszczyźniani”; „władze szkolne udzielały uczniom bezpłatnie podręczników”; „w uniwersytetach liczba studentów, utrzymywanych przez państwo, wynosiła 50% ogólnej liczby”; „w wigilję rewolucji roku 1917 Rosja była na drodze do takiej rozbudowy swego szkolnictwa ludowego, iż w ciągu najbliższych 10 lat powszechny obowiązek szkolny mógłby być faktycznie wprowadzony nawet w najodleglejszych miejscowościach tego ogromnego państwa kolonialnego”, i to „następne dziesięciolecie byłoby w zupełności rozwiązało sprawę analfabetyzmu w Rosji”; „rządy autokratyczne ostatniego cara były już w owym czasie zewnętrzną jeno skorupą bez siły wewnętrznej i nie zdołałyby zbytnio powstrzymać silnego i zdrowego rozwoju narodowości, żyjących w państwie carów” — oto mała próbka jak rysuje się Rosja przedbolszewicka w oczach autorów. Cóż dziwnego dalej, że skoro autorzy zmuszeni są dostrzec pewne plusy w polityce szkolnej i oświatowej sowieców, jak np. w sprawie szkolnictwa mniejszościowego, to tłumaczą to sobie i czytelnikom tem, że bolszewicy „realizują tutaj jedynie to, co założone było w konkretnych stosunkach historycznych Rosji jeszcze przed rewolucją”. Wszelkie zaś wypaczenia i porażki kładzione są oczywiście bezapelacyjnie i całkowicie na karb polityki sowieckiej jako takiej. A przecież już choćby studjum systematyczne takich wydawnictw międzynarodowych jak „Internationale Zeitschrift für Erziehungswissenschaft”; „Educational Yearbook of the International Institute of Teachers College” lub dzieł takich jak Ernst Weber „Die neue Pädagogik und ihre Bildungsziele”, 1931, czy zbiorowe wydawnictwo pod redakcją J. Schrötelera „Die Pädagogik der Gegenwart in den grossen Kulturländern”, 1933, — uczy nas widzieć błędy,

wypaczenia i porażki sowieckie o ile obiektywniej i z większym wyrozumieniem ich konieczności i niemożności ich uniknięcia, nie tylko na terenie państwa bolszewickiego lecz i na terenie państw innych. W perspektywie międzynarodowych poczynań pedagogicznych weszliśmy bowiem obecnie zdecydowanie w orbitę walk między „państwem” jako takim a „idealnymi celami wychowania”.

Przekład polski porównywałam z oryginałem niemieckim — jest pierwszorzędnej jakości, na co zwracam specjalnie uwagę, gdyż nie o wszystkich, znanych mi z „Biblioteki przekładów dzieł pedagogicznych”, przekładach mogłabym powiedzieć to samo.

*Janina Ryngmanowa (Poznań).*

- Carnap Rudolf: Die Aufgabe der Wissenschaftslogik. (Einheitswissenschaft 3). Wien, Gerold, 1934. (1,50 mk).
- Dilthey Wilhelm: Gesammelte Schriften. Bd. IX. Pädagogik, Geschichte u. Grundlinien des Systems. Leipzig, Teubner, 1934, str. VII + 240. (8 mk).
- Fahrenhorst Eberhard: Gebt und Freiheit im System Hegels. Leipzig, Teubner, 1934, str. 126. (4,80 mk).
- Giese Fritz: Nietzsche, die Erfüllung. Tübingen, Mohr, 1934, str. 195. (3,50 mk).
- Günther Hans R. G.: Das Problem des Sichselbstverstehens. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1934, str. 244. (10 mk).
- Hart Charles: Philosophy of society. Philadelphia, Dolphin Pr., 1934, str. 215. (1,50 \$).
- Mohren Charles-Georges: La sociologie économique de Walther Rathenau. Paris, Recueil Sirey, 1932, str. 272.
- Payne E. George: Readings in educational sociology. Vol. 2. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 193. (3 \$).
- Rychliński Stanisław: Badanie środowiska pracy. Przewodnik Pracy Społecznej R. I. Zesz. 2. Warszawa, 1934, str. 36—42. Zesz. 3. str. 65—71. Zesz. 4. str. 97—103.
- Znaniecki Florjan: The method of sociology. New York, Farrar & Rinehart, 1934, str. 338. (2,50 \$).

### III.

#### *Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.*

- Barglewski Dawid: Beruf, Trieb u. Körperbau. Ein Beitrag zur Kretschmerschen Lehre von den Konstitutionstypen. Marburg—Lahn. Hamel, 1934, str. 122—145.
- Byczyńska-Tyszkowa Helena: Dom wiejski i jego urządzenie. Warszawa, Tow. Oświaty Roln. Księgarnia Rolnicza, str. 63 + 1 nlb.

- Chachuat Maurice: Le mouvement du „Birth control” dans les pays anglo-saxons (avec un appendice sur la stérilisation et le contrôle des naissances en Allemagne. Préf. par Ed. Lambert. Paris, Giard, 1934, str. LXXX + 555. (60 fr.).
- Dölli Irma: Vorstellung u. Persönlichkeit. Strukturpsychologische Beiträge zur Typenlehre. München, Studentenhaus, 1934, str. 35.
- Forde C. Daryll: Habitat, economy and society: a geographical introduction to ethnology. London, Methuen, 1934, str. 516. (15 szlg.).
- Gauch Hermann: Neue Grundlagen der Rassenforschung. Leipzig, A. Klein, 1933, str. 175. (5,50 mk).
- Günther Hans F. K.: Die Verstädterung. Ihre Gefahren für Volk u. Staat vom Standpunkte der Lebensforschung u. der Gesellschaftswissenschaft. Leipzig, Tenbner, 1934, str. 54. (1,50 mk).
- Helwig Paul: Die individuelle Relation. Ein Beitrag zur Dialektik der Selbstheit. Köln, Vleugels, 1934, str. 38.
- Joumier Pierre: Le principe de la population et les doctrines démographiques contemporaines. Paris, Les Presses modernes, 1932, str. 125.
- Jung Carl Gustav: Wirklichkeit der Seele. Anwendungen u. Fortschritte der neuen Psychologie mit Beiträgen von Hugo Rosenthal, Emma Jung, W. U. Kraenefeldt. (Psychologische Abhandlungen Bd. IV). Zürich, Rascher, 1934, str. VIII + 412. (10 fr. szw.).
- Kroh Oswald: Völkische Anthropologie als Grundlage deutscher Erziehung. Esslingen, Burgbücherei, 1934, str. 52. (0,80 mk).
- Levy Paul M. G.: Psychologie sociale et propagande politique. Bruxelles, L'Eglantine, 1934, str. 27. (1,50 fr.).
- Łubieński Jan Bolesław Ks. Dr.: Psychoanaliza Freuda w świetle prawdy chrześcijańskiej. Lwów, Księgarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1934, str. 191.
- Mandel Hermann: Nordisch-deutsches Seelentum im Gegensatz zum morgenländischen. Ein Schlüssel zur Religionsgeschichte, e. Massstab zur Religionsgestaltung. Stuttgart, Hirschfeld, 1934, str. VIII + 112. (3,60 mk).
- Muckermann Hermann: Eugenik. Berlin, Dümmler, 1934, str. VIII + 173 + 34 ilustr. (5,85 mk).
- Oliver Febrer J.: Normes biologiques d'estructuració social. Prolog de A. Pedro y Pons. Petra, Estampa Soler Prast, 1934, str. 190.
- Passarge Siegfried: Geographische Völkerkunde. Bd. III. Australien und d. Südsee. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1934, str. VIII + 116. (3,40 mk).
- Racial contacts and social research; papers presented at the 28. annual meeting of the American Sociological Society, held at Philadelphia, Pa., 27—30. Dec. 1933. Chicago, University of Chicago Pr., 1934, str. 137. (1,50 \$).
- Ruch regionalistyczny w Europie. Książka zbiorowa pod redakcją Al. Patkowskiego. Warszawa, Nasza Księgarnia, 1934, str. 396 + 1 nlb.

- Schneider Horst: Die Einwanderung farbiger Rassen nach Australien. Dresden, v. Zahn & Jaensch, 1934, str. 88. (2 mk).
- Siwecki Jerzy: Istota egoizmu i jego przejawy. Lublin, Tow. Wiedzy Chrześcijańskiej, 1934. [Nauka—Filozofja—Religia. Zesz. 2]. Str. 4 nlb. + 35.
- Skowron Stanisław: Dziedziczność i wychowanie. Warszawa, Związek Nauczycielstwa Polskiego, 1934, str. 15 + 1 nlb.
- Wattal P. K.: The population problem in India. A census study. Bombay, Bennet, Coleman & Co., 1934, str. XII + 185.
- Wenzi Aloys: Theorie der Begabung. Entwurf einer Intelligenzkunde. Leipzig, Meiner, 1934, str. VIII + 142. (4,50 mk).
- Zollschan I.: The significance of the racial factor as a basis in cultural development. London, Le Play House Pr., 1934.

## IV.

*Życie społeczne.*

L'avenir de l'esprit européen. Paris, wydane przez Instytut International de Coopération Intellectuelle, 1934, str. 302.

Pięknie wydana publikacja jest protokołem obrad, które się odbyły w dniach 16—18 października 1933, w Paryżu, w Instytucie Współpracy Intelektualnej. Przedmiotem ich był temat, podany w tytule książki. W obradach wzięło udział 29 wybitnych przedstawicieli nauki, literatury i polityki z różnych krajów europejskich. Był tam Węgier Teleky, i Niemiec Kayserling, i Rumun Cantaeusen; nie było tylko ani jednego Polaka, jakkolwiek w Instytucie Współpracy Polska bierze czynny udział. W wyniku obrad utworzono „Société d'Etudes Européennes”, która ma podjąć pracę nad utrwaleniem wspólnoty kulturalnej w Europie.

Obrady prowadził z wysokim taktem i spokojem Paul Valery, który nietylko pisze piękne wiersze, lecz również rozprawia wnikliwie i interesująco o aktualnych zagadnieniach przebudowy świata. A trzeba było wiele taktu i spokoju w prowadzeniu rozpraw, drażliwy bowiem był ich temat i ukryte napięcie między dwiema biegunowo różnymi koncepcjami ogromne. Dzięki sztuce przewodniczącego oraz dlatego zapewne, że w małym gronie powściągliwie formułowano myśli i kompromisowo ujmowano wnioski praktyczne, utajone napięcie nie ujawniło się w formie zbyt drastycznej, w takiej, jak na tegorocznym zjeździe filozoficznym w Pradze, gdzie dyskusja nad zagadnieniami ustrojowymi przybierała postać ostrą i namiętną.

W rozprawach zjazdu paryskiego zarysował się, niemniej, rozdział. Z jednej strony znaleźli się ci, którzy szczerze i bez rezer-

wacji wewnętrznej przepełnieni są troską o dostojeństwo zagrożone osobowości ludzkiej i o wartości kulturalne świata zachodniego; z drugiej zaś ci, którzy za słowami, wypowiedzanymi ze swadą i umiejętnością, ukrywają dość przejrzyście przeglądające pragnienia i uczucia, dalekie od harmonijnej współpracy nad umocnieniem „ducha europejskiego” w skłóconych narodach Europy.

Najbardziej wymowny i najbardziej rozlewny w swej wymowie był hr. Kayserling, który nietylko najdłużej przemawiał, wykładając swoją tezę, lecz i najczęściej zabierał później głos w dyskusji. Nie można mu się dziwić. Był protagonistą owej ukrytej mniejszości, która przybyła na obrady za mocno opieczętowanymi paszportami z krajów, gdzie panuje przymus w dziedzinie myśli. Trudne było jego zadanie: uznać istnienie i wartość owego wspólnego różnym narodom ducha Europy, opowiedzieć się za współpracą w jego umacnianiu i konserwowaniu, a z drugiej strony nie uronić nic z prawa i perspektywy rewanzu. Ale hr. Kayserling posiada niebyłajaki kunszt prawdziwie germańskiej dwutorowości myślenia i odczuwania. Swoistą jego postawę myślową doskonale scharakteryzował swego czasu Ernestę Seillères w swych „Pangermanistes d'après la guerre”. W przemówieniach zjazdowych Kayserlinga ta przenikliwa charakterystyka znalazła świetne potwierdzenie.

Hr. Kayserling nie chce zairzymywać swej myśli na dorobku dotychczasowym kultury. W tem gronie, gdzie większość reprezentowała prawdziwą kulturę zachodnią, nie podobna było słać i wynosić ponad inne zdobyczy kultury prawdziwie nordyckiej. Trzeba było raczej podkreślić z całym współczuciem, z całą emfazą humanitaryzmu, upadek cywilizacji zachodniej. Wszak takie egzekwie mogły być jednocześnie surową krytyką dorobku rewolucji francuskiej; no, i uzasadnieniem wniosku, że trzeba wszystko budować od nowa i na nowy jakiś radykalnie sposób. A zatem trzeba najpierw radykalnie zburzyć pozostałości kultury już upadłej.

Tę słabo maskowaną apologę przyszłej aktywności kulturalnej artylerji niemieckiej dopełnia hr. Kayserling niemniej słabo przesłoniętą- obroną i apoteozą współczesnej rzeczywistości niemieckiej. Nie wprost i niebrutalnie podchodzi do zagadnienia. Daje poprostu ddiagnozę czasów naszych, opisuje niby przekrój dzisiejszej rzeczywistości europejskiej.. A że wkłada w ten opis szczyptę entuzjazmu, to jest wynik literackiej werwy i żywego temperamentu.

Stoimy pod znakiem wzmożonej witalności, powiada. Wyraża się to w tem, że nad siłami ducha, które są w zastoju, biorą górę pierwiastki „telluryczne”. Przyszły dziś czasy mas i czasy menderów masy; czasy pogromcy, nie zaś przodowników duchowych. Budzi się niewidziana dotąd żywotność młodych. Najważniejszymi przejawami

mi ducha staje się odwaga i wiara; a cena życia ludzkiego spada niemal do zera. Znika przesąd postępu, następuje powrót do postawy pogańskiej.

Nie trzeba przeciwstawiać się kolejom losu. Jeżeli mamy coś zmieniać, to trzeba przede wszystkim pogodzić się z tem, co jest. Biorąc fakty dokonane za punkt wyjścia, trzeba w ramach tych faktów montować nowy porządek ducha. Ten porządek ducha chce mówca wynieść bardzo wysoko ponad owe siły telluryczne. Jakoś nawet podejrzanie wysoko. Wydać się wręcz może, że tę egzaltację spiritualną zaleca dla tego, by siły telluryczne mogły tymczasem zrobić swoje... na polach bitew, w których oręż młodego, a pełnego żywotności narodu będzie zwycięski. O to nadmierne wyniesienie ducha nad sprawy ziemskie słusznie wyraził w dyskusji obawę prof. Brunschwig.

Mniej dyplomatycznie bronił swych idei Fryderyk Coppola, gorący apologeta faszystów. I on sławi pełną żywotności i rozmachu młodzież; i on podkreśla upadek cywilizacji zachodniej tem bardziej stanowczo, by zapowiedzieć jednocześnie, że zbawczą rolę odegra poraż czwarty w dziejach Rzym. I on, całkiem już wyraźnie, siłę uważa za główny twórczy motor dziejów.

Małe było na tej konferencji grono tych „teologów państwowości i nacjonalizmu”. Większość pełna była prawdziwego ducha europejskości, naprawdę zatroskana o przyszłość wspólnej kultury i cywilizacji, i naprawdę gotowa do budowania ponad różnicami narodowymi wspólnoty kulturalnej. Ta tendencja łagodzenia różnic i kontrastów znalazła wyraz między innymi w stosunku mówców do owej postawy „teologicznej”. Wprawdzie padały czasem w stronę Kayserlinga i Coppoli pytania uprzejme i żenujące, ale spokój obrad był niezmacony.

Jedynie mocne i zupełnie niedyplomatyczne przemówienie wygłosił ku końcowi rozpraw Jules Romain. Świetne było to przemówienie. Odsłoniło bezlitośnie faryzeizm ideologii przemocy. „Czuję zażenowanie, powiedział Romain, gdy człowiek wysokiej kultury duchowej odkrywa nagle, że barbarzyńscy królowie dokonali jakiejś misji ducha”. Nie była to odpowiedź bezpośrednia dla Kayserlinga, ale może być odpowiedzią na wszelką czołobitność ducha dla takich czy innych „sił tellurycznych”.

Debaty konferencji paryskiej nie przyniosły idei, całkowicie nowych. Ale uwy pukliły znany skądinąd fakt, że poza trzema państwami siły i przemocy trwa i nie ulega naciskowi barbarzyństwa kult dla dostojności duszy ludzkiej i jej praw wiecznych.

Cz. Znamierowski (Poznań).

Steed Henry Wickham: *A Way to Social Peace*. London, 1934, str. 148.

Autor tej niewielkiej, a bardzo interesującej, książki jest wybitną osobistością w świecie politycznym Anglii. Długie lata spędził jako korespondent pism angielskich w Austrii i w Niemczech, i jest rzadkim wśród intelektualistów Anglii wyjątkiem pod tym względem, że nie ma złudzenia co do zbiorowej mentalności niemieckiej. Pisarz to utalentowany. I książeczka jego jest lekturą interesującą i przyjemną. Można zazdrościć Anglikom umiejętności ujmowania tematu w sposób jasny i zwięzły, a przytem niepowierzchowny.

Wickham Steed zna z bezpośredniej z ludźmi styczności świat polityków społecznych Anglii, Niemiec i Francji. We własnym kraju pozostawał zamłodu w kontakcie z Fabian Society i rodzącym się tam ruchem socjalistycznym. W Niemczech studjował ekonomikę u Schmotlera i Wagnera, a osobiście stykał się ze wszystkimi najwybitniejszymi przywódcami socjalizmu. Wspomina ich z szacunkiem, ale bez entuzjazmu. Wyrażną natomiast sympatją darzy Jauresa i Lafargue'a, choć podkreśla wyraźnie, że nie był nigdy ortodoksalnym socjalistą.

W dzisiejszych prądach społecznych i politycznych razi go i odstrasza całkowita likwidacja osobistej swobody człowieka. Widzi ją zarówno w ustrojach typu faszystowskiego, jak i w koncepcjach i ustrojach socjałistyczno-komunistycznych. To właśnie jest najcenniejsze w tej książeczce, że w czasach tak gruntownej niwelacji człowieka autor jej staje w obronie dobra, coraz bardziej niedocenianego, jakim jest jednostronna swoboda.

Słusznie bardzo dopatruje się autor w bolszewizmie pierwszej przyczyny tego, że po świecie poszedł mroźny powiew gwałtu nad jednostką. I trafnie uważa, że aparat przemocy, jaki stworzyła Rosja carska, ułatwił znakomicie technikę gwałtu bolszewizmowi. Ostateczne źródło ideologii przemocy słusznie widzi Steed w Heglizmie i w Manifeście Komunistycznym.

Nie godzi się Steed z tern, jakoby walka klas była powszechnym faktem i jakoby winna być dyrektywą niezmienną na przyszłość. Szukać drogi do pokoju społecznego, to, według Steeda, rozwiązać nietylko zagadnienie gospodarcze, lecz i moralne, wchodzić tu bowiem musi w grę dostojność człowieka. Niewspółczesny to pogląd, ale tem bardziej cenny. Nadaje on właśnie charakter i wartość całej książce.

Konkretne wskazania pozytywne Steeda, jak osiągnąć pokój społeczny, nie są nowe. Opierając się na praktyce australijskiej i na wspomnieniach ze swych lat młodości, kiedy widział w Anglii próby podobne, zaleca autor udział robotników w zyskach przed-

siębiorstwa oraz udział we władaniu warsztatem pracy „Copartnership and profit-sharing”, to koncepcja niewątpliwie nienowoczesna. Ale przypomnienie ich w surowych i ponurych czasach zmierzchu kultury i rosnącego barbarzyństwa jest dużą zasługą autora.

Dla informacji dodaję, że ukazała się ta książeczka w wartościowej serii prac popularnych Halley Stewart Lectures, w której tacy autorzy, jak Oliver Lodge, Gilbert Murray, R. H. Tawney i wielu innych zabierają głos w obronie wartości i dóbr cywilizacji zachodniej.

Cz. *Znamierowski* (Poznań).

- Achorn Erik: European civilization and politics since 1815. New York, Harcourt, 1934, str. 902. (5 \$).
- Becker Paul: Revolutionärer Katholizismus. Eine historisch strukturelle Untersuchung des Verhältnisses Kirche - Gesellschaft. Heidelberg 1934, s. 55.
- Brandt Rolf: Europa ohne Maske. So sieht die Weltgeschichte aus. Hamburg, Hanseat. Verlags-Anstalt, 1934, str. 257. (4,50 mk).
- Breyer Ralph Frederick: The marketing institution. New York, Mac Graw-Hill, 1934, str. 365. (3 \$).
- Bucharin Nikołaj: Imperjalizm a gospodarka światowa. Przekł. Jerz. Kamińskiego. Warszawa, Bibl. Wiedzy Współczesnej, 1934, str. 224 + 3 nrb.
- Bystroń Jan Stanisław: Alger. Lwów—Warszawa, Książnica Atlas, str. 247 + 1 nrb. + 16 tbl.
- Crowther Samuel: Public opinion, private business and public relations. New York, Liveright 1934. (0,25 \$).
- Diesel Eugen: Vom Verhängnis der Völker. Das Gegenteil einer Utopie. Stuttgart, Cotta, 1934, str. XV + 269. (3,20 mk).
- Douglass Aubrey Augustus: The American school system. A survey of the principles and practices of education. New York, Farrar & Rinehart, 1934, str. 491. (2,50 \$).
- Ehrenpreis Arnold: Historia sjonizmu. Lwów, Komenda Okręgowa „Brith Trumpeldor”, 1934, str. 32.
- Feder Gottfried: Hitler's official programme and its fundamental ideas. London, Allen & Unwin, 1934, str. 125.
- Ferrière Adolf: Wychowanie jako czynnik przebudowy społecznej. Przetł. z franc. Dr. Z. Kozrzyński. „Kultura i wychowanie” R. I. Zesz. 4. Warszawa 1934, str. 295—311.
- Frenz Gustav u. Gobbers Emil: Erfolgreiche Betriebswirtschaft. Betriebsführer u. Gefolgschaft im Arbeitsprozess. Berlin, Elsner Verlagsgesellschaft, 1934, str. VX + 232. (4 mk).
- Gausch Herman: Die germanische Odal- u. Allod-Verfassung. Berlin. Blut n-Boden-Verlag, 1934, str. 86. (2,85 mk).



- Goods ell Willystone: A history of marriage and the family. London, Macmillan, 1934. (15 szlg).
- Hü ber Max: Grundlagen nationaler Erneuerung. 2. Vorträge. Zürich, Schulthess, 1934, str. 110. (2,50 mk).
- Huxley Julian: Scientific research and social needs. London, Watts, 1934, str.303.
- Janik Michał: Ześlanie Jakóba Szeli na Bukowinę. Kraków, Odb. z Przegl. Współczesnego, 1934, str. 41.
- Keller Adolf: Religion a. revolution. Problems of contemporary Christianity on the European scene. New York, Revell, 1934, str. 188 (2 \$).
- Keyserling Hermann Comte de: La révolution mondiale et la responsabilité de l'esprit. Lettre-pref. de Paul Valéry. Paris, Stock, Delamain & Boutellau, 1034, str. 225.
- Langner Kurt: Schlaglichter... Vom Kampf um Deutschlands Lebensrecht. Detmold, Meyer, 1934, str. 135. (1,80 mk).
- Lefier Hugh Talmage. North Carolina history, told by contemporaries. Chapel Hill, University of North Carolina Pr., 1934, str. 468. (3,50 J).
- Lewak Adam: Ideologia polskiego romantyzmu politycznego a Mazzini. Odb. z „Polityki Narodów”. Warszawa, Drukarnia Współczesna, 1934, str. 16.
- Maj Kazimierz: Podstawy socjologiczne i psychologiczne pracy społecznej na wsi. Przewodnik Pracy Społecznej R. I. Zesz. 2. Warszawa 1934, str. 43—47. Z. 3. str. 71—77. Z. 4. str. 104—110.
- Makowski Waław: Reklama polityczna a t. zw. wola społeczna. Wyd. II. Warszawa, „Bibljoteka Polska”, 1934, str. 54. (1,50 zł).
- Masaryk T. G.: El ideal de la Humanidad. Madrid, Orto, 1934, str. 94.
- May Gerhard: Die Volksdeutsche Sendung der Kirche. Göttingen, Vandenhoeck & Ruprecht, 1934, str. 139. (2,80 mk).
- Mellon Matthew T.: Early American views on negro slavery; from the tellers a. papers of the founders of the Republic. Boston, Meador, 1934, str. 164. (2 \$).
- Nitti Francesco: l'inquiétude du monde. La crise, la guerre et l'Etat. Trad. de l'italien. Paris, Denoël & Steele, 1934, str. 360. (15 fr).
- Oertzen Friedrich Wilhelm v.: Alles oder Nichts. Polens Freiheitskampf im 125 Jahren. Breslau, Korn, 1934, str. 328. (5 mk).
- Ortega y Gasset José: Der Aufstand der Massen. Autor. Übersetzung. Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt, 1933, str. 209. (5,75 mk).
- Patterson Ernest Minor: The world trend towards nationalism. Philadelphia, 1934, str. VII + 222.
- Petroff Peter a. Petroff Irma: The secret of Hitler's victory. London, Hogarth Pr., 1934, str. 138.
- Picard Pierre: L'action sociale de la jeunesse française dans l'après-guerre. Paris, Loviton, 1933, str. 200. (30 fr).
- Piszczkowski Mieczysław: Demokracja i jej stosunek do kultury. „Kultura i wychowanie” R. I. Zesz. 4. Warszawa 1934, str. 312—318.

- Przewodnik Pracy Społecznej" Rok I. Zesz. 1 i 2 1934. Dawniej „Polska Oświata Pozaszkolna”. Miesięcznik Związku Nauczycielstwa Polskiego. Warszawa. Wybrzeże Kościuszkowskie 35, str. 1—64. (Roczn. 8 zł).
- Reitz Mathias: 2<sup>1/2</sup> Jahre als Spezialist kreuz u. quer durch Sowjet-Russland. Zug, Schweiz, Kalt-Zehnder, 1934, str. 198. (1,50 mk).
- Reynold Gonzague de: L'Europe tragique. La révolution moderne. La fin d'un monde. Paris, Spes, 1934, str. IV + 510. (20 fr).
- Rosenberg Artur Prof.: Historja bolszewizmu od Marksa do doby obecnej. Autoryz. przekład z niem. M. F. Sieniawskiego. Warszawa, Wydawnictwo nowoczesne, 1934, str. 299 + 1 nlb. (6 zł).
- Saint-René Martin: La generation du sacrifice. Essai de libre discernement dans le chaos contemporain. Paris, B. E. P., 1933, str. 219. (15 fr).
- Sauvain Walter Howard: A study of the opinions of certain professional a. non-professional groups regarding homogeneous or abitily grouping. Neu York, Teachers College, Columbia University, 1934, str. 159. (1,75 \$)•
- Schnee Heinrich: Deutsche Geschichte von Bismarck bis Hitler. Paderborn, Schöningh, 1934, str. 228. (3,80 mk).
- Scheler Max: L'homme du ressentiment. Trad, autorisée. Paris, Gallimard, 1933, str. 191. (30 fr).
- Schwarz Hermann: Nationalsozialistische Weltanschauung. Freie Beiträge zur Philosophie des Nationalsozialismus aus d. J. 1919-1933. Berlin, Junker & Dünnhaupt, 1933, str. 111. (3,50 mk).
- Sherman Merrit M.: Autovracy of class. New York, Putnam, 1934, str. 327. (3 \$).
- Shotwell James Thomson: The heritage of freedom; the United States and Canada in the community of nations. New York, Scribner, 1934, str. 145. 1,75 \$).
- Stimson Henry L.: Democracy a. nationalism. London, Oxford University Pr., 1934. (6 szlg).
- Sutton George Miksch: Eskimo year. A naturalist's adventures in the far North. New York, Macmillan, 1934, str. 333. (3 \$).
- Thieme Karl: Das alte Wahre. Eine Bildungsgeschichte des Abendlandes. Leipzig, Hegner, 1934, str. 183. (3 mk).
- Weischedel Wilhelm: Versuch über das Wesen der Verantwortung. Heppenheim, Otto, 1934, str. 110.
- Wood Margaret Mary: The stranger; a study in social relationships. Neu York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 295. (4,50 \$).

## V.

*Grupy i typy.*

- Andrew Dorothy M. a. Paterson Donald G.: Measured characteristics of clerical workers. Minneapolis, Univ. of Minn. Pr., 1934, str. 60.

- Blassneck Marce: Frankreich als Vermittler englisch-deutscher Einflüsse im 17. u. 18. Jahrhundert. Leipzig, Tauchnitz, 1934, str. 181. (6 mk).
- Bloch Herbert A.: The concept of our changing loyalties. An introductory study into the nature of the social individual. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 139. (4,50 f).
- Bryant Arthur: The national character (ang. charakter narodowy). New York, Longmans, 1934, str. 162. (2 \$).
- Busch Henry M.: Leadership in group work. New York, Association Pr., 1934, str. 311. (2,25 \$).
- Cranage: The home of the monk. English monastic life a. buildings in the Middle Ages. London: Cambridge Univ. Pr., 1934, str. 139.
- Deutsche Jugend: 30. Jahre Geschichte u. Bewegung. Hrsg. von Will Wesper. Berlin, Holle, 1934, str. XV + 383. (4,50 mk).
- Faulhaber Cardinal: Judaism, Christianity a. Germany. Transl. from the German. New York, Macmillan, 1934, str. 125. (1,50 \$).
- Gliksmán Marjan: Walter Rathenau. Studjum krytyczne. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 215 + 1 nlb.
- Hall O. Milton: Attitudes and unemployment; a comparison of the opinion« a. attitudes of employed men. New York, Columbia University Pr., 1934. (Archives of psychology 165). Str. 65. (1 \$).
- Helmbrecht Alois: Die Zunft der Kalt- u. Kupferschmiede in Oberbayer». Ein Beitrag zur Geschichte des Zunftwesens. Markt Grafing bei München, Hausser, 1933.
- Huth Eugen: Gedanke u. Tat. Fichte, Arndt, Jahn, Stein, Bismarck, de Lagarde, Lange, Chamberlain. Eine Einführung in Werk u. Leben grosser deutscher Männer. Leipzig, Amanen-Verlag, 1934, str. 100. (2 mk).
- Huch Ricarda: Im alten Reich. Lebensbilder deutscher Städte.. Der Norden. Bremen, Schünemann, 1934, str. 254. (3,25 mk).
- Jachimowski Tadeusz Ks. Dr.: Czynniki religijny w życiu żołnierza. Szkic psychologiczny. Warszawa, Druk. „Polska Zjednoczona”, 1934, str. 30.
- Jędrusik Henryk: Dziecko i społeczność szkolna w środowisku. Warszawa, Związek Naucz. Polskiego, 1934, str. 32.
- Kahle Maria: Die deutsche Frau und ihr Volk. Warendorf, Heine, 1934, str. 65. (1,40 mk).
- Koch Ludwig: Jesuiten-Lexikon. Die Gesellschaft Jesu einst u. jetzt. Paderborn, Bonifacius Dr., 1934. (22 mk).
- Lemberg Eugen: Wege u. Wandlungen des Nationalbewusstseins. Studien zur Geschichte d. Volkswerdung in d. Niederlanden u. in Böhmen. Münster, Aschendorff, 1934. Deutschtum u. Ausland H. 57/58. Str. VII + 246. (8 mk).
- Michels Robert: Umschichtung in den herrschenden Klassen nach dem Kriege. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. VI + 133. (6,80 mk).

- Murphy James: Adolf Hitler. The drama of his career. London, Chapman & Hall, 1934, str. X + 183.
- Orel Anton: Wahre Ständeordnung. Ihr Geist, Wesen, Wirken. Grundsätzliche-praktische Klarstellungen. (Veröffentl. d. Studienrunde kath. Soziologen. H. 2). Graz, Moser, 1934, str. 98. (1,20 mk).
- Panunzio S.: Popolo, nazione e stato. Firenze, La Nuova Italia, 1933, str. 122. (7 Iir).
- Partridge E. de Atton: Leadership among adolescent boys. New York, Teachers College, Columbia University, 1934, str. 118. (1,50 \$).
- Picard Louis: La doctrine catholique de l'état. Louvain, Rex, 1934, str. 157.
- Retzlaff Hans: Bildnis eines deutschen Bauernvolkes: Die Siebenbürger Sachsen. Berlin, Verlag Grenze u. Ausland, 1934, str. XXIV + 96 in 4°. (4,90 mk).
- Rothfels Hans: Bismarck u. der Osten. Eine Studie zum Problem des deutschen Nationalstaats. Leipzig, Hinrichs, 1934, str. V + 104. (4,50 mk).
- Sandrock Lucie: Das Herrscherideal in der erzählenden Dichtung des deutschen Mittelalters. Emsdetten, Lechte, 1931, str. V + 67.
- Schmidt-Wodder Johannes: Deutschland, gestern u. heute. Wien-Leipzig, Braumüller, 1934, str. VIII + 122. (2,40 mk).
- Taylor Carl Cleveland: Rural sociology; in its economic, historical a. psychological aspects. Rev. edition. New York, Harper, 1933, str. 722. (3,25 \$).
- Tymieniecki Kazimierz: Wpływ ustroju feodalnego w Polsce średniowiecznej. Odb. z Roczn. Dziejów Społecznych i Gospodarczych. Warszawa, Kasa Im. Mianowskiego, 1934, str. 36. (od 77—112).
- Weber Wilhelm: Über die Eignung zum Juristen. Eine psychologische Untersuchung der Tätigkeit des Juristen, insbesondere des Richters. Berlin, Vahlen, 1934, str. 94. (4 mk).

## VI.

*Wytwory społeczne.*

- Bystroń Jan Stanisław: Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII. T. II. Kultura społeczna i techniczna. Warszawa, Trzaska, Evert i Michalski, 1934, str. 576.
- Cappa J.: Il giornalismo e l'avvenire. Milano, Quaderni di Poesia, 1934, str. 64. (3 Iir).
- Endter Alfred: Die Sage vom wilden Jäger u. von der wilden Jagd. Studien über d. deut. Dämonenglauben. Gelnhausen, Kalbfleisch, 1933, str. 93.
- Günzel Walter: Die nationale Arbeit der polnischen Presse in Westpreussen u. Posen zur Zeit der Kanzlerschaft Bulows 1900—1909. Łódź, „Libertas”, 1933, str. 69.
- Heinrichs Katharina: Die politische Ideologie des französischen Klerus bei Beginn der grossen Revolution. Berlin, Ebering, 1934, str. 172. (6,80 mk).

- Kruszyński J. Ks. Dr.: Religja izraelska w okresie przedmojzeszowym. (Odb. z Ateneum Kapłańskiego). Włocławek, Druk. Djecezjalna, 1934, str. 21.
- Manheim Ernst: Die Träger der öffentlichen Meinung. Studien zur Soziologie der Öffentlichkeit. Brünn, Rohrer, 1933, str. 145.
- Niesiołowski Andrzej dr.: 0 ideologiach polityczno-społecznych. Studium socjologiczne. „Przewodnik Społeczny”. Rok XV. Zesz. 7 str. 233—242. Zesz. 8—9, str. 280—295. Zesz. 10, str. 345—351. Poznań, 1934.
- Das erste deutsche Presse-Kameradschaftslager. Ostern 1934 in Wiesbaden, Mainz, Zaberndruck, 1934, str. 136. (1,20 mk).
- Le Rôle intellectuel de la presse. Par Sanin Cano, Henry de Jouvenel, Kingsley Martin, Paul Scott Mowrer, Friedrich Sieburg. Paris, Inst, inter-nation de Coopération intellectuelle, 1933, str. 236. (18 fr).
- Studentcki Władysław Jan: Do podstaw socjologii literatury. Żywiec, Księ-garnia Rud. Faruzela, 1934, str. 13 + 1 nlb.
- Walicki Michał: Społeczno-wychowawcza i oświatowa rola muzeów huma-nistycznych. „Kultura i Wychowanie”. R. I. Zesz. 4. Warszawa, 1934, str. 319—335.

## VII.

### *Varia.*

- Du Bois Florence: A guide to statistics of social welfare in New York City. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str. 332. (2,50 \$).
- Coulet R. P.: Le catholicisme et la civilisation en péril. Lettre préf. du cardinal Andrieu. Paris, „Spes”, 1934, str. 223. (10 fr).
- Hördt Philipp: Grundformen volkhafter Bildung. Frankfurt a. M., Diesterweg 1934, str. V + 128. (3,20 mk).
- Meriman Roger Bigelow: The rise of the Spanish Empire in the old world and in the new. Vol. 4. Pilip the Prudent. New York, Macmillan, 1934, str. 804. (7,50 \$).
- Petersen Peter Prof.: Szkoła wspólnoty życia. Plan jenajski wolnej powszechnej szkoły ludowej. Przeł. z 4 wyd. niem. Dr. J. Jędrychowska. Z przedmową prof. Bogdana Nawroczyńskiego. Warszawa, „Nasza Księ-garnia”, 1934, str. 104.
- Rüger Willi: Die Kinderfürsorge im Nürnberger Almosenwesen des 17. Jahr-hunderts. (Nürnberger Beiträge zu der Wirtschafts- u. Sozialwiss. 47/48). Nürnberg, Krische, 1934, str. 140. (4,20 mk).
- Sun-Yat-Sen: Souvenirs d'un révolutionnaire chinois. Préf. de H. G. Chiù. Adapté du chinois par E. Dalter. Paris, „Nouvelle Revue critique”, 1933, str. 222. (12 fr).